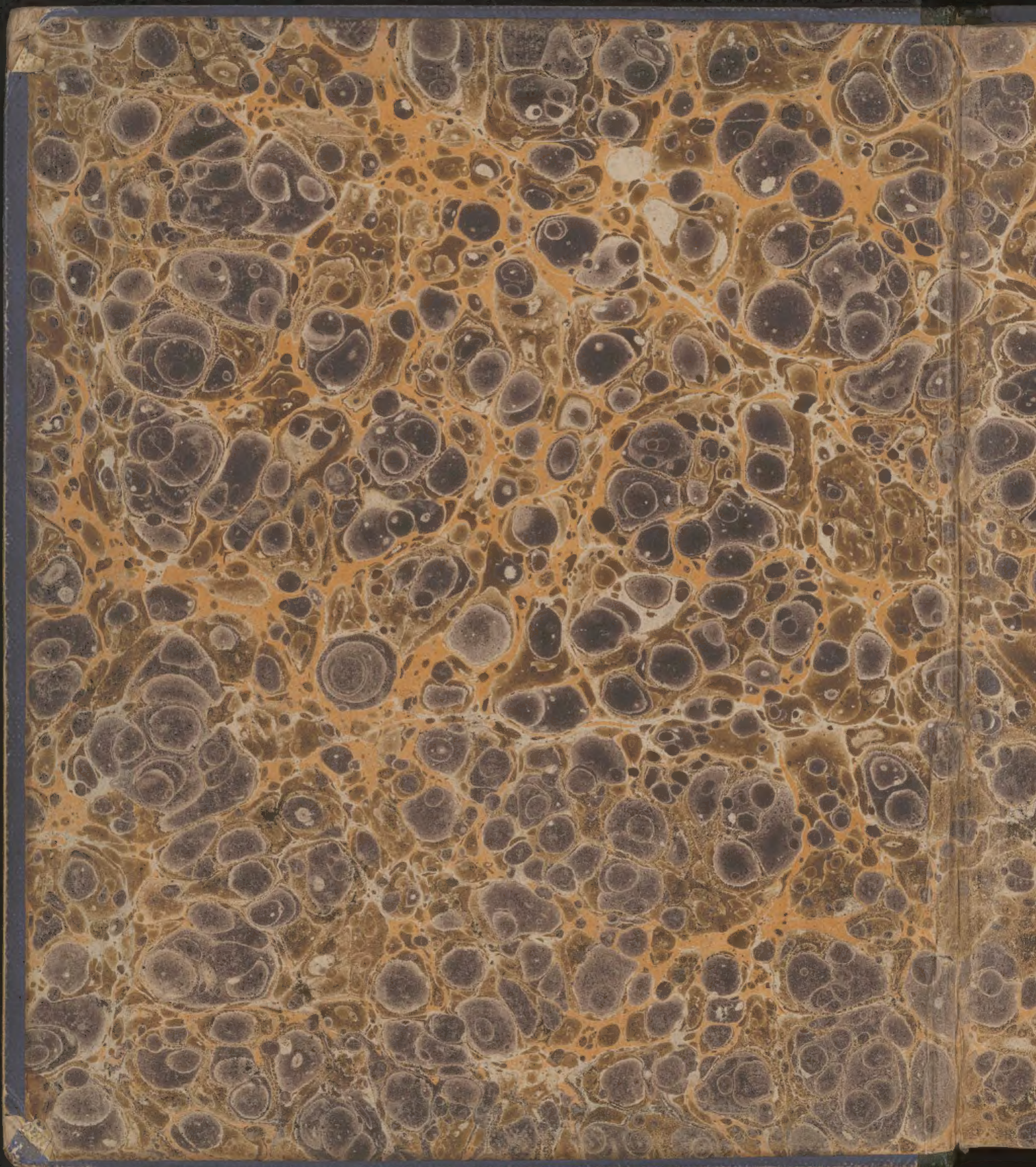
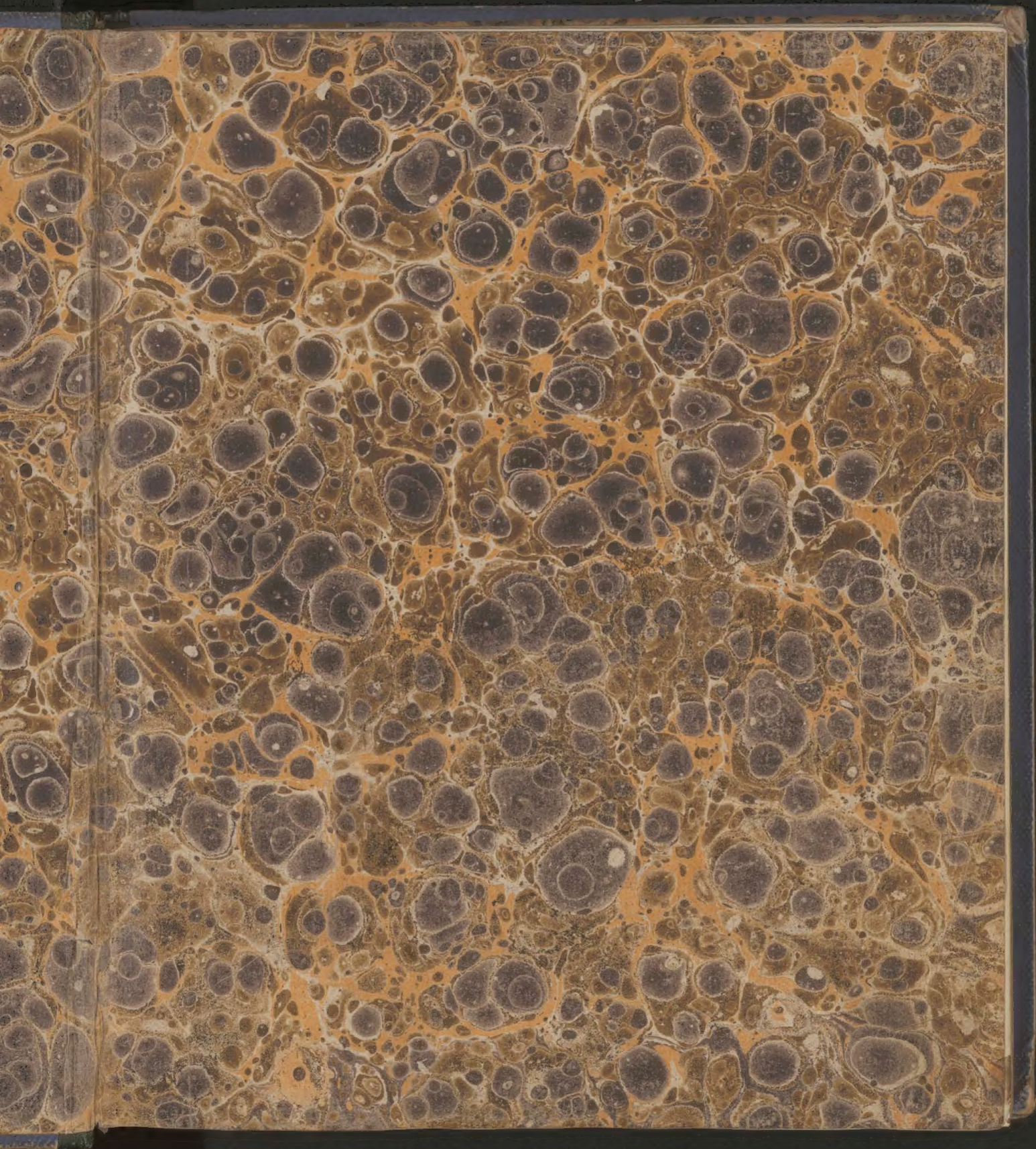


ROZRYWKI
WIECZORNE





Baromet 121^x 1910 Karol Radwan zob.

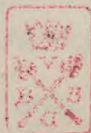
L. 128/1910
I

N. Inv. 6797

Prozywki Wiczerne

1823. Rokul

Iskroue 2. Nr 1^{wy}.



Obwieszczenie

Już sześć miesięcy upłynęło od chwili zawarcia Norryweth
Wieczoraych; mniemam luba wiosna, uciekło wiele lato, na-
stała zimniejsza jesień, wróciły stugie wieczory. Redaktorowie
spoculi, odetchnęli skuchaire, odetchnęli i Decenrent; czas więc za-
brać się do pracy. Pisto zwarywory przez całą, za prowadzeniem
Zwierzchności ogłaszamy: iż zwarywory od d. 15 b m., Norrywethi na-
mowo wychodzą będz, tymże samym iab, dawniej porządkiem.
Również iab, wreszcie roku Redaktorowie nie nie obicują - proz
dobrych chęci; o reszcie i o pabłarianie proz, Tawie Decenren-
ta się polecają.

w Warszawie d. 12 Października.

1823 Roku.

Przrywki Wiezorne

Numer pierwszy.

d. 22. Perduet 1823 r.

Wystawienie?

Sztuka piękną w Warszawie?

Na samym wnieście przedstawia się ożom święty Kazimierz, w
świętym zapale przed otarciem Włazacy. Mówiąc między nami zda-
je się przedy ze go diabełki porywają, tak farby i askrawe, a swię-
ty czerwony. —

Dalej spostrzegasz Herkulesa, przerażającego że tak powiem piękno-
ści: porę w wiele ma tak dnie i tak dnie w moście, ziętki zaś i
nerwy i tak windy. Mimo tych mętych wad artysta dopiął swego
celu, bądź bowiem uweźry iż takiego składu estowien musiał być
mowy. — Z drugiej strony drzwi napadł na Talswiga, gdy to =
porem chce drzwi wyrębać, a Spytko z kletszyna wstrzymuje ię
zapę. Talswiga tak mało ma powagi, że ię bezpiecznie wzięć mō-
na, za drzewko co ma drwa rąbać, Spytko podobny do kenta co za
damami ugon dawniej nosił. Ten obraz równie i tak Kazimierz jest ori-
ginałem, mamieś dodać i również i tak los Krotowej niesięzyskiej! —

Do tych obrazach ciągle bukiety i prukta, prukta, bukiety i iesze fru-
kta i iesze bukiety, nysytko przez młode osoby melowane. Niektó-
re z nich piękniejsze od tych co ie zrobily, ale są i takie wywidłe i tak
Pani B. co to od werniszu tytko blysząc. — Nad niemi widi obraz



także oryginalny, wystawiający iakkąś bitwę z Turkiem. Kon' w nim ce-
 lujący podobny do Żurawia, a ten co. na nim siedzi do bociana, ten
 nie do tego co ma swiat kryścić, zruć by zaraz obraz siano życia
 pod nim wiszący, w którym niebo, drzewa, gracie, kosa, wryskło;
ver anglais; a co więcej u kompozytora tej sztuki także zielono w
 głowie. — Dalej obraz Młoci Marciżyn'sha. Matka siłna, dzieci
 ładne, pędzi dobry, któryś przyjemny, ale wyraz twarzy matki wia-
 le nie sprawdza tytułu obrazu, a ręce ma długie jak gdyby była wło-
 wierz.

Chór Kapucynów Stanego Campanelli, przechodzi moinow' mierz kły-
 tyli, przez uszanowanie dla oryginału, zamierzać o kopii wół. —

Jest proz tego mnóstwo portretów, kilka bardzo dobrych, kilka dosko-
 nalszych. Pierwszy raz widziałem żyda któremu nie nie brakuje. Jest
peysage byłby szczerzy żeby nie ale... tym też Niebo. —

Mędzy rysunkami w ostatnich sali będzie jest chłopek rysowa-
 ny z natury; także piękny z nich Merenas podziwianie Niebo że nie
 będzie skóra jak on będzie młody. — Przypominam sobie wiele re-
 czy n.p. rzuty na której się nie znam i kwiatów woskowych. To są
 pod sztuką na którym napis nie bógaj mnie z kim bógajna dodam
 do niego: nie patrz na mnie. A z kim werydytka doprowadz: No
meina na w.

Synonimy polskie

Dumać, mysleć, Rozwagać.

Dumanie z serca, mysl z wyobraźni, rozwaga z rozsądku wysotywna. Dumanie podobne do snu, wszystkie przedmioty iakby za zasłoną niewyraznie nam wystawia. Mysł w jednej chwili, przenosi nas z teraźniejszych w przeszłe i w przyszłe wieki, świat cały przebiega i obejmuje. Rozwaga zwalnia przed wyobraźnią, zastanawia myśl ulotną i przedstawia nam świat i stem nasz, takim iak jest w istocie.

Wielki młody mysl; dojrzały rozwaga; podeszły duma...

Dumanie często mysl rodzi; rozwaga ię kształci.

Dumać i rozwagać nie można iak w samotności; a prawdziwemu przyjaciółni często mysleć można.

Duma kołhańka nad okaleczeniem lubego. Mysli dobra matka o wychowaniu swych dzieci, rozwaga nad ich dalszym losem.

Dumanie jest promiennowolne, mysl sama z siebie przychodzi, rozwaga woli i zastanowienia potrzebuje.

Najczystszy mysl rozwaga uprzedza, lepiej by iak było gdyby rozwaga objaśnienie każdej mysli naszej poprzedzała. Dumanie żadnych prawideł nie zna.

Dumanie technicznie melancholiz, mysl bywa roztoczna i umienna, rozwaga zawsze powaga towarzyszy.

Czynny prawdziwie człowiek mało duma, dużo mysli i wiele rozwaga.

Ekutor zaś tych Synonimów, dosyć nad niemi dumał, mniej mniej myślał, ale tak ni komu rozwagać ich nie porwala.

Nieszczęśliwy Poeta.

4.

Niema podobno dla młodego chłopczyka wyższej do nauki i do prawdziwego światła zawady, iakże krótki mierzędziem wiersze pisać się powiaży. Proźbie i nauki nie zamiast studiować i zachęcać te zbyt wczesne wysiłki, powinniśmy ganić ich i zahamować. Darsz Boży, najrzadszym jest Niebos darem, rymotworstwo iemuiszu wymaga; żelaznym więc sposobem wielu Poetów byle niemora, a przeciwnie miał kłudy chłopczyka do wiersza się bierze. Nie jeden skoro dwa rymy stary, sądzi że już jest Poetą, a byle wiersz jego był miarowy i miał konwulsi, o sens się nie pyta, i wrośni z krasickim się kłacz. Ten gust mierzysłowy ierli do wysokiego dojdzie stopnia, porbawia go wszelkiego światła. Gardzi niegami naukowem — bo prozą pisane; nie chce Tuchać lekcyi wszechświat, bo nie wierszem Profesorowie ich dają; a co najgorsza — napawa się dumą, nabiera wielkiego o sobie mniemania, wyżej się kładzie nad wszystkich, a prosto do wszelkiego dobra drogi sobie, zagraża; bo biada temu młodemu, który sądzi że ma więcej od wszystkich rozumu; bez wątpienia na całe życie mniej od wszystkich roztarbie! — Smutny przykład niebierpnie — ciństwu Wierszomanii przedstawił nieszczęśliwy Seweryn Błanostki. — Sierota i nie mający przyty został w dzieciństwie w domu swym, w dom dalekich lecz bardzo dobroczynnych krewnych. Ci obchodzili się z nim iakko z dzieckiem swym, i rownie iemu iakże własnym synom wychowanie dawali. Seweryn wiele oharował zdatności, zewraou i z wielką Takwością czytać i pisać się nauzył. Choć był zayśi da =

leko

leko w naukach; lecz nieszczęściem zostało mi się, aby wreszcie
w ręce Piśma Poetów naszych; nie mogąc uenie, wszystkich ich
piękności, wierzony tylko został miłym dźwiękiem ich wierszy,
i iakby zarzany bogactwem, wypanością, harmonią wy-
razów, któremi tak Poezya nasza celuje. Zdało mi się że rymy
i szumobrzmie stowa całą piękność wiersza stanowią i umysł
bydź Poetą. Delilamował pompatycznie Trembeckiego, Felickiego
rymy, nieustannie końcówek szukał; nie raz wiotkney rymowice,
zdarzyło mi się iakże górne stowa, albowież dwa rymy umieszc;
kochać go Ogińskiowie przypisali mi nieaki talent do pro-
zy, a on wóchu przyznał sobie iennisz rymotworcy.
Przedy miał lat dwanaście, i już kilka liber papirusu stowami mu-
zy swojej napisał, niewiedząc imienia Ogińskiego jego, zdało mu
się pora stosowna do okazania swego talentu; przyczemśy więc
dłot swoich foliaty, nastrobawszy nie mało cnota, napisał te wiersze:

Ty! w myśli ulotney przypominasz Stojcie!
Ty! którą wielbię świata najdaleksoze Konia!
Z zwiqzów Stółich z Tobą, w Pernasie się chlubie,
Tobie igroszki muzy prosić ić lubię;
Dla Ciebie by Apollo nastrój swą luterię,
Imia niezawodnie godny ci wiesz utwó.
Zy! dla gwiazdorów, mię uloy pomyslnosć.
Pływay w Stojcie, wórowie, wórowey szęstliwosć.
O mey ku cię wdzięcznosć spiewał bym najmiley
Gdybym na Helikonie wbił się iak Virgili.

6.
Lecz ieruzem go niedoszedł... Ale bądź cierpliwa;
Prydnie lotem piorunu. Mazał mi leniwa
Wówczas wdzięczności niebędą i jej zapach łądy
Wielki potomne, wnetki, będą czytowały.

Przypisawszy na papierze wielkowym z gładką to powinszowanie,
odczytawszy go głośno po kilka razy, rachując na palcach sylaby,
Senecum tak był content, że wstał bardzo rano, i ieruzę ledzący
w końcu obłotnizante go oddał. Uważona jego pospiechem, obarczył-
szy w wierszach powtórzone słowo wdzięczności, nie uważała na
resztę i rozrewniła się czytając to powinszowanie. Postawione wraz
z innymi, na wielkim stole w bawialnym pokoju, czytanie było oc-
nawość wisk gości i domowych; a i tak się to zwykle zdarza, kaza-
dy nie wiele myśląc prostuszy grzeszności pochwałił. W tego czasu
zdało się Senecynowi że już jest Wiergilim, z tą jedyną różnicą: że
ieruzę jego więcej rzeczy obejmując. Zaczęł więc śwaci poemata
Sielanki, Trajedy, Komedy; na każde imięninę obchodzone wdomu
wskazywał z ręką; lecz wszystkie wiersze jego podobne były wyżej
umieszczonym, a dla nich istotnych zaniedbywał nauki. Co się
stało? a z całym Examini się nie popisał, bo zaiste Pucyga mi-
niał czasu do czego się przyłożyć; i choć nie słonięty, rozgniewał
na siebie Orestionin swich, gdyż pomimo powtarzanych ich na-
iominien nie chciał wierzomani zaniechać. Wyrost kusony. Lecz
coś robi? czem jest? i co z niego będzie? O to braku zbita, kładę
Wierszokłedy go uwie, do niego nie dojdzie. Miał margitek na
wierszach zrobić, lecz Wydawcy, nim periodycznych nawet dar-

6. 7.
mo niechęć, pręży ięgo umieszczać. Jest iędnak pręmyk nędnęi,
młoty ięzore, popręuic' się męie; a gdyby się wygnęk' wiewęzy i
pręytęit' pręcy, ięzoreby Owickunów Tashę, i czeu stracony od-
zyskac' —

Do pierwszego Numeru drugiego
Piotra Prozynek.

W pierwszym Numere wnowionego Pisma, do którego ięak wiadomo i
Damy nastęę, obęit' by się zawnym sposębem bez Attylęntu o Mo-
deak nie męina. Coż nad to ciekawszego? Umieszczaamy pręeto nastę-
pnięcy:

Najswiętsze Męidy.

Stęowuie do Kaprysjęd bey Bogini, która wzdęniach swoich ięzore ni-
stębsza od Taj'ney Kębięty, paręfian'skie i zabęzane użuwa i zabru-
dzięnia są tęraz w nęylepszym tonie; i tęak pięć unatięomitych do-
męid pręytęit', pręez cęte pięć roku, ięi iędynie na tonie robęiny swo-
ięy, i u obęych wcale nie bywać. O zgroza!

Jędna zaś z pierwszych Elegęntek nęaszych pręybywsiy, po dwa razy
nęappręnię na wiewęorne zęromawienie, pięrwszy raz tęak się Toma-
cystę: „Nięmogęam pręyit' zawnęzsu bęm hęarmitę wólęę.“ A dru-
gi raz pręwidzięta: „Prępraszem bęardw bęm pręzjędę, w pętkwiach
Męzię robić.“ Tęak to gminie!

Tęi samę Dęmę widięano pręez cęte rano uwięsięęę się pęo domu

swoim z przetrzymaniem w ręku; niewiadomo co i tego Trępatka?
Ale uścisnąć się bręchki w wiskorzy są teras modnie od wachłaniny.
I Skroś mało w zeszłego roku zasło rolnicy, czarny kolor zawa-
se na innemi górnym w ubiorach takich kobiecych i tak mglistych.
Kiedy tamtych sukien bywa najczystszy w kształcie płaszcza.
Pachnidło w ostatniej modnie jest Asa-fetida.

Wiskorzy gra najpiękniejsza, co dzień więcej wiskorzy nabynwa,
co dzień ma lepszyc i bielejszych lubownińców; ale Tajanie cieżko
wrywane i co dziwniejsza niłogo nie porwawia ani też nie gniewa.
Kied Kilkoma tygodniami przez niepojęte Mody diwanowo, i nazy-
wa wpaść w zupełne zaniechanie, ale na białku ostatnich wie-
czorach i tak się już stygnąć się pienia; już nawet nasor powi-
mimo jawniej pory przesłuchi swoje nucić zwrócić, już i drugi ze wsi
wyszedł, i rozweselił ostatnie zgromadzenie.

Stychnąć się na modniejszy se poiconarkii są zawsze narodowe. Ale u
barzo niezgodnego, i tak na Eleganckich nie porwawia nastrojów swego Ma-
wiskorzy. Trudno by jednak uwierzyć żeby jakże w takim miał wyjść
moje.

Bo co komuś w najgorszym iest tonie zmieniać ich i mieszać
w ogrodzie. A z miasta wieś robić karmić się wedywie widokiem
z żółtych liści, zwrócić trawnińców, rozpływać się nad krakaniem
wrony.

Wiskorzy i w narodach natura nad sztuką bieżą górną. Prostejsze wyspity
zupełnie mody. Onou, miod-prasny - karmić są osób dobrego tonu pro-
karmy. Trunek najmodniejszy, od najznaniejszych osób używany
jest zwinna wola. Bogu ciż i znać że wrociły mi - wronie czasy.

Na Ner 1^{ty} Potrza 2^{ty} Prorzek
w d. 22 Pachni: czytanych.

Dawny Prerzent po letniej przerwie wita iate Spromadzenie:

Płot na stugie wieczory zimowe
Ma dać znów rozrywki nowe.

Chciał on wymówić się od tak trudnego obowiązku, który mimo win-
ny dla przyszłych grzeszności, nie może prawdy ukrywać, lecz przy-
mieszony prawie do wzięcia pióra.

Tesze na ten przedmiot drugi

Opisując swe usługi:

Dziśli przyjmującym Prarzem, iż na samym wstępie i o teraźniejszych
Prorzek, rozbroili surowość Prerzenta. Pierwszy ich Prer pro-
duzującym odprężeniu, świeżość dowodu i chęć wskazać:

Łata więc obawa znika,

Gatki doswiadcza krzytyka,

Mów nawet będzie maty,

Ciężko umieszczać pochwaty.

10
Łysząmy jednak do bliższego rozbioru czytanych Artystów, czy i
się nie nastroją iakie ostrzeżenie?

W Płomach gór wielkich wad nie ostrzegamy

Trzeba i drobne wynabierać z nich plamy.

Najpierwsze z porządku wystawia nam się = Występowanie = Autori-
uprzedzić ponawne idanie zmian, który o dziełach Isak prze-
krętych w tem roku wystawionych ogłosić i wyrokować ma, cał-
nam tych obrazów, śmieszno i artobliwy opis. Trzeba przyznać iz

w tem wesołym piśmie, są niektórzy trafności Pagodzie uszeregowano krytyki, lecz razem widać iż było na przędzie hrośtione. Nie wspomnę tu iakt nicostusnie, nimo ostrzeżenia w napisie, 'otking' się Autot kuciatów wąskowych, nad kłotych naturalnym aż do drobnego pułku ułaniem, dżiwili się znanymi; bo to przy wytańniu cete społeczeństwo uczuło. —

Synonima o dumanii, myśleniu, i rozważaniu, jest bardzo piękna, i osnowa jej wzięcie stopniowana. A choćby też i było co o niej do powiedzenia, ostrożny Autor rozważać nad nią nie pragnie. — Niecierpię zwyczajny takim zachwazem, z wrodzonej krytyki złości, wytknie przynajmniej usterki i zrytkowy dający forma naśladowanie z francuskiego = Rozważać nie można iakt w samistości = Powiesi o niesczepliwym Pecie wystawia nam żywo i dowcipnie naryskowane czysto oryginalny mitobierzy, która zbyt uroczonie i lekko mielibnie pnie się na szczyt góry Oarnasu, a wniey nagle spadając zawsze cżytki szwank w górę odnosi. Kray wyobraźni jest nadzwyczajnie dla zagorzałych primatek porystny, droga do niego zdaje się ubitą i szeroką; wte jednak powróci trzeba się wybić z dobrym zapasem niecierpanych wron i ustatonego gustu, czego przynajmiej szkolnik ani pojmuje. —

Uytkne jest w tej powiesi uanie napuszonej Oracy wietorem Se-weryna, która przynajmiej zraz na pamięć owe naktę mowę z Monachomachii Krasickiego:

„ Na polychom gruncie rozbiciatych kłutów,

„Korab mądrości, chwicie się i wznosi -- etc.

Wierchołektwo bez wrodzonego talentu przypomina mi resure, pr-
wdując ramoty u niego umiarkowanych współtowarzyszów szkolnych. c. i. a.
i. q. on podobnie jak Sewerynek, łatwyw, chylił się mowian
głównie uwaronę na przesłuchanie wally Studentów, bierząc wzięcie
bitwy zabił iłlyz Homerą, którą nam właśnie wtey iłlyz-
uel wykładat. Wiele rociennich unosiło się nad jego dowcipem,
leż on zawsze był Poeta, w porównaniu czasu nie tylko wierszem
leż i prozą pisać nie umiał, a raz bisku nawet jego zrozumieć
nie mogłem. — Uracając do Powieści, przy pochwaleniu trzeba też
Autorowi, taki jak drugim przypięc małeńką Tatkę. Dla czegoż w
stym swoim gwałtownym i torystym, wzięt nękrzanego wyrażenia! „Każ-
dy poturzymy gresułości pochwalit” —

Zamyłka 122y. Porzutyk wysłministy Artystów o Młodach. Trzeba
zawsze wiedzieć iakie są nęynowicie? i czy się kto z naszego grona
do nich skłania? — Połobato mi się n. p. le, wzięć domów, które my-
stę bawic się przez zimy wśród owiey tylko rożniny, byleby też i
kogo z przypiciu porzypowuły. Za małastem pewne szawone spo-
tęrenstwo, powalając mi korzystać z przyjemnego z sobą obcowan-
nia, w kasylm prawie dniu Tygułnia;

Wysiwszy Stuożnie Piętki i Soboty
Na odpowynęk, lub inoze roboty...

Zamy w tem spóterzeniu są bardzo grzeczne i dobre wycho-
wane. I męszynom więc tego nie można, tylko że niektośiwi

w Wiertha zgrywaiz.

P.S. Niebyłoby wpiśniętych Nem ani żadney Anegdoty, ani ver-
rady, ani Pocugi. Stenrent wrywa milerzeczy, aby się ot'er-
wali, a dla przykładu na ten ieden raz przynosi, do przyu-
tych Oborymek roine drobne. Pst - powrót -

Porzuty Wiezorne

Numer drugi.

d. 4. Listopada 1822

List 2

Warszawy na Wios.

Testem w wielkim Wtopocie! wymagasz koniecznie nowin odemnie
a ja na toś nie prawie nie mam nowego ci doniesć. Teraz
bardzo mało osób przybyło do Stolicy; wieczorów tańcowych wcale
nie ma, plotek nawet nie wiele. Dam ledwie kilka zjechało, He-
ca tylko po mieście się kręci! Test to wcale inna Heca i tak by-
ły dawniej szersze promie, przeto się tłumy. Słucham: kobiety które
do niej należą, dwie Panie Tourne i Radne i młode, osobliwie młode
zagrają na pianie woltizmie, ale to prawdopodobnie ich brat robi całą
stawę i reżysjerkę tej hucy. Hucy, przystojny, pięknie zbudowany a
przytem także ciwentury na dwór a nawet na trzech koniach wy-
rabia:

Że tę hucę między nami
Wstawkę po między czarami.

le mnie naprzykradł zrobił poezję, o czem ci naki nie wspomina-
niłomni, żeby tej prawdziwej historii nie przysłał kto za bęgi.
W tych dniach zjawia się na naszej ulicy pies usiadły. Mój Bracie! Ja-
wniej zgorąca, dziś zgorąca szaleją; pies ten był bardzo chudy, pies ten
porobił pewne zgromadzenie miłego towarzystwa, pies ten był na-
ruchem uwytni że został stawnym:

Jakiś stawa na tem się załkawa
 By o kim która godzin była rada.
 Przecież urodziła się i ocaliła. Czy będziemy dla tego mędrsi nie wiem?
 Bo o czasie iak była
 Stwoiła iabłkiem z drzewa
 Pierwszego Ojca naszego
 Wzięty są nie dobrego.

Przemyśl co chwilaury skłóci z żoną swoją; on sam na polaszer z sultana
 w iaty. Do mnie przychodzą i musi być sprzeczny. Żelania jego
 zapamięta tak się przyżyciu z zdaniami żony, iak materya jego ple-
 tu. Ona sama mnóstwo pier' na głowie nosi, w tym sposobie stroie-
 nia się, uważała wypniostwo Pawia, zresztą choć wrypsu za te-
 mi przywilejami chołdą, nie więcej w nich odłożyć nie mogli. Na-
 wieści tu przed mnóstwo z dobr iak nego wielkiego Pana, sery takie wie-
 nie i również iak sam wcale dobre.

Tak się pocham morie droga tak przez tych domów nie nie wiem
 iwnak:

Gdzie mi wdrucane i za to
 Zemiwiacem przez lato
 Tak mi trudno jest miwa'
 Tak omiataremu dyhać.

Niemasz tego złego woby
 Na dobre nie wyszło

Neuren Pluton który miał ioholnich wylej rucuma o Plutona Tra-
 Wtatu

e wiem?

z suthna

ia iego

ego Ole

stroie =

za te =

Na =

także wieł

wriem)

ra Tra =

Wiatu

Wiatu o szeregach, ale czy nie z niego również nie mogą być użyteł pro-
wiedziat: Szereg i niebezpieczeństwo pochodzą z jednego źródła; szereg i po-
dobieństwo. Szereg i czyn nas szeregami, niebezpieczeństwo i niebezpieczeń-
wem, szereg i roznica. W ostatniej prawdzie najwyższa nieprawda
bo gdzie jest złe, któreby na dobre nie wyszło? Desirayore cięka
czasu do tak wielkiej doprowadzić rozprawę międzykierowników tego
padołu płać, że już nie mówią: Nie masz tego złego aby na
dobre nie wyszło. ale: Nie masz tego złego aby nie wyszło na gó-
rze. Mówić o rozprawie, jest nie mała, zniszczyć, może ię dosto-
pie, jeżeli rodzą lubli twierdzą historykami przytęcy:

- Jeżeli wolno miżać sacra cum profanis wspomniemy tylko na
tytu czigodnych męczenników, w po stosach, rózniach i roznach, bii-
gli, prosto do nieba; gdyby nie było innej tam drogi, możeby z nas
nie jednego czegożbyśmy omawiać się, pieć, lub palić.

- Stawny filozof Zenon do lat 30 był tylko kupcem. Stracił się iego
okreśtu i utratę całego towaru, przywiodły go do zupełnego ubóstwa.
Przez długie czasy nie mając żadnego zatrudnienia spacerował sobie
w Atenach po ulicy. Pewnego dnia wstąpił do Megara składowa de-
nopolita, a zachwycony iego cyfowaniem, prosi Megara aby mu wsta-
ził któregoś z wielkich ludzi również mądrych jak Demofont. Megar
wskazuje mu przeciwnego własnemu szóstemu składowa Cynthia.
Zenon wchodzi zaraz z kratesem w rozmowę, potem wazytę, po-
tem wprzysiarń, staje się filozofem, zeskitała procyk, oraz składowa
co wydata, hezron, Drutów, cHarthów i Aureliuszów i innych
wielkich ludzi. -

Odję Leon znowu winowat sobie swego nieuczucia!

Pan Z. gdy usiędzie na ławie w Krasin'skim ogrodzie, nie widzi
niłogo ani oświ siebie, ani przed sobą, ani za sobą. Kądy on
niego wiecie? Kądy go się woi? Czy rozumiecie Państwo że to
nie jest jakiś pogard, sprawa usom jego żurawie nieporządek-
ny? Synajmnie. Najmniejsza sprawa nie sprawi mu przyem-
niędzy niechęci. Nie musi się go chwalać za tego zasługi, a i nie
i go przyznać nieawid i wgarda, prawnie go honor i szacunek.

— Pan Z. z powieści młody, jesten nauki, wychowany w wielkiej swia-
tła, zacięty, z wielkim gołnowości stopniem, przyladzi w kade-
wisto do kościółka A. A. harucynów, własnie wtedy kiedy jest najwię-
cej ludzi. Tam wprost upokorzenie, otwiera ogromną kłótnię do-
mów i kłótni. Czy Pan Z. oserce się moli? wzięcie. Pan Z.
jest tyle oswiecony że powinienby szukać pobudek do enoty wstę-
nem przeżyciem, a nie w nadziei przyrodzaj nagrody. — Czy Pan Z.
myśli wstąpić w stan duchowny? — i to nie, Pan Z. bardzo lubi swie-
towość. — A co tedy? — Pan Z. chce być Namiestnikiem.

— Niechże użytkowość nieuczucia jest w głębi serca naszego, nawet
na łonie nieuczucia i uczymy sobie całkiem nieuczucia. Pórnem żyć i je-
den z najwęższych i najłagodniejszych, tak pisał do Kłachowca. „Nie
umogę oddać panu Dobrej wziętych adwenta 100 i to na 50 procent, bo mu-
si się mu donieść że o pieniądze bardzo trudno. Na nieuczucie Kłach,
się spodziewać, że gotowna będzie iesure drzwi.”

Porozumiałem niedawno jednego młotowienca w iest wrotem miłobici, sy-
nowskieg. Musisz być moimem mu prawdziwym szeregim, w
twoim wieku mieć 50 000 roczniego dochodu! Gdybym ja tak
szeregim, odpowiedział z westchnieniem, miałbym 100 000 zł
gdyby mi bronił Bóg, kochana klama moia umiera!

— Niemniej widno smutniejszego nieszczęścia jak przez upadek
w handlu, przejść ze szeregu pomysłowości do ostatecznego ubóstwa,
wszelako i to nie zawsze.

Dwaj ożwiolni hotelnicy przez długie czas byli rodzajem, jeden przez
lat 20 bawił w Anglii, drugi robił interesy w Paryżu. Pierwszy
wzbierający przez pracę i rzetelność ogromny majątek powrócił do
Europę i najtroskliwiej zaczął szukać opuszczonego przyjaciela.
Nie jeden patrząc na jego przywrócenie, bał mu się prawdę po-
wiedzieć, przecież znalazł się ktoś, w mu zupełnie obcoznym
doniosł że osoba za którą się tak i tak interesuje nie była naj-
szeregiem w swoich interesach, że musiałby trzy razy układać
się z Wąrykami i teraz w nieumyślnej iście ustroni.

Nasz szeregiem po wielu trudach znalazł się u swoich iżerów, ale
gdzie go znaleźć? W rożnym pałacu wielkim otoczonym
niegłym ogrodem. Przyjeździek rzekł do niego, spróbujcie ofia-
rować ci przysługę, ale dajcie Boga widzę że masz przyjaciół, go z
spodobał tego domu nie mnie godnie uprzedzić. Cóżby się ci powie-
dzieć nieszerogim, ten dom do mnie należy, ale co, nie wart więcej

iało 100 000 to jest wszystko co mi po moim pierwszym niesze-
ściu zostało. Tem czasem zastawiają do stołu. Jedzenie było wy-
smienite, wino wyborowe, a po kawie niesześciu zapłonowat
wśród do blisko pięćdziesiąt lat. Także i wtedy les nieogrywa-
dony ich nagotowania do przechowania i do gotowania - tak
i przysiadła rzecz niesześciu, do swego (wciężnia), że w ten sposób
nie warto więcej i tak 200 000 jest to wszystko co mi po moim dru-
gim niesześciu zostało.

Idąc powrócić, niesześciu odebrał list, po przeczytaniu którego o-
znaczył, że iwiada do bary, bo interesu tego uchronione i wra-
żenie przystało na 10 procent. Kto wiechał w miasto, "Do Pa-
tka! Krynkie niesześciu, a mnie musisz wysięć. - Tak to ci
owiedziało nieogrywa dożony przepychem budynku, i to do Adre na-
stąpi? w ten sposób to półmilionowa wartość. - Więcej rekt z westchnie-
m niesześciu, ale to jest wszystko co mi po moim trzecim nie-
szczęściu zostało. - Cóż i w tych wszystkich niesześciach nasz
ojciec miał nieszeście, ośmić się z siłką i młody damą,
która miała także trzy niesześcia, to jest trzy razy się rozwo-
dzą, i które także niesześcia przyniosły, po odtręceniu Kos-
tów do 400,000 kapitału.

- Ale o rzeczy byłoby tu jeszcze przygotować, że potrzeba i rozumu-
wary. Dwaj studenci w lubli przemysł, bo lubli ciota, my-
śleli o tem iahły ich dostać, a dowiedziawszy się że Diabeł na-
widemu nie nigdy dać, kto mu było dwóch ośle, oddali mu

niesarz =
 było w =
 nowar
 ty urz =
 - latro
 Tasnowi
 m dru =
 wiego o =
 i wie =
 Do ta =
 to ot =
 tebie na =
 wstchnie =
 d nie =
 h nasz
 ang,
 rozwo
 Kosz =
 rumu
 zka, my =
 bet ka =
 li mu
 duary.

Diabło się to wtedy, kiedy cesarz Diabło byli bogami, np. około r.
 1651. w Włoskim Parlament francuski, skazał dwóch obywateli na
 śmierć za to że byli Bankierami Diabła. - Czyli to że Diabło nie
 był przy pieniądzu, czyli też że nie chciał porywać na kark mto =
 do hipotek, nie pokazał im się ani razu. Zasmucony i despero =
 wanie mtożnięcy, w ostatnim ratunku udali się do Cesarownicy. Kęś ied =
 nak przysłał z prośbami o kęś Pani Cesarownicy wyprosiła ich -
 niegrzecznie za drzwi, grożąc im miętą aby się nie pokazywali,
 póki nie będą mieli wuszu dotych. - Później oszczędność a moie
 i prętem, nasze dzieci ubierawczy ię dany kwoty, zamierzy ię nie ubla =
 gany Sybilli. Na widok biętego krusza, ręką się się pokrasa =
 ne iia, czego chcecie moje dzieci? niekta do nich łosem łagodnym.
 Chemy widzieć Diabła pani Dobi. - Łobazycie go, - A kęś? - A kęś =
 szego wiewora o pot nocy. - Agdzie? - Włoszym miewie na dyntku, uday =
 cie się tam, ale pamiętajcie przynieść z sobą cesarz kochor - Cesarz
 kochor? - Tak jest cesarz, bardziej kęś niż chudą, ołdacie. i z ołdacie
 kęś się nam ukazuje, kęś to sam Diabło, o mietygata do Akta niech
 was głowa nie boli, on sam dostarczy papieku piór i atramentu.
 O pot nocy nieboraki przynoszą na dyntek kochor bardziej kęś niż
 chudą. Tęmi mówią że ię kupili na kradyt, a drudzy że ię ukra =
 dli. Ledwie wybita gębina, przybriga białe, ubrany po cywilnemu,
 we fraku, kęśpetarzu okusowanym, i butkach ze sztylpami. Był bez
 rona a przy najmniej bez widocznych. "Was wollen sie meine netten
 zupstak sie ich pro niemiecku. To wykreśliły kap za kęś a sam w
 w nogi

Cielba! na niego długo ale więcej nie powrócił. (Młodziem) dopiero po-
wziął z im kontynuował duszę, ale zabrakło kół, która narodziła pro-
pła do gartha. — O Diabie! był to mój bani Czarownicy, przypuszczenia że
ta miała mój. Powiedała z którego czasu, że studentów wzięli się fi-
lozofy, i wnie mi więcej nie więcej i tak było w Pana Doga.

Quand le malheur ne serait bon
Qu'a mettre un sot à la raison
Encore serait-ce à juste cause
Qu'on le dit bon a quelque chose
de l'histoire,

Pymarz Warszawski

Powieść historyczna.

Obacz Mroz. de d'ici tom I. Str. 8.

Mody. Artystów naderstany.

Wszystko comowie podlega. bo w najpiękniejszych Towarzystwach i tak za rzy-
cały obmowa bawić się lubią. I tak pewna dama o technosteo
prosydono została, chociaż jej białe sprawiedliwy była; bo po jej pro-
obnowili ludzie z wieścią, a choć okrywała za niestatką, przenie ona
zawstydziła (zwierzę), bo przez cały tydzień najmniejszej odziany wstro-
jach damskich i męskich nie przyjmowała.

Chyba wra więcej słysze się dzie; kłaniano u wszystkich begantek
nastawione, i chociaż wioma delecta, Powie nade wszystko głos odzyskał.
Pomna najmłodniejsza. Ciemny się stają nadzieją, Polacy zawsze spierają
iz powinn!

Gdy najbardziej używane, wist, Loryga i stany. Do nowych słach-
wne

wnie wtaonow szeregnal iest przywizana; Mniej umierzony wygypura
 Gry biezane takie w modzie, uwazano ze wgrze Lwa bardzo szwawo ist,
 pytki. Nic - dziwnego - to Duch czasu. —
 Mianuie modne. Spodziewac' sie i bydz zawiedziony wzrokiwaniu. Pow-
 siechu zgdanie aby ta moda nie dlugo trwata. - ale watpie, nie to
 dawny iey natog - podobno riden. Ktorego nie zmienia —
 Wierow u idney z Elegancku stolicy, byz prawdziwie szeregny; przed-
 stawit' ocom kolejno wysytanie wieki. Zarzecz' sie od tanow dziecinnych,
 jurniej nastz pety gry mtohuannego wieku, daley zabawy mtohuiej, a
 porwazny iest zakonnyt' posiedzenie. —
 Duro pinez i mowiz o samowidach, ale oni gdies' dealeko mizostkisz, w
 Warszawie zas' ziauit' sie spunkhoiad; Poleni sie to do wiadomosci' publiczney,
 azeby wtasciiele oworow mieli sie na ostroznosci.

Tot - pourri:

Nagrodku na Lmentaru Powazkowskim.

Mattha Ma Oroy swej corki:

Wzrostu zawistny koren obalit' rozy,
 Na msta Tolyga, Storkhana try teie;
 Ona dobiegta nie kresu podrozy,
 Ja utraucam corku i nadzieje! —

Oyue Ma Toppu:

Wzrostu iaki riaz, gdy ig zimny wietr owieie,
 Cierze Zycowshi serce, odygwoy zaskota
 Te mi uina w starosci zostawiam nauke!
 ze w krotce przydz za Tobu! —

Wyjętek z Demoustier:

Paris rendait justice au mérite de son épouse Penone et disait avec un sourire négligé:

„Elle a l'esprit, elle a le cœur,
La nature a paré son ame
De mille vertus — En honneur
C'est un trésor; mais c'est ma femme!”

po Polsku

Ma dowcip, cautość, zalety,
Tysiącem cnot odobiona,
Którę szkarbem kobiety;
Ale co? to moja żona.

Anegdotki:

„Cóż! Dama pisała pod dyktando = sposób tworzenia książki wielkich i
dowodzonych = co za nieszczęście dla Autora, który z tego nigdy nie zmat
tey sztuki.”

„Janina była kłopot, że dowcip i rozum są utworzone tak męski i żona dla
wzajemny sobie, romany, lecz widnie tak, oni są tylko w niegodzie. —

„Jeden Pawny Bocha francuski chciał się spowiadać na usi u C. Bocha, który go
nie znał, brat za protektora człowieka, i namówił go: uciekaj się twój
baw? — Pisanie wierszy, odpowiedział. — To uciekaj się wiersz, a
jakich wierszy? — Satyr. — Jak pisać? — Na tego? — Na wiersz wiersz
kier. — To może przypaść mi kiedy nie na myśl, masz zastrzeżenie.

„Czasie Demoustier Francuski, z konnami wien zaprzany, ranisz, aym Duchem
o miastach ustronny, i zaciągając się do słoty, i w pierwszej bitwie
widokiem smutku stworzony, rzucał się tak wrogo, tak niedawno bre-
wiarz. — Wszakże się, niemasz serca! — rzucił mu waleczny drwodziu.
„Ja mam serce, odpowiem, ale widzę ci do tobie!”

Paieralia: Łotw i Słimaki:

" Łotwie was nieborakowi!
 Powiedział Łotw do Słimaki,
 " Także wy biedni życie,
 " Z tak słabą kochką na grzbiecie.
 " Potrzuć na te moją zbroję!
 " Byłby się ciężkość mi bież,
 " Ładne byde, w całym świecie
 " Skrupy mojej nie zguszeć."
 " Winożmamy kochkę taką.
 " Długo do Łotwie Słimaki,
 " Wito się pada kogo bój,
 " Musi iak by chodzie w zbroję."

Do Przyjaciela:

Już my widzieli rozmaite stany,
 Dornali roiny fortuny odmiany,
 Much. Hardy co chęć o świecie nam prawi,
 Alby nie ciethawi.
 Akrast po mieście grzmi z wielkimi
 Wypchał swój porząd ^{Toi Kolem} ^{Tokom} ^{Tokom}
 Świat caci Akrasta a my znaszycie
 Jozem piekhotę!

Widziates' kresła, ordery, Inpudy,
 Obserwac wstaje, wysoki tytuły,
 Coi jest ta diuina, liciny ch otunio roiność.
 On się znułności wsey karcie kresła
 Gły my kontenai!
 Ale natura stusznia i wspaniała,
 Za jego złoto nam opokoyność dala,
 On się znułności wsey karcie kresła
 Gły my kontenai!

"a z mey niskości gdy na ten świat patrzą,
 Wystawiam sobie że jest na Teatru;
 Hardy przedemną wsey roli się stawia,
 A mnie to bawi!
 Śmierci nie użyta w jednokowey parze,
 Równie zabiera Amiotthi iak Mowca,
 Czasprzeto bież, a my potki żywi,
 Wądzmy w zbroję!"

Na Ner 2gi Prozyntek J. 7 List:

List z Warszawy na wies, petyen jest wesołego Dowcipu, wraoż potwie no-
 win na których niedostatkach Autor narzeka:
 Ale to rzecz osobliwa.

Że i na wotolicy i na plotkach zbywa,
Których ogromne bywały zapady;
Na wszystkie widzę i te sprawy.

Maż barczliwi wreniosy są na Przemysku - Sierżantowa droga! Ża mam
Dwie ważne pretensye do pisania listu. - Czaprowd i krotki, których iest=
tem wielkim wielbicielem! Narwał: Nie Dobrego.

To mnie i gorzej, i gwiezda,
Albo to karta iest Ena?
Cworem cyto dostregamy,
Ze gorzej od nich Adamy!

Moy Boie! za potużenie pierwszego Mowia, mowieniem cięgo pisać
wyrzucić krotki, a:

Mowic są nad całym iestem rakuem,
Nie dwid że ta pteci wiodzi ich wraiem.

Horotore: Nie przelknie że sam Autor przynajmniej do lenistwa:

Co bywato przez lato w nich nie bydzie wronie,
Ostoin oiego pisma i wproie i wyrznie!

Do Dorzywek przyciaiele,
Straili by na tym wiele,
A. Duenund w karely drolg,
Ktruzat by o taly srtkody. -

Niemasz tego ztego co by na dobre nie wysito: Pismo upomowat z bar
do starożytnego przystawia. - Autor sam uwaria, że ta Maryma trza
cuc stopniami swą wistoi, przelknie ją w na zupełnie przeciwną id
nowym wieku, wstawa, że teraz i same iei Diabły gołe, nie mają
w biednym za najhinnawszy Cerograf przyciaiele; iednak dla powiechy tu
delliey, prawdo - podobienstwa iey iarnemi przykradami dowsiadu.
Kia hie sobie Zenon ciery są że za utratę majątku, nabyt outcho

większego. Dobra to filozofii, wiek i wtedy syn wygląda ze strachem
 zgonu kochanej siostry Elżbiety, który mu przychodzę tego wrony, a
 powiódł, wiek wrócić i skupić po zmyślonych bankructwach,
 z braywół wierzyli wzrostu oraz w bogactwa / Archiwum także do-
 bro nie jest zbyt moralne: też na to ogólne zdanie trudno się zgo-
 dzić z Autorem = że wierzei nieorem, wyryta jest użyteczność nieś-
 ców, i że ludzie optywując wszyście i zgo sobie czystości tego
 utrzym = bo by to na jedno wypadło, tak by były izłowich czystoty
 i zdrowy, pragnął choroba, w nieszczęściu, że po niej będzie jeszcze zdrowy.
 Rymasz Warszawski czuła Powieści Historyczna, zaleca się gładkiem
 piórem Pisarza, a to jest jeszcze szczególny wartość dobie, że wyryta jest
 z dzieł Oryginalnych i poświęcona Chwała Bohatera, którego cnotom
 i męstwu, postronni nawet, tyle sławom nasomni zawisłi, zgod-
 ny hość oddać, a Polacy drogich pupiotów Jego nigdy wiec nie przestają.
 Nie wstawiaj w tem Pismie wyraz = Zgrai otaczającej Włoka = Włoki =
 Ingt się na chęci Autorowi, ale uległatwiej z niego poistiny tem obraz o =
 cypit.

Moja, nie tylko wstroiach i grach jest teraz nad wyraz stała, w tym
 stosunku się do zlatanych czasów; ale nad to polubiła metody muryki i
 opiewion. Wdzięci się za to iestemmy, i także imiana, bo day by nąydu-
 sta, niematy honoruyni tej dawnej Majorysion, ale oraz zwyczaj
 trudności Autorom, którzy muszą dobrze zalecać cnota, żeby w Opisech Mał-
 nudney jednostajności umiśln. Asi Pisarze tych Artystów zgraj =
 nie sobie poradzi, bo kiedy w domu lub na ulicy zjawiony przypadek,
 smiato metamorfoziz / to jest przeistaczają! Na miedz. - -

Pod- powier

26.

Tot - powrót reuuant' opuszcza, jako własny jego zwołanie, gdy
umieszczeni byliby, ganie' siebie a siebie śmiejąc się chwalić.
Wigos ten sprządać jedynie dla Jasia przykłada, ale wale moi śliet
liwał. Poni więc, po raz drugi o dost. rzemio' Amadeth, Szarad, wresz-
tów, a jeśli prośba nie pomoże, uła się do przywilejów Krytyki; i za-
wzięcie bez ceremonii Tasiać. — Takoi, w tu trudnego, wyjęcie z tego iakieg
Szarady. n p:

„ Pierwsza sylaba był mądry lub żalony,
„ Druga pyłanie, trzecia doskonałość,
„ Choi' rzec strasłem przemawieniem rogiem,
„ Wbryskui try razem są mi druzem Bogiem.

Odgadując iż Panowie. ' bo na honor. ' że sam niewiem co znaczy. ' Do-
dobnie iaki nasz niedziaławany Żółkowski umiesciwszy raz w Momusie
zagadkę = Aga - pan - tus = przyznał się że tej rośliny ani znał ani widział.
Do Szarady, przypisał; powstanie, próbkę z przekładania Demonstiera:
Hyrie i strasimyż iom, nie zbyt pewnie dobrać imię do Jouriza:

„ Po Francuzku.

„ Po Polsku.

„ Cui vult et d'un second hymen,

W owiem zstaniem, ale mi umiem wale

„ Et n' on tenter la fortune;

Powstanych zwiżeków Wani na losu szale,

„ Deux temmes pour un pauvre humain,

Dwie im to nad to dla iototy bieżney!

„ Ce serait trop; peut-être est-ce déjà trop

A kto wie, może nadto uia, i ud =

„ Puno.

„ ney.

Osobno przytaczam ienera Brumaitosa wresztem i prozę na dziwadzie po
niedzenie, moie byda wyzobione od pierwszych, i co nowego na przysztę
tydzień wywołają,

A osobliwie od pewney Danny

O której dawno Dallied nie mamy.

Dodatek nadwyrzany d. 11 Listop:

27.

Niektóre to i tak dawniej bywało we stody,
Lecz i wprostki Rozrywki doraźną przestody.

Nużdy więc mimo urzędowego zapewnienia Autorów spetłt wieści w całym
zeszłym tygodniu, Nieznant spodziewa się dziś obfitego zapewnienia
ty przerwy, i sam/międniemnicie już przygotowanej krytyki! Wszak
si za ten tydzień uważa dobyte, to jest pięć Szaradek i Powiastek, o
Pasterce. Gdyby ten Dodatek nie przypadał do smaku Czytelnikom, niech
sądzą wiedzieć;

Je w braku innych, czasem się warza,
Użyć konceptów i z kalendarza.

Także te wyjęte są z tego rodzaju poematów periodycznych znanego A. Dubickiego.

Prozrywki Wieczorne

Numer trzeci

d. 11 Listop: 1823 r.

Mody.

Dawniej mówili: Współstawione między niewiastami! Dziś Moda inaczey
przemawia: Wzrost między chłopcami! Takim był wypadek Pani H. Kto-
ra któregoś dnia sama między kuzinem meżurym, biegała się w białey
szacie. —

Praktyczność jest zaletą pierwszej klasy ludzi: i tak Pani T. która suprimo
bom bon! dama, będąc zaproszoną aż na dwa wieczory razem, na jeden wy-
ża na drugi siebie na mowa, i sergosiwie powiechała. —

Widząc że te czasy, musi to być pomyłka, urządziła się narkę puzym
zdarzeniem: Pani T. posłata Pani G. listowności swięto przybyły! prze-
stąpiła

stianę faucibus en marbre de Carrare i ten jar zostat odremionym. -
 Ugrach eluie nowsziy wyturany Amurto depodation iest to w' na-
 kintat Cucio-batti i w' nakintat Klepanti. Tu gra przypomina
 zte cazy: szukrowana...

Atode Eleganty uwazaj sa iatwom caraw. Ta moda iest z Katrusayz, a
 zarobek cyji? Tych ze Regomus figzow. --

Miewiem' woz skato, lez Kittia elegancie, comid, na Kittia dni sum-
 kinsiem' byty, dla Kittia przyciost.

U' najlepszym iest tonie ubrawoy sa na prozony wiezw, wyjecha' z do-
 mu zgotemi rzhami, i dopiero u przyjacielu sushac rzhawiczek. O
 wiechu Doty! iciele mi zto przynagmny tuwa protota wraca sa.

Uwarauw ze przed domem Sani T. ciggle krugay iatw' ubogi, u ratunek
 proci i zawze mowd ze drw' nie mi iatw. Przery to uia z rok; z tqu
 wnowy ze fater uchwidi, mitoru'drie nie wmwzie, ale leharsha sesh-
 ha wygionwana, bo ten carowiek idrow i niema dotqd suchot.

Dway Magnai z Uliay Senatorskay, choi' wladie nie droznego me-
 zrobili, nozqz przecie calu-folie. Co za przerowon! Ten prezenc spot-
 kat ich od ion. --

Maty Eleganci przerocy niedzieli, zlykt sa wgrach Bozpienia. chto-
 drilku! ty nie wien ile ich tu bydzie z miasta Warsawy, wietray mi
 ten byt ieden z najlepszych. --

Szerygietek.

Alia Alia Na Dzieci Tom 1. str 3.

Cezario cyli piqkina Figlartha.

biomudga w pizuni Alkach.

Julia S. czy P. czy F. Doprawdy niewiem, jest kradna, żywa, figlarna, i
 wicząc, choiżtoś myśli, że on prosi, że on kocha, że on mi
 swoich wiciata i sydzita z ich cierpien! Julia niema rodziwn, prze-
 latowana od Opiekuna, ucieka zstajęc swoją żelazą, i bryga się
 w domu przyjaciela; przybrała ubiór męża, i uchwili wstąpiła cała
 za Cezario synowa Strabiego, a żelaza za jego lokusa Frontyna.
 Od sprawy mi rozporządził przed Opiekunowi zależy los jej, do
 wygraną jej niewiem dla czego tajemnicą kumierem jest potrub-
 na, nie zwróciła się zatem nikomu, Strabia ieden wie o wszystkim.
 Ona zaś mi kocha czasu figle rozmaite wyprawia i kobietom gło-
 wy zawraca; catta wie za nią szaleć. Chciwi jej na tem: W domu
 Strabiego są dwie cnoty pary, maże mi stają się pobrać; młody i zar-
 drośny Ferdynand kocha się woliowej żonki wie Strab; a stary i smie-
 sany Maior widyła do siostry jego starej Panny. Młody tu trwa
 już lat 20 przeto stał się tak młody, wkrótce ma być żonką.
 Mama figlarna chęć porozić kochanków; zaczęła na przed umięć
 się do kuzynki. Ale trapiła kosa na kamień, z żonki szpak wielki,
 domyśla się ona że Cezario jest dziwny, a chęć poprawić zarad-
 ko Ferdynanda, cześć odpowierza na podobie słowa Cezaria. Stara Gie-
 lna umiękła jest także tego miłością, i obydwi są jej umiarszone.
 wiego wstąpił pokorui. Dowiaduję się o tej schadzce kochanków.
 Ferdynand wsiechły z zaradku przybiega w miyosie narzeczonej i chęć
 się przekonać o niewiastach narzeczonej bryga się pod żół. W minutę po
 nim wleży się stary Maior z fajką z patarzem, i idy zaradzić Gertuż
 swoją chęć się także schować i obieca też samą żół za siedlisko zadzi-
 wienie tego jest wielkie kiedy im fortekę zastawia wrzeta chęć wchodzić

u kapitałaye, u tym dyszy katus i quatkem troy sy, (w) i ywan.
Nadchodzi Zofia z Cezario, cnota, rozmow, przerywa imi niedchudz-
ca cnota, Zofia chowa sy do przyległego gabinetu. Natchnuć mi-
sna sama ze starą Gertrudą, lecz wśród nauwisknych umizgowi enoi
słuchać katus, Gertruda Froklina o swoją reputację, wspania!
Gdzie sy tu skryć? do gabinetu nie chęć ię puścić Cezario, lecz
chęć ię schować pod sofę, odtręwa dywan, wypadnięć, zdrażeni-
bunkanowuie, wybiega Zofia, nadchodzi Arabia, gwar! Winyt mi
stycham! wprucania z jednej strony. Wskaz z drugiej, wrenie kon-
ry sy na tem że obydwu wyrywają siglankę na pojedyncz. —
Cła bym sy kon'cy Alit III w czwartym przycięciu syn Hra: Kapri-
tan. Na pierwszym weyrenim, Hermani w Cezario iet surię mitorii; wi-
dziat ię nas wycia, surim, lecz głoćem czaruię ypod sera iego podbi-
Ta na zawia! N.B. Na okolicności niezmiennie imie diwi, bo prótki-
czniwo swego, Ktoich zwrotów zmysłony Cezario nie szędril, moim
złaniem przędy obstręzi by mogły. Na pierwszym weyrenim ta-
kie owa obywatka Julia, puchochuie sy usygnie Hra: wtkni iata
uj wezroń, umienia sy nagle. Toi samo dziei sy z Littelą i z
Dolmanem ordynansem kapitałana. Przy brzy emi sy męski stry, pta-
cz wuycia i wrenie wstym Alit III przebiecia sy obydwu po ko-
biciemu. Ale wi tu zrobić zwiędynkum, gotunia naznawona nie-
chwili? Arabia przypomina waz sprawę, Hra Ktoich Julia, wstani-
ney postaci ienere przybrai nie imie, i przy nudoza rozpiarazigę
do użycia na nowo myskiego stroiu; oburza sy użę wptanet Ce-
zario i idui na naznawone miejsce, sekundantem iego iet ka-
pitlan, u Małgora Gertruda uobroiona wptanet. Przy zwiędynku

ostryw
Zofia
Małgor
Talia
tytuł
ię ro
tubo
sworo
grad
nie
byta
wym
Dzi
nasto
dyga
przyb
nie d
prowi

Wyrwa się wprost. Julia wygrywa sprawę i idzie za Kaputana,
Zofia usprawiedliwia się przed Ferdynandem, Gertruda godzi się z
Majorem, a z Lizetką ieni się Dolman iak to za życzą. —
Takia jest osnowa tej sztuki, heroina (Muszynska) sprawdza ięz
tytuł bo prawdziwie była piękna i inteligentna, żywo i dobrze grała swo-
ię rolę, sztuka tylko że przeszerza nieznosnie. Lizeta (Dekoracyjna)
tako bardzo ładna i miła w męskim stroju. Zofia (Muszynska)
swoim wyjęciem dowcipna i żywa. Ferdynand (Anzberger) z uczuciem
grał zardrosnego. Gertruda (Janowska) niemiłosiernie była smieszna, wybot-
nie ubrań wybornie ienre grata na kręci, bo trzeba wiedzieć że nar-
była tego talentu dla przypodobania się Kochankowi. Major (Dobrowolski)
wymieniony. Arabia (Kudla) poważny. Kaputani (Wenert) iak to Wenert!
Dziś zmiesz się! Dolman (Gorecki) dobrze oddał swię rolę, ale ta krotka, że
nadało złość mi się przypomniało do natury: był to Ordynans prosto z Hor-
dygardy. — Dekoracje ładne, ale iak to i dawniej bywało, wprost jakby
przybył na scenę a za nim dopiero, drzewi z wielkim Tostktem. Ubiory
mi etc. Nowem umiać się można było serdecznie, ale niewiem czy ta
powinien być iel iedyny przysłow - Aktowej sztuki. —

IXenia

Szarady i Zagadki.

Raz ientem pospolity, a drugi raz drogi,
Trzeci zaś raz wziętądku oprawie bit srogi.

Czyli mni czytacz z tytu czyli z porodu,
Został mni bóg na karę ludzkiego narodu.

Wprost iestem wydmuchem winy godności Jawnym
A na wsparcie Generatem, w obłędach Jawnym.

Pierwszy potkaniem, dwa drugie po obiedzie dawaj,
Występnego zaś do stołu zwyciężaj wyciągaj.

Naz mni do wystawienia dachów potrzebuj,
Drugi raz mni, ubodzy odzieni potrzebuj.

Pasterka i jej Szwacha.

W miłym gaju, wśród drzew wonnych cieni

Stał się umiarkować do poiskowej Teren,

„Był namiętnego zgromadzenia surowo

„Co ty robisz. pusta głowa?”

Szwacha Pasterki wita i zyczenia,

Mysząc że Pani doprawdy się gniewa,

Zarywał przerwać wieszak na Pasterka,

„Teraz się pierwszy raz wyciągnij Teren wdera,

„Obudź się! rano, młodość siostrę naszą!”

„Dziś mi tego — a cicho! — a zamek!”

Na No 3^o Oraz weli J. 19 Listop:

Tak brawie Kras

Tak materji Star

Proste i stare, ale bardzo dobre przystawie — Owarze Oraz weli Oraz po przystawie
stawili materji, Decemur niez miad z tego przytyku wykrawać.

Mógł by on gorzyć się trochę, że tak szerego przed wprzeiszęu cętych
dwóch tygodni: *Leur* zważywszy z drugą stroną

Moje bydr i ucieczony,
Ze gdy przed mato, mniej dla niego pracy;
A ienue lepiej, że są nawet tacy,
Którzy *Porrywek* *Stuchając* z rozkoszą,
Ani swistecia swego nie przywiesz.

Przemysł więc zamiast *Krytyki*:

Wszystkim wam racie *Panowie!* i *Pannie!*
Oswiadcza wdzięczność i podziękowanie!

Ty tylko byś *Roma* przez w tym *Numerze*; na porząd: *Mody*, które pra-
wie mówię, nie są wcale *Molami*. *Powiadają* im że *Autrowie*
przewalają sobie te *Artykuły*, rozliczając usty praniu nadziwac; *Dziś*
powtarzam, iż jest obawa, aby na jał nie wpadli w zbyt szurne nadziwca.
Niek tego rodzaju *Pisemka*, *Artykuły* owszem cieżko w *Porrywach*, bo są iak
i *keramicy* wesołe i prawdziwie rozrywają; *lecz* czy by nie można dać im
skosowniejszego tytułu, np. *Płociska*, *Franki* *Normanów* - itp. —

Nie będzie w tem żadnej *orki*,
Popręci, zamiast *Mody*.

Powtóre: *Powierci* o *Szarygł*, z prawdziwego wypadku utworzony, nie będziemy
tu wcale rozbić, bo *Autór* ma ją przenieść w *Pisaniu* publicanym umie-
ścić. Niepodobna jednak nie wspomnieć, iak patetycznie odmalowany =
jest obraz głodnej śmierci biednego *Szarygła*: „*On* z *liralem* *gardziot* =
skum, i *złoto-czarnemi* *piorami*, *spadł* z *pręgi*. — *leży* *brunatnym* *do góry* =
nożki *skulone*, *głowa* *zwrócona*, *usta* *zawarte* — *ienue* *ciepły*.

Leż już *niestety* *życia* *porbawiony*!

Pracze *Amorki*! *pracze* *Alcyony*!

24.

Vari ego

Stania

Sci; w

25. 3

4. vii 110

116, 117

freigegeben

18

Can

725

2 new

(20)

ны, и

odds

Lona

6/10/24

1901

62

10. *For*

1890

10524
1
1

North

a2cb
1

Drei

do w

novis

Low d

Hani ego (złotych) zjedzeniem jest, w czyj samego słońce? (Nie kładę imie
 stawa chęć, zachować, on przecież fragmencie) Koniecnie? Dopełnić do potomno-
 ści; w tem celu co czyni? Oto przynajmniej portret swój malować ka-
 że. Dla tego też niema prawa rodziny (chociaż znanego zbiór) portre-
 tu nie miała, czy jest w nich podobieństwo? Nie wiem! Miałem na pew-
 ną drogę miłości, i nie idem Kłom, nie ma wiele podobieństwa do
 pyknoty, ma ię, przecież do portretu swego. Wyprowadź tu przykład który
 tę prawdę potwierdzi: --
 Sam bógactwi męstwo, został mianowany Deputowanym na Sejm.
 Już od dawna miał ochotę, przestać swój fizyjs potomności, lubo nie był
 z najciekawszych. Figura jego była niezgrabna, cera mizerna, włosy, oczy,
 uszy, małe, i spodziśnięte, brwi szerokie i stężone, nos kamienisty =
 ny, wyraz twarzy surowy i pospolity, słowem cała postać niekierowna i
 obojętna. Nowa godność przypięszyć wytkonanie dawnego projektu,
 Lona jego Koniecnie, chciała żeby się Karol malować od stop do głowy i wu-
 biała stosownym do znakomitego urzędowania. Veruata więc naukowca =
 siego Malara i zapowiedziała mu, żeby w ciągu odpowiadających wstąpił
 do podziemia zrobić figurę à la Titus a zamiast brzozy wstąpił go
 ięgią figurę, a nadawczy o ażeby dołóż skurawia ku iak najwy-
 kony portretu pyknoty. Cożby on powiedział, że jeżeli Kontent, z
 portretu Papy będzie to sama się da odmalować; namówi Papę i Karol
 ażeby Karol zrobił obraz familijny gdzie obci wdmienionych postaciach wie-
 dzieć będzie wśród pięknego dzieła, poa ulubionego Cezara i nowo przysięgo
 do usług Rorana Kar. Malare zachęcony temi obietnicami z najwyższą pil-
 nością wziął się do portretu. Najwięcej miał od dawna podobieństwa praz
 cował, tak mu się udało: że promimo figurę i dopy, kłopotliwie raz wi-
 dział

która
 Dramę
 Pani
 iedawno
 i. ten
 ten po-
 utożo-
 trafnie
 Dziś Jaki
 Młoda
 a lubo
 iaką
 cynię;
 onłom
 Listop:
 nęli przed laty
 bogaty
 i go uisłat,
 i. ujęty zyskat
 i ci malarze
 i kłopotliwie
 kłopotliwie

Różni mianem i do rozprawy przyniesiony Artysta, wymyślił sposób wy-
 kreszenia się zambarską i powiedział tem Damond, że zrobi kresło por-
 tret i że jeśli z niego zadowolnione nie będą i że ten i że tamte
 nie zgodać mi będą. Kupiec zmierzony zmudzony malowaniem, i na w-
 pot przekonany o uprzedzeniu zony i córki skłonił się do zgdania Ma-
 rza. W kilka dni powiadział Pani Boguckiej że portret na ukamieniu,
 i że stał z stał gubinie widzieć go będą mogli w wigorkach Artysty. Po-
 wód na przed do niego, Artysta wykroił twarz zobrazu a włożył na to
 młot głowy S. Boguckiego, i umieścił go na przeciwko drugiego zwróciła
 w którym się cały obraz odbija i przedstawia wchodzącym. Skoro werset
 S. Bogucka spostrzegła go natychmiast. "Coraz gorzej zadowolona! czyż
 straszno! porwała paletę i rzucała zgniewem o zwróciła które się
 potrasnęła w kawałki.... Morda sobie wystawieć jej i wszystkiemu!
 Mąż zapłacił i portret i zwróciła a Malarz został pomysłowy.
 Wrote potem też sama familija porwała się drugim Malarzem, był on mi-
 nego talentu przeciw odwróciła chwytały. Poligł się zechciał portretu kuz-
 pra i S. Bogucka przeciw kontentę była; bo tak. Jacek upiśknął jej m-
 za, że nikt proza niej i wóli porwał go nie był ustanie. Narzuta go uł-
 naki oprawił wprzeprzorne ramy, a doła wyryte złotem literami nar-
 wisko i gubinie Boguckiego widzi na pięknych złotych wstężkach w ba-
 wialnym pokrój. Miałam tuż widzieć go niedawno i nad wyraz widy-
 wa być tam zlotym literom, z lotopota mnie wyprowadziły, bo S. Bogucka
 zaledum werset narzuta mi zgadywał. Hugo ten obraz wystawia. Je-
 den z moich znaniomych będący tam z emną opowiedział mi o szczegóły które
 Taskawym Stukaszom widziałam.

stronę, jeszcze trzewnego Włóka zaraz mu wystawiać że kreba podobnych
 piosnek zanosić, gdyż mogą ztąd zte wynilongi skutku „Wreszcie, do-
 „dat, czegoś brzuskiem rozrezyć, wreszcie wam dobre, zbere drogie, nie ile
 „się wysyorkim powodzi” „Wysłuch to wreszcie odpowiedział Włóka, ale wó
 „potem, kiedy Oycie nicma!”

(Dalszy ciąg Wysłuchów nastąpi)

Chatka.

z Niemcewiczygo. — Włóka —

Chata pod porożyną szyćtem,
 W polu stoi dom mój młoty,
 A za nim w głąb lasu Rógtem
 Strumień sęczy swe kryształny

Ta Chata stoi za drzewem,
 Niwierać przed nim miosotnia,
 Wierzbiki ię wiatrowym wiechem
 Do drzewo chatę roztania.

Ty mała z pod Wierby skroni!
 Włos jeszcze kryje brew ciemny.
 Patrzaj iab wiatr chmury gon.
 Pomyśl, że do chaty zenną?

Do Miesiaca

z Kęz.

Oby się twoje lice zaliły
 Wzryca kiedy przyjdzie mój młoty,

dobrych
 nie, do-
 nie de
 la coz

Py zardroś' Vitoria ozami brytha,
 ni mogła dostrude nasiego sudietha.

Ulich su kwy otirag zachmurę wterę,
 Wity Nizyem! Widy me ory,
 Zapurruac tąd czutego kicoma.
 Ze iestem iego, iestem wyuzżonem.

Al Widy mtoś' na duitnym tronie,
 Ulyry Kochantha na miem Tonie;
 Wtely Nizyem wruszonu prośbami,
 Ah! wtely Dwoma oburiedzi się Amurani!

Zagadki.

Wprost w boiu smiertelny
 Wstecz w Chucie piekielny.

Wprost gesty, pistony, bez smutny
 Wstecz kryty w niewoli ostrutny.

Chlubne i smierne moie przemarszenie
 Karcz mi gadać, gdy uszdrze mistaczenie.
 Wnag przestadnia biednego Lebratha,
 Zaloty memi zasurycior rolattha.

Storz mnie Demy co Kochaig myżon
 Do ia kż godsem matreńskich wżdon
 Zapig mnie ludui co mi bardzo paskonę
 Naskranym ia dusa iednego thachonę.

Sarada.

Moje przekonanie na przytyśł niewiaści wstranne
 Mo drugie męzy stadre, wśrętnie stare butki.
 Moje wrygottu moieł byda ułrinnwa skutku
 I co pewna iest iadrem, wiaćle nie iartuie.

Logogryph.

Na pizceni nogach powozę zaścę jenie,
Ale mniem duży i tem się radwie.
Na trucki Stawę Milttona gtoż
Wystawiając oraz nadbudwie rostkowie.
Znajdujem we mnie to uwrac zbięć moina
Stawo przykre ubostwie; czem mniem kład zamoina
Nobi przestierne woscektu
Dla ry my. Dla swej cōwcektu.

Na Nr 4^{ty} Prozywn. 226 listop.

Portrety powieści czy prawdziwa? czy tei dani? nowe zabawa! wystawia
nam trzy charaktory wóh. — Nadzwyczajną ciepłowość — Malarsa, dobroć aż
do wylotu Dogackiego, i prośnię. Tani i barwy Dogackiej, mi powiem koku
ty, bo ty namie często porządku insygnie? Przytacił mi samie było i
prawdziwy, bo przedemną samum żalid się dowiedzi idem Malars; i musiał to
nieumie robić. Trzeciżga to mianu te Tysowicy, która maigie kwanz barwy
miejemną, ten odpowiad, malon i' się za kaktig, żadną miang nie tworolita.
Dziadzia to kaktig to powieści miang miang miang wyrazon miang kaktig.
borne Polkie? np. Fryz zamiast kaktig. —

Normantosi. Nam ostyż nam uiesyż, że sz znalazła przypadtiem szacow
na puszcina po owey Pastelnicy, która w roku szesnym udriała nam z
Habej Ulby ni piemięł? iak. Wydawca uigriczenie i nie szacowni wyrazaj

leż naszym piśm bardzo przyjemnych, które dotąd namiętamy. — Ludzie
 roztu podobno rzecy mówią o niej, zwyczajnie i tak ludzie lubiący siac
 Płotki. Mogłoby np. Gracjka i tak miarkować, o ona raz wotnie sylła-
 bizowata. — A kto wie? może układała dla dzieci Elementarz podobny
 do tego i takim teraz pewna Gioia wywiedzta swoją śliczności. Nie
 wierimy więc żadnym basniom i Pustelnicy mamy za swiatłą i przyjem-
 ną osobę. — Dowodzi tego artykuł z znalezionych piśm jej wzięty lity-
 nie i czyli wyoty, styl prosty, prymitywny i zły i wstąpił, na których
 i tak ma piśma zawiśta np. powiedzenie i tak. Takie więc tym usz, nie
 ciska i jest i potrzebna pochwała i czyli Półwiego? gdyby był i ten Prawo-
 i Badacz jego Kopyński, rozprawy by są, pewnie z radością, i nad
 samem zdaniem, i nad rzadką doświadczością wpiśm i wotku stylu na-
 rodowego Pustelnicy. Prosimy przeto wydawcy aby nam odczytali wzię-
 tów z tych rozmaitych udziałów, może nawet przestawać nie które wyrazy
 w Nalutaj, o to się Autoria pewnie gnieć nie będzie, np. "rozumowa" =
 nie grupa. — i tak gdyby głusie, który podług sumego tekstu trzy próby
 polskie, mógł kiedy rozumować.

Szarady, Zagadki, Logogryfy, wywstał przecież Recenzent, które wolne
 w rymach, a wulgarne miśtne, wszytlich uśmiechy. Jeden z bardzo
 wyprawach do zgadywania Tuckson, z radziwicią i tak doświadczyć to rozwiń, ale są
 wydało, że ma pewne bliźnie związku z Autorem. —

Oprocz tych Szarad nie było żadnej innej Pory. Recenzent idykt i ten nadzi-
 wie bawieć. — A nadto znaleziony przypadek stary Szperstaj, drukow-
 wanych fraz, anegdotek, dobrze im od Mulin i innych nagryziony, umy-
 ślać dawac z niego nie kiedy mać, wziętli. Dęć to więc koncepta od
 grzewane ale może z nich niektóre na moment Tuckson rozwiniesz.

44.

Ta też jest cała korzyść pisemności tego rodzaju, że jeśli ma się ochotę
dowiedzieć, za który jednak Decement nie chcą być odpowiedzianym, nigdy się
nie starzeją. Mimus Zoltowski tego będzie odczytywany — Zrentz, Pan-
stwo pomiaru, po pierwszym wypisie czy warto szukać drugiego? ale
także bardzo wnieść, to nie będzie mieli żadnego, przy takim sta-
pocie jakie upanowało między estukacjami Norwegów.

Prorywki Wiezorne

Numer piąty.

Koncert Bessursowy.

d. 26 Listop. 1823.

Kiedy porządek trudny, wyśsza część ludzi boi się zaczynać, woli koniecznie
tutaj iść za kim wiele poprzedzać, łatwiej iść za utrośnianą drogą, niż
być nową ścieżką. Dla tego to zapewne przyjemny koncert zeszłej nocy, ja-
ko pierwszy był miłym. Postać jego była wymuszona, bo wistocie był
wymuszony na naszych Patrycjuszach Bessursy. Byli między innymi me-
wodami i o mniemali że potrzeba patrzeć między sobą, między sobą, wy-
li ciary co ich mywali i potrzeba chować się i strach między sobą
liczyć, byli drwani co mówili, że potrzeba innych zabaw między sobą
grać w karty: żaden przecież nie odważył się powiedzieć, iż potrzeba się
bawić między sobą mówić. Tak osobliwie dzisiaj starszych zostaty po-
stępując wale zwyciężone, liberalizmem i tak prawiem takich, odmówi
na Bessursie zupełny triumf i ogłoszono koncert.

Nawet to jest moje nadmienie, że w tym roku Bessursa zwycięża na
postaci iereti nie uścisnę to zwyciężonej swobodniejszą i tak dawa-
nie. Otręgnięta się ona z wielkiego wspaniałostwa. Lubią się o nią

Demetriusza z Arystokrasa; Wilku grandioznie chciało zaprowadzić także
 my ten dobry, ale z szkodą jego; i iście sumnych wolno uzięć promienów;
 chciało na grzeczliwej Siostryńce Arystokrasa postawić Józefinę Hermizjan.
 Tu stam brylanty dla wszystkich grzecznych, nadstawiać ucha na rąbki
 podrepty, ale szusiem czy nieoszusiem, znatando się użelw Arystokrasa co
 cypaig biolen i wto tyłko wierz, co iest czerwie na biatem, ułk przy
 waga intruzomata przedwotnego ducha instytutu Arystokrasa i Kandyda
 wypręta sumienia przedwotnie z Sedainem.

J'ai le respect le plus profond
 Pour tout homme qui porte un nom,
 Et l'honneur par sa conduite.

Mais un noble sans nul mérite,
 Descendit-il d'un Armagnac.

Je le méprise

Et je le prise

C'est moi qu'une prise
 de Tabac.

Lubo publiczne na Bessurze wierszy przerwione są na Komerta wpre
 zumpacji z wierszy Arystokrasa są myślniki, zausie są użelw wiersza
 do Komerta Arystokrasa, Arystokrasa inuigrito, bo dowiadujemy użelw z Terpsychora
 na wierszy Arystokrasa wierszy Euterpe. Także dwie Arystokrasa tatej Publiczności
 przychodzi na Bessurze dla Arystokrasa, zjedney Arystokrasa dźwięk, dźwięk na
 Polacy, na wiersza i inuigrito zabawy, a użelw dźwięk zjedney Arystokrasa
 wierszowego zabawy użelw to iest dla Arystokrasa - Dźwięk są potrzebna na dźwięk
 mańskich gustów ludzkich, każdy przychodzi użelw użelw z użelw Arystokrasa
 użelw Arystokrasa B. Arystokrasa dźwięk dźwięk Arystokrasa grato sobie w użelw Arystokrasa

Skonczonym Monerue natychmiast zabiera się do domu. Właśnie na samym
wyjściu trafi się znowu iakże nieszczęście, albo się krawiecch rownież,
albo rykawiertha upiśw itp. Na tem widok zbiegają się przyciemle,
znajomi a nawet i obcizni. „Heh to Pani Dobrodzilu zadyorany m' uo-
Tawę glosem, iuz opuszczasz naszą zabawę, czyż się zgodzi przerwając
zgromadzenie dwóch iego najpiękniejszych ozdób — „Panowie mi wy-
baczyć, odpowie Pani D., moie wółki są spate na kaset, uwracaj, doryg
Paniacyty — jutro rano wyjeżdżamy... musimy więc wreszcie być w
domu. — „Ale Pani Dobro, tylko krawiecch, tyż to go uwracaj. — Pani
D. jest osoba pełna ludzkości i erud Chreścianstkich, ale lubi się doryg;
niemnie narodzić odmówić usilnym błaganiami, i wólc, rochwał i orna-
iuz radosi wraza wstygumfie' mi jole zarygum i stawy, które za wres-
nie opuszcza. Trafia się między z ciciatki przerwawajęc uwrac Mianu
iuz się zabierając do kania, gdy tem czasem ta u drzwi salonu iezore
o zgodę traktuje).

Wszystkoż to jest system - Jaka Gastronomiczna bryła bardzo mi-
liczna, dla tego też potrawy roguiewane na swich gości bardzo ich nie
przygry, poliduria opisa się za wiele dygum, a potter wiatru — Zres-
tę krawiecchowi w uwrac kania nie muryk, to nieprześcieig na iednej k-
bawie, w po zwiadeniu kitha salonu, przybyli porno na Messurę, zoska-
li bardzo zewiedzeni to ogodinie dwunastey znaterli drzwi Pressurę zom-
Vingte. —

Artykuł Nadesłany.

Współprawnicy Wzorywek Wierozornych uznając uwagi orawnego Re-
cenzenta za sprawnie i iusome ikego znowu iuz za wianum iego, emi-
niaig iktus Artykuła zarygumnego o obowach na Wokurli i o to iat 17 17

Nornie się po miocie ze Marysią podkopany został w pewnym obwarze, bo
iego miszkinu za wyzwy spotkany; rozruchali się rajtownie. Ludzie rownie
nie to wiecie zaszczepie ze swito diwni ułochanych Obó, masy, w tym ty
zabaw i ten radość — Takie to za wyzwy swąztek wszystkich bieżek i wiesz i im
ta kera? —

W niedzię na Wicarsa u jedny z pierworych Eleganckich nad wyzwy mi dwo
Obó się uoło a wiktora ogó nieproszonych; pewna Dama widząc to mi za=
prosiła Kawalerów do siebie nad promiściotek myśląc że sami przyjdą. Inu=
tmy skutki okazał że się pomyliła. —

Ceteri Eleganci dopiero po skłonionych Pleśmbach dowiedzieli się że mądo
wały się na nich dwie Damy ładne, młode, i pięknie ubrane. Temu rōtar=
gnieniu rozmaitę przyczynę dają. Przekuracz zony, inżiom tego Dama ze
wrot inot matrem'skich; a w szeregołnego nikt mu się nie dwin, Kandy po=
wiała, kto ma taki piękny i dobrą zony, nie diwnego że na innu nie patrzy.
Ery bieżą w miastychaney modie. Naybardziej używane: Wersie Gantz i
Repo-drum. Ceteru dla wstawiwych sale, drugi, tak mōwiz że isz kōf
dla tego że wy napaściem iest tych kōf u mōgo gyzuiz. Talarz tak kō
gry, ulubionę. Co diwnego że po powietru talarz. — Obę tyllus nie frunęty
iasthem z Poloki! —

Wz się Elegancka zany nisz ier diał na ziny. Lsthem się iednak zby się nie
odstęzasty gdy zwłycz ziatum gniewem pewna Dama przystę została w mōia.
Potatniz mōwiz i to mi wyzwy ten miady zbior Ploteczki zatonęz:
Piesów mōwiz iemre wyzwy Holbit, wiedzeli o wōrny m sekrecie i
przez iasę pōd rotem mi wygłali się przed Obobami, które o tem wri=
biec mi miady. To prawda trzeba wyznac że iedku się rozmawia=
nem o tajemnicy wy nagradzaty otrie ten przymus. Jednak sekret docho=
wanym został i surpriza się uoła. —

Czas Książka kon' Legar Talary

Zrobino mi zapisanie!

Tak czas zabie mity banie?

Nie lubię zabijać odpowiedziałam, przesyłać go mile tyle jest sposobów! Na
wielu tysięcy zatrudnieniach i tak kiedy wie najgorzej schodzi, nad spiskami
Książka dla nie idnego użytku miła, a nawet i przy innej warianem
zawieszanie ustawie tak i go dojrzał nie można!

Mówienie skoro dopadnie Książka

Nie spotrzebie iak czas znika

Ipewnie demy gdy grają w Talary -

Drwią się iak dumasz wybieg zegary.

Mem tego siwieć przy kład

Gostrowem iść o zakłady!

Morus.

Niedarmo długi nazywają się długi, jest ich bowiem długi długi, i ciekawie
się na odebranie onych czas długi!

Skądinąd się spotykać przestanie strapienia; dowodem dawnych Polonesów
Torka, a teraźniejszych ludzi Pół.

W tych czasach wiele ludzi choruje na niecierpliwość. Tętni mniej, że to od
wielki Nowachowickich; drudzy zaś z przyczyny że wody Letejskiej są ba-
wne.

Statuariusz musi być nader niecierpliwy to ciągle żałuje nów! Piasocniatka
zaś, jest to tajemność zamknięta, zawsze bawem sypia.

(Wiem) iak będzie w Maystem Ogrodzie ale to w naszych, najgorzej re-
konosie to jest nadziei, i miedowarzonych gron.

W głębi morza musi być miś miś miś gorzko tylko woda na roztwór

Narad najmniejszego kawałka drzewa niedopusić do Jura. — Co tam ro-
bić stróż? —

Mławię: Kontent, szczęśliwy, wesół bo się smieje. A palpitacja co miwi-
he?

Znak kłopoty u kuryów jest teraz pięć kłopotów. —

Gęsi, podane prośbę do Nowakowicza, żeby tak sobie niekazał rewi-
dować gęsiów. —

W gosińcu Niezłomny zaciągnął jest miurę zegar białej, tylko zegar
się terkotał. —

Chromię od tej pory zalepić, obnać, obciąć się talara, żeby od tych
czasów ochronić doświadczenia. —

Obwieszczenie

Żest do sprzedania dla niewiernych Kochanów pięćsetny suetka w to
zawse ginię w kuryerze. — Licytacja.

Na bilety Loteryjne. Kto natrafi na ten to wygra, pewnie dostanie
kwestę pieniędzy na przeznaczone. —

Słowa Zagadek wproszonym Numerze umieszczonych są: raz-raz, bór
rób, Ja-karta, Pisock, Doiar, rai, bór rób, boiar.

Głoszenia — Daytha z Floryana

Nas się uobrały Żwirzta w gromadę
Na radę.

Tam Głowatniha chwalić zamyślił,
Co za talent sławny że rob awtli maig?

Taki by miślił snut przode kładę się z nich kładę,
Ten owad prawidły bogactwem jest ludzi. —

Wszyscy chwalę nad inne wynoszę gwady,

Głoszenia w nim tylko upaktrui wady;

Wszyscy tego przycygnę niemożli dągi wale,

Głoszenia w cigi swie, — ale ... do to ... ale!

W tem 'Lis rzeze', tych nagan tu przyczyna będzie!

Ze 'Imoś Dobrodzień', pono także przydzie!

Wrogoty -- Odayka! --

Bo niemiast innej roboty
 (Ciepłocie iden z pustoty,
 Skonał sobie przy kurmiku.
 I zaspiewał 'Kurmiku!
 Spręty wtemczas Kurę ci cho,
 Też tem Kurę kiem iak na ticho
 Skoro się rozbudzał,
 Piac zauryna Kurmika cały,
 Stępa to Kurę (zosiada),
 Im więc także piac wypada!
 Zępa że w kładę chodzące
 Piac Kurę, grupie!
 I kęd wędrują różnych zięrenia
 Płana wrozenia!
 Teżni że będą ulęwy,

Drudzy że wiatr burzawy
 Inni bieżą się gramotliwej fali
 I tam daley! -- i tam daley!
 A ten is wozą 'Kurmiku
 Smiał się z wszystkich przy kurmiku.
 Także wtemczas
 U nas baswie!
 Wto is grupowi?
 I pustoty powie
 Wsypuy mu wierzg,
 I daley szereg.
 Tak gdy bytę zaurę,
 Medrek się pęd,
 Grupuy się zaurę,
 A smięg trępiu! --

Onegdoty odświeżane: Wypis 1824

Wtem Minister Dowiedziawszy się, że iden zamożny Arząd /: starając się wra-
 mie o Opactwo /: miał wino /: stare /: wyborne /: prosił go przez brata jego, aby
 mu chciał coś odprzedać. Domyślny Brat, postać zaraz ministrowi wino
 z takim Bractwem kiem:

Na 200 Butelek do użycia Wina -- " -- 0.

Na samo Wino -- " -- 0.

Na przeniesienie do Ministra -- 0.

Summa ogólna = Opactwo N N.

Minister i winem i dowcipem ucieszony, zrobił go Opactwem. --

O Adwokacie zograniczonym głową, urzeczni Wto powiada: że jest bardzo dro-
 gi, gdyż i za tysiąc dukatów, nie da dobrej rady. --

Wtem Pan bogaty, zapisał w Testamentie, Należnemu ze sumy Skazanych

pewną sumę, oprow. kumissara! — Ale mi nie zapisać powiesz! bo stary
i mni lat 20. —

Walther Poeta Angielski napisał piśmiu Weisz na pochwałę Kronweta, a
po jego zgonie napisał innemu Panegiryt, postępnym dla Karola II. i
mu kłó. gmaur? iż pochwała Kronweta była piśmiu. — "Widzieli
Welther — Nam Poetom lepiej się walcie zmyślenie, iak prawda. —

Następna Prawnego Hermodziei Dowodator, mawia: "Nie, mój kochany, nie
pożaraj się na Ambona, Bremieslnicy opuszczają Wiosztaty, Kupcy Sklepy
Wiosztaci obiegali obrot, iakie ci, iakie, iakie na jego karcie. Ta Bu-
ga dzięki umiłowaniem uszustwo do Prawnego porządku. Tę teraz nie poru-
ca. wuniej roboty, ani obowiązków. —

Cia ichyich Karaniach Drugiego Prata, popobcie Stuchara i gmaur. Przy-
szedł on raz do swego kumissara rano, iedzie w Fortu tegożego porządku na
swie Karanie. "Daj mi tei potwory! powie on, ia i bez twego Karania spij
dobrze!

Tednego Włocha niedzkiego butellu wino pod prysorem zaryfak Francus:
"So to nicowier? — Szpadz, od powie. Władze Francus i zniczo zartuie, wyr-
wat mu butellu i wypij wino, iedzie: "Schowaj sobie teraz pochwy. —

Drugi Włoch który bardzo lubi grać w karty, iak grać na Kredyt, zaryfak był
mawiać z umiesieniem: "Wielki iowuwa Fortuna! by mozesz tego do Karani i-
"ym przegrać, ale tego nigdy nie do Karani ietyym przegrany zapłacić —

Donnie wielkiemu Piratowi, który się po przegranej z Potulem Cesarum
bitwie powiesił, dano tak napis:

"To widi butellu! maigra postac' Ciotowietka. —"

Na N^o 5^{ty} Porry Welb. 23. Grudnia. 1823.

Nie najwięcej info Piom w rieżtę Grodz, a iedzie Stabosi i Potu zartymata
iilthu (Stuchara), iedzie wuniejmych ietykustach wiele byto dowojm i wosotowi.

Prozywki Wierorne.

Numer szósty

Asmolan powieść.

1. 3 Grudnia 1823.

Scha-Messir panował w Persyi. Schiras, to miasto wspaniałe iemnie by-
ło winnę swą wielkoność. Scha-Messir miał wielkie przyniosły ale ie-
sne wielkie wady. Właściwy, waleczny, bywał stroim i okrutnym; ce-
m i kochał miłość; ale ić wmać niechęć, kiedy się opierała jego
nieograniczonej woli. Ten król potężny miał wspólne wyzyskaniem le-
dum, wspólne poddany swoim zdanie, pragnął być szlachynym!
Wszystko wewnątrz, poam krainy rozbitej i samowolnej, stworzył po-
chlebami którzy go czuli jak Boga, posiadacz najwyższej tego
serca w świecie, Scha-Messir mniemał mieć więcej prawa do szlachy
ni jakkolwiek inny, a przecież go nie znał. Młodość i nieomni, to-
waru nieczłowiek wiek w których serce mniemał mieć, opar-
wały tron jego zasnęły na kobiecych złotem i drogim pierłami
srebrnych. Naprawdę stworzenie stworzył się wzmocnił zabawę Mo-
narchy, ale niego były bez wady, nie go rozewi nie mogło, nie
nie zostało mu zakać i nie był szlachynym! —

Charakter jego stał się próżnym i dżikiem. Perza iżerała pod uziarem
samowładztwa; uszłuk podatków uszły uszłuków tej prz-
liny ziem, najmniejsze szemranie śmierci charane było, szlachy
Tyrańca wkradali się do domów, śledzili najskrytsze myśli i stawa-
ła. Niezgodny Narod iżerał w miłczeniu, ty nawet słowu ukry-
wać musiał. Scha-Messir zdało się ić powiedzieć: „Kiedy ja ies-
tem nie szlachynym, niechay mił szlachy nie użyna, niechay nie
chetyć się nie ułota ić posiada szlachy którego natyć nie iest

w moim

moy! „Ale dumny i wyniosły niechciał żeby myśl jego przesłania by-
ty wstydyt się stać duszy swojej, i nie przesłać mać się za nies-
czystości swoje na niewinnych ofiarach, chęć uchodzić za najsześci-
szego człowieka w świecie. Niemogąc oszukać samego siebie, pragnął ponu-
zić drugich; i dla tego był nieozgrzany i szorstki. Wierzył nie tylko sz-
ceni ale nawet jego porządku, niecierpiał ani oznaki smutku, ani wzruszeń
niewinnej radości. —

Był w mieście Schiras młodzieńcem nazwiskiem Asmolan; obdarzony twynie-
darami przyrodzenia i fortuny, młotliwy, szlachetny, dobroczynny, jego
honoru, charakter stały i szorstki, wesołość, dobroć, i szorstki wszystki-
serca mu iednasty. Miał najpiękniejszy dom w mieście. Dnia iednego da-
wał miłość na który sprowadził wszystkich swoich przyjaciół; stworzył re-
mi w schyłku, od których miał się być kochanym, uniesiony włas-
ną miłością wesołością zawodził: „Ach przyjaciele moi iestem nieszczęśli-
wym z synów Aslama!... Te słowa nieroztropne chciwie wstały schy-
lane przez dworzanią, który się właśnie był do sali. Ten człowiek wstał
się Abderas, obławna zaradkowy szersza Asmolana szukał sposobu oho-
dzenia iemu. —

Nazajutrz skoro świt, Asmolan iest pojmany i zaprowadzony przed Monarchę,
ten rzecze do niego: Młody miłośniku! mniemasz się być szlachetnym ode-
mnem? Który iestem ulubionym Nieba! Ojczynie! Którego lubili Procy da-
rami swemi obdarzanie! Ojczynie! Który dawał sercu Perseji i Który
mogł w chwili iednej wprawić ciębie obrócić? Mogłym skłoniem
moim życie odebrać tobie nędzny robaku! To raz pierwszy raz oszczędzi
krwaw twój i Który iestem przekonanie na niedowiadanie młodości!
Chyż widzieli czy będziesz się mniemał dżugo szlachetnym od Pana twe-
go.”

Asmolan) słuchał mowy Króla spokojnie, rzucał palce jego i wracał spiesznie
 aby troskliwiejszą zapochować przyjaciół. Nastąpił dom swój zmieszany z roz-
 kazu królowej wygłoszonej dobrane na jego. Abstrakta. Poszedł As-
 molan szukać przytulenia u przyjaciół; nie widziiano najmniejszej umie-
 ny w twarz jego, charakteru i wesołości, choć jego zachowanie ten sam
 wyraz potęgi i szlachetności.

Od dnia upływu od tego wypadku, który młody Pers znowu przywołany
 przed Króla został. Tyran wtych do niego odezwał się słowami: „A co
 młody człowieka! Byłeś z resztą tutejszym, czyż nie jesteś od Króla
 twego? Pogrzebany wsiady nie ci mi porostem tyłko zat i poniżenie! „
 „Teraz! myślał się, odpowie Asmolan z obłąkami; „Nie byłem dumny z bogactw
 moich, ubóstwo poniżyć mnie nie chcia! Myślał, że mi wszystko we-
 brał, ja ci przychodzę dziękować za dobrodziejstwo Twoje! Tyś mi o wszystkim
 że posiadałam najgłębszy, najdroższy skarb po świecie! Dziękuję Tobie za
 łaskę prawdziwych przyjaciół. Fortuna mnie opuściła, oni mnie nie
 opuścili, z małactwem w ich sercu więcej daleko więcej niżli mi wydał;
 i choć zmieszany, szczęście moje, Panie! zwyciężył go resztą!... „

Na te słowa obla - Resztą waha się. Ta wielka dusza, ta bezinteresowność za-
 diwa go. Jego duma jest upokorzona, zboleć widzi laburanta który nie sta-
 ogniew i o wdzięczność jego, ale oraz ta cnota, statok, podług, i szlachetne prze-
 danie ugniew serce jego. Tu cnota miała odnieść zwycięstwo, i Asmolan
 miał być wolnym, który obłąkał goch lecia, i w końcu grzech Monarchy i
 przedstawia mu w młodym Persie dumnego człowieka, który na sa-
 mym tronie smie go zniechęcać. Radzi, przyjdź się takiego człowieka, utr-
 cie go do wzajemności choćby dla przekonania się i tak tego potęgi jego
 zachwateń, i tak tego myślenia który buntowniczym zowie. Tyran daie
 się przekonać, wstąpił się rozczulenia swego, uważa, cnotliwe uczucie.

Królewo

Królewo
 ne,
 i ci
 si

Dosta
 chod
 mia
 ber
 się
 nyc
 sto

Był
 się
 oia
 wo
 byt
 ny
 ma
 co
 ty
 u
 le
 j

którego na chwałę doznał, i tak zwycięstwo przez Asmolana nad nim odnie-
 ne; choć go ukarał za nie, i dał rękaz uwięzienia i morderstwa, i więzienie
 i ciążę więzienia, choć wyzyskał dla niego wszystkie męczeństwa, i przysię-
 siał do wypłacenia i iść niedzielnym. — Długo czekał w przysiężym Asmolanie

Artykuł Madostry.

Dość widać jednego z wielkich Amatorów wszelkich Pism periodycznych: że wy-
 chodzi w tym domu (Korynckich ubawione); przykłada on się lubi do bogactwa
 nie tylko tego rodzaju, wszystkie Artykuły w Gazetach, w Kurjerze, w Asmol-
 berennienne — są jego własne; niezmierzony choć i wydawcom niniejszego Pisma
 się przystęgiwał miłośny, a wyperwowawany właśnie do wyżej wspomnian-
 nych dzienników wszystkie koncepta swoje, przesyła w mały na dozwolenie, nie
 starych prawdziwą o Strachu, pod tytułem:

Jan Madostry.

Był raz jeden ieden Włowiec, miał iedyną córkę, pięknią jak słońce, zwała
 się Anna, kochał ją bardzo i pewny był że dla niej miłował i że drugi raz nie
 ożeni. Tym czasem wpadła mu w oko piękna Dorodna, zapomniał dla niej
 wszystkich, i pojął ją za żonę. Lecz nie żył z nią długo, ta powrotna matronka
 była sta, kłótliwa, sprzeciwna, zaprzęta go wkrótce, umarł wstawiwszy ma-
 ny maigłki i ożę i ożę w szesnastym roku. Żyłna Anna zaledwie sa-
 ma smierci wraz z Ociem nie pamiata; i szkoda! byłaby szeregobitwą. Ma-
 wa rad bawem dochodziła jej otchłoni, a długo i tak nieprędko zagarnęła
 ty po mgie maigłki, chciała i tak wydać za mąż aręty przegryzły więc ni-
 wromniał się o wiano. Wkrótce zmarła tego zjadła. Był wogóle Jan
 i dłużej odwrócił maigłki nie młody, a tak żył i szpilny że nie mógł żadnym
 sposobem dostać sobie żony. Temu niegodnemu Madocha wienozsting klung

obłą' umysłita, iu' piersien' rozczynowy zamieniony zostal', iu' zapowiedzie
 wyszedł, iu' się goscił na weselu zniekali, kiedy nagle Panna Młoda mi-
 liła. Błagała ona Stęgo Marochy żeby ją od tego zamysłu uwolnić raz-
 ta, wstęgi niewymowny czuła do zżenicia, lecz gdy jej ani trami, ani pro-
 bę przebragać nie mogła — uciekła. Dopomogło jej Niebo, nie potrafił ją nikt
 od Marochy ani dogonić ani wypędzić, i po kilku tygodniowej wędrówce ran-
 ta do domku iednego gajowego, gdzie ją przyjęli i gdzie życia w pracy i w
 ułrocin' dokonać umysłita. — Kiedy takimi dni' była; Gajowy miał żonę
 ale nie miał dzieci, szersziny był i mu Bóg takę wstęgi zstał z Nieba.
 Anna rada temu że jej nikt głowy nie wstęgi, pewna że ją wtem iedno-
 nui nie znajda, dosyć wesoła była. Wtorek iednego wieczora, kiedy już
 Gajowy i żona spali, ona dla przybrany Matki swojej czepek potaromi-
 ni' robiąc sędziata przy palcem się tworzywie. Wtem chwyta ją za r-
 kę, iakas' zimna ręka, polnośi' ozy i widzi przed sobą wbieli owego
 Pana Młodego który wżegadnia ale stokról ierze okropniejszego.
 "Twarz jego biała, ozy zapadła, rze stokról." "Złotytem się przeu-
 " zawoła pogrobowym głosem, niechciałaby być mrogi za życia, bezciez-
 " mrogi pro śmierci. Ziało, że wstęgi pro ucieczce' tworzy umiarem, ale duch
 " mrogi sięgać się nie przeostania. Cóżien' o tej godzinie o północy stawał
 " będz' przed sobą, i stał tak będz' godzinę iedną. " Uwiszły Annie sto-
 wa w uszach na te mrogi, scisła się krew w jej żyłach; godzinę iedną stał
 strach przed nią iaką godzinę iedną i dopiero gdy świat zapisał umiarem;
 Cóżien' tak o północy, czy sama była, czy ciuwał z nią Gajowy i żona
 jego, stawał Duch przed nią i stał godzinę iedną. Trwało to czas Stęgi.
 Wierzonny Annie już się życie przykryło, nie dosyć że sama nie-
 cysliwa była, zadręta ierze spotowy nui. Zobrazym'owi swych, iu' zno-
 wa uciekać zamysłita, kiedy zdarżyło się że zawiązał do tego domku

pobrany k
 ny i
 niego
 Ta. —
 "westch
 "dlic'
 północy
 mago
 kotam
 iak
 mogł
 zai'
 mwie
 wypr
 szka
 Ann
 Krot
 f
 słow
 d'p
 mi

kto p
 salo

wiedzie
taka mi-
c' rary-
ni pro-
it ig niki
ure ran-
ray i w
A zony
Nieba.
iost so
idy ius
tarem-
z za rs-
owego
iego.
premi
kiesi
ale duch
stardai
ie sto-
atq skid
i longt;
i zoni
iugi
nien-
iuz zno-
go domku

59.
pobirny kwestarz. Gaiowy zmazgi swistobliwosc jego, opowiedzial mu przygodę An-
ny i jej nicowazsac. Kwestarz zapustal jej sig: „A czy nie masz czasem mi-
niego jaru od niego?“. Mowm zamieniony pierścien zargany nowy, odprawia-
ta. „Oday ze mu go moia duzo, dzie zewraz; a ufasige suzeru w odugu
westchnij gorqwo, izby cis od tej mizerarni uwolnit. Za takie catoq noc mo-
„dlu sig za ciebie będy.“ — Uczyta tak Anna; gdy podry wycecia o
potnwy stangt przed niez Pan młody i godziny catoq stac zamyslat, do-
magada sig naprzod powtorney zamiany pierścieni, a potem paday na
kolana modlila sig gorqwo. Duch chwac sig zargat, wawato sig i go moc-
iatkar' skryta porywa, chciat sig uchwycic stojącego stołu, lecz i to mu po-
mogło, zmikt. Zostal tylko na stole slad puzia palow iego i tego nie zna-
zal' mi uolato. Widziatem ja sam ten znak na owym stole gdy wliczmych
mowich powrociach zdarzyto mi sig zesiachal' do owego domku, walcie sig iatk-
wypalona rżka; iuz nie ten sam Gaiowy ale czwarty po nim tam mie-
sika. Lecz iden drugiemu podacie wiadomosc o tem szaszniem zjawisku.
Anna iuz dawno nie iuzi; widziatem Agllio iuz Prawnika, gdyz w-
krota po szaszniwej godzinie kiedy ig umarty Pan młody porzucit, tra-
pil uij sig iuy; racny, przygotyny, mairginy, i zumi drugi taka wpromy-
slnosci spzdura. Wsharben ky rokliny showaig dotad pierścien kroy car
dugi trup mowit, i owaczpiec, kroy Anna sypia, gdy pierwszy raz przed
nig stangt.

• Bezimienny.....

Koncert Messursowy.

Kto pozno przychodzi, sam sobie szkodzi. Wielka prawda. Jakiśmy wenci na
Jatę Erneman uzi kon'cert koncert na klawiforcie, i zaledwie dostaliśmy
miejscu. —

Siędziała przy mnie dawna moja znajomość, młoda osoba z którą bratam te-
kaze od tania. Wtedy była przelotnym obciagającym i tak najpiękniejszą
roż, i choć przelotnie obciagającym, nie przyniosło jej to przecieżny-
czajnej korzyści - mżda! A szkoda, bo w teraz, piękność tej Panny
uż bez resursu, nawet na Olesurcie. —

Sportreżery Baroneta Sir Charles przypomniały mi się Panny B. ale nade-
remnie skutkiem ie moim zwróceniem, wie było ich wiele. Zattui, bo
chciałam się przekonac czy w samej rzeczy są w pretensyach. Wtem, Stefani
zaczęła spiewać, i jej głos niemiernie wysoki, lecz czysty nie rozca-
ła wprawdzie, ale tak mi razi, trzeba jej się potwórci i to w Metrze lito-
ściu. — Pótem następiła Arya spiewana przez Zylin'skiego, ten się już
wzuchał, ale co z tego kiedy ma głos za Paby. Zatonieżył Duet Fagota
z Wawilorkem. I to była postać mnie najpiękniejszą część koncertu. —

Z Dam iedną Panną Z. piękna, ale to już wie to w na wiadomości i po mi-
się. — Panny Z. zitała to mi nowina, i takas' tam Pani, powziwała
sła wywata się z nią grabnym koncertem i przymusiła ie usiąść. Kie-
dy one mogły stać ciępliwie maieć kibić Gracyi —

Ponkistmy na Kolaryg do Luperyniego przewalał go przewalał Lucy-
rem to mu nie mogę strawić na wprost surowe kółki! — Na finat po-
wum Państwa niby komplement a w samej rzeczy prawda to że teraz
po koncertie chcieliśmy się wytarac o bilet wnijścia do pułkatej w
domu kompanii. Ale ten bilet to ied' kocz mżowie odśali do domu.
Odrisięty dopiero wróciwszy do siebie, z nastaniem przy stoliku do Kasa
na ziemi Alara i schwałam go sobie teraz:

homo soit qui mal y pense.

Momus.

Świat wybrany z kart najdobniejszego panowania: Ma dwie głowy. —
 Świat nieśprawiedliwy bo paigk widzi. Świat sprawiedliwy bo wilki w ogniu. —
 Zatury jest zawrócić głowę niżli się wkrusić w serce, a to dla tego że do
 głowy dostać się można przez oczy, przez uszy, przez dwie dziurki od nosa;
 Gdy do serca żadnego stworu niema. —

Stan Długi przystany, bo w miedzi, ale nos Długi wymuszony bo z okoliczności. —
 Kłopot się na złe czasy, a każdy wodziwicie powtarza, dobry wieczor, dobra noc,
 dobry dzień!...

Projekt oszczędności dla Gospodyń.

Masz-li mizia co ma olej wystowie, wtoż mu wulho knot a będziez miała
 lampę. —

Projekt oszczędności dla Kawałsterów.

Jest do narzeczia chłopek, który, ani ie, ani jnie, zasług nie bierze, a chwi' bierze
 rękę przedziwnie taty sciaga.

Mamże dostać moie Penny
 Ze ten chłopek jest drewniany?

Ze starych Anegdotów Wyspis 2gi.

Poetya.

Daniel Bratwowski Polaszny Wenden'ski, żyjący za panowania Króla Ja-
 na III. zostawił drukowane wiadomości, bardzo: poślony Autora (Anegdotów) uciecz-
 ne i dowcipne. Oto są z nich wyborowe praszkę:

O Puaderku do Michała.

Stasiku zgorszał się w puaderku zamysłasz!

A w minuta otwieraś i tykasz!

Katar sam opryszek — Wypuśćo z pod Wilusza

Wilusz mi pomoże gdy go ba dotknieś,

Chcesz-li

Chcieli by widzieli nie było wale,
Zamknij swą głowę na kłótkę Michała!

Do Starosty.

P. Ciemna to ułpan Mospani Starosto!
Cmiasz Pany, i mi idziez prosto?

O. Temu braciściu! że remni starosty
Dziś bo przyniżył wale kółce prosto.

Do Chorążego

P. Mospani Brauie! Mospani Chorąży!
Cumu to wazmowi waleku nas Krogę?

O. Co za dziw Brauie! Kiedy worek zgini,
To i Chorąży wnet Chorągiew zwini!

Nagrodek Obrotnikowi Memmianemu, który się Kłócił z Żoną.

Wtem mijsze też wato Michała zżonę,
Który dobrze Monety białe, lecz lepiej żonę.

Nagrodek wiekarsiemu z Błyszku który wrze utonęł.

Tu też młody Błyszcz który nad odwodzie
Gdy uciekał od ognia stracił życie w wodzie.

Do Waznodziei:

Ojask młowie porusza kądzię latowiska,
Do wszystkich tuł z Waznodziei twaigo ucieka!

Wiwat!

Przymusił bym żobę pić za twoje zdrowie,
Ży skubek, i tyś chory i ja mam ból w głowie.

O Studze swoich Panów

Jest ubogi choć u swoich Panów Półk zostać,
Bo ieden z nich nie mi ma, drugi nie mi daie.

Ośa na pochwałę Michała: (u)

Wielki nadstaw ucha ziemia cała!
Zawy nam głosi pochwałę Michała

Którego imię i poszanowania
Wszystki trwają bzdur, polki mi ustami.

nie Chorąg? !
 co Chorąg? !
 Chorąg? !
 Chorąg? !
 Chorąg? !

Ten człowiek dziwny cho' iestoz mi stary,
 Wsiąwszy nieporadzie w natury dary,
 We wszystko piękne przynioży ogdyś,
 Oprócz tych tyłko, na których mu zbywa.

Drugi skoro się napcha po obiedzie
 Łazarz do swego łóżka drzymiżo uśpił;
 Nam Michał sładem nie idzie rżnąć ludzi,
 Wnet spaci przestaje, kiedy się obudzi.

Przypnie! to musi kładzie nie obudzi,
 Że ten cielek w swoich postępkach tak awdu,
 Niemiat by sobie równego wcalecie?
 Gdyby sam jeden tyłko był na świecie!

Proza:

Pratet ieden niewiedzał b. Boussin urozonego człowieka, wu horyzemu uciec sam
 Boussin wiec na schody; w uideze Pratat rucht: "Bolewać, że wspan nie mam
 żadnego stugi. — A ja bardzo ubolewać, odpowie tamten, że wspan mam ich tak wielu.
 Chwałit się ieden Młotek tak gdyby z wielkimi cnoty że urazony na siebie Matli,
 przeprosit. — Za lepiej robis odpowiadzi mu drugi, bom mojej Matli nie miał
 nigdy powodu przeproszać.

P. Beatrix postąpiła do Hiszpanii, ogląda Bibliotekę Królewską, i z długiej ro-
 mowi z Bibliotekarzem poznat, że nie wiele umiał i nie godzien był tego urzę-
 du. — Następnie gdy się Król spytał: w sądzi o nim? — Rekt: N. D.anie. — ra-
 dziłbym go zrobić Kucharskim. — A to dla czego Król spyta? — Do kiedy,
 on /odpowiedział P. Beatrix/ z tyłu nizz nie wiec nie na z bogacenie swego
 rozumu, mniemam, że i dochodzin Wł. M. osi ni na swy wspan nie obroi.
 Jeden Generał boiarstwy, który nie pier zasługi przysięd do tego stopnia, spo-
 zniwszy się raz na Teatr i nie mogąc gdzie uciec, gwałtem pewnego dyda

umie
 nie ustami.

I wtem nierzmiar na rosnie iemu chwila
 Że wielkie cypie umiastu ieniat uiała,
 Cudnie u niego goit niepospółty,
 Wsłucha o iakto, gdy dobrze iest syty.

Przemysł wu, w kładzie oharuie spawie
 Z kładym romawia pięknie i Parkawie,
 Cudnie u niego dnie i starym i młodym,
 Przy iaknym wkenas gdy nie iadzi, gdy
 chodzie

z mego wyrychła? Teraz gdzie się opierał, teraz wreszcie ustępuje. natężenie
reze: "Kuruzgęte" Generale! podobno też to pierwszy raz w życiu całym
plac strumienia!"

X. W ten sposób Ratomu schodzi, lubi wiele gadać. Wrotek był u niego zawsze
zamknięty a gęba otwarta! Z tego powodu raz mu powiedziano: Wrotek
nie pan tegoż, gdyż do worka a pieniądze do gęby.

Prorywki Wieworne

Numer siódmy.

D. 11 Grud. 1823.

Asmolan Powieść

Komic. —

Wtrącony jest Asmolan do ciemnego lochu, na dopełnienie okrucieństwa jego mu
za konarzystą sprawę jego nieuczciwa, mędrysta, onierę, stowem
Abderaba! Ten nieuczciwy drugo był peniontem Monarchy, upadł z
Pask, skazany na wieczne więzienie napisał i odczorem swą rozpacz.
Asmolan spotyka się patrzy na nowe mieszkanie! Wolalbym, reze, byś u si-
bie, lub kienalować z przysiadłmi. Teraz nie narzekamy na wyroki nie-
ba! Nie odmienię losu mego podobnie się rozpacz; nie prześlągam Boga
mrużąc mrużąc przeciwko jego opatrzoniu!... Potem zbliżając się do Ab-
deraba: Abderabie, reze, Tyran nie jest tak okrutnym jak byś rozumiał,
kiedy nas obydurów zamknął w ciemnym lochu. Potrzebne nieuczciwa pew-
nej stowory natura, ja nie będę na los mój narzekać, jeżeli Ciebie po-
cieszę wotem. Z Na głoś Asmolana dobrze mu znany, na tę mowę tech-
nologiczną, Abderab iż, stogi wydać, pada do niego ofiary wotem,
Waga Asmolana ażeby mi odwrócić zastawioną karę, ażeby wkrótce
go zmarła przewinienie, i uwolnił go od ciężaru igras i nieuczciwa.

Asmolan podnosi go i mówi: "Drogi Abderabie, narazie odnowiamy znajomość przeszłości? na to żeby terazmiej szło rozumieć, a przyszłość zatrzeć; to co przeszedło już nie jest. Być może odnowięm sobie terazmiej szło aby się wzięło; w przyszłości zaś spodziewać się karami. Tośmy postanowili istnienie nam nie te mury wyzwały, to postanowiliśmy i sobie. Jesteśmy w więzieniu obaw, nasie mięknięcie nie jest przyjemnem, to prawda, ale wyzwały i niecierpić zamiast uprzyjemnić sobie, naszą skroć przykrejczy by się wzmocniły. Wzbaw mi moją wronę, i tak ja ci tuż przebaram; przewinienia tuż nie wzmocniły mnie niecierpić. Strachamy razem. Strachem oświecenia przykrejczy losu." — Tak, wyzwały Abderaba nie dozwoliły mu wymówić słowa, i szła nogi Asmolana, ten go podnosi i kładzie do serca. Odkrył chwilkę obaw, dwa starczy się narazie oświecenia niecierpić, wzmocniły tuż skroć. Strachem oświecenia, Abderab widzi, czysto upadła w głębi smutku. Namieć przeszedło się sięgo go wyzwały, a przyszłość oświecenia jest. Dla niego z pocieszenia się namieć. Asmolan bierze jego uwagę, mówi, że to w on przyszłości mięknięcie, i jest krótką chwilką która nie sięga za granic życia, przekonywał go że przyszłość latowiska nie kończy się na tej nędznej ziemi, gdzie wzmocni namieć się ptonne, gdzie czysto dzień pomysłowości poprzedza dzień niecierpić. Mówi mu o cności, dani mu się formac, a przez to samo wzbudza w nim mięknięcie tuż mięk. —

Dusza Abderaba nabiera mocy nowej, gwałtownie namieć iego uścisk i zaś wraz mięk ma goręcej. Nie pojmuję i tak mógł tak. Stęgo nie ma tych prawd tak szorstkich, tak pochwycających, a oraz tak prostych. Oświecenie siebie za dawną pomysłowość niecierpić terazmiej szło. Drogami Syranowi i temu winiem inną duży, uścisk który nie domyśla się dawniej, i skarby których wzmocni wstąpi światła wyzwały nie ino-gę. Te dni tak stęgo, tak okropne, przez przysięgę Asmolana, wzmocni wzmocni,

66.

waig, teraz stołko na ramionach poufatych, wesłosi' nawet czasem i przepłatał.

Misigc upłynął od uwięzienia Asmolana. Sicha-Nessir' choć widzieć dopoki trwać będzie upiór młodego Persa. Kłani go przyprowadzić zwyciężonego i tak złożyć i przemawia do niego w te słowa: "A co Asmolanie, iścież i teraz zwyciężymy? - Ach królu! nieśmiało młotkiem, trzeba abym uderzył w nowel dobrodziejstwa musiał ci dźwignąć? Władem srogiego nieprzyjaciela, a dzisiaj Tobie bież go teraz w łabie najwęższych i najdroższych mi przyjaciół. Dajes' mi za towaru szła niedoli, misz, siwego, który zabudwie' urości sury na mnie, smiał' podnieść, był' wyśiępnym! - ja go enotliwym' uagnitem; umiżnosie' uderziliwie' przemawienie' swoje, bom go natężę' najszlachetniej-szą nadzieją otowierka Królu! - tyś miś podał sposobność czynienia tyle dobrego, przeto niech ci podziękuję - Już tego nieśto, zawniś! Monarcha zwrócił się, miedzi ten szalenie smutny Karany będzie, niech gimi' zrych' kłopotów swoich wobecem' całego ludu! Oba-czemy młoty smiał' tu, czy na widzi' miedzi i rozprawiania, uro-gac' ieruse' bi' zien' władzy mojej! - Mui' uro-gam' władzy Twój od-powie' Asmolan, wszem' poddać się mojej, który ci' Niebo ugniewa swoim' dabo, mojej Twój uro-gam' na nieuczucie' drugich. Wielki Bo-ga nawet wtedy kładę' ręką Jego Karze. Mui' uro-gam' Tobie, ale py-tasz mi się czy iścież zwyciężymy, a ja ci' prawdę mówię! "

Żuż rozprawiamie' wniesione. Lud złożył okropną ciekawość, Hoday się władzy miedzi ofiary. Sicha-Nessir' siedzi na wyniosłym tronie. Asmolan idzie okropny straż królewski, Asmolan zachowuje' całą godność i spokojność swoją. Odwaga jego mi iść przysłaż du-my kłócia walecy' uro-gam' wki' chwili okropnej w której pycha

daleka od obojowia bydz powinna. Potępnie! bez wyniosłości leż i bez brzo-
wa; wstępnie wrócić na nastawienie! Wiat wnoszący, uia mae uk-
ręć!... Kiedy Scha-Nessir dnie się styżać i pyta syderstwo: Alwi As-
molani czy są szerszymi odemnie teraz? - Ach królu! rzeknie Asmo-
lan, iechcie! chciał komiecznie uaynić mnie nie szerszym, trzeba było
uayć całej mojej turcji do skromienia mnie do zbrodni lub podłości. Co-
żem uaynić aby mnie mogło sprawić nie szerszym? Lepi mniemasz
że Bóg sprawiedliwy mógł umieszczyć szersze ludzkie wrogie jednego tło-
wikha? i pozwolić aby spokojność nieozdobiona cnotą, zmieszana bydz
mogła diawatturem Tyrana? Mam umrzeć za chwile, i ty mi się py-
tasz czym szerszym od siebie? Oh gdybyś mógł czytać w sercu moim szers-
sia mego pewnie byś poradzował! Wrot tu były dni moie lecz ich na do-
bre uaytem; Nasza chwila życia turkiego nie szerszym drugich znawiona! Nie-
dlugo osiągnę nagrodę którą Miła sprawiedliwym przewidział! Przyjdzie czas,
przyjdzie, w którym ty odbrzesz karę zbrodni swoich! Wygręty serce turkie
rozdzierając, zgryzota i poklepiwolić pociągają go na przemian. Durna mo-
ia wnoszą się do Boga, czyta i pełna nadziei!... Odpowiada mi Scha-Nessir
nie! w tej uwarney chwili, kiedy odwiek uia niczego nie spodziewa się odwie-
ta! Kiedy uia nie była się tyranem, odpowiada! iad ci się pytam, Scha-
Nessir czy jesteś szerszym od Asmolana?
Na te słowa, na to zapytanie, król powstaje z tronu, gładkie panuje milczenie,
lud, dwor cały czeka! Scha-Nessir zbliża się do Asmolana i mówi do niego:
"Młodzieńcze! zedy z nastawienie, na którą stopa wciękłobyś uia ci za-
prowadzić. Złoty i złota mni odwaga Turcia, uia serce podłota. Bądź moim
przyjacielem, bądź moim doradcą; nie odstępuy mnie nigdy! Szersze jest
z tobą, przy tobie, w tobie. Widz, teraz że porządek surowy bierze w piekney duszy
a wypitywa z cnoty. Złoty zinną, zostan' na moim dworze, bądź pełnym
Weryrom

Wesylem Persji. Twoja mądrość będzie kruszą moją, podziś mi się wsta-
 dy, białay byś surysia swego udzielił mi zdoła! — Przyjmie urząd
 który mi dzień odpowie Amosana; moim nie będę nieuczciwym wro-
 wielkość iak wążkuj niewoli. Nasem będziemy pracowali na surysiem,
 podłanych, a zaktm i nad Twiem krosu! surysie jest smacne do na-
 bycia, wszędi znależ go można, jeśli nie mieszka na tronie to wina
 byś który pracując! "

Prerazem staraniem Amosana było uwolnienie Alaraba. Uważał go za-
 wse za przyjaciela i on nigdy nie przestał być godnym tego nazwiska. —
 Chociaż na surysie wielkość mi zmienił Wesyl charakteru, zachował
 ten samą swobodę, wesota, zachował tych samych przyjaciół który go
 w niebezpieczeństwie ratowali. Umiał używać w radę surysie i bogactwa. Ba-
 ze udnego dawał wielką urok; zgromadził wszędi to w kolwisk zbyszt.
 Dziśki nie nę wykwintniejszego, w sztuki piękne nagrodobniejsze-
 go mają. Starały go bware iarniejsze surysiem i serca przychylnie.
 Jeden ziego przyjaciół zbliżył się wkmraz do niego i spytał z asmie-
 chem: Amosanie! czy jesteś surysliwym? — Tak, odpowiad, wielki
 Wesyl, tak prawi, iak kiedy byłem w więzieniu! "

Momus.

Co kraj to obyczaj, — co krosak to inny ptak.

Nie dziw się jeśli mi nie do smaku, gdy mnie obty się przyjaiele, kros-
 dy przy-ia-ciele. —

* Toma cho' cienka, przeui jest krosak, ma w sobie masło. —

Mówię, wygwał się iak Filip z konopi. Nie rozmawia: Filip się nie
 wygwał ale wygwał z konopi. —

68. 69.
Wzieto to przeważnie kury, kaczki, gęsi, drób. Bo iście chleba nie było
ty młoty, to zawsze im to drób. —
Cierotka z rury nieuchomych iest niecierotliwszą i nieymoralniejszą Matroną
czyli bowiem zachwiane obyczaje mełków —
Co mi to za Jarmarki w Warszawie, kiedy na nim nie — dobrego kłopotu
mnie.

Wszakże nie iestem rezygnacją palic ale to nie tylko w piecach.

Stworzono kilka szeńców umawiających się, robić terazniejszy trzępki na
kurkach. —

Pen N: Który niedawno napisał sławną komedję, prawnie teraz nad wy-
daniem dwóch Tragedji. Wielki Bohater spalony w domu w spirytusie, He-
roina drugą zatonęła w szlachetnym tonie w dubeltasie. —
Tanie na ostatnim Resursie nie długo trwały. Ale bo też nie kasidemu do
smaku, tańcować iak zagrąg. —

Kogut iest dobrym gospodarzem boskoro swit, picie. Kura zaś przewidziała
generalka, bo zawsze gdaure, a w karku, to niezmienne Patwa w porzecz-
na wszystko tak tak tak. —

Flusadomienie

Ist na sprzedaż nasz nader rzadki: Chorągiewka która wcale nie za wiatrem
się obraca. —

Obwieszenie

Ostrzega się wszelkie piety, że przy terazniejszych wotach mogą się zamo-
cyć i nabawić, porażonego nosa kateiru.

Dalszy ciąg Wyjętków 2 gryzmołów Paskelniczy.

Nie ieden Paskiel pisze, i tak się z talentem swym, ale na takiego idącego ma-
my

my dzieńdzim, który każdego słowa Mury swojej czyta czy dobry widział
 wistnie Publicanów. Tak nie lubię czytać list tych tucinkowych Pi-
 sarzy, tak nie miły widzieć zamyśle, w odgrzebanie pracy innych okro-
 mnych Poetów, który byłoby dla siebie, i dla bliskich sobie choć mieć rozum.
 Natomiast w tej przypadkiem, na następnię wierszytu, przepisałam ich
 sobie. Wyjęty z pow. Ignacego Symanowskiego. Stypendium ze to imi
 jest w Parnasie listem zalecającym.

Zabawy Jesieni

Czy May kwiecisty, czy bogaty Wrzesień
 Czy zima wpadę rozposucha swój
 Gorgu lato, lub przeszedł Jesień
 Mniej o to stoisz.

Nie ten w wiecnie Plutowski stoisz?
 Co niewolnikom roztaczał dumnie
 Ten ten w dobre czasu swego wiesz
 Szczęśliwym u mnie.

Niech tam Ktoś przegdził owych wstada
 Niech wierszatkim sączy się ^{i spycha} przytłumionem
 Nara w tem roztok, nara w tem cis
 Gdy i to zbierem.

W Torku, w swawolary, kładę nara cary
 Lcia wi porównać z tem widokiem moim
 Gdy się do miasta powracam wóz toczy,
 Cicharny zborem.

Mamigay stoisz miłosci biał Flory
 Otworzę, odtąd wyciągnę wypro wiadom
 Nad wyciągnięciem w dół kłom czerwiec porę
 Jesień przekształcam.

Zaledwie kugol pierwszy raz zapieła
 Tua flinta na mnie, już sforuig piwarcie
 Spierzę by w swawolary wznosić mi knie
 Władawca' Jarowie.

Haras, koryk wżawa, wyruszasz zwrócić
 Leci wstrop jego ziała przed gromada;
 Patrz... nadbiegam... stoisz, grom uderza
 Pogoda upada.

Dumny zdobywa, rucem bory, lary
 Z powonnym wyjętem bagna zwiadać za-
 Strubom Cyranke, derkane, bekany
 Z Pomki smarne.

Tua się podobno tu domowi zbliżę
 Tua pewnie więcej los dół nie wycią
 Wtem wó' przebiega, ...zaraz charty
 Puszczam ze swawolary.

Zasie do strasznej walki się spróbuj
 A na wybiegi nura zawiadę gotów
 Mijaj, koryznie wóka mgnieniu robi
 Tyż się obrót.

Przez po
 Nowo 2
 Doprowad
 Kiedy do
 Gdy wi
 Wtedy
 Z Węjs
 Z Węjs
 Crasom
 Zdobij
 wem
 mie
 Dru
 zap
 Wren
 zreg
 da
 mur
 na

Przeł polat pętki do lasu umyka,
Rowno z wiatrami kon' mnie my urosi
Dopędzam Charty — hurny traski z brzojki
Zwykłość głośi.

Kiedy Jener leie, woda się zapieenia
Gdy wiatr szalony z potnocy się wruszy
Wtedy najtkliwej Ossyana pienia
Mówię do Duszy.

Z Węzsem chwiał kółka trawę zardza-
Tnie,
Z Węzsem w myślic' uwył mnie i sądzić,
Czasem z Tungiem lubię Jumać smętnie
Zugrobać błądzić.

A choiż wrałka, nieznik i król ginie
Meyra moiego dotrzymać stale
Spiszę herbatę przy tubym kominie
I Turka pręgi.

Anegdota Wypis III

Walczy bóg raz w wiosce ze statuy świstego ptasur woty wraćmian za
wielniany, mówił: Planu woty mu niewygodny, wlecie w nim gorzco a wzi-
mie smno. — Lepsiy delikat wielniany.

Drugi wotny obierając stwarz zwaład go białem. Skropowany od kolegi,
zapewniał go: że P. bóg nie patrzy na nogi czyste, ale na serce. —

Wtem' uideu ze szkolę filozofa Zenona, wrociwszy do domu, spytany od Cyra
czego się przez tyle lat nauczył? odpowiedział: iż przy potłancy sposobności
da tego dowód. Rozgwieńwany Cyrie zarył go biał. Syn uispiwici to pręgi-
mując ręką natchnieć: 'O to widziś, Cyrie! i między innymi rzeczami
nauczyłem się ze grun Cyrowski, choćby nierozumny znoić natchny. —

74
Pierzą mnie wdziżanie Felinokiego ryng
Jego ziemianin' uenie mnie czadwac
Gdzie się zprawdruję rostkony uarymy,
Wiotki mibowac.

Porucem pręgi gdy szóstka ułoty
Opowistych rzeczach i przyistych romancion
Albo walcowych szachowych dyjersy
Do boiu stawiam.

Zaniasam wrocie przy ogrogiym stole
P. kietu, boston, comot mnie nie odstraszy
Przeiz niemego Wiotka bardziej uoty
Lub Merrycanu.

Nigdy d'Esperon zaczął spadać powoli z wielkich Partii u Króla Francuskiego, a Kardynał Richelieu przewodził. Ale gdy Nę szedł na dół, spotkał na schodach idącego do Króla Kardynała. Co tam słychać u dworu pyta Nę. — Nic a nic zupełnie, prosię tego że Pan idzie na górę, a ja na dół. —

Na jednym dworze Kórswickim było dwóch Kawalerów sobie przeciwnych. Pierwszy z nich zawsze dobrze mówił o swoim nieprzyjacielu, a drugi zawsze złe o tamtym. Co to jest mój Bracie? mówił Król do pierwszego — że ty chwaliś swego przeciwnika, a on cię gani? — Wiedziemy się Królu. (rzecz) Sworacki prosił o zmyślenie. —

Stępy szedł raz przez ulicę zapaloną powstaniem: spotkał go i takis' wtożczyca pyta: "Na coś tobie światło kiedy ty i widziś i wnoy nie mi wi dżisz? Stępy umiarkowanie się odpowiada: "Ja nie dla siebie noy to światło, ale dla takich jak ty nocnych kłuskarów, żeby nie wpadli na mnie i nie obalili. —

Jeden Gustaw z wielkim ^{strachem} opowiadał rozgłosnemu odpowiednikowi, i takoby za złe wzięty, że mu szwadł pogryzł bity. "Przyjaźniu nasz tamten — Nie widzę w tem nic osobliwego, że szwadł pogryzł bity, gdyby to bity były pogryzły szwadla, wtedy byłby cię godny radziwienia? —

Po kazaniach Alwentowych sławnego Marrysona przywołał go Ludwik XIV i rzekł: Słucham wiele karmakii i byłem między kontent, cięci zaś ilekroć słucham, zawsze niekontent z siebie. —

Henryk III słysząc iż jeden Doktor z Kalwina został katolikiem, rzekł do niego i takie kalwina: Przyjaźniu! Twoja wiara musi być bardzo słaba, kiedy się Doktorowi odjęła. —

Jedna Strabina kalwin'skiej wiary, nie kłamała nigdy przerwała do katolickiej, dla tego aby się pośrodku z nim rozwiła. Krystyna Kórswicka zreszcie powiedziała na to: Strabina została katolikiem, żeby się zmyśleniem swoim, ani na tem ani na tym nie widzieli.

Pierwy ty
Probow
nie w
wie.
Drewnik
powie
Wotu.

Stawie
gotni
Crypige
Deren
Wsch
no u
raz
Ciom
Desimien
wzi
Nasy
to z
Ku
ryj
przy
tni
Rona
miej

Pierwszy tytułowany Starosta widząc Nijza którego dla honoru byłoby nazywano
 Proboszczem, rzucił przez ramię do niego: „Tuś się tak dawno znamy, i dotąd
 „nie wiem gdzie tyś ma probostwo? — Toż jest dziwne! — Gdzie odpow-
 „wiesz. — że Pan niewie, iż mnie Probostwo jest więcej Starostwem!” —
 Pierwszy Starosta, widząc, zgubiwszy Nijza, nabył, iako nieznający się, szkie-
 powię Nijzarskiego. — Coż się stało? — Patrzę przez nie, kupił nas cały za
 Wotum. —

Na Proxymę Nro 6 i 7^{my}

d. 17 Grud. 823.

Starosta znowu nie dowodził Rezydentowi przygotować uwag w resztym Ty-
 gotniu, zebrał je więc w krótkości razem nad dwiema Numerami. —
 Czyniąc tylko wzmiankę o wydanym Dyaryuszu dawnego Sejmu Polskiego: Gdzie
 Rezenya rōtregsa iedyńie pisma do zbroju wchodzące: przypisuje do powieści
 Wschodniej już tytułem: Asmotan. Jest ona bardzo interesująca, żywa i ias-
 no wyświecona. Słono w Persyi, i to zaskakująca, ponieważ Cypelniczka, iż ke-
 raz nie dać się widzieć podobnie Scha-Messitowi, ale też podobno ma być by-
Asmotan.

Wiercienny przypadek Artysty o Strachu. Przez tym skromniejsza, że ma być pra-
 wdziwa! Faktury warzący się wstę. I tak w Duszy nie w dawniej po-
 niewał się Strach wypadać ręką na stole. Zbiegła się cała Warszawa na
 to zjawisko, które skończyło się nio przedstawie na ukaraniu płażanich kł-
 ku chłopów, starego Nijza, przez pustotę strasznych. Lecz w powyższej histo-
 rji daleko szerszym. Anna zamiast nieboszczyka dostała żywego, zawnego.
przystojnego i małego Męża. Aż który widniey osobie potężone przymio-
 tnie, toż jest rada! —

Wiersz Bessurawowy opisany jest wesoło i zabawnie. Woli dowcipu ied nie w
 majorytku, ale tem się też zastrzeż. Stefani np. nie rozumieli choć casy-
 tym

stym głosom, co się nie chciało, tylkości znów się już chciało, ma głos za sobą. -
Drogi L... ledwie nie płałabym, że chce widzieć okazać się, że musze-
ne były się, przez niegratną grzesność iakiego Parafianki - Wrocie
Luperyni dat surowe kłębki, a Mziowie niechali zatrzymać się powiadom eke
Alomasy są wciąż wybornie. Ten rodzaj pisma, nie da się porównać, bo by prze-
skut być rozmieszczonym, w tenże burdo jest tego! -
Olewny dat wrentym tygotm dalszy ciąg starych Aregdotek. Dziś dani na-
stępnie ich wypisy, jeśli tylko Stucharów nie nubi. Przytóra razem wyis-
teki z wieńca Franciszka Zabłockiego do T... żeby Stuchara mi zapomnia-
li o Percy. -

Proszymy Wierzone

Numer 5 my.

J. 17 Grudnia: 823.

Dalszy ciąg wypisów z papierni

zgubionych Pustelnicy.

Tomuśdy temie papierni zneydnie się pisma nie jedney ręki; widac że
Pustelnia różne utrzymywala korespondencye a to nie z samemi oso-
bami pbi swicy; przetrucacze ze dziś własnie napadłam na list ra-
kiego ieyomości - zacię mnie, ale nie wiem czy zaymie również sta-
nowych Stucharów Proszymy, Władz go jednak, oto jest: 'Widac' ze to
odpis na iakis list Pustelnicy, którego kopyci mi znależłam!
"Wolewacz Pani nad tym że Polacy w Zagłębionich wiekach, uwrac się dani
starkiem udroziemozaryny i nie posiada nieodowym - ale Pustelnikim zię-
niem; zowiez ten ich postępek zastępieniem, i równasz z nimi dci
siayozu meunij Dam narych pisania po francusku. Niech mi Pani
daruje że stanę w obronie przednich narych, i że ich wyznam iż w
tym ich postępowaniu nie zneydnie nie karkowego uem by się Polki.

tegoż samego usprawiedliwić mogły. W tych wiekach odległych nie stała rzecz
 o swiata w Europie, na stopniu na którym jest dzisiaj; po zmierznię
 Grecji i Cesarstwa Rzymskiego schroniła się do Wschodu i z tamtych stron
 zaczęła powracać. Izryk. Talmidzi oddawna jest księżęcym i żyłkiem
 wystarczająco duchownych dzieła, wszystkie ich nauki, w tej księżęc-
 nej mowie pisanie i dawane były; a mowa Talmidzka przestawała być
 żywym i żyłkiem -- mową umarłą została. Na orarów Sanhedrytu, Talmi-
 dów, Dantystów, Eramów, Doktorów, był meo swiata tych ludzi było w
 Europie, ażeby wrócić mogli na izryk swój ojczyzny, zbył małą była
 liczba piszących w krajach tych, ażeby tak dalece literaturę narodową sto-
 pać; i by przymusił doświadczeń do uczenia się ich izryka, zrobić
 li sobie więc uczenie; że tak powiem jedną republikę; obrali ieden izryk
 i zwyczaj pismienne, tak iż izryk swiata tych młodzi z Wschodu, Fran-
 cji, Anglii, Niemiec, Polak, bratem był ieden drugiego i trudno było powie-
 ść z nich pod innym nazwiskiem. Znaniom i Polacy chowanie po cze-
 ści w zagranicznych Akademjach zabierali z uduchowieniem przyjaciół i zna-
 mion, trudno im było zwrócić uwagę na swobodę swobodnych, i skoro w któ-
 rym kraju się znajdowali tych naukowców nauki, natychmiast współ-
 nym izrykiem wcielił myśli swoje i tym sposobem Izryk się uczeni, chociaż go
 kraj i morza dzielili. Wresztem wieki w Polsce i tak więcej nauki stała
 niż piero, i młoda była przy szlachetności niżeli nad Wschodem zabawa; Mało
 więc obchodziło drobną szlachetność z uczeniem narodowi nie pisali po polsku, bo-
 gactwa umiała po Talmidzie, niewiasty zaś owczono nie kłopotowały się bynaj-
 mniej tym wyuczeniem; mało która która uczyła, zaiste iedynie gospodar-
 stwem, piekarnictwem dzieci, robotami rękornymi, żadne literackie uwagi
 nie przychodziły im na myśl. Wszystkie więc usprawiedliwiało pisanie Izryk-
 onskich i porównujących wieków, darzy Pani, w tej otwarze powiem, nie

uniewinnić nie może dziesiętych Półek zasłepienia. Mado która chwila się za granicę, może wręć od dziecinństwa ogryzłość mówić nową i bydlę zrozumianą, mędracyżni karkie wszelkimi siłami i własnym przykładem zachęcają niewiasty do narodowego zrywania; wstąpił też bardzo żelży chęć porzyskania stawy skłaniała ich do pisania pro francusku listów, dzienników, bilecików swoich, nie będą się zapewne popisywać z niemi w Paryżu, a gdyby która Polka zapragnęła w rędzie Pisarzy stanąć, pisząc pro polsku pewną bydlę może że wystaną bydlę i wai mi się że dosyć dla niewiasty młodości. Własny kiedyś iak. Pielgrzym w Dobromilu od brzozy Drwiny i Donu ari do Bory i Elly wystaną bydlę, albo gdy

Ten list był udany, Pielgrzym widac że trafił sobie wlosy, i w nagły potrzebie na papilot udarła koniec tej odeawy. Czy wielki tym wyprzedziła sekulę czy nie? Cypelniczy ogardę; ja zaś mam sobie za powinność wdrętać im tych wpiętych wiersi i bez żadnej odusiany i dodatku.

Momus.

Nasza ziemia kochuła, biele ię suieg, a siskła mroć. —

Moja piastunka mawiła mi że działek niema zgród, a ja widzę niemożę dla całej kompanii orzechy chrupie. —

Podły adowiek, iest to moid przez który przechodzi incognito ten wpsań. —

Poci mylnie utrzymuję że młodość dziecko Wenerę, nie widzi. Oni Kupidu al młodość - własna iest ślepą. On dobry ma wzrok, spóstręga wady, dowodem jego skrupa! —

Do wódki lubac byle co, a bydlę zatrudniemi dla Mezenasa: Porurka po wódce i t d. —

Babki iestli są dobre to urosną w wielki sobotę, a na wielkanoc bydlę święci. Żelży mi zagroili batami to bym i przez bata przeprowada się przez Własy. Gł! Patwienko namówię tyłko ię za sięg harykniem. —

legła su
błoi bo
Wrony
Wien
myśli
Dobry
bydlę

Włosey
sum 2

Wiel
It ro
Wiel

76.
a są za
mianę,
cały mi-
a sta-
tchou
która
bydź mo-
włas-
a i a

Legła swieża bo rumiana, wajno że bo gryzie, głina musi chodzić po 77.
błoui bo się ugina. — —

+ Wrzemy to wielkie elegantki zawsze na zimę sięgają do Warszawy. — —
Wiemie państwo co? ale studnia musi być nieskończenie mądra, iereli ią
myśli równia głęboke jak woda. — —

Dobry tytko mąż, brysewski nad s. a ryś wiśty z najpiękniejszej twarz
będzie ryś i ciebie zię. — — Początek.

Stoiu bywa za smurami
Jene zawsze za zebrań.

Duszątkiwa
Jako skwa.

Przytym umysł mudy
Opis ciotku iaty. — —

Szarada.

Moi pierwszy po niemiecku
Przedw schodzi na zapieku.

Moi drugi wielki Boi
Dziś rodzi się być ni moie!

Moi wreszcie Polak godny
I Poeta zawsze mody. —

Zagadnienie

której to z Dam można wziąć głowę a tak nie tylko że się nie straci, ale ow-
zem zaraz się pokasie z inną i wkraszkierku z piórami?

Anegdota Wypis 44

Wiedomo że Franciszek I Król fran. był w niewoli w Madrycie. Poinię Henryk
II rogniewany na Polkę Staszyn'skiego. — "Kuchaj! — rzecz — iereli mnie twój
Król tak obrać będzie, to mnie ugrzy w swiętą Stolię!" — Może to być N.

Pani! (pod powie Posel) wrócił już był tam ieden z przodków Wł. Ma. —

W pewnym posiedzeniu cywilny ieden wskazuje na Porucznika rekt: oto ten
żołnierz już do mnie. — Porucznik obracany odrywa się: "Nauzę ja Wł. Pana iak
mnie nazywać!" iednym Porucznikiem! — Przetrząsem od powie, pierwszy, za mo-
je uchylenie — Panowie wracem honor Jegomości, że jest Porucznik ale nie
żołnierz. —

Przemysłnik umiatając prosić żony, żeby mi ośła za mgi za iednego Officera który
użyto bywał w ich domu. — Bógd pierwszy mój mżna! rekt: — że za niego nie py-
ż, bom już inożemu dała słowo. —

Kat za exekucyą winowaycy domagał się 100 zł., a gdy mu szedzia przekładał
że to zbyt drogo. — Pani! rekt, i dla Pana samego niemógłbym się zgodzić
taniej. —

Pewny audyoremieć stęgnął w Mienie u gospodarza który mu się dawał podęcza-
ny — Pan odrywa się do niego: Wiele kć tu może być: Hultaisin, nie bierze
Wł. Pana? Ma to uracony gospodarz rekt: — "Jaki to nie bierze wnie? wż za
pytanie? — Jeśli się Wł. Panu nie podobaj, mówi audyoremieć to odmienię py-
tanie — Wieluż więc iedn hultaisin, bierze wto i Wł. Pana. —

Iedem Officer maigc Krola prosić ostatek, żądał Villakrotina postuchania. — Krol
umiatając naprzykroczenia, karał go wpać, lecz pod warunkiem: aby nad
dwa słowa więcej nie mówił. — Officer podając przy wchodzie gotowy mi przy-
wilej do podpisu, rekt: Krolu! — podpisz! — i wyszedł na tym Konopcu. —

Obudowano raz o jedyney wielkiego spirocha donosząc że mu Oycie umarł. On
powstając usypkając rekt: "Oy gdzieś ja iutro płać, iak się obrucę." —

Baron de Dispermond miał być bardzo uieny; pytał się np. raz, wsić dzień
ze starym sżyzjem kiedy niny nastaje? — drugi raz — Czy przy Krolowicie
niechotz goniz zwrócić? — Trzeci raz, gdy mu szedzia worek z kienieniu wy-
ciągnął i dziwiono się że tego nie poznał — Jaki miatem poruc-rekt — Kie-
dy miatem ogromny katar! — — Tencz pytał raz z którego Kraiu sz. Drymin-
nie? — Porzucniwany na ogłada że go nie zaprosił na bankiet, wyprawił
u siebie naradzie drugi, ale sam był na nim i cierpiał się że oślat

figla za
iako. Ty
na ten
wiedział

41
figla za figiel. -- Na polowaniu krolików ostrzegano go cięły się sprawa-
cisko. Tym czasem gdy się pokaraty kroliki, krzyknęły na głos: Vite de lapins?
i na ten nater wyszły kroliki uciekły. Skopwany o to relik: "Kto tam
wiedział że kroliki rozumieją po francusku?" --

Wygibki z Wiersza Franciszka Zablockiego
do Ignacego

Ci to iść pycha ja nie łatwo zgadnę,
Mówią że to iść, widać zimny i twardy,
Że mu lekarstwo nie pomoże żadne,
Tulen go cały tylko plasterk wgardy.

Ani wiem czym się pyznieć odpowiedzieć może,
Terli z tą ród swój wyprowadzi paniecy,
Że go na miastku uwrzono rósie,
Nobak iedwabnik, ma w tym od nas więcej.

Stoy iść mądźpiarstwo, ja ilekroć patrzę,
Ia te upstrzone suytis na te prawie,
Wziemam że iestem na iakimś Teatrze,
Luz tylko iestem, ale się nie bawię.

Skromność ubioru i w tym zamienita
Że w namizności zardroonił koi,
Nikt, z tą on to ma? Skromnego nie pyta,
Taki iak pyta: a z tą on się stroi?

Żyć kto biednie, mówią że się Bóg!
Zainy tutek, uszy o niego się troszczę,
Wielkie mu szersze dwignęć się pomore,
Cii sami, Kto by uwrzysł? zardroszczę.

Ja Kwie i z Kwie żyć? wszyscy z Kwie i z Kwie.
Laurie otwarcie naby przenieść skrycie?
To jest w się wiec byde Politykiem,
Tut. Kto roztropny swe urzęda żyć.

Wszystko jest wspólne między przyjaciół,
 Dodać i tak jest ludzki zwyczaj szczerzy
 Lecz ja Primo iestem uwrni skłoty,
 Takt. o tym wzięty iak że są upiory.

Nest oddział Andri newswanych Penamui,
Wielbicz ich nie chęć, nie nawidzisz chęćnie;
Za co: nićci nie wie, i kandy się maui
Zer worycy do nich wierz się natętnia.

Istotnya obia ruz, lez na uesorg'sia
 Od Riukia czeoń unarobowiona,
 Pier dwory Penoń, mclasta wtoay pnyepia
 I roizusta uwydzie ruz nassiona. — etc etc

Zagadnia.

W Olimpie napisał rozprawę.

Pravim Bogu, miatem sy i iatem.

Płom na uemig zwabiony

I w piśmie przeistoczy

Wawitem polko stalię

Prowinnye i Okolice.

Umartern, temu iui blisko Jwa.lata

Leżat em zapomniany i w prowie odwróciła!

Twarz, nowym ogniem ożywiony

Od Meenaraa Zony

Знов іде нові думи,

Znow bawiz, nie iding

Znow bawię, nie idę.
 Bo ma Ansty wczuła, zatem oley wgdowie Ciem iestem niek pawa!

Заврау.

Moje pierwsze lot, a drugie libera

Wzystkie Matuchnowskie oddane
chc' surowe

Sarala 29th

Мои первые века

Co szybko mięknie.

Drugie mówią głośno i ciemno ^{prawić}

Wszystko towarzyszy mnie i starość

Dulory c
miata

2 Rego

time

i. haueri

1. *Boyle*

smack

ni lwa

10.

Veran

are

Stelmi

hcom

1107

L. m.

Dalory ciąg wyjątków ze zgubionych przez Pustelnikę papierów idących, że i ona miała iakże z Męszczyznami korespondencyę, ale dla nas bardzo dobrze bo z tego powodu, Tyżeliśmy list do niej pisać, który ożiwny zawsze mięszanie dawniej stoił Tain'skich a dusi francuskich, do naszego tak. pisłkiego i bogatego języka wybornie rozprawia. Co? wtedy wtych zneydouranych Oleżpiciach, zawsze prawie musi być w' udartego, w naturalny ciekawość czytelników przerywa. — Jmiewał się nie ieden na owego kiorakia, który historyę krasickiego na dwie sżgi podzielił, nielitośliwie poprost do zapalenia laski, ale też w obecnym przypadku i tego nie mogliśmy się opowiedzieć, żeby Pustelnica o świat nie dbała, trefia wory i listy do siebie przysyłane tak nieostrożnie pruć na papiloty?

Nomus iak zwykle, Szawady i Zagawki są bardzo dobre. — A ponieważ o tym mowa, zgłównie Państwo parę Szawad, z kółdy przygodzonymy wystyph: Pierwsze z drugim rośliną, zwierze z pierwszym trzciną,

Wszystko tak. Stym na świecie

Ze zawsze i wzdanie

Uwielbianym będzie!

Pierwsze, Drugie, i Trzecie

Znany jest w Alfabeicie

Ten kto zwał z prosty drogi, zawsze z piętym czyje,

A wszystko Nauk. Mistrzyni.

Prystężem dwa wypisy wystyph Anegdotek, które się też nie nie rzadkiego stanię.

Dodatek Nadwyzayny.

12
1724 kónieqym się Płohu, Decenzent ma honor upraszać szanownych Autorów, o danię mu dysmissyi z Urzędu, któremu na iak dla starganyh sił, wydość
nie

nie potrafi. Sprowadza on się że jako Emerytowi, wolno ugodzić Tarkac' - a
jeżeli Tarkha nastąpi ugodzić tytuł Ex-Cenzora, lub też Nadwyrzeczynego.

Prorywki Wieczorne

Numer dziewiąty.

D. 24 Grudnia. 1824.

Mysli oderwane i bez związku Pana J.C.

Opryskanie, zarzucie i obrowanie?

Chcieć pisać o opryskaniu, przedmówić o którymś tu stylu Moralistów pisać, potrze-
ba albo uprzedzenia, albo więcej niż prosiłobyś odwagi. Złamanie to choć stur-
ne, odstraszać przeciwników nie powinno, bo nigdy za mało o ichney rzeczy my-
śleć nie można. Każdego nich powiesz ta trafna Wskaza uwaga: że gdyby prze-
stałaby Opowie narażać tego zdania, że pro Platonach, Tacytach i Cyzerkach
nie ma nowego napisu nie można, nie mieliśmy ani Russów, ani Rosynów,
ani Wolterów.

Wyraz opryskanie uległ znaczeny ruinie, pod razami wieloletniego czasu. Dziś na-
biera innego znaczenia, a właściwie może zaginie - podobnym on jest do narzutu
wielu ludzi, które ziemie wspaniałych przetrwały się na prosiłoby - Erast
zamyslił się wprost licznego Towarzystwa; "To kłopot! szepczą wszyscy do
ucha - a Erast zastanie że wszyscy, to sobie дума wielkim prochu wystąpi
uścis na przedk."

Lubomir przyłapie się zauroku Włania, trzyma się zauroku porządku wzięt, powie no-
winkę którą zmysli, udrzełi rady która go nie nie nosznie, przycięż rzeczy która
do niego nie należy; "To opryskanie! wola świat cały -" to mi to obawie! to kłopot
nieoceniony!"

Opryskanie, zarzucie i obrowanie wieloletnie nigdy synonimami znaczenia pierwotnego
i właściwego, dzisiaj są synonimami znaczenia jakiegoś im świat nawał.

Dyle nazywany przysięgiem, sprawia prawdziwą rozkosz, dla ludzi które umieją
żyć. Dla reszty tej rozkoszy nie w wszystkich domach pragniemy?

— Kochany Mój, mój troskliwa żona, iśtro przypada uwzględość twych imie-
nin, wypada nam dać wieczorek dla naszych przyjaciół, i z wyjątkiem tylko, aby
sobie wreszcie odejść —

— Mój przyjacielu! racie sędzia do obwinionego, powiedz prawdę, bo i tak nie-
powiesz, kare ci iśtro powieść —

Pewien Żegomość na grze publicznej w Paryżu wygrał był znaczną sumę pieniędzy
i ułożywszy ją w kapeluszu odchodził. Na samem wyjściu przypada do niego iś-
kusi nieznajomy i ścisłając go za ramię, "drogi przyjacielu! zawoła, przyś mi -
"sto ludzioru iśtro ci nieprawdnie oddam" — Dobrze jest "drogi przyjacielu" od-
powi mi ów Żegomość, ale mi wprzód powiedz i tak, ja się nierywam, bo nie by-
dusi wiedzieć gdzie mnie szukać, gdy przyjdzie do odwołania —

Co jest rzadkiem na świecie, czy prawdziwa przyjaźń? — Czy prawdziwa miłość?
Miłość ma dosyć na włożonem crucu i szerszawy dla obu istot skłonności; przy-
jaźń wymaga nadto doświadczenia i usposobienia — Pierwsza jest dziełem natury -
druga i natury i ludzi — pierwszą rodzi jedna chwila, iśtem przypadek, drugą res-
ta i rozważa.

Dzieci lub młodość z rozwinięciem otrzyma z Półkiem i straszeniem wreszcie jest
symbol miłości. Zdeym zeszony zoru, powoł nich ofiary swoje wybiera, będrze
miat symbol przyjaźni.

— Czy może istnieć prawdziwa przyjaźń, między młodym młodziem a młody
kobieta? — Niemniej — przyjaźń wymaga zaufania bez granic, które iśteli następni
włodzi iśtne uanie iśt uania przyjaźni — Organa przyjaźni są dwie ale dwie
żłiwie, nie są wolne wytrzymać za nadto żywych uniesień i młodego obłąkania — Kto-
bieta w kochać zaczyna, chytanie widzi kochankę w postaci przyjaciela, niewia że
to omamienie, którym sama siebie i drugich ludzi, mi ośtatia lea uamania pra-
wdziwe uanie, które albo ucieć, albo ośtatia pragnie —

— Dla czego niemógł mieć wielu przyjaciół? Bo natura jest bydr kochanym oś
wiele nieli kochać wielu —

— Kto ma prawdziwego przyjaciela również i tak ten to ma prawdziwą kochankę nie-
może bydr nie możliwym. Chcąc za tym czyż uaniwoń uenie, nie pytały się czyż
li i tak ma mioty, ale czyli i takich ma przyjaciół? —

— Co jest prawdziwym żywiołem przyjaźni? — Delikatność — Cnota w oczach niektórych ludzi bardzo miła, a w oczach wielu iadna. Kremuz na ten boki przypniot-
wizytku naszym mememu wyrazu? Wszakże delikatność jest drzewem prawdzi-
wej szlachetności duszy, przyrodzony autorem serca, i dobrego wychowania! —
Kremu wielu ludzi ani rozumieją ani cenią co to jest delikatność? — Do iż bierz,
za wcale w innego, to jest za grubość. —

Egoiści nie mają delikatności bo zamiast nieszczytliwego poczucia, będą mu roz-
prawiać o wstawnym szczyście! — Delikatność nie da się opisać, jej cechy za-
nadto są prowickane, za nadto subtelne i za nadto delikatne powstrzymane zastronę. —

Mamy ludzi cnotliwych a niedelikatnych, tacy nie mają przyjaźni; surowa i
drzka cnota nie zmienia niczego, wzbudza pokrzywienie a nie zaufanie. —

Do przyjaźni więc trzeba czegoś więcej jak cnoty; w blasku ludzi najgłębszy
i najmniejszy oświecony niewidziemy przykrych prawdziwej przyjaźni. —

Z tego wrytkiego cośmy powiedzieli, co tedy jest przyjaźń? — ja nie wiem. —

A kto mi się zaprzyjaźni dla czego mam przyjaciela, odpowiem mu z Montenim

Dla tego że on jest on, a ja jestem ja. —

— Co jest zażyłość? — znajomość między ludźmi zaufaniem spoiwona. —

— Co to jest obcowanie? — stosunek między osobami do którego zmieniała pro-
porcie albo potrzeba — Natomiast. —

— Co to jest przyjaciel domu? — Osoba której się poprostu więcej czyni, ani-
żeli się od niej wymaga. Przyjaciel takiej osoby musi się zakładać na stugny
zażyłości, na wzajemnym upodobaniu, na znajomości wzajemnych życzeń i
niechęci; a wtedy tworzy związku najbliższy pokrewieństwu, tam gdzie go
nie ma, a być by to powinno. —

Ploteczki

Ploteczki! Ploteczki! mówią że to żywioł kobiet, a tym czasem już blisko mierz-
siek w piśmie wydawanym przez nie po uszu, ani udu nie było. Że iż
nie utrzymują że te wstrętności pioski wypagradają sobie ich usta, i że

na swoich

1902; m

Jedna z pu

nach, do

uściska

gi spuch

ten uhm

Stychnać z

zawarli

i po W

latę gro

oddaniu

i lubow

Sto be

Drwinyl

ruka

no ich

osoby

Zarigto

wdm

prgde

ig. Co

Mog do

najst

sz m

ty za

wi, i

do

siostr

co ta

na swobich zgromadzeniach, niektórzy uciekają i papią. Czy to prawda? nie
raz; może tylko ploteczka.

Jedna z pierwszych elegantek miała wiora przypadek. Zamyslała nie o Damo-
nach, Daphniskach, lecz o szurupachach, Kerasiakach, szła przeto przez ulicę i
uderzyła się wbiłaś noko i wnos kłótny tak dobrze, że iśno zsiadało a dru-
gi spuchło. Jeden z naszych Poetów ma napisać odc na pochwałę Kerpeluna; bo
ten uchronił Damę, nos jej i noko od wielkiej szkody.

Stychać że choroba grassuigca jest podagra; i nowa zupełnie miedzą zwróciła się
zarazliwą. Jeden pan odwiedzał drugiego, który na tej Staboli można uśpiat,
i po Wilku odwiedzinach sam jej dostat.

Całe grono pierwszych Elegantek naszych zbierało się przez całe dwa tygodnie, na
oddaniu wizyty pewnemu Stabemu Jegomoiu, który wiele reit od nich powiesiony
i lubiony; i mi zebrały się; a chcieli Państwo żeby im odkryła dla czego?
Oto były się Ploteczki.

Dziwnych rzeczy byłam świadkiem dziś rano; darowano jednej Pannie dziecię,
ruszła u na stół; darowano drugiej Sturara, urwała mu głowę; darowa-
no chłopcy krowi róg i wiało jej nogi. A pomimo tych poroków te wszystkie
osoby mniej bardzo dobre serce.

Nadziło mi się pół uchem usłyszeć i przeto nie rzęzę za prawdę tej uwówki, że
w domu ułtneyzym, wiednym znakomitym domu, ma być grana komedya na
przód. Styszałam także nieskety. że Aktorowie i szere dotąd słowa roli nie umieją
ić. Co to będzie? —

Moj dore! do czego też to zaini a nawet i maistni ludzie przychodzą. Jeden z
najprawdziejzych Prawników tutejszych, który iśszu w orzech świata, za dobrze
się maiego uchoi, iś wistoci do tej nedy przyszedł, że Schone Katharin-
ky za pienijde pokarui; on szła przesowa, żona Koncepta roine stosowne pra-
wi, i tym sposobem zbierz sobie na wiewół piytmaru, dwadziecia grony, i bat-
do koncenii. Wierze mi Państwo, to nie Plotka, widziat to na własne oczy
siostra moia Kurny!

Co także pewnego to że Dama im caule, im lepie się daig - tem są gorsze.

Nie śleję iak wprzeszły piątek, na widnym posiedzeniu, bardzo godny Kawałeczek 20-
 stów wyjątkowy, upokorony, a piśi dam cieszyło się jego smutkiem. —
 Ała konieci w Panstwie wykliż? Powiedziała bym rzecz jedną, ale na literę Borkę
 mi wydaycie umie; udawczy iakbyście o niczem nie wiedzieli; o to co Czubotek
 bywaiz muzykalne Wierory ale to sekret — Czubotkowi by umie ukamionowali,
 gdyby się dowiedzieli — że i to wypleta. —

Anegdotów Wypis 5^{ty}.

„Cuma Dama będąc z miłości ubogą, Pasterką, i pośrednią przypadkiem ze wielkiego Pana,
 ukeła raz do dwudziestego z Kawałeczek: „Przypominam sobie, że mi Wspan wieniel
 kamienie” biurod ze swym praniem — Pamiętam o tym dobrze (odpowiedź Kawałeczek) ale mi
 smiałem Pańce wspominać — Włać nie strach, mowić Dama, nie trzeba się nigdy wsty-
 dzieć skonu swego. —

Lichwiarz prosił raz Nijda, żeby miał neyprawniejsze kseranie przeciwko lichwie.
 Nijda zawył mu winowować tak, piśkiego nawrotenia — Ja o tym nie myślę rzecz
 Lichwiarz — ale tak wiele namnożyło się w świecie lichwiarów że nie zarobić nie
 może. Gdybyś więc Wspan mógł ich zniszczyć swą od tego odwieść, wyszły pro-
 trebującą piśiędy, do mnie by się udali. —

Polkiera skrzyżowanego pytało, czy umie iakie remiasto, i z czego żyje? — Na to odpuści-
 deł skromnie: Z pracy rąk moich.

Chłop się spuntadał, że kradł siano (sziadowni) — Włać go bydlę mogło? — zaprzętał się
 Niemogę — rzecz zamiarkować iener, ale iak rękę stożę zabieg to przenie. —

Drugi znów ukradł 50 snopów zboża, przypadł na spowiedzi że wziął 100, a za
 powrotem do domu rzucił do żony: Możemy bez skrupułu wziąć (sziadowni) dru-
 gi tyle snopów, bo nie mam na to rozgłoszenia. —

Ten Legomoni wyrwał swego zaciśniętego za to, że się jego herbem pieczętował. A
 iakie herb Wspan? pyta. — Głowa wodowa. — Włać przepranam, odpowiadając bo i
 ujędłam Krowey. —

Pewny Pan mówił do swego Własia: Nienależy ci Panowie, że się bez stę
 obęje

obęje mi
 Murzka
 nim, za
 ma tyle
 Jeden an
 pelusza.
 za swi
 przyciła
 Kuu de
 mogł obę
 obęje mi
 Postrony
 mi blis
 - A my
 był mi
 Niemie
 Włosek
 rzec do
 Kanoni
 nowy. Sp
 u mnie
 Nijda g
 z ciata
 or: Bu
 Drugi
 dy na
 kółt
 iui zę
 Pany
 giomu,
 famili

obcy mi mogą! — My daleko wiesz, że potrzebujemy słońca. —
 Murzyna grata kamień w nowy przed kamieniem, gospodarz zmierzył piwny ię na pole-
 niem, zaurgł iotkai zgony kamieniami. Widać to dzisiaj zaurgł. —
 na tyle mój iak Orfeusza, bo na ię głos i kamienie słońca. —

Jeden arystokracja Franco ierdził do Rzymu, dla strymania kardynała tego ka-
 pelusza. Zawieszony na swej nadziei, iotkai za powrotem cizkiego Kaszlu — co
 za dnia? rzucił któryś Dworak, że Kaszle, kiedy bez kapelusza z Rzymu tu
 przyjechał. —

Każde Guise zaurgłano iż miał u swego Dworu wiele ludzi, bez których by się
 mógł obcy — Wtem o tym rzucił Kie — ale spytajcie się tamtych, czy się oni bezemni
 obcy mogą?

Podróżny bardzo obcy dążył przed nową do Miasta ięby odram nie zamknąć, a będo
 uia bliskio pyta ięgo z tamtych Chłopka: Czy prziadł się Braiu? przez tę bramę?
 — A mój prziadł, chłop odpowie — tu są bramy wielkie, fura iotkai prziadł, a Wpau
 by' ni miał prziadł.

Niemieci ieden iartował z Włocha, że wick Braiu oile mijsa iadaję. — Czy byłeś u
 Włocha pyta go. — Dwa lata tam bezwitem, mówi Niemiec — A Włoch nato — A to —
 rzucił dzwona że kij tam nie iedli! —

Kanonik ieden rozstrzygnął niemiad nigdy prziadł. Zakradł się raz do niego iotkai w
 nowy. Spostreżony rzucił mu Kanonik — Mój Braiu prziadł się trudnił o skutkiem
 u mni czego wnowy, kiedy iak i w dzień nie iadli nie mogą. —

Nigdy gotując na śmierć chorego Włocha, gdy prziadł z iotkai na tę modlitwę: Wychodź
 z iotkai iotkai! wychodź! — Włoch iotkai się nie bardzo na tamten świat spieszę, rzucił
 on: Powoli wszem Duno miad! powoli!

Drugi chory prziadł przy zgoni adwokata, o iotkai tak iadnego testamentu, ięby mi-
 dy naskępnymi mi było iadney iotkai — To rzucił bardzo trudna odram się adwo-
 kat — Chrystus był samą mądrością, a prziadł od 2. tysiący lat o Testament ięgo lu-
 dzi zgony, ię mi mogą. —

Pewny ogonomi ięby obcy arystokracja roku bardzo chętny, wymawiał dnu-
 giemu, że z iotkai otaku do prziadł domi iotkai, na w tamten rzucił: Za uwi-
 familię zaurgnam a Wpau na tobie się iotkai!

Pewna dama pyтана o swe imię od ciekawego spowiadnika, a niechąc go wyda-
wać — Moje imię — rehta — nie jest grzechem, żeby go wyjawiać!

Pani Baudrie idącemu synku w podagrę mówiono: Co czynisz? Synka nie dobra
na podagrę. — Moje że niebobra na podagrę — odpowie: — ale wyśmienita dla
podagryka. —

Officer pytał Chłopa do kąd idzie? Chłop na to — Wiewiem (Nieopanie)! Drogiewicz
ty odpowiadając kazał go arestować. — Ja więc dobrze mówiłem tuż Chłop —
boi wcale niewiedziat że pójdę do Arentu. —

Stawny Król Alfonso rzekł do żyda umiętego mu 500 dukatów Pórgy iakiego! Szw-
tego: Czy zapomniałeś że tuwi prowadzonia przedali Chrystusa za 30^{tych} tylko sre-
brników, a ty chcesz tyle za jego Stugę?

Chłop uiden niechąc pozwolić sąsiadowi konia, wymawiał się tym że go z do-
mu wyszedł. W tym kon' przypadkiem zasnął w skupni. A więc uide w domu! —
mówi sąsiad. — A wie to? Chłop odpowie — Czy więcej wierzyś komuś iak mi?

Kardynał uiden naprzykrzał się Malerzowi cypśm oglądaniem obraru piekła
Wtóry wtedy robił. Malerz chąc się porbić natężstwa, odmalował trupnie tego
samego w tym piekle. Drogiewiczany kardynał zemił skargę do Papieża. —
Gdyby ci był w cypśm odmalował, (rzekł Papież) możnaby ci skamtyd wy-
prowadzić, ale z piekła nie masz już powrotu.

Temisto Kiera raz pytano: czyby wolał uide wydruc za bogatego głupca, czy
też za ubogiego Mądra? — Wolał zawsze rzekł, otworzka bez pieniędzy, niż pie-
niędzy bez otworzka. —

Odeawa Pegarowskiiego.

Od razu gdy Adam w Ojcin
Z Ew se chodit po gain;
Na ziemi zrobot krotk
W pewnej porze jest nowy Rok.

Moja
Druga
Moi m
Ciem

Pierw
Wysp

wy Ja =

i dobru

i sta

nie wany

op —

go! Surj =

y Mo sre =

go z do =

mu! —

mni? —

pięta

ni i cy

nera. —

z wy =

ca, cy

nie pi =

W tych lat cięgi z woli Bożki
 Urodził się Pęgarowski
 Porucił kłębki mury rymem
 Wzniósł się w górę rarem z dymem.
 Niechcący chodzi po ziemi
 Gdy się nie wie czy z swem!
 Coż wam iżyć mite Panie!
 Mato wam brach na me zdanie.
 Wyrzucił wronę, Dabunię,
 Czym uszczęśliwił i otunie.
 Podległ zamknę, w szkatule
 O wotcie a nie na butie!
 Pani H. Jam Konstancje
 Do dzieci utnę oracje,
 Miałym do Loteryi szereg
 Pannom szeregowe zamgła
 Chci' kto kłębki przegra w wisła
 Poeta go za to wisła!
 Meenarom wroży sprawę
 A wszystkim huwne zabawy!
 Na tym koniecy Pęgarowski
 Ten niecierpi z Tarki Bożki.

Żarady.

1.

Moja cyś pierwsza z trzecią wóć znany
 Drugą w wierciele kłębki zabawy
 Wóć mni a w kłębki wam się pasterzowi.
 Cumi i a iertem? Mni kto teraz pawi.

2.

Pierwsza z drugim iert kłębki a zaimet kłębki
 Wszystkie byt kłębki nerodu Pawnego na świecie.
 Wszystkie i kłębki wóć mni.

3.

Pierwsza cyś moja iert to kłębki
 A druga wóć kłębki zaimet
 Co to iert dobru gdy się zaimet wóć mni
 Wszystkie zaimet kłębki wóć mni.

4.

Pierwsza kłębki a druga zaimet
 Wszystkie i kłębki wóć mni.

Anaczenie Szarady. 1. Wierca, 2. Tora-on, 3. Kłębki, 4. Cha-ber

Prozywki wieczorne

Numer Dziesiąty.

23 Stymania 1824 Poz

Synonimy.

Lubić, Kochać, Szacować, wielbić.

Lubić jest miłą wrażliwością, które wtemczas istnieje zaczyna wtedy dwie osoby wiążąc się raz pierwszy powierzą do siebie serce. Kochać jest uczuciem, które przyciąga mnie winno swój wzrost przymiotom celu polubionego. Szacować sobie podobną istotę jest to samo w byciu przekonany o jej inności. Wielbić Boga tylko można. —

Kto ma dar polubienia się, bywa lubionym, kto serce zdobył uprzejmym, kochanym, czyje dni ornazone miłością, sacowanym. Stworzył wielbionym jest za swoją wielkocenną dobroć. — Zatem do lubienia przyciąga gust, do kochania nakłaniania oświeconej dobroci, do sacowania prowadzi rozsądek, a do wielbienia potwiera całe przyrodzenie. —

Dziśko lubi zabawki, młotkiewicz kocha, swą lubę i paucę; Ceburich wreszcie wielbi to byłko kocha w sacować miłość, Starzec wielbi opatrzoną! — Wszak dziesięć i dwadzieścia prasek, młotkiewicz przedmiotem rozumu i chwały, dyktujący wielkocenne ostróżki, starość powstaje wdzięczność! —

Lubić można kilka przedmiotów razem. Kochać prawdziwie tylko jedną osobę. Szacować można wielu. Wnioskując wielbienie Boga za porządek natury.

Co zgani ukochanej osoby, nieuczyni mić mi lubi, lecz kocha ten więcej powstrzymał mi przypaść. Kto jeszcze kocha a już sacować nie może godzić polubowania. Względem wnętrza ten czyje serce mi jest dobrane wielbienie. —

Monarcha który lubi pokój kochanym jest od ludu, sacowanym od przypaść ludności, a naród który wielbi przemawienie błaga niebioną o prawnienie dni jego.

Co zaś i ja moim Panstwie, lubię prawie wszystkich co u nas w mediach i w orszaku bywa. Kocham tych w rodzinie widzę. Szanuję całą moją dignitas, rodzinę i wszystko tego wart. A wielki tegoż wniebi za to że mi służyła byle szlachetna na ziemi.

Wielki n
był wro
wiedzia
na utr
zastępi
stety z
dzie na
Edgarda,
wani, p
Edgarda
iego, p
w dui k
stryj p
myśla m
Mate i
nędz ma
Pudł i
czonym
działa. n
Oyem
dółka
Zer na
wani,
wał i k

Miłość Synowska
 Złazenie prawdziwe
 wyjęte z dawnych dzieł: —

Wielkim krain, pewnego roku, mniejsza w którym / to cysa' woyostwie narodził i
 wielki nie są podobne do siebie: / Syna' cnoty i przynajmniej do Matki młody Edgard.
 Przy urodzeniu jego Młoda Ludmilla, skutkiem długiej choroby wroch utraciła, on
 wiek i tak wiele Matkę chorował, a ona nie poślubiła nigdy z podobnego wy-
 na utratę taką okupiła. On ię wszystko zrobił, i staraniem swoim sam wroch
 zastępie umiał. Osmnaście lat ię spokojnie i szczęśliwie młody Edgard, ten na-
 stępnym zaburzenia w kraini gdzie mieszkał, cysa' iedna narodu chciała nową rodzinę, ona
 dła na tronie, cysa' druga dawna utrzymać pragnęła. W tej ostatniej misji się Ojciec
 Edgarda, ten pierwszy przemogła, a nowy Monarcha od kłó i zemsty porzucił prano-
 wanie, pierwszy iedne krainę nieprzyjańców wielu sprzymierzył sobie nagradzał. Ojciec
 Edgarda wraz z żoną i z synem Karolą na śmierć został. Dostąpił ten wyrok do ręki
 jego, porwano go natychmiast i zawieziono do stolicy. Ludmilla i Edgard dopiero
 w dui Wilhel przybyli mieli. — Słepota Ludmili przysłała ię się wtedy; potrafiłono
 Algi przed nią w okrutny wyrok, przekonać ię że tylko na uopracowanie ię
 miała nowy Monarcha uwerwał; co więcej syn ujęł tego kłóstwa na obronienie
 Matki iedną z powodu śmierci Młoda i obawy rychłego swiego i syna zgonu. Ję zgi-
 nęł małżonek, ię powiodła do stolicy, ię zamkniętą była w więzieniu; a Edgard
 kłó ię iedne z ię się nie tego nie stanie; nacię dzień ię śmierci narma-
 rowym został, ię miał następie narodzić — ona nie o śmierci swiej nie wrę-
 dowała. „Jutro wyjdziemy z tego domu, mówić tylko syn do niej, jutro zstąpemy się
 z Ojcem! „ a Ludmilla ię zgadując prawdziwego tych słów znaczenia, cęczyć się;
 daleka od wszelkiej obawy spokojnie noc całą przespała, syn zaś pisał nad nią!
 Ten następny poranek, przypada chwila wypicia więzienia, wstąpienia na rusko-
 wanie, Edgard nie opuścił Matki i do ostatniego momentu w tem ię utrzymy-
 wał i kłóceniu. „ Co ta za śmierć bęsz? pytała go się ię przez zapchaną
 ludem

tudem ulica, sta tego gwar i szum kuli? — „Chyż wielu było przystrom nemi-
 „Edgremu twierdzi z ojcem, odpowiadał jej syn — Stawiać u ruszowania, tra-
 ba wstąpić po schodach. „Gdzie mnie prowadzić synu, pyta? się wziwom
 Matthe. „Do syna powstanie Edgard, ojciec wysoko. Wstąpić stawiać na miej-
 scu. Półka zabójca potyka nieświadomą Ludmiłę, druga uderzona ostrym
 mieczem podnosi się na jej głowę. „Gdzie jest Edgardi, zawoła wziwom-
 na Matthe. „U drzwi wiadomości odpowie! „Jesteś tuż duży odogę! „Ludmi-
 la składa ręce, Edgard rzuca się na jej Tono i mdleje; głowa niecierpny
 wdowcy pada spryka jej głowę jej syna, która się zryła. Natowstuch wymy-
 ka, i obróci się z ojcem. —

Anegdotów Wyprawy ostatniej.

Sławotny młodziś ciongi raz kamieniem na Eropa, który się ukłoniwszy dał mu
 gron mówić: Dabym więcej gdybyś miał, ale idź tu za umę Pan bogaty, ci-
 nuj na niego, a pewnie dotknieś więcej. — Płochy młodziś udruchł, ale zami-
 grom dostał dobre po skórę. —

Spytany ieden Jegomni, wby sądził o piękności damy która była moino wypru-
 zowaną? — Nieumieć sądzić, rzec, bo się nie znam na malarskiej. —

Chłop Włotemu iada umasta, spotkałszy młodego rektora: Jestem niecierpi-
 wy w hańdym iung. — Ta jej niemiast na porciwość — odpowie tamten. —

Łwień podróżny niemaże ani gronę w Wiereni karać sobie w karamie iaci
 Akaba, serad, i piwa, ale powtarza się myślał rarem, iakby się z tego zjowi
 głaćko wykazać? — Wchodzi nim wramow, zaryna się naprzed sprzątać a
 potem i Włot, gdy się zjwi zarył moino gniewać, rektor podróżny: A wieny
 żyćci z kim masz sprawę? ja wto potrafię, że z twojej karsamy o mla
 przedemny ucieczos! — Ży w Włot: Co ja przed tobą owinę? Obi am za
 jony mi wydz! — Nie wydzien! — Nie miwydz! — Zakłony się moino po =

drożny

drożny, o starara - Zgoda ijd odpowia - Po tym zakłasku, podrożny wygrywa, wó-
sa przez okno: Wychodzi ijdzie, wychodzi! - Nie wyjdę i nie wyjdę! - Ty ijdzie wyjdę!
bo obawisz w złość i złość? Ijd uparty siedzę w łóżku mówię do przystojnych: Co
tobie zię się go boję, a ja iednak mi wyjdę, obawiamy kto tego oszuka? Ty
razem siedzi pół godziny, siedzi godzinę, iedną i drugą, a wciąż się uśmiecha; lecz
w końcu widząc że podrożny nie wraca, wysyła żonę dowiedzieć się w się z nim
dzień? Tamten zaś kontent że ta iedzenia nie ma zapłacił umówił przytło,
i iść go trudno było dogonić. Dopieroż Ijd: Ayway! Ayway! pierwszy raz
mnie oszukano.

Kieś de Louie iednego selskiego nazwał grupim, a on na to odpowia: w naszym
stanie zneyd się się trudno tego rozlać. -

Officer który w polu utracił nogę i wzywał tylko drzewianę, miał przypadek
że w powstanej bitwie, kula trafia go w samą nogę wprawioną, a gdy żołnierze
wołali: Cyrulika, przódz Cyrulika! Officer zimny krzyk rzucił: Mnie nie Cyrulika,
potrzeba ale bardzo starara. -

Jeden średniego wieku człowiek, czynił się młodszy, i uymował sobie zawsze lat pięć
kianasnie. Drugi to słysząc rzucił: Mój przyjacielu: czego to mówisz wnoszę że gdzie-
my razem do seków chodźcie, niemusiaber' teore być na świecie! -

Wojak: Kupiec i handlarz zagnie chłopy miał wódkę na którą po Matce spadło proz
sagu trzykroćsto tysięcy. - Trepiu ieden przypadek raz do niego, zaszczepił iż proz
da sekret wykupienia otkupicy w dniu iednym, bez iednego rybaka. Kupiec uwiedziony
tym upkiem prosi go na obiad, czystki, piw, pochlębia, a w końcu żaga o wyz
wieniu tajemnicy. Oto tak - rzucił - Masz wspan wódkę, który naterij prozagu trzykroć.
wydaj ją za mnie, ja przestany na dwóch kroć, więc wspan sto tysięcy zostanie. -
Była raz sprawa dam z męszczyznami, którzy utrzymywali, iż mają reputa
na wódkę nad łonę, bo iest jej gówna. To bardzo dobrze /obserwuj się iedną / mnie
wolno i mój gówny wódkę wyrywać, Kieś iż o sianę, więc kiedyś kupi ied mój.

głoszą, wolno imi czynić to samo. —

Uczyni jeden wyzrost swoy Narod nad Włochi, Turcyję z wyzrostku nauki wyszły z Grecyi które teraz kwitną we Włoszech. — Prawda — rzuć Włoch z wyszły do nas z Grecyi, i dla tego też iść się tam nie zamyślić. —

Taken Baron wsiąwszy z sobą do meimuy Danuy, młodego Kewatera, który nie zdawał się mieć tyle dowcipu ile go posiadał. Przy prezentowaniu go rzekł: Przy prowadzeniu młotwienia, który mi iść tak głupi jak się wydaje! Kewater natychmiast powie na to: Ista jest wdanie iocinia między mną i P. Baronem. — Marszałek de Tisse niemogąc dotrzeć Barcelony, wrócił do Francyi, i był w pewnym posiedzeniu. Dama jedna wystawiała wstępnie siebie siedzących tabele Barcelonickie; gdy i Marszałek chciał zająć — przeprosił (rzuć) że można na wprawa! —

Żonierze przy namiocie Króla Antygona zle o nim mówili. Ustydzeni to rzekli: Jeżeli chcieli zle o nim gadać, to się usunęli dalej, bo bym mógł czasem dołączyć. —

Amirowie Bagmoy sportęgdy podłazą poprosi, iż jeden Kewater Hurty miał konia bardzo chudego, spykali go o przyczynę? Ten odpowiedział na to: Osobi sam mam staranie, a o koniu mój Marszałek — Za ten zaś wynarano go z listy szlachty. —

Żon mąż wyłazły suknie, wstąpił w drodze do szlachty, a gdy ten dowiedziawszy się czego u niego, pyta go: Czy Wspaniałe co z tamtych stron nowego? Nie wiele — odpowie podobny — ani nawet suknie. —

Ady ujednemu ogrodnemu Złotyńcy wyłazło wyrost. który wyłazał jego winy — wstąpił prawda — rzuć wstąpił wstąpił, ale nie równie gorzej od tamtych, do których się muszę przyznać, że się dał zapać. —

Pewny Cygie chce namówić wstąpić do Włoch, dla zachęcenia jej przystać słowa Pawła Swiętego: "Kto w młotliwość wstąpi, dobru czyni; i Kto nie

wstąpi

bre czyni

Diogenes

Kiedy

Drugi

smierci

Odpow

P. W

P. O

Thyry

Że

Sydon

duż

Strze

ng

Wł

wszyscy lepiej czują! - Mory Ojciec! rzeka coś ta - ja podług tej nauki szę do-
bre czynieć i to dojść na mnie - Jnsa niech sobie czynieć lepiej! -

Diogenes spytany kiedy najlepiej iść obiad? Odpowiedział: Dla bogatego wtedy
kiedy chce, a dla ubogiego wtedy kiedy może.

Drugi filozof zapytany, jakim sposobem człowiek może dotrzeć do umi-
arłości często wspominało - Zostawiając wiele dżugów - odpowiedział.

Odpowiedzi nie wprost na pytania a stosowne:

P. - Wiele masz lat? - O. - Jentem 20 rów. -

P. - Czy jesteś bogaty? - O. - Nie mam żadnych dżugów. -

Antyryps spytany dla czego nie wdać się w sprawę Rzeczywspolitej? Odpowiedział:
Jestli będę ze radu, obrzę, dogów, a jeśli dobrze, obrzę ludzi - Na co um-
ydomiś rzec: Przeciwnie powinienes mówić: Bo jeśli będę dobrze ra-
du, podobasz się dogom, a jeśli ze podobasz się ludziom! -

Strzeż nieumiejętnej nęczygoryj Strzelat do tarary. Wyprzedź krow z majjcia i sta-
ngt na samym celu - Krowę więc drudzy w czynisz? Za w' tam stany? -
Własnie dla tego żeby mnie nie trafił! -

Konkluzja Anegdotów

Do Cyfelnika:

Wiem dobrze Cyfelniku! że znalazł tu wiele
Takiich piewień które możesz zganić smiele,
Wierówny jest smak wszystkim, iedni się wstydzą,
Drudzy w kwasiu, a inni kucharz w gorygory;
Tę ziętę będzie cyfelić nie iedna osoba,
Co ty zganił, to drugi może upodobat. -

Na tym się wszyscy domy.

Nowy rokże się zaczął? Chorób dużo, zabaw mało, a plotkarski prawie nic! Niekoniecznie miały się ubierać, kiedy towarzystwo zaledwie parę razy się zebrało, a damy ani razu sam na sam nie były. Styczałem jednakże z wysoko drutem o Włoszech pisanym po Angielsku przez Plata; jest w nim wzmianka bardzo pochlebna o Autorze dobrze nam znanym. Ta sama osoba która nie zbyt dawno, umieszczając swój rękopis młodego Lauinika, nie uważyła nigdy po Angielsku tłumaczyć to Pismo. Co większa bez pomocy przychylnego Isziada. — Wisk. wyszedł z mody, Kabała miejsca jego zastępnica bo były osoby które prężyły się badać chętnie! Ale kiedy Pata im wygrażył, to prężyli Wisk. wrócił do dawnego zamięszania. —

Przez kilka wczorajszą grę niedługą i gadaninę zastępnicy biegane; na ostatnim zaś posiedzeniu i te i te widzieć się dają: Wstępny — cabla — sprawdziło się przypuszczenie gdzie przestworzyć nie można, podzielić nie zaudar; Włoszka poturczyła się dawną grawdą, że Kibiki obmowniejsze od myślowej, bo damy zawsze sadrane były. Wschlebach na nowy sposób, przetrwał się Kandy z Pata zacząć ale trudniej skłonić. Co zaś w Wierpie-Gantze ten sam zrodzić co już ubrało wysłać i koncepta bo ich narodziło zabrakło. Co gorzej cnie że i w mojej gto- wie też samą Kradzież popełnić, przestępek więc; byłoby ienore wół powiem: Wskazanie Panistwo pewną Damę iaki na Włoszech o ustatkowaniu Artystów o Włoszech pisać, słyszy iaki mało ich wam widział, probawiały was dowcipniejszego ich opisanie. Prozę nie bardzo jej wymyśleć. — Albo nie! można i owszem gadać obgadując, gdzie o cym pisać na przyszły rok. —

Na Rozrywki Nr 9^{ty} i 10^{ty}

Nr 9.

d. 12 stycznia R. 1824.

Wszystko osobne i bez związku o przygotowaniu rzeczy i obywateli, zawieszają wiele

Prozrywki Wiezorne

Numer 11^{ty}

d. 12 Sty. 524. r.

List drugi Woytuscia

do Matki

Kochana Matko!

Juzem dawno do was mi pisal, bo ta' brat teraz radko przyjeżdża ze zboru. Dowa-
sz wam Kochana Matko żem ośmienić staszk i dla czego powiem: Ubi ubi' mi by-
ło u tych Panstwa do których Matka mnie oddała. Otar mi tylko Pan Jan u
którego a u XX Reformatoru prawi co tydzień iaki wiecie plagi bratem. Juzem się
otworzył i z ludźmi i z Warszawą, iuzem trafił chołby mnie i na koniec świata
pisali, choroba nigdy tego nie robiła, bo koniec świata naszy Pan, jest procepek
Ulisy Senatorski, a ludzie mówią że prawdziwego świata koniec to nieśmieszni
dalej. Wtedy staszk dostatek nowy surdut i nowy kapelusz i bardzo byłem kon-
tent. W tym niewiem czego Poni, która wdzien przedtem miała, która wiele obra-
tów narobiła i była się zawsze do tego podobna, a ja nie wiem, bo ludzie takich
czarowych iezurem nigdzie nie widział, zachciało się zrobić nowy portret, kazała
mi siedzieć. Siedziałem godzinę, ony mi się lepić zaczęły, siedziałem drugą iuzem
pełnem śluzi rozdenerwać musiał, a iednak się zamychały, i tak że niewiedząc sam
kiedy zasnąłem. Przysnuło mi się żem niby już nie był, tam gdzie byłem, staszkem
gdzie indziej i tam mi dawano 6 zł na miesiąc. Skorom się obudziłem, umyłem
zawaz stawie szwilkę na Łoteryę. Wy musie nie wiecie Matko że w Warszawie
za Numer mi na wygrac duże pieniądze, najczystiej z swów brane numeru
wychodzi, nasza Panna ma nawet krizierkę która wyborowi suu Hornarzy.
I tak iaki wrociwszy z Naszymi przysni się wam już Matko, stawie go.
a iaki kugut z kuzą to pewnie przysła wydzie. Zayradem uje do Jannika, sta-
wiskem, i nie wiem dla czego mi wygradem. ale mi iednak sen ukłonił wgroni.
Zayradem się przepetywać czy kto chłopa do uslug mi potrzebuje; Wiele bardzo
Pan' chłopów potrzebowalo, ale nie duc mi chłapy, mówią że żem iezure smar-
kasz

97. 91
 Kuz, że mi pieniędzy nie trzeba. Maresie po długim szukaniu znalazłem Penię
 która mi 6. 20 na miesiąc dać obiecała. Długo to za sprawdzenie ome moie
 go podziękowaniem Penie za służbę i nie tydzień na nowym miejscu zostaje.
 Dyrektor który mnie wysłał po Niemiecaku postarzał reusze der Anfang ist schwer
 to jest: że początek zawsze trudny Matulu! Oj przypominam sobie! przypominam
 te słowa idąc które pamiętką i widzę że P. Dyrektor prawdę mówi... Tak mi
 się dalej prowadzić będzie donioz, Kochanej Matuli, kasa będzie zdrowsza i Kochay-
 ci wadze przywiązane

P.S. Braisika siusiem i posyłam mu zegarek na
 którym reusze jedna jest godzina. Chociaż bierz 6 20
 na miesiąc te zegarki to to waz in currey potarzię za
 drogie na moiz Kierzen! —

Wojtusio...

Ploteczki

Wprawy, zaprawy, a boday czy nie w kładym, prawi Numore Ploteczki
 widziemy Ploteczki; bież i widziayozym; i nikt zapewne ze zmagaych swiat i
 kłobidy, temu się nie widzi; Ploteczki zaimuiz wistoz, ludzi potow, na plotek;
Ploteczki mi idnemu, a bardziej mi idney iabie zque schodzi; Ploteczki kady rad praz
 wi, kady zchiz, kucha. Tej starey prawi dowodem niech będzie swiezo idzona przy-
 gota:

Pewna Dama mi dalej iak onegdaj przez cały wieczor wyborowi się zabawiła; Ciem?
 Do Ploteczki kucha; Pewna Dama wiora, iabie towarystwo ozywiła; iakimi spoz
 sobem? to dowcipni Ploteczki postarzala; lubo doni' dugu byla jej uwad-prze-
 ciu kuchaie ptei obwiey ozywali się czo sto temi stowy: „A wizey! A wizey!“
 I lubo jej ugardle zeschto, ieneru nie byli rozprokieni.

Stychai' ki' że reputnie nowe utworzlo się biuro, wdrinym sprowbie utworone zoz
 stalo; iest Proes, iest Sekretarz Generalny, iest kasyer, a do tego wistwiego
 iulen Kancelista, i Styrzabam że na nim cizy iata robotal; on stepie wydaie,

on asyggnie, on piewstnie, on zattureidza, a co uisley on nie tytko słowa - ale i koncepta dla iatego Dioła pizze. To praudivna zgroza, żeby wielcy urzędnicy groźnowali, a iatta praca na niższych spadała. Tnie tytko zgroza, ale i rzecz niestetyphama. Młowiz pospolicie że ambicja tytko wysoki stany zatturwa - bardzo przepraszam i do najniższych wthraś się umie. Pewna Deuma wrzeka na wółka dni zewartę do swego domu, by zważać z kundyjmi młodych Warszawskich, w mieszkaniu swym iednego stołu z kucharką; miała to za obelgę małomieści godności swegoż młownię, i taki kłopot i zgory na owę kucharkę pstrzyła, że ta borge się udawieć a przynajmniej niestruwności dostać, iada teraz w kulinie na łomienie i młóć: że iey tam lepiej smakuje, bo w kulinie iest sobie przeciwie, a lubo kucharka małomiego iest Cerara wania: "Maintenant être le premier dans une brigade, que le second à Rome."

Dziwne też zabawy się wthrały od pewnego czasu, do pewnego towarzystwa: Kawalerów tam uczęszczających przymuszających Demę do udawania Enaminu z nabitych w szkole umiejętności; Stali iednemu kazać rysować, drugiemu z kaligrafiz się popisywać i tym podobnie. Kawalerowie też taki potulni i powolni woli Dam, iak żeby Professorów iakich. —

Odkryto się też Krolestwo nowe!

Louie się Migdatowe;

Godności Krola znaki

Plaeth mi ładziaki!

Momus

Pow! Musi zapięty by zapieć, żeby niezmieszowany w imię wnoskach Sparometyzacji. —

Dudy czy to instrument, czy potrawa, czy rodzaj ptaka, zankie bądź polypromia. —

Dziwiz się że tyle ludzi iest biednych, ale iak ma inaczej być; kiedy breja pro catem Krolestwie postę biega. —

Mgi w wspólnicy Krodzi, nietytko że misostropny, lecz nawet i nieprzytomny; tytko wrzask, rozróg, zeszyc, i nie szarandary! —

Grzmoty są wzdaniem Niebieskich Niewian, piorun zaś grmów zaspyonata Niebieskiego! —
 Czy to w Operze, czy na Komercie, choć jeden byłby Chór wypada mówić chory —
 gąbka jest chciwa, bo wsie bierze; Oliwa szara, bo na wieżach wychodzi; Tabatka odzyska
 bo kregi; w zaś uet, to kwasny! —

Junaki oprowa męstwa są ierure wyborzeni krawcami, albo nie zapowiadają, za
 wczasu że kurtę skroią? —

Niewiem iak wyglądał Beta, Król Węgierski, ale w piianym iaku Bela to idny dudel.
 Heady wie ze dwony: dendele! dendele! Lez pilnow tyłko od kregi potrafił, że przez to den=
 dele, dwony mówią: „Ej! kucie gresyerie wiele! — —

Ja się nieubiegam mówić iden sensat! ia wale niebem o marowu swiatowe, i cła
 tego nie wiążem żony piżkney, lez bogaty. —

A wiecie Parisko dla czego przy Wigiliu muszą być Tabatka? —

Na pamiątkę że wten dzień Enuria
 Musiła iabłnem swego Mżusia

Stowo Zarady wotatumi Momusie umieszczonej jest Uroyn. Zagadnienia Dama P. Koma.

Na Nor 11ty Norrywek. d. 16 Sty. 824.

A naprzód Perenzent składa Dziśki Pisarom Norrywek, iż maigc more' wzglę, na
 iego staboń, oszadzając mu pracy i wiedzę Grody, trzy tyłko i to Krótkie artykuły przy=
 nieśli. —

1. Wliwie Wykwal do Matki, mac' że się wypolerować w stoliu. Nie tyłko wie on iia że
 prostej matnia, że na loteryi wygrać można, ale nawet i gładzi iakos' pise. Widnis
 go osto ze nowej Stary, ma pitasur suty z twierdzeniami i wotkowany kapełusz, a kuc=
 dy ierure do tego bierze tak mawia, pitau, 20 b. miesiczmie, to prawnien być szerszym,
 mysląc tyłko o wlas wyżsuy promocyi. —

2. Ploteczki są interesujące. — Zatur' zim mi stypzat tyłk ktoni pewna Dama opowia=
 data wrociwszy z pólnego ich magazynu. Miałto się utworzyć Biuro, w którym kanieli z
 sta prawnie za woyotkich w nim urządników. — Co' to dziwnego? wozdici się prawnie
 tak

tak dzie; Sekretarz robi za Prezesa, Adwokat za Sekretarza, Dependent za Adwokata — szkoła że dla Słabości nie mogą przejść do Angielskiego Kościoła!

Moje ciotki przy takim Dworze

Były w wesołym humorze

A widzieć sobie zakrawały

Wybornego płacka kawał.

3. Hornus zawsze ciekawy. — Co do Beryi świat niekiedy Recenzent Komceptu porzucił z nasłaniania, Jui' wręte z Jaktrenki przystąpił:

Wiekryk:

Zasumiał w kurewie,

Wzra z kwiatkami,

Znowu na drzewie,

Chwilec liśćkami;

Dalej w potroję

Płoty potroja,

Dawo u dół,

Strumyk zainicjał.

Wnet upadł do lasu,

Znowu pro Jolanie

Przy ziemi przyni,

J koma w piasku.

Wziętek z Dumy Ukrain'skiej Hetmana Kusiń'skiego:

Hop! hop awatem Kusiń wrony!

Ziś do putkwi do mego zony,

Dziś ci chwiłki

Teraz tylko

Do Stawiszcz mi Jui'!

Od Piatyhor, Pawłohor,

Bieży tłumnie lud ochor,

Naslawyhi

Lone racyhi

Płyną Dnieprem iur.

widac, widac iur Stawiszcz

Wiatr w chorożew miasta swiszcz,

Danka syhi

Drumia chryhi,

Bięz znowy z wier.

Dziowa gwiazda, chmurna, chada,

Za Korywiecki las zapada,

Wrony Kusiń!

Po tym Koni,

Przedy przedy bies!

Alwoka=
stawa!

cepta

Oto stoi tam u drzewa,
Moja młoda czarobrewa,
Pisłone oczy,
Złami moray,
Zatamuni dion!

Leż uż użu żal się Bore!
Coż Tamami rąk pomnie,
Kiedy wola,
Ciepła, kłoda
Każ bie się nam.

Wolnij, wolnij, koniu chęć!
Niech się tuba moja zbliży.
Sty, sty chęć,
Niech się schyły,
Pocłunek dam!

101.
Nie płaż, nie bluź, moja droga!
Wroć zdrowy, w łase Doga,
Przez las dołem,
Z poem, ośkotem,
Wroć w ranny czas.

53

A gdy spią, ci zastaniem,
Zbudzę głośnem całowaniem,
Wstanie, słońce,
Zbroję bryzę,
Złota strzesz snów!

Nie płaż, nie bluź, czas upływa,
Daj mi zdrowy i szeroki wa!
Prośne słowa,
Daj, daj zdrowa! —
Dalej koniu mój!

Prozrywki Wiezorne

Numer 12^{ty}.

d. 16 Sty: 824.

Do Prozrywek Wiezornych.

Dołączając do zyczenia Pałakaj, wbielam kilka wyjętków z Dziśa, które stały się nowo-
ści i osłabieniem, było przez kilka wiezornów, przedmiotem usonych rozmów w pewnych
towarzystwach Stolicy. Listy o Polu i innych Państwańskich Narodach, przez Pałaka
wziętych Angielskim piśmianem, i w Edynburgu z przegłębem roku upływnego wyzrok,
uż dziśtem o którym mówimy. Kto nie przeczytał całego Dziśa, ni mniej, a nawet i nie
powinien sądzić o jego wartości; dziś więc to tylko powiadzić iestem wstanie, że wy-
klnik Karłaj Karłaj pomienionego Dziśa, zaczyna ze smutkiem, porucza z łaskawością!
Nowość pomysłu, żywość wyobraźni, czyste Auctora chęć, w każdym prawie wiezoru roz-
lana

temu miłośnik Narodowości - jest tam w do dziś dnia najwyższy interesu piśmiennemu
naszemu. - Autor mówiąc o Bardach Skawian'skich, przychodzi do Epoki ich umiemi-
nia i tak się wyraża:

" Cias w zmienia Korbak rzezy, sprowadzi zmianę w Kaurian'skiej Poczty - Zniesie =
ni demokratycznego, czyli rzezy patriarchalnego rzędu, którym się cieszyły w rzezy =
sknie prawie narody Kaurian'skie - Niezgody które się w rzezy między matkami a ci =
czkami Kigizy, wzrost ich samowładstwa, nad narodem - te i tym podobne okoli =
czności, zmieniają stan towarzysstwa, działają ^{nie} promyślnie na Poczty - Nikt nie =
miał zabezpieczonego bytu, każdy uleć musiał Kępnym nieograniczonej władzy,
przemoc przyniosła myśł, uczucia i wyobraźnię, a boiarń i niewola rozpostarty
złowrożeń czermentę i umysłową niemoc.

Co zażyła miedota dokonasz gorliwość pierwszych Chreścian'stwu Oporiadaczów.
"urowości" Apostolska niemogła mieć innej pierwsi prośb własnej Liturgii. Wzro-
stło w było wyrazem naturalnych i wolnych serca ludzkiego uczuć, nazywano ni-
czystym i niegodnym ust prawdziwego Chreścianina. Wzrostło pomimo tak strasz-
nych błędów kochała, wzrostło rozpierała miłość wzięty przestraszyć; ośmieliła no-
wourodzić wyświecać uczucia swojego serca, a w miłosnych górze polidymna i de-
chowna utarła najmniej była wziętliwą, do dziś dnia istnieje ślady, dawnej
wiarę obłądów, do dziś dnia istnieje pogan'stwu Pierwsi, przykładać i moral-
ne, ale porzucił nauki Chreścian'stwu, których najwyższa siła zatrić wpa-
mąci chrześcijaństwa nie pozwoliła! "

— Wtem miejscu opisuje Autor tak zwany: Sobitky, obyczajne i inne dotąd istniejące zabytłe usadyłostwa Pogan'skich, a dalej tak mówi:

11 Jakkolwiek mało są znane Poetyczne zrodła Pawian'skiej Wraimy, wiele ich nak-
znajdawszy w obcych Poetach, w niej obróciła na swej Mary przedmioty. Lord
Byron np. zrodził naszego Marzycę bohaterem i jednego z swych Poematów. Wamp-
bell w piętnym wierszu poematu: Posłuchaj nadziei roduca verbe nasze tem smu-
tnem westchnieniem: 10

„Przed waszem, nadziwia świat ten przegnała,

"Upadła wolność z upadkiem Narodu!"

"Westchnienie to, Sturyc' moje za napis grobowy Narodowi, w ciemności, w ciemności, w ciemności, i chwatać w ciemnym iść leży grobie — Westchnienie to, czy nad brzegami Wisły, czy nad brzegami Tamizy lub Furth, wstulca znowu wódz do Ojczyzny kochanej i Nasz Kraj strapić niesmiertelne rymy, które szlachetny Odan obdarzony pro-
 — Mam mówić o Narodzie, który promiennie swego zmartwienia, i mnóstwa moralnych i fizycznych wolności, nie był nigdy przedmiotem dość głębokiej uwagi — który kamień w sobie zawarł wielkich moralnych i politycznych przeobrażeń — O Narodzie, w od pro-
 zymu miał własny język, własną religię, i własne prawa!... Co w klasycznym klimacie, i pod klasycznym rządem, lubo obłągnięty przemysł, nieustraszył przetrwał pierwiastkowego ducha — co przez tysiące wieków i dziesiątą nawet, własnych tylko tryumfów, wyobrażeń, zwycięstw i własnych cnót towarzyskich — O Narodzie! którego zasady moralne są źródłem po Ojczyźnie; którego pierwotna Poczta, żyje iść w pieśniach malowniczych widzieli i rokosze pasterskiego życia; którego muzyka podo-
 bna iść do zatopionych i wbiwanych skarg osaczonych dzieci, w nawet wśród zabaw-
 zapomnieć nie mogą o śmierci Ojczyzny; — O Narodzie, w przez długi wielki zysk wy-
 tępnie zarabny ziemi prądów, w którego liście trwały były najsłabszymi bogact-
 twem, handel zaś i lichwa, niegodnym zatrudnieniem ludzi przedmiotem; — O Narodzie
 namiętnie ubogim w swiatłach mamulca, ale bogatym w uprzejmości, gościnności; obo-
 bionym cnótami, iakimi są: stołeczność, powolność, i wieść dla prawych Prawd — w re-
 te przywilegiem pomiędzy członkami rodziny, wypożyczenia dla siwizny Ojczy-
 nigdy nie wygasta miłości Ojczyzny — i w obronie swobód Narodowych, niezwykłego
 myślenia. — Tej ostatniej cnocie nie mogę mamy przykładać, iakim one będą iak
 wzór, w dziejach patriotyzmu. — Widać było widnych broniących z pogardą życia, swobód
 wolności, i nieogrzanych smiertelnej zemsty wrogom, ich ziemi takomym — Widać było
 drugich iak w rozpacz utraconych swobód które, przywrócić naderemnie ustrawiali,
 rzucić na znowu wypręte progi, i w obcej ziemi albo szukali przytułku, albo
 pod

„pół obiem zmatki taki krew dla wodniarzy nadziei, wierzając wstręcone złędo waw-
rzyny w grobach przynajmniej swoich, jeżeli nie wstrętych lubey Ocyzyny! -
Taki jest duch i charakter wszystkich Narodom Stawianistom wspólny. Uważają
on gdzie niegdzie w nieomyślnych otworności; ale gdyby ludzi było podobien-
stwem, wszyscy rozproszone robimy wiedno złędo ciasto i okoto w nego zgro-
matuie ogniska, odrzuciłyby owego ducha wiatery jego czystości, a przed jego
„kierunkiem, stanęłyby na niewygodnym szczyt godności moralnej i siły. — „
Dalsze wyjętki narkotyzują iść ias i okoliczności powstają!

Dalszy ciąg Wyprison
z zgubionych papierów Puckelniey.

Wydawcy i Kucharze Porywuch wierzących uważają się i słownie, że iść nie stęgoz,
owych wyborowych Anegdotek, z których niżej tak szereg się nadmieni, iść iść ten
żal ich, może im nie iść po iść. Worpargatach Puckelniey znalazłam Aneg-
dotek kilka; mi się one uprawdzą również zabawne i iść tamte, ale:

W niebywałości
Dobry i Pan Puckelniey.

Jeden Słupy miał 500 Talarów i schował je pod wielki kamień w swoim ogrodzie.
Wypatrzył go Słupia, i dobiegł cichaczem pieniądze. Słupy odłożył wnet bractwo i
domyslił się kto był uję sprawcą? Nie więc do Słupia i tak mówi: „Mam
tydzień Talarów, iść ułżył potrzebę w bardzo dobre miejsce, ale niewiem co zrobić,
zrobić? Jak mi radzić? — Schowaj tam gdzieś pieniądze ułżył, odpowiedział
żywo Słupia, rad, że mu się i druga połowa dostanie. A bój się żeby się Słupy nie
zmiaćkował, ty samemu nowy wbił pod kamień ukradzione pieniądze; ale skoro
ten znalazł ukradzione talary, pobiegł do Słupia i powiedział mu: „Tam ole-
„fry a ty wbił, a ciebie iść nabi. Puknij wywierć w pole. —
Do iśćnego Słupiego Probowca iść iść kilka iść na iść, on niemał
iść iść ustowania, a wydać się z tym nie iść. Dalszy więc roztęży do
prę =

) wau=
 rny!
 laupiat
 loban=
 zgro=
 iego
 y. — "
 i st y o z,
 ge ten
 Aneg=
 rodzie.
 ier' i
 Masm
 z drug
 owiełnat
 lepy ni
 skoro
 kam de=
 ni miał
 kary do
 przy =

przygotowania tego obiadu, bierze ptaszki i chęć wyjść: „Darujcie Panowie! mówię
 do gości, że tu wnet wrócę, idę tylko odwieścić was i znowu Monarcego. Pochwyciłem na po-
 łowie 2 zgnięty, gorgonę, oligopne i esartum choroba! ale on... muszę... pójść! pój-
 rzeł się z przestraszeniem na siebie a poziegnawszy co do siebie, obchodząc, obiechali brzo-
 sę by im zaraży nie przyniosł. —

Ludwik XIV na jednym balu dworskim bardzo długo tańczył z Panią de Serigne; gdy
 skończyła ona wiadła przy swoim kuzynie Dussay Dabutin, i powiedziała: „Przysma-
 zi Król ma wielkie przyjemności; pewna jestem że za nim stawę wszystkich poprzedników
 swoich!” — Ktożby o tym wątpił, że wstał o strach, czyżby ci nie wybrał do tańca? —
 Julien Pochlebia wymawiał delikatnie swemu Monarsze, że dotąd pomimo wszystkich
 obrotów nie od niego nie dostał. „Ja wiem, ci się wypiszę, odpowiem ci mu Król,
 ty mi mówisz zwrócić uwagę, ja ci dam zwrócić nadzieję!

Także praca
 Także ptaszki.

Ktożby śmiało mógłby być wstawiać w noc do pałacy i do chrześcijaństwa Alluramu.
 Jednego razu kiedy był wstawiać tym natrętnym ćwiczeniom, a nikt w domu nie czu-
 wał proz niego i Cyra, powiedziała: „Przez iakże to leniwość, żaden się nie ruszy do
 modlitwy, spij iakże zabici, ja tylko idę między braćmi natrętny!” — „Moj dym! ręką
 mu dymie, lepiej i ty spij, a mi pokój przy drugich, i nie chwał się. —

Henryk IV zmuszony pokorą i grodem, wierzył w potulnie do pewnego Miansterka. Dwa
 mistrz wyszedł naprzeciwko niego i zarządził perorę w tych słowach: „Najjaśniejszy Panie!
 „Agencja Król Lenedemony... Henryk brzo się bardzo długiej mowy przerwał mu z ży-
 wotnością: „Styżatem ja iść nie o tym Królu, on iadał obiad, a ja na czczo, daj mi
 kęssem lepiej w dzień!” —

Naprzeciwko tego samego Króla, wyszedł z innego Miansterka drugi mistrz kucharz
 z perorą. Kiedy był w potulnie, Onie nie śledził stoją, ręce bardzo głośno zarządził. „Kto-
 „Si Panowie! zawołał Król, wiek Hardy z was mówi z kuli, bo śmieć razem to nadto!”
 O jednym Królu który bestia nie pozwalał nieprzyjaciółom zabierać powiniętych, a Kto-
 go dworanie, przenieśli wielkimi zwabi, Ktoś powiedział: „Ktoś Ktoś mi podoba do rany,
 im bardziej mu ziemi ubywa, tym więcej.”

Pewny Wiśniak powierzył sprawę Adurkatorowi, ale mu nie nie płać. Adurkator po-
wiedział mu: „Moy kochany zabierz sobie te papieruska; taki nieś w niczego do-
ruci nie mogę? Wiśniak się domyślił; dobyt skórnego wrociska, włożył w rękę
Adurkatorowi, mówiąc: „Oto Otkubary!“ Iudaś mu się Prawnik natychmiast prze-
rwał i tak dobrze, iż wygrał sprawę.

Pewna Dama lubieża trochę nadto wdurła, przeglądając się raz w zwierciadle, mówią-
c do siebie: „Moy Boże! z kąd ja ten nos czerwony wywiodłam? — „Z Apste-
rki!“ powiedziała po cichu, iż i ona nie była pokrośniona. —

Momus.

Wielka zmiana nastąpiła w kotletach, wozu przeparku ze stali, nie będą więc tak
ciężkie. —

Król Migdatowy, mianował tydzień kłudy Richarum a przypaymmyj Ogrodnikiem, bo albo
się przypowie z płaskim, albo przystąpił bukietem. —

Tak się tu dzieje iż świat reporty kłudy nawet dzień urog grai komedye?

Pewni Jotko Warszawski Pan C: miał wkurwając pewną młodą wdowę, i aż za
nadto ją wykurwował, bo nawet i zmiósł tu niemu uleczoną rozturę. —

Arzywista rzec że Dam muni tydzień za nadto kłudy nawet grai w Damy

Tak kto z ludzi zmarł to już po nim, a Pani Wiera to cesarz zdawaj potym bier-

Gas to lekare serca, Try potrawa roztuchanych, smiech kurdiat na zły humor. —

„Lubie ogurki, lubie ogurki!“ mówił Chłopiec w Domini Kanin, ale nie te Kłótemi
„Olewerendissime, zmarł po plecach.“ —

Żydz się przysięgać stworzenia, iak to ich Paśni przysięgnąć morina za przysię
i brodz. —

Tak Jasz Tatki na sukmanie to kładę wystyła palem, a kumie Palki przysięgę
to ani zna! —

Smierć jest pusta, a odwrót po zgini listem, Którym uimia wysyła do Nieba,
i sta tego mówią iak kto umrze: „Zapieraszwał.“

Alie drud że tyle osób ma wystate coto, kłudy przy przysięganiu tak wiele pa-
da do nog. —

Ponieważ namiętniejszymi z latania, takim wzięci, ośno stworzyć, pozypać
parę surych natural na dworze, a pewno wyleci i w którym z nich wzięcie.

Obwieszczenie

Redakcja Porządku Wierotnych, które rozszerzać oświatę, i przyczynić się
do wzrostu literatury Narodowej, uchwalila w dniu wtorecznym, iż kupować będzie
najbardziej miłego dnia swiego z druku wychodzącego. Pomiedza na taki wielki antre-
priz nie było statych fundusów, wymyśliła literacką Loteryę. Sekretarz Redak-
cji zadbał jej kamień węgielny i opłacał dwa dni: Jadwiga i Pana Antonie-
go. Wydawcy zaś Porządku i ich Stuchacz, dzieląc gościnność jego rozbrali natychmiast
36 biletów i stoyli za nią kwotę 18 Włt. Loterya była cizymiona. Jadwiga wygrała
jedną z najpiękniejszych Porządku Stuchacz, Pana Antoniego zaś szanowny Redak-
cyjny Prezes. Wkrótce swiego wyślij romans Julia i Adolf przesłany na Loteryę
będzie. Zaprasza się Amatorów do rozbrania wreszcie biletów.

Na N^o 13^{ty} Porządku. d. 24 Sty: 824.

- 1^o Wygibki o Polzie i innych Pawian'skich Narodach w Edynbursku wydane, które
bnie są dla naszego Kraju, i obudzić kłuiw narodowości urucia. Wkrótce więc ci-
ste'my Tomaszowi za ten udział i nark'nych z ciekawością czekamy.
- 2^o Dalszy ciąg wypraw z zgrabnych Papierów Piskelnic, zawiera w sobie ciekawe
powieści i anegdoty. Pomimo skromności Wydawcy mogą one mierzić się obok zaple-
sniatych zaskiów, które niedawno przez kilka powieści zajmowały Stuchacz.
- 3^o Tych papierów Piskelnic sprzedawamy się jeszcze bardzo wiele pism przyjemnych.
- 4^o Mimus iak zawsze wesoły. Tę razę, do jego kumitanych prasiek wzięta się
i ploteczka o Doktorze... czy tylko nie z owego Magazynu? — Recenzent pięknie
pouczył dristkie W^{mo} Mimusowi Doktor za wyborną receptę na polagę i wprzypa-
dka wzięć się nie omieszka.

108.

40 Przywrócenie obywateli o literaturę Łotwy na Romane: Julius i Adolfa | Nadzwyczajni drogi! powinni zachować tubowinów, do natycia go taniej. Pewne matrenstwo wzajemne g. bileton. —

P.S. Płokuch w tym M^{ie} nie było choiari Magaryn dwa razy w tygodniu otwarte. —

Prozywki wieczorne.

Num^{er} trymasty.

Dalszy ciąg wyjątków z Am.

D. 24 Styca: 824 r.

gilekiego.

Nadnem zbiru wlotowych najwzajem upodobania zmaydnie, są: Specydy historyczne Niemcewiza. Dzieła temu niedzielnem nie podobnego, jest ono właściwe Polakom tylko literaturze. Dalszy mu życie wstąpił wsi Polaki; iadna z Krai nietyła w podobnym próżeniu iak ona, iadna też niepowiała podobnego literackiego utworu. Jedynym narodem zbliżającym się w podobieństwie do Polaki, narodem który karmił w sobie równie patriotyczne, choiari inożi mniej głośnie uczucia jest Izrael. Obadwa narody czczą pamięć Królów co dawniej dźwiękli narodu barto, i upraszaniem wspominać imiona Bohaterów co Królów przekwali za wolność i sławę ojczyzny. Tak w Polsce piosenka: »Teraz »Polka nie zginiła póki my żyjemy!« — Tak w Łotwie piosenka: »Tots »wka hac wi Wallau bled« wzniesła równie gorące uczucia i równie słodkie uczucia. Zar utracony stał się dwakroć droższym dla obydwu narodów. Wszakże pamięćka niezmierzła boleńszej jest dla Polaków niżeli dla Izraelitów. Krzywdy pierwszych była cięższa, zrobiono ich obcami w własnej ojczyźnie, Narzuty Wisty stały się wołaniem Babilonu dla wójt. Jarmanji! Poeci trymali straż nad wewnętrznością uczuciami narodu i krosili wrogi utracmywali goręciwy ogień patriotyzmu. P. Niemcewiz nie mniej znany z gor-

liwosiu

108.
Nadzwyczajne
młodość
wartość.
4. r.
torjane
oblicz
była
o utwo-
tem Ko-
ruia
li na-
Kren
ure
lots
ni sto-
arabów.
Kotów.
gami,
istoty-
2 gor-
109.
liwici obywatelskiej iak z zaowrytnego talentu; czuła dla zasilenia prowe-
dnych w narodzie zyczeń, czuła z własnego popędu, napisał historyę Polak
w urociu lirycznym. Kościuszka ta znajdzie się wśród Naręckiego, a jej kreś-
tyła jest we wszystkich sercach; napisana jest z takim wdziakiem, że się
stała Kościuszką wychowania; ułożyła często dzieła deklamacyjne wstępnych
swych odciskach, przesła o królu i stawiających wojownikach: iak np o Anio-
łach odwiecznych Barta, o smutku Królowej Heleny, o walecznym Zawrzy,
o zdradzie Głinskim etc — Wieleby ieruz wynalazku Kłotyby skutecznym roz-
szerzał znajomości historyi i głębię rozumienia państwowego cnoty w niewin-
nych różnej generacji sercach, i silniej w nich utwierdzał niezatartą miłość
ojczyzny. — Spiewy te mają swoją ~~muzykę~~ muzykę i są odobionie typinami abn
wypadki dzieł ucyplić widowniami i wprawić je na zawsze w pamięć młodości. —
Muzyka do spiewów różnych miała autorów, przy spiewie o Żołnierskim Kompo-
nowana przez Demę, najwziewy jest narodową, i nosi na sobie cechy urzeczaj-
cy i razem wspaniałej prostoty. Wogólnie uszytnić te uwagi należy że muz-
yka Kłoty dorabiała demy jest piękniejszą, a spiewy niż odobione ney-
wziewy są lubionemi. Także wiek znana jest wysokość kompozytorów talentów
muzykalnych, wiekiem czemu należa przypisać wyzrodość poci pięknej, czy wyższej
naturalności, czy wyższem patriotyzmu urzucim, czyli też iednemu i drugie-
mu razem. —

Na wie Polakich Poni jest: hymn Boga Bolesia. Napisany był przy kon-
cu dziejowego wieku i stanowi najdawniejszy literatury Polakiej zabytek. Autorem
iego ma być J. Wójcick pierwszy episkop Chryscjanstwa między Pruskim Pogan-
stwem. Hymn ten sławnym ien wliczając Narodu Polakiego, spiewali go Wojskowi-
cy przed bitwą — a zwyczaj podobny był powszechny po Poganstwie przedkask, któ-
rej nawet po nawróceniu porzucić nie chcieli. Czworok naturalny umieszczał na po-
le sławy wiersz spiewanego przez siebie hymnu, iak dzieł czworok. Towarzyski, praca
wiersz gładkiego bębna odgłosu. 1

110.

serce kładzie w kładym staniu stłoniem iest do zływyst uciec. Byłam niedawno na
wsi u Pani G. i tam się o tem przekonalam: Stwor' domowy w parę dni zmiknął
i nigdzie go znaleźć nie można było. Gdy narazie raz przez te trzy dni
nikt go nie zobaczył i wielka z tego niedogoda wynikła Pani G. skoro wtoczył ten
stowry go przywitana: „Choy kuchany, czyż nie zapomniat że stwor' takie

by J. Ziem

co do pisania, a tym bardziej co do mówienia. Ja zaś mieszkałem i jestem w Warszawie
 a wstąpił mi że mi wiele wiadomości. Bywałem przecież i na Teatrze i na Kon-
 certach, byłem nawet i na balu u Namieśników. Strój mój był bardzo pro-
 sty i trochę simple, i tak mówiła Modniarka, że umieszcza ona bowiem całej
 modnej smiałości w garnitowaniu, ale szorstkawe były przepięcia, i prosiła o-
 tej ozrydnosć i prostotę, ten ubiór prostacki przypominający 30. stulecie prze-
 ciw mojemu. Oj! Ten był bardzo swietny i wesoly, w się zaczął na Balach
 tego rodzaju zżar. Ktoś tam było bardzo g... młoda miśka; Ktoś tam
 nie było; bo to mi tak w Warszawie i tak u nas na woi, takiej więcej miżda-
 ci Panuś kan'cia. Co się spytam o niego? odpowiadają mi: "To Pani M. - Aha?
 To Pani K. - A karmie Dama w tak marowa wyprawa? - To Pani S. i tym
 podobnie - A gdzie Panny? - Nie ma Pami. - Czy wreszcie przypa-
 dzie za mój? - Nie! - Gdzie więc są? - Śwież w domu bo to ciżera dzieci.
 A trzeba ci wiedzieć moja Paulino, że te dzieci Warszawskie mają, po lat 18.
 Tożeli tak i bogactwo, to wyprawa idę za mój nim wyjdę z tego niemow-
 lego wieku; iżeli przeciwnie wchodzi w wielki świat, po 20 latach, kiedy już
 straszę, że pewną swierzość młodości, która często w 16 roku, piękność zastę-
 pić może. Nie dość więc że nie robię wielkiego hałasu - Na koncertach
 i Balach Benurkowych przeciwnie, pełno młodych osób i Panienek, bo wsta-
 nię między innymi przodem dziewczęta Dorastają. Mnie też sta tego że zgrozaka-
 mia tak się lubione i uwielbione. Na Teatrze Polskim dorywca był na
 francuskim, sama Elegancja; ale wypaść trzeba i Alkotowi dobru grać,
 szeregobnie żywo i naturalnie. Ale rary i jestem na Francuskim Normali;
 zupełnego omamienia Sornai. Że mi się że i takimiś uchem uważam
 się wśród najlepszego towarzystwa, a mi należało do niego, wiele wygo-
 dło w się wniem dzieci. - Co kiedy wyjdzie sama bez ciebie bywa, to i
 niewiele szeregobnie postęgić mogą! Twój uwagi, twój wzrost potwora-
 ty by mój, i wtemczas razem będąc miabyśmy my niewnie więcej wstąpi-
 do mówienia, niżli ja do pisania może. —

Wielki
 zatur
 Przytoun
 Pasnot
 Delikat
 Polu
 Gły się
 Przya
 Wypot
 Wysh
 Rybki
 atur
 P. sam
 wca
 Cypri
 fur
 1. Kto
 2. Kto
 2. Kto
 2. A
 1. Dab
 Spie
 iz
 gory
 ty

Wiedzący wiosenny musi być miłym gościem Ziemi, kiedy stworzył to domostwo wesołe
 zając ten osuszy! —
 Przytwarza choć dawne nie zawsze prawdziwe, np. mówią na biednych ludzi: Chude
Pachotki. Kiedy najgorszy wieść Panowie chudzi, a Chude Pachotki Wroce. —
 Delikatność. Ktoś sobie widzieliś dobitnie, ile wonia nudzi wartość rzy? Tak np.
 Polakia jest delikatnością wotowania, a cebula zępatym zępatym grzechem —
 Gdy się kto z kimś zięna, wypadłoby się odwieść do zwycięzcy przegraną:
 "Przyjaciela bywać z sobą" Wroce. I nie wypadni z koni wroci! — —
 Wroci! Ktoś przed bitwą, powinni się naciść nog baranich, ciętych, wroci-
 wych, aby się dobrze przebieć suchem nogowym tak potrzebnym do ucieczki. —
 Rybki Tury, sieć, Konia Papież na arkan, Gęś przygryzła kawy białej. A na
 otwiera dość czasem jednego sprytnego! —
 O samem opiewaniu widzieć zając kto ucieczkowi. Wroci! Kobiety uciekły spie-
 wają? —
 Czy stworzył smutniejszy? Czy tego w na piasku osiadł? Czy też w na koszu zos-
 tani? — —
 1. Kto się najwięcej kocha? — O. Samolub. —
 2. Kto się najwięcej oświeca? — O. Kobiety w gorsety! —
 2. Kto niekiedy? — O. Mężki rościaty! —
 2. A kto prawdziwie biedny? — O. Ten co się kocha wiedney. — —

Nat Numer 13^{ty} Ostrywek.

J. 3. Lute: 824. 62.

1. Dajmy ciąg wygłuchów z Pisma Angielskiego o Polrze, zawiera w sobie pełnowarto-
 ściowy historyczny Niemcewicz. — Autor za daleko się zapędza twierdząc,
 iż żadna krajina w tym położeniu, nie posiada podobnego literackiego utworu.
 gdyż przeciwnie wroci! nie ma stworzyć, i odcisnąć uśmiech Narody, mia-
 ły swoich Wieszczów, których pióra były do porównawczych dziełi produktów. —

- [illegible]

3^o List z Warszawy na wies' prywatny, trafnie mianu przypady wielkiego swiata
z naturalnoscia urodzich stanów porównane. Szepiwinieq Penientia z tego In-
gucio rzędu, że przedy dorastają i idą ze umi, gdy tamte urodothroi' ni do-
stają, Mzow. —

40. Wieroty Momus wyznał: że myśli, że sądy
Niewiary!

Vierhety!

Nam niemożna powiedzieć

Ze Kobiety

Łą wietatosa' podnuty!

4. To we swoch Numerach niemań ani Plotacz, ani ich Książki: Pozy-

Prozywki Wiezorne

Numer 124 4 --

1. Datsy Bigg Wyrigthwid 2 Angielsh: /

Autor jest stronnikiem obywatelskim kraju, i w oddzielnym Dwieciaku na uwaga Polityczne powołanym, wskazuje Sowieci z Systemat Etykiety, nie był iak powściągliwie mniemając przyczynę upadku Polsk. Postulujemy wtępnego wyrażenia:

podług
nie
właściwie,
y rów-
noleż-
nie
ludzi
lażca
kobiet
go świata
tego im-
i ni do=

Cozyi-

uwa=
i był
twardych

Trzy są przyczyny które niezwyślnie przyczyniły do upadku Cyryzmy:

Pierwsza. Wprowadzenie Jezuitów, i spowodowane im moralne i religijne wychowanie ludu. Jakichkolwiek ma ich zasłon zastugi, w innych Narodach w Polsce był zgubny. Usiłowali oni Protestantów, a rozsiewając ciemność i religijny fanatyzm, rzucali ciemnośmierć na samą serce narodu. Faktorywe zasady rozciągłych Nauzy i etki moralno-
ści zasurapiaty tylko nieliczną pychę, chciwość, miłość prywatnego nie publiczne-
go dobra, które się stały źródłem niezgody, a nareszcie bierządu. Wszakże bierządu
obieralnego bierządu wrotem mądrości, dziełem tych wieków cywilizacji Polski, w
których ustąpiętny duma i wielkie dochody enoty; wymagał nauzy i etki niejedno-
stki mądrości. Upadek nauki i zepsucie zasad moralnych, były skutkiem podpro-
żo dla tej nowej i wypaniały bierządu budowy. —

Druga. Opanowanie Polski przez potężne Monarchie. Katarzyna II, Fryderyk II i Jo-
zef II. opanowaniu ambicją bez granic, myśleli tylko o powiększeniu własnej pro-
tęgi per fas et nefas. Nowa bierząda zpodobienia swego Monarchiem Arystokratycznym
Aniata przez zabór Prowincji Polskich, stał się Monarchią Europejską i zyskał
wpływ do spraw Europy. Dostał celu przemysł. — Prussy jako Monarchia dopiero
ro wzrastające, wadykowały za zaborem, dla natychcia równowagi z innemi Państwami;
i wistoni postawiły swą potęgę na gruzach Małki - Cyryzmy, która była wie-
dyo Państw ich własnych dziedzic. — Austrya mniej czynna w wewnętrzną potęgę prowa-
ni zyskała przez spotworne i dyplomatyczne obroty, to w inni zarobiła przez in-
trygi i gwałty — Pod takimi okolicznościami moimajore ienere niż Polska w
przyjmu i moralne zasobki Królestwa, padłoby Papem tak bezprzykładałych nie-
godziwości. —

Trzecia. Polska nie miała żadnych mownych i przyrodzonych granic. Nie stawa-
ły się ni morza, ni szerokie rzeki, ni góry niejednolite. Ze wszystkich stron by-
ła otwartą i przez długie wieki wystawianą na ustawiczne Tatarów, Turków,
Szwedów,

110.
Szwedów i Prusów napady. Przez osterneście wieków, cała Polska karzą, i po-
tygi było, męstwo ię Synów. Gdyby się znajdowała w korzystniejszem Geo-
grafianem położeniu, lub gdyby była wyspą; systemat Elekcyjny nie byłby
nazwany ię truciąg, kto wie nawet, czyliby się nie stał przedmiotem po-
wziętego uwielbienia, równie jak Konstytucya Wielkiej Brytanii. —
Wykazawszy bezgratowność propositu Systematowi Elekcyjnemu zarząd;
winieniem ięzore dołac i to nie na branych zasadach, że natura tego Systematu
nie była ani diwarszą, ani błędną. Była ona nie tylko prawdziwą woderacją
i metafizycznym znaczeniem; ale użyteczną i użyteczną do sprawdzenia wderowania
nie. Bo ię naturalniejszego iak powierzyć kierunek spraw towarzysztwa
temu, co ię tego prowadzenia najgodniejszym, co ię wybranym przez większość
głosów całego towarzystwa? — towarzystwa złożonego z właściwych ziem; iak
było w Polsce i w naszym Konstytucyjnym Narodzie; uwzględnionych za najgorsze
ciężkie klasy mieszkańców. Gdyby podobny stan rzeczy był tylko urojeniem lub
snem zwolnionym; nateniasz i Archontowie w Atenach, i Konsulowie w Rzy-
mie postug tylko samych obierani zasad, byłiby iestestwem urojenia i history-
czne zmylenia. Gdyby podobnych wyborów żadnej nie było korzyści, ani blędnym
ani aktem nie osiągnęłyby swego politycznego znaczenia, ani iakże Narod Kon-
stytucyjny nie czerpłby się Systematem Reprezentacyjnym. Czego dokazały inne
Narody przez ustanowienie dla swych najwyższych Urzędników, tego dokazał Po-
lacy przez ustanowienie dla swoich Królów. Niedopykali oni od tronu, ani ob-
ajęk się, ani Synów Królewskich, ani nawet swych własnych Prywatów; tylko
tylko wybierali którzy im się zdawali najwłaściwszymi kierownikami Dobrem Ogry-
zmy. Takie postępowanie mogło być nowe, ale nigdy przesadzone. Nie zamy-
kając ono tak wyśniewy Teoryi iak Republika Platona, lub urojenia w
Cyropedii Xenofonta Monarchia; lecz zamykało widoki liberalne również
przynajmniej w Teoryi i wderowaniu użyteczne. Dądzili się nim Polacy przeszedł

przez dwa
dni do
wpływu
wolna
i niedo-
cy do su-
ustalenia
nie tak
tworzą
bory un-
obierani
i sam

Oto im
zapasy
Pan C
dat się
ny, u
dwat
operac
skiwie
miotu
Pan C
sposobi
syc na

pier dwa wieki. Nie stało rozumu ludzkiego do politycznych ulepszeń, nie trze-
 dności doprowadzenia spraw ludzkich do wyższej doskonałości; ale nieszczęśliwy
 wpływ stosunków zewnętrznych niweczył najzobowiązanie z Platonu ustowania.
 Wolna od tego wpływu Polska, nie byłaby nigdy podobnemu losowi uległa. Tej wady
 i niedoskonałości zmalałyby w czasie swym utracić letiarstwo. Należy plemię dą-
 cy do uświetlenia twarzą swą wymaga czasu, nim dojdzie dojrzałości wroczniczej i
 ustalenia swych zasad; co dopiero kształt rządu obywatelnego, gdzie niezmierzona lud-
 nie tak małą otwartą i obszerną polę, gdzie się krąży pod tyłu prostaciami, iu-
 tworzyć, iu' niszczyć, iu' budować, iu' obalać. Wśród gdzie małą mięso-
 bory urzędniczą, widzimy podobną walkę namistności; co dopiero w Polsce gdzie
 obierano samego króla, gdzie Należy Słachcie dawał głos na wybór Monarchy,
 i sam mógł być Monarchą? —

Dalszy ciąg Wypisów
 ze zgubionych papierów Pułteńczy.

Oto mój Anegdotek Kitha z gzymsów Pułteńczy; Kitha tylko bo iu' wskazać
 zapasy się przebieg. Dobrze podobno iu' ich doryć mamy.
 Pan C. bardzo śmiały a bogaty, ociemniał; zrobiła mu się Katarakta na oczach, u-
 dał się więc do sławnego iednego Okulisty, żeby mu ją zdiag. Zawsze przewrotny i ostro-
 ny, ugodzić się iednak pierwszej pragnął. Po długich targach stanęło na pięćdziesięt-
 datkach. Pan C. namyślał się iednak chętnie, ale narodziła się przystąpić do
 operacji. Lekarz iak najuczciwiej zdiag. mu Kataraktę z prawego oka. Ustali-
 szliśmy Pan C. zawotał, że widzi doskonale. Wziął samej rozroźniał osoby, przed-
 mioty, Kithory. Po chwili Okulista mu przystąpić instrument do drugiego oka, że
 Pan C. iakżeby nagle światłem oswiecony, porwał się i mru: "O to myś-
 leśliwa Wspaniałeństwo się iż do Słachty za obydwa oki wezmiesz, mnie do-
 syc na iednym, wspaniałeństwo widzę a 25 duk. zostanie mi w kieszeni. Po wszak

114
wzrost, prawda że tyle sam zjadłeś, tyle na jedne oko wypadła? — Okuliśta za-
miany przystał na tę ugolę i Pan C. iedno-^oskim został. —
Panny Jegomośi takie okupy że z trudności mógł chłubić, chociaż się wiedney Dami-
ale nie znalazł iedne sposobności oświadczania jej swego uczucia. Narodził się
dnego razu zastąpić się samą wprost, a nie trząc i chwili pada na kol-
na i najsłabiej wstąpił słowami stan swego serca jej maluje. Dama która ta-
mion obażata, Tasiać go zarygnął i zpowagę podnieść mu się karać. On nie
wstać. „Ale wstaćże Włpand!” wsta — „Chodzić nie mogę wyszedł narodzić
zawstydzony Kucharek; i w samej rzeczy dla wielkiej kury wstąpić nie był wstać
się podnieść.” Dama dopiero w smiał. Muriada dwóch Lohaiów zawołać, którzy
z wielką białą Jegomośi postawili na nogach. —

Jeden roztargniony chciał wdręć lianem towarzyszenie Anegdotę powiedzieć, ale
skutkiem roztargnienia swego, zatrzymał się na pierwszym skoku, bo zapomniał
nazwiska osoby grzecznej wnieć główną rolę. „Ej! mówić niecałkowicie, to
całkowicie powieść niecałkowicie, blondyn, wysoki, mąż! Pani de Camillac... to
niecałkowicie niecałkowicie że sobie jego nazwiska przypomnieć nie mogę.” — I wstąpić
nie chciał przystannym gdy mu powtarzali śmiejąc się że mąż! Pani de Cami-
llac, z wstąpić się Pani de Camillac. —

Do iednej Damy mążcej wiele rozumu, ale bardzo gadatliwej, przyprowadził
brat młodego Kucharek, którego się zalecił jako bardzo dowcipnego i uro-
go. Dowiedziawszy się o tem, wstąpiła z nim rozmowę, rozmawiała wstąpiła skar-
by rozumu swiego, tysiącami mu robiła pytań, na odpowiedzi nie wstąpiła,
a narodził się po wstąpić drugiej rozmowie, od urogo wstąpić, wstąpić się po-
Knie, wstąpić i wstąpić. „Ale! wstąpić to za przyjemny, za dowcipny wstąpić
wstąpić, iale dowcipny, rzekła Dama do Brata, daj Knie ci za tę znajomość.
Takie mile rozmawia!” Brat wstąpić na te słowa. „Czego się śmieć? pyta-
ta się wstąpić?” „Także się nie mam śmiać odpowiedział, kiedy ten zaga-

118. 119.
moim głuchoniemy! Wistocie był takimi, w ciągu całej warty nie przemówił i
stawa, ale stuchał, uśmiechał się, głowę protaktował, a tego byłus wymaga. do-
wajna i gadatliwa kobieta! —

Bal Pressursowy.

Zaras na wstępie wschody wystane zielonym sukniem, i przybrany wchoyną, dobiegł
mi o Balu wzniesły wroble. Po drodze napotkaliśmy aż trzy zwierciadła: ta atton-
ya dla Dam wygodna, dla mężczyzn marną nie była. Przeglądając się w nich z
Ledy H... wspomnieliśmy o Sir Charles który nam był zawczasu przepowiedział że
taki będzie? — Wpierwszej sali uis' było piętno, ale w drugiej i czwartej mało ludzi i
dla tego też przewybornie dostrzegliśmy miejsce. Wchodząc utworogrem z tawerek Dama-
mi napotkaliśmy zaskak, czepiło to przyjemny widok i otka miało na to patrzeć
i odmowa iż yerek csem abogauć. Ciekawo w miloremu. Damy siedząc na tawerkach,
a mężczyźni stojąc za nimi, na przybycie znaniomych gości. Trwało to więcej
głębiny. Związkiem iaki uis'na Dama. zwrócić uwagę dobrze że uis' nie było więcej.
nawet dla szpilk chciata się guattem umieszczyć i gdzie? Na skotku przernano-
nym dla ozakiwanego Orob. Ostrożnie wyomyslnista się iako myzka, a była
wzrost iaki się wzięto wchudzić do utasnego wiosłota na wod. Widziatam uis'
iaki pewna Matka choć wtedy było ieorze miejsce, kiazatta stać swej coterce, a
to dla czego? — a to dla tego, że ta Panna miała piękniejszą kibić niżli twarz..
— Odytam swiadkiem iaki niemiłosiernie Husta Dama, uis' miała skroyna przed-
widując uis' przy auto zagarmionanay lez nader chudej kobiecie, kie-
dy mazi się wyprkany, że pomog matematyki zmierowawdwy że miejsce za
suzupie na korpus, sam się przyniosł skotka i wypawit bieżną od skroynego
mierowicia zgnicenia falban i zgruchotania osoby. — Zrobił się szmer, wodzi
H... Sam zarszt bal. zgospodynił Panią L... i, Jaki z Panią M... z jurem
rozporządził się tany. Marurek w którym tanowała pewna znaniomita osoba lez
do był zabawny. Ten to znię tanował ustanawiać się się kłaniał? Drudzy

mierzący to za' nadto, lub wcale nie na nią, nie zważali, i tak gdy jeden taki
 iż, porwał za kłbiec, i tyłko palcami dostawała ziemi, drugiego musiała sama
 trzymać bo by iż był zgubił. Ten nim zaczął patrzeć w górę i tak żeby sobie coś przy-
 pomniał, on wlepił oczy w ziemię i tak gdyby usłyszała zapomniała, a co rubaszny
 d: to taki wypisał i tak żeby nie nie pamiętał. Został ten Marudek przy zganka-
 nicy się muzyce taniowany był bez najmniejszego fatyku. Następną po nim ko-
 nylion i swiat się przewrócił, bom stylata na swym własne uszy i tak co na
 Dama zaprosiła en formes jednego kawalera w taniec. Mówi byż że przez prosto-
 łą, lecz wstąpił ta plankta w mieście nigdy tyle lat nie było i tak. bystro nie wy-
 gląda. — Po odliczeniu znaniomitych gości, ułżyło ludźmi, wolniej było oddychać
 i zważniej też taniowanu. Królową Boku była Pani S...a, obok Panna B....
 Panna Z. choć ładna, na balu pogrzebowym ma minę. Panna B....a choć dostru-
 nale piękna, choć gada przeciw nie nie mówi, Panna B. róża ale diaba, Panna
 S...a ładna, lecz na nieszczęśliwe myśli że piękna. Została Karolka co' braci, ale
 Pani S. wali ozy, oczami przemawia, i ma w' swiętego gaiskiego, bo i tak wyszła
 to za sobą wyciągająca kłbku Chłopów. — Zrentę po Kulaży, nieśmiałe, przy-
 szedł się do mnie Morfeusz, i tak niegrzeenie, że o mało mnie nie zruł ze sto-
 ka, ja go też podryżniając, szepotałem mówić, powiedzmy Dobranoc balowi
 w uroczysty, wyjechałszy my. —

Kuryer Warszawski.

Artek 2. 4. Lutego 1824.

Nr 174.

Wspomnienia.

Pierwszy wypadek bab miglatowicz
 w Krakowie 1724.

Nowów Warszawski.

Pałt duszowny i ciemny przez Towarzystwo Kupieckie i. 31 stycznia. zaszczy-
 conym gościem bywał tego P. M. Kłosa z matronką i wielu znaniomitych Osób.
 Był on bardzo śmiały, ale niedoświadczony, ponieważ jedna z najpiękniejszych
 Dam, pomimo usilnych próśb młodej, żadnym sposobem tańcować nie chciała.

Stowarzyszenie O. K. nieprawdnie sprawę by ich wydało, gdyby nie obawa i ta dama jest zong sławnego Meconasa.

Ładno powiedynki o piśkine ory bywały; teraz przeciwnie się dzieje, gdy w pewnym do- warystwie leżenie nie przysiędo do bitwy o co? - O nieładne bytki i jeszcze mniej pod- ry nos.

Na Lesznie w domu Grossera ciekawia nas była do widzenia i to iżurel darmo. Woi z kanarkiem razem był chowany i siedli z iedney miotki. Wierzęsłowy prz- padek próbował pterozyn zycia, nawet po śmierci niechciał go nieś przychylony mu kółki. Dormacki był wioatki czynię; kabaletka iedna kurendzi i to kaba- wroba dla Narolów. Druga umieszczająca, wale przeciwnie Tachewski kuta Homa- cy mówię i mu iżurel parunka nie wyrosły. —

Wiadomości Zagraniczne

Królestwo Nigilatowe
z Placka 29 Styś.

Dla nauki Królów i Narolów, udzielimy treści dzieł tego zadziwiającego Królestwa. Pierwszki jego ginę wotktem wielkoi, ale umiowane zostało 6. stycznia 1824. W dniu tym wstąpiła na tron Klementyna 1. i zaraz następnego wieczora, nie wiado- mo czy dla trudu choroby, czy też dla innej przyczyny odstąpiła berła Stwierdzo- wi 1. Ten Monarcha pełen enot, doucipu, nęppizkmej sygki przyznał pano- wać tyżem cały iat. nęppomyślnicy; mówiono że miał iakieś natępi na problem- ki swoje polatki, ale do tego nie przysto. Także drugi Kariemierz Kellin, który przełaty w Polce berła piastował, zostawił Królestwo wielce oddalone i obwaro- wał je czterema wieżami. Ale woi po nim następną Klementyna Alexandra 1. ta Klementyna wpierwszej godzinie panowania umiała warowne wieś bież- ci zapewne, by później wzięcia się nie obróciły. Dobrze się znało pod tej pan- waniem, obfity był taka że niektórzy jej podłani, chorowali z przeciwnie, ale zgoni do ustau Państwa po siedmiu dniach złożyła koronę i wojska na wars- ta 1. Wego także Storie było berła, ale za jego panowania, stała się wielka- kłota. Zginęł najwyższy Kanak Królestwa, perła wielkości i kłotała mia-

122.
migdala, mówią że potrzebny jej jakiś przeciwnik! Ten Panótko upadł mi-
to, to do tego kamata przynajmniej był ten krostekwa Migdalowego, kiedy
przychylne losy zostały między który byłą prawią podmiotem ma-
ięle Mowstwo. Ten imieniem rzadkiem Tomasza i zwany dotąd Pa-
Kauri penunie i Lutego udnali z wyjątkiem nastąpił zmianą. Nie wiem tego
kiedy nam przetrwały? Kiedyśkolwiek jest wiele a czegoś więcej kiedyśkolwiek
niezawodnie Sępn Koronacyjną burdury będzie. Czy! przysięgi Monarcha
podobny był bynajmniej poprzednikom swoim!

Doniesienia

Włoto wyszło, mroz i powietrze zdrowe. Doktorowie i prawnicy tego pięknego co-
su przewodili przeciw Panu Mł. znakomitemu Dygnitarzowi, wysiść na świecie
powietrze po drugiej stronie. Wyjazd więc w niedzielę 1. b.m. i wieczorem ułat-
się do przyjacielskiego domu, gdzie przybycie jego niezmierzłej radości stało się
przyjemną. —

Pięć dniemk uławił iś Jolna de Bugay po tygodniowej chorobie wyjechał do-
siay pierwszy raz do domu. —

Zotorys Julia i Adolf wprawy wsterek niepewnie ciągniona będzie.

Przyjechał

Przyjechał.

Pan Netrebiński z doktorami.

Wyjechał

Pan Goltz z Galią

Curryer ni komu nieporwała!

Na No 14^{ty} Rozrywek.

D. 11 Lutego 1824^o.

W Takym ciągu wyjątków piśmiad z Angielskiego, podobno się Autorowi dowodzić
że systemat Elchajiny nie był przyjemną upadku Polski. Jest to materia należą-
ca do Sopismatów Politycznych, która już przedawniona nie może teraz inte-

122.
123.
64
ressowac' czytelni ków.

Wypisy ze zgubionych Papiusów Raskelnicy, obymuż znowu kilka Anegdotek z
których każda musi zabawić społeczeństwo. Mamy się one już kończyć, ale czy ten
to Ryszard niekiedy nas tylko zasmucać...

Dale Messusowie dostarczają nam zawsze przyjemnych opisów, bo gdzież można
zrobić więcej krytycznych uwag, jeśli nie na basach polobnych, na które zbierają
się Damy i młodzież, idą dla taniec, drudzy dla podobienia się, a inni,
Artyści najwzrostła liczba, dla pozmianienia się cicho z pierwszych i drugich.

Kuryer Rozrywkowy,

Test i dowcipny i nowy.

Wzrost numer poświęcony wszystkim zabawom. Szeregowej Artykuł z Placka o
Królestwie Migajówem wziętych Skłaski Ruchawki. — Zawsze jednak pokazują
ci się z ciekawością z panowanie kobiet i ich nieupodobie, i że one myślą tylko o uśmie-
sach i uśmiechach uszczęśliwiających. — Wierzę, że wyjdą następnego Numeru. —
P.S. Czytając w doniesieniach tego Kuryera że nikomu wyprzedzić nie wolno, pewne
matronstwo pyta się, czy przyjemniej na post nie może się rozłożyć?

Prozywki Wieczorne

Numer piętnasty.

Koncert Messusowy.

18240
I ja też byłem na koncercie Messusowym i iad choć coś słowem o nim powiedzieć mu-
się. Zgromadzenie było i świetne i liczne; koncert rozprawstym został przez Pannę Strze-
dankę. Grała na klawirach fantazyę z trzech piosenek Szwedzkich Kompozycji
Piera, grała też mocno, i szybko i miło, słucha że ci w tej towarzystwie miłego
byli talentu. Wstąpiła, raz biała, drugi raz czerwona, a i potrzebę nieboractwa miała
ze strachu. Zaworek który umiędymownym zapachem muzykę dyrygował, spuszcz

rgie

124

Sprowadzi, i na chwałę. Wkrótce udał się do P. Elonerowej; po wielu komplementach i zdraganiach wyprowadził się na nową Salę. Spiewała wielką Arę z Chórem. Chór za mocno się odzywał, a ona za słabo, więc biedna gró zupetnie umarła, aż pierwsi głosy słysząc się spiewała. To niej trzech Setmos'ców grało, jeden na basetti, drugi na skrypcach, trzeci na oboi i ten najlepszy. Znow spiew potem nastąpił. Cała familia Driktorów była się słyszeć. Słyszac po spiewaniu niezgodna musi to być rodzina; sam Drikot pan w domu bo wszystkich zabiorze. Otko skonczyli skrypcy i kleszciele wycunęli się z kół z pakietem nót i z floterem w ręku, grał z twarzą szczeni i chociaż Rykai było i smutek i chuch, przypieśni go było stukai, i wiele obcięci. Tak przestał Jaworek wyjeżdżać na przed i mowym głośm zawołał: „Panowie i Tymosie! Ktośkolwiek ma ein bißchen głosa, kto ein wenig gra, niechaj przyjdzie sutenisować mój koncert. Te wieczorne miało skutki, po jednej Dania zaraz wyprowadzić, zabrano ich się sześć; Pani Eloner, familia Drikotowa, kilku męszczyzn przyjechało się do nich i zaczęli spiewać wszyscy razem, tak mówią stworzenie światła Heydena. Tem pewna była że to światła koniec. Triakre nie było myśleć że to ostatni jego, kiedy Drikot tak wrzeszczał i tak gdyby go do Pietra brali, a Elonerowej głoś umarła na chwałę umieszczysta. Odrobinię słuchny chór zakonczył Jaworek smutkiem, na ten przynajmniej wszyscy zgodnie mu odpowiedzeli. Mówił porucznik Niemiec że to extra brupko, a skrypcy i skrypcy przeciwni że naurone i umowione. Ta doś. wzięty Jaworkowi, przysięgał mi na byt, że szanowni Amatorowie pierwszy raz te nuty w ręku mieli i celi jest przeciwni rekomendować ich do Teatru na dochód Ubogich, bo lepiej uławać nie można. — Tu skonczył się koncert, wszyscy ruszali się zawiść i Damom przypatrzyć się mi na byt. Celowała piękności Panne Fontanna i

Komple-
 z Arge
 zupełni
 w graso,
 wół spien
 waniu
 z zaskry-
 ietom nól
 i much i
 rtek wy
 otolwisk
 irowa i
 wyprawa
 e sz cypn
 Stworze
 ie było
 y go do
 iropnie
 zysy zgo
 a stochie
 iur, przy-
 tu micki
 lepney
 awy i i
 anna i

jakas slierna niernacoma. Ubioru byty starowne. Wstrugny dali zastawiono
 wielki stół dla muzyki, gdzie rownie jak w honorcie Janowek przesydowat.
 Czy rownie dzielnie? niewiem - bom w krotke wyszla. —

Dalszy ciąg wiadomych Wypraw cyki Mieszanina.

W Warszawie parę lat temu pokłóciło się dwóch młodych ludzi, i od stóla
 do stóla wyzawali się na piędynach. Ten co najwyżej z tego Janaka udawał,
 przyprowadził do domu, taki swego cygu załował, taki narodził się przestęp
 godzina bitny się ubliżał z ziemianstwą, na planie te urobie przez lotnia
 postać?

„ Kto się bie musi, a niema sena
 „ Ichu, mu wrzocić życie iaki morderca
 „ Wiek smutku nie zech
 „ Wiek zplam ucieka
 Tak zaprowano iak najwyższej
 W kieszce białym.

Pracownik przerytałowy te urobie, ruszył ramionami, i nie obstawał za-
 zaszytem piędynkowania się z ciałowietniem, którego duch cały był w no-
 gach. Pracownik mu wrzocił, i dał mu pokój. —
 Tak by to, ale było wony wierzyć i porozami dać się kusić. Mnie n.p.
 sniło się w tych dniach, że mi sturka pusty na szyi zapinała, i zapina-
 ię oparta rękę na moim ramieniu, ale tak silnie żem się wolać zaczął.
 „ Jchasi! podnieś rękę i niewytzymam! smutny się! „ wolałam cię i w
 raz głownie, gdy i czułam że mnie cię ręką iakby wyjechał w ziemię.
 Zdziwiona że ona na takie naleganie mi unosi tę niemożną rękę, obracam
 głowę, i wż widzę? zamiast Jchasi i tej ręki, spotykam rękę bez ciała, bez
 kłosa, rękę smutną; przerwana budę się; budę się, i wciąż cieszę się sam
 się...
 się...

Środa. 11. Lutego
1824 r.

Kurier Warszawski.

Nr 11.

Wypomnienie

Sprzedaż ksiąg do Polski
z Wypomnieniami 184406

Nowości Warszawskie

Przed swym laty przyjechał do Warszawy na Orleu Ulicy Pałacu i młoda dziewczyna imieniem Franciszka. Potemka się w niej syn obywatelski, ona nie miała mu być wrażliwą bo innego kochała. Uniesiony zardrośniętym ogniem wzmagał się kochać, wiedząc że wkrótce zraniał o swój godzenie przyjaciela Franciszka chodząc na Targ za zieloną Bramą, znalazł tam na ulicy z nożem w ręku i przechodząc chęć przebieć. Ona się broni i krzyczy, zbierając się ludzie na jej ratunek, obronę i zaniósł piękną dziewczynę do domu, a polskiego kochała prowadził do prokurorni. Franciszka wyleciała woy prosta za tego w kochała, zostali jej się jednak znowu od nowa na swoich polkach. Teraz przedać prosta, kto zechce w pigułkach zaszczytu Polakich Kuriera bytności swię, będzie iad kuriera iadha od tej Heroiny.

Wicaryusz Kuriera Kuriera stawać się z przystojną zabawą nie tylko u nas ale i u obcych. Tak na ostatnim honoracie dawany 1. 8. 6. m. znowu dowarto się wiele znakomitych osób; wśród których niedawno był król, królowa która nie ma mieniąca się panować, i aktualna Monarchini dalekiego Królestwa. To sta się znowu Panny strzedanki grania przyjechała inwagito niechce gospodarzom ambasadu narobić. Kuchara Pałacu iadha muryli wraz z danami honorowemi, po okonczonym zaś honoracie znowu upodobaniem ranyła się przypatrywać tancom, zaszczyta prosta. Tami swemi wiele młodych piękności i zaledwie o północy opuściła zabawę.

Wiadomości Zagraniczne

Królestwo Nigdalowe.

z Pałacu 1. 9. Lutego.

Dnia 4. 6. m. /pisyw. Dziennik tamtejszy die Midefchronik! /przeprzewiedzała nasza
pięta zmiana. Wśród burliwych okrzyków Narodu stał Tomasz i białe
świetnie przystawione wręce wiewiały Antoniny i Pani ta razem i inoś pód.
na leni talenta i zuchwa robotniczo własnym przykrodam. Mówią przecież
że nie prostą drogą dosta do tronu, przewidują że intrzyga ię na nim po-
siedzi! Potrzeba ożemu Kizjczu Polkiem który po gwizdach dostał
do mety, ona po sławie wielkiego Kianaha Krolewskiego dostregła i
berta dopuściła. Dla tego też na dyktach wyszłych za jej panowania
nie piszę oż jako poprzednicy. Ja z Białej Kasli etc etc: ta z wstasney
chyl i woli Antonina i. Krolewa Migdałowa. Panowanie Jej aże
sprawiedliwe nie jest przecież tak wolne i ale poprzedzaicie, mowa jest
stosowana, /ale tron Białe nie obnowa/ Wyświadczył ażeby nie wazono
oż w obrotach Penistwa Migdałowego wyżej stawa jednego przeciwko per-
tydłom ponieważ Jej K. Maż to orszak proutagi jest obłożona. Medale i
piemigdy białe za jej przemoutania nie zewsztydż wiersunków dawny i. Ma
narchini. Oby tyłko białe były! Zresztą Pani ta Karkawa i popularna mi-
le z podłanemi swemi romanami, nie wżnawia oż wiele szeregiem ubio-
rom i nie widziaws na jej głowie innej korony prócz wieńca z przylanych
włosów i to jeszcze własnych. —

Doniesienia

Loterja Julia. Adof nie była cięgniomy i wotaryego Ma wimnastu
przyjawn: przewidz, że Rumano wyżej wspomniany jeszcze nie wyszedł
z traktu z wimnastu następnich przez Redakcyj skwitować.
Pod 11. 11. 665 na Złotej Ulicy jest do kupienia każdego czasu, promimo
spółnionu pory, mendeł a mior i pód kopy ratur... pieronych. —

Zginię
kryj z

Łą ser
Powe.

Świat

rey do

Mesem

Najt

Chary

wierza

Plagi

lity

Jakie

miedu

Pa n

Ma f

y nion

Żele

Vi. i

Mass

Zginięć paktet konceptów, to sciere dowcipnych, kto znajdzie pioskę do Reda-
Rygi zemnie odwieść znaczną nagrodę.

67

Przyichali!
Pan gołby z gabięgi.

Morus

Łą serca tak osobliwe, że dopiero potrzebne i usmarzone dobre: np. serce wo-
Pows. —

Dotąd przetrwanie miał rąm, ale go zgubiły uszy, przez które w proporcji us-
cy dochodziło prosteństwo do mądrości tego i tak do innej. —

Meenas choćby nie miał mądrych rzeczy ma zatrudnienie. —

Najtrudniejszą Pracunki z sumieniem. —

Pracę, zrodzić i nawet bardzo surowo, bo w Anglii ze zatrudnienie prostotką
wieszając; a gdy kto zemnie serce, to mu nic. —

Plagi to jednak są rzeczy potrzebne, kiedy nawet dom dopiero mieszkalny, i tak ur-
bity i obity. —

Także piękne Patki. mówiła dziewczyna siedząca w łonie na Krakowskim Przed-
mieściu. Za wiele ich, owie są Balka, która wtasuje wtedy białinę wkłada-
ła na puszki. —

Ta była Patarów, w której był Pohoi, rzadki pułki w domu, doremnie upra-
gniony na świecie, a niestety tylko w domu. —

Jeżeli chcesz być z sercem nie mów nigdy: Upadłem do nog, albo cisłem stop-
ku. Obietnica, próżnia, Łatwiarzemu radość! —

Wyrostek dwa i zgadzanie się z wotą Bożą
Przyproś.

Masz piękny żon, mówiono jednemu. — Bo ja tak chciał! — Ale brzydki żon.

— Bo tak Pan Bóg dał. —

Biogranie przed śniadaniem.

Moja miła będrze zdrowa
Najlepsza zynka surowa.

Werya na przedzie.

Widziatem go gdy zbladł
To niemał w nie padł
Wdychał, czasem się ramieniem,
Ogiędar się, trochę poienit.
Nucha się ten rycecz godny!
— Nie ktoś poci - tylko gładny.

Na Nr 15^{ty} Rozrywki.

d. 18 Lutego 1824 r.

1^o Mieszkanina: Ma różne zabawy Anegdotali. Smieszny jest np. powiśleń,
od którego Jumał Pota / to jest rzecz rzadka / odhupit się wieszki niem. Za
dawnych czasów wielkich iedną pociemnie strony, i Ma tego dowcipnie pociem-
dział Wrasicki:

„Wdzierniejsza picianego, niż rycecz postać
„Lepiej się upić, iak wleb kula dostać.

Pociem i rozgry Piciarz Baktiego Wrasicki piciac nie umiał. Wieluś to z
disiupień Piciem, niemaigo tego pociemniotow, piciac nieumia!

2^o Z powtoronego Nr. Kuryera Rozrywki widzi, że potężne wroblestwo Migika-
towie najwięcej teraz wziętości dosturza, przy tak wysokim zmianie Pami-
izupit,

Nitoych chwała wzrasta,

Przez stółki ciasta.

Atle białejki podobny systemat Etetupiny, nie przypisany, postug zta-

nia Polityki, upadku tego Państwa w końcu lat osiemnaście!
Obwieszczenie o zgubie dawających konceptów, nie skłoni pewnie In-
teru do ich oddania za najmniejszą nagrodę, bo to dzieło rzadkie.
3^o Illomus i wprzód i w tymie | Utrzymujcie swoje Imię.

Rozrywki Wiezorne

Numer szesnasty.

Artykuł nałespany.

Przebrały się Kapucyny zgubione Pustelnicy, cis' chęć koniecznie w'łosturich w
nich wynaleść do drwinygich Pustelników tę tyżno znaczącąm Wypowiedź:

Skarb.

Własnie uien nie maistery chęć studiuj w'powsiadłość swięcy zrobić, zna-
wał Skarb; ale zamiast go zabić i używać skrycie, dał znać do Zureczcho-
w. " Coś ty uagnit, rzecht mu szjad, utraisz skarbą próbną, bzdiesz się mu-
siat z przodem powieścić. " - W' tym uisłowy Skarb Strait, odpowiedział poruczy
" Własnie, gdybyś ten był ukryt; uleciataty odemnie upokrynowi sumienia, a
" ty wypięć w'łosturich. " -

Stowa d. 18 Lutego 1824 r.

Kuryer Rozrywkowy.

Nr III

Nowości Warszawskie

Wczoraj o godzinie osiem z wieczora w mieszkaniu Księży de Bugay, odbyło się

152.
Ciągnięcie loteryi: Julia i Adolf. W niej przybrany gustownia, w lampy, kotum-
ny, i figury Alabastrowe, uharaty się trzy siosty białe i rubiesko ubrane,
otworone trójgłęd przestronnych drzwi. Jedno z niewiniątek ciągnęło Numera,
drugie kartki białe i czarne, dwie Damy ogłaszały głosno, Numer, przegrany,
lub wygrany, a trzecia zaprowadzała przez siebie. Węz, przykraszniony porządek
i iak niewysłowozę racownosć wyszły bestronnie na stronę przegranej. Jedna
marchentów było kółko, bo gdzieś ich nie ma? Wielu los został wygrany
przez nieprzytomnego Józefa Albrezgo Bombrowskiego.

Łonoszę nam z Lublina że i tam naradowo bardzo wesolo przeżył się, opłacie
kieszyn ktoś za zwycięzcy się bardzo swietnie, za skarami Beni Tarasewski,
dany był na doświadczenie Bał dziecinny kostumowy. Pociągali się na ni-
go chłystki z Wolic. Dzieci blisko sta naliczyć można było; Polrubiešan
za Tyrolczyków, Krasowiatów, Łowców i innych tańcowali stosowne do ubio-
rów swych kęty i dziewczę młody przedstawily orzod widow. —
Za nami szeregłony donicę można id. d. 17 Lutego za pomocą słońca, siłą stonca
ogień roniowym został.

Wiadomości Zagraniczne.

Artykuł nadesłany.

z Płaska d. 16 Lutego.

Awtug zwycięzcy i praw królestwa Migdałowego wd. 11. 6m. przystąpił na-
ród do losowania na Monarchę. Sprzyjała od nieistotnego czasu ptoś prz-
kney fortuna i prawa, że Kemat królestwa przeweda Mienista i ta na-
tychmiast uszły chryzod ogłozony został królowy pod imieniem Merian-
ny 4. Jest to młoda ienera sama, bardzo urodziwa i iak młodziu prz-
mienna; przy gołowni swojej nie gardzi ani igłą ani piórem i wyda-
ła sama jedno z najcenniejszych Pism Periodycznych swiego Państwa

Atk za k
nyok g
usta. u
neh. 12
premier

Ostrzeg
was

najw
Pola
była
stawa

19 Mar

x Nov

W ser

P24

Z na

zrenu

Moy

nikt

1702

Ala za to tak też nawiad chwila i skłapa, że broni Bore' aby który z tej prode-
nych głose iakę, nawiadę, powiedziać, natychmiast królewską. Poniż przytykał mu
usta. Mówił po tem zmiętkował iak się miał tej berko musi być dla Międula-
neh. ' Teraz go też w dniu 18 Lutego i lubo z innych miast zebrał, sprawiedliwa,
przebieg ten dzień od wielu jest wygładany. —

L onies ienra

Ostrzeżaj się krawców, wdowców, i żonaty, aby się mieli na ostrożności, ponie-
waż mamy warszewskie cięgielnie iakich roboty; i to i czuje tak gęste i dobre że
najwygodniejszego piaszka znowu nimin można. —

Podać się do wiadomości Publicznej iż w Hotel przykładny o którym wzmianka
była w piewnym M^{re} Kuryera oddat ducha dni temu kilka i wczasy zgonem
skutkiem przystawie: co było dobre to się nie zmienia. —

Momus.

Piaszkom to darowane, choć nieślad, bo znatury maig skrypta. —

Nos gdy kilka to przemiać do tabakiety. —

W sercu to musi być idący, bo iak tyłko się rozruci tak zaraz skumieniem
się porywa. —

Z najbogatszych szat wreszcie zostają gadanin. Także awantura z najpięk-
szemi rodziną. —

Moy Bore wynalazł iak Machine w same roboty takie, i rozmaite kłopoty, a
niekt też mi ostry sposób robienia dukatów bez kłota!

Przemowa bez sensu — iak wiasza bez soli. —

Graw wrzesura: „He crazy!” — Uho mu na to: „Ay!”

Prośne Proby.

- Piśma - jeśli jest kłopot w dzieł i w papirolach, wysmucha jeśli cienia wra-
nym i w piśmie - rozumna, jeśli mało mowa - Jotra, jeśli przebaczyć potrafi.

Anegdoty -

Gdy iel nemu Żydowi doniesiono, że będąc urzędem Krasiey nikogo przecie-
ni ostrzegi, tak się wymawiał: Iny: Był to dzień szabowy, w którym wie-
ści dobre, mi wolno niezm się truć. —

Komuniarz umyślowy się i ubawowy piśmie, przedt do spowiedzi, ale daremnie za-
wał na owo do samego światła, niemogł się do konfessionatu dostać. Na
drugą miłość znowu idzie i znowu ztemi samemi grzechami wraca, więc na trze-
cią wybrał się do Kościoła iale do roboty, a chwał był Wół nierozumny wyspy,
iaki gdyby rekomendera iale znowu zrobił mu drogę, przez którą iale znowu
dostawność przesta wygodnie do Błędza. —

Dwie Bady u Fery rozmawiały o przypowiadaniach swich mężów - Mój istny
Diabeł. — A mój sam Lucifer. — Dajmy na toż natę intencję - Zgola
ła do Matki Boskiej - A iale do Pana Jezusa - Ubi radę ci, choć za chłot-
nem! —

Na N^o 16^{ty} Prozywelli.

d 25 Lutego 1824.

- 1^o Próbota się iale Pamięć pro Pochlebię i-ty razę dydaktyka chł nam żyte nader
moralną Prupowien o Skarbie.
- 2^o Kurjer umieszczył kłoty wiadomości Krasiey o swietnej Gierzy organizowanej
u Heney de Buguay rozszerzył się znowu z nowinami zagranicznymi o zna-

134.
nem Wroclawie Migdalowem — tuż my o nim w poprzedzonym numerze użyczy-
li smutne powstrzymanie, boday się nie ziszcilo! — 135.
71

Pomimo ostrzeżenia Burgera, niemyśla wiele męszczyń uniknąć świątek Dece-
mbrych, gdy oż zwiastują i dobroć snowane!

Żłoda Kotta! Ktośemu Ptaszki powinny wystawić nagrobek z napisem:

Ja też przetrwały Kotek,
Co Ptaszkom nie robił szkody.

3^o Niezadowolony Momus mieścił / J żarciki i Powieści.

Rozrywki Wieczorne!

Numer sielmannsky

Mozartian

Co mi przez myśl przeszło

— Wybory Angielskie. — W pewnym Strastwie wybierano Deputowanego do
Izby niższej. Dwóch Bogactw ubiegało się o wybór, jednym miał być do-
tych rowny Gentleman, drugim prawnik bardzo uroczny, ale więcej iech-
oszczędny. Stronniczy Gentlemana dla poruszenia wiskowski takiego użycia sproso-
wa. W czasie kiedy lud pod gosem wiechem iadł i zęziad kontem kandydatów, opzo-
wadzali wokół stołów na wiecie prasa sześć dzielnych Numatów ciągniętych,
zestawiając obywateli wielkimi i uciemiężonej kasy. Siedział na proscenium
i widać było wielki m. i widział walczyć z tak ogromnym Brothcofem
i takiego widze nie widziano w trzech Wroclawach Wielkiej Brytanii.

i nie z satysfakcją, Kottas. Synek i pierzonych kaptów, przepłatawa so-
nego rucan z satysfakcją, złościł się wół symfoniczny. Na proscenium zatknię-
ta

Bonnetby

[illegible]

Broda 25 Lutego
1824 r.

Früher Storgewand.

Number IV.

Kowos' Warszawskie

Kuścin Tegomoi' chęć przypisać konie prosił na Konishi Darg / co naturalnie ja-
go / ale tam zamiast koni m. ułtro żydów zastał. Musiał więc iak nieprzyjmy powró-
cić do domu, dopiero później odwiedził się, gdzie prawdziwy Targ Konishi. Bo też Ulia
Narsenschie bardzo ze się nargował. Miał tedy mogły szukać miode ~~na~~ uliay Mio-
soway, Orłoi na Orley, zęb na Łabicy, wolowii na wolney, a grybów na grzyb-
nie. I tak nigdy ich nie było.

Нравности Заграничне.

2 Plancha 23 Lit. ego.

Wierszyna 1. zawiązała n. tronie go sławannie i. Astrologowie Pen'shuwa Migdała.
weso nie' dano wrożyli jej wzięcie' na tron. Lecz zaś' cyfry w kigide

140.
w samowolnie ze swojej ciele i lewicie w nie i biesieczne" druziny
i mienion... nie wazy w wstach, i to wazy ze do dzielnie, iastrowne
ne zaginie!... z nim rumie Panstwo calke, a wspomnienie Monarchini
niech' zawsze drogim biezcie. Katarzyna i Dobra, ciekawa, przelna i cnotliwa,
zobaczona ian nych nie natoyta, nie obizysta poddanych swiech, nie
zumiayym Ktory wyszla sie wesele, a nerow smutny, ona pam
i na dach... w tym sama tylko smutny zja...
unia swego powiezta na tworzenie kwiatow, iaku sie wto midem wyde
nie miedzi! —

Mody.

Wzrostu Monarchini ze wyroszy caly tydzien krotz wciennych wstawych
i p... , i... sie na... a... zawsze... ubieray.
Wielka miedzi tylko widziec i miedzi wlewnich submiach i nie wstoy nych,
zrych. Ta moda szelchy sie narzyna —

Zarozraz Kawalerowi do dem, damy do meryczm sie stoy. Jest przymi
iutrie Elegantha z prawnymi Ktora ubiorem swoim tylko kobietom podobna
z przymi. —

Wzrostu i wstach w ney wzy Kocy mowic, rasy stowice, palatyntki, i...
iutrie w wielkim uzywaniu.

z... , najnowszymi, i... . Z... , i... .
... do bicia i nie dawno pewny Elegant dostawczy obrotu...
... : czy to tylko to? — Konwersacye i roboty czesto na mowach
... i... wiewot' zaymieg. Janie chowac' zaymieg wcale nie wmodzi —
... na elegantnych wiezorach gospodyn i utenczen dygnio przychodzi kiedy
godnie wzywy zromadzenie.

zrych Angielski w naywz Kocy mowic.

Doniesienia

Diennik zdrowia donosi że Hig'ma Dr. Bagay stała, nie wyjdzieci iść, 14^h
dni w domu. Hig'ma stała, nie wyjdzieci iść, 14^h
a ponieważ lekarstwa są skuteczne. — 73

Momms

Całpa historia smutna miała go napisać na piśmie, a całpa uroda to urodzi-
nym na biatym. —

Chłopek niech kupi' kota w worze, a Monarcha zeni' się na widze wprze²
 Mubienicy? —

Dziwno mi się wzięło w ogół czuć, umie wiastkami, a wolny mied w ołłkach.
 Czyby natura sprawiedliwog była od ludu? --

Obiecy zachodem i wychodem raka jest różnica, że stonco w zachodzie wstanie,
a piemiędz w wychodzie nie wroci. —

Wie niey kogo, posadzę na 110^{ty} kł, ale kłasy, gdzieś to było nie uciniałam!

Lasne biciae mi da sig fakh we znahie iakh biciae seria!

Barometry season's barometer high rising very perfectly high.

Gdy się nie wolnikowi proci nikt się konna nie dawał, gęzby so adnak następująco
byłoby ówmem cudem uwrata.

Orange creek watershed approx 600 min of one collecting.

any to, i w niemowle gorzkie; wrażliwość na zimno i
na gorąco, miedzy innymi, w zimnie głębie.

2 tego wstępu mogą Czytelnicy osądzić, że to będzie nie chwalebny, a
 to interesujący tomans, i że którego wyłożenie będzie, z
 bi prawiwać lat 27. —

Spis treści zawartych w tem Pórocu.

Obwieszczenie.

Numer I.	Wystawienie P. Tarcewskiego	— — —	str. 1.
	Synonim P. Hermanowey	— — —	3.
	Nieszarzpliwy Beta P. Janicki	— — —	4.
	Mody — Tęgie	— — —	7.
Numer II.	Recenzja P. Wyszchowskiego	— — —	9.
	List P. Tarcewskiego	— — —	13.
	Niemal tego z tego — P. Hofmana	— — —	16.
	Rymar Warszawski P. Janicki	— — —	20.
	Mody P. Hermanowey	— — —	20.
	Półkurri P. Wyszchowskiego	— — —	21.
	Recenzja Tęgie	— — —	23.
Numer III.	Mody, P. Tarcewskiego	— — —	24.
	Szarygielki, P. Janicki	— — —	28.
	Cezario P. Hermanowey	— — —	29.
	Szarady P. Wyszchowskiego	— — —	31.
	Pasterka, z kalendarzka	— — —	32.
Numer IV.	Recenzja P. Wyszchowskiego	— — —	—
	Portrety, P. Hermanowey	— — —	34.
	Prozmatosi, P. Janicki	— — —	39.
	Maisce i zagadki P. Wyszchowskiego	— — —	40.
	Recenzja Tęgie	— — —	42.
Numer V.	Koncert Resursowy P. Hofmana	— — —	44.
	Ploteczki i bajka na słowa P. Hermana	— — —	47.
	Momus, P. Tarcewskiego	— — —	48.
	Maiszki i Anegdoty P. Wyszchowskiego	— — —	50.
Numer VI.	Recenzja, Tęgie	— — —	52.
	Asmolan, P. Hermanowey	— — —	54.
	Pan młody, P. Janicki	— — —	57.
	Koncert resursowy, P. Tarcewskiego	— — —	59.

	Momus, Tęże	60.
	Anekdoty i wierszyki P. Wysockiego	61.
Numer VII.	Asmolan	64.
	Momus, P. Tarasewskiego	68.
	Pustelnica, P. Tańskiego	69.
	Anekdoty, P. Wysockiego	71.
	Recenzja dwóch Numerów, Tęże	73.
Numer VIII.	Pustelnica	74.
	Momus	76.
	Anekdoty P. W.	77.
	Recenzja, Tęże	79.
Numer IX.	Myśli overwane P. Hofmana	80.
	Ploteczki, P. Tańskiego	82.
	Anekdoty, P. Wysockiego	84.
Numer X.	Odawer, P. Tarasewskiego	86.
	Synonimy, P. Hermanowej	88.
	Młot i Synowska, P. Tańskiego	89.
	Anekdoty, P. Wysockiego	90.
	Ploteczki, P. Hermanowej	94.
Numer XI.	Recenzja dwóch Numerów, P. Wysockiego	96.
	List Woytusia, P. Hermanowej	97.
	Ploteczki, P. Tańskiego	98.
	Momus,	99.
	Recenzja	101.
Numer XII.	Zdróżka angielskiego, Polaka, P. Hofmana	104.
	Pustelnica	106.
	Momus,	107.
	Recenzja	109.
Numer XIII.	Zdróżka angielskiego. Zalszy dóg	110.
	Pustelnica	111.
	List z Warszawy P. Hermanowej	113.
	Momus	
	Recenzja	

Numer XIV. Zdróża anielskiego - Salszy 119. - str 114.

Pustelnia - - - - - 118.

Bal weselny, P. Tarasowski - - - 119.

Kurzer, P. Hermanowicz - - - 120.

Recenzja, - - - - - 122.

Numer XV. Koncert, P. Hermanowicz - - - 123.

Bożnyutki Wierzowce

z Prokii 1824.

10^{ty}
10120 - Anicie

605

lata

zuwa

jam

Pa,

iey

hu

nud

ig

ma

ic

tem

po

ni

Ita

To

ro

ro

Aa

iey

Wzrostki. Wiersze

Numer pierwszy.

Lilya Lidesdalu.

Powieść Słuchów.

Łata Kraina w której głośniejszą piśknoś Emily Gordon, i inaczey iey nie
zwano tylko Lilya Lidesdalu. Była iedynym dziećciem Pastora, i
sama Pastorka. Nigdy nie przesła granic doliny w której się urodzi-
ła, ale nie ieden przyszedł z rodzinnego miejsca swego, przypatrując
iey się gdy trzędę na polach Pałach pastu, albo w skokach i sunie-
niu, wybiegała z cywilizacyą matki, lub też gdy w dzień niedzielny w
nadobney poźności wtemie obok Ojca siedziała. - Bywając czasem z
iż iestoty tak piękne iak owe uroione które nam Barne romantów
malować zwykli, a wtedy rzeczywiście przechodził wyobrażenia; to
iż iest pióro wyłowić potrafił ten wdzięk urocy, ten nagły rumieniec,
ten usmiech Tagodny, ten ręk oka, ten powab serdecznego ruszenia i
słowa, które dobieg prawdziwie piękny i skromny dzieł; i który
nie przyzna że to w widziemy nadobniejsze iest od tego cośmy sobie wy-
stawić mogli?

To przypinał kandy kto na Lilya Lidesdalu spogrzeł. Wzrostła
rosą, powietrzem, światłem niebieskiem wśród gór samotnych i oho
to dłońta lat młodościowych sama Natura nieżyła się dawała że i
tak piękny stworzyła. Co iż tak piękny ugnęto? na czym zamieszkał ten
iż powab serdeczny? Tego nikt wyrazić nie potrafił. Dokładny na-

2.
wet opis jej wdzięku wydał mi się dostateczny ich obrar, bo która
niegdy piórem uchwycić. ...

Jej płeć była swietny bractwem, lice z lekka ubarwione i tak białe jak
róża. Jej dostatek przydomki Lilyi, albo czysto, skromności, radości, wie-
wienie, jej twarz nadobną barwą słodkiej różą krasoty. Kiedy zgotowa-
wieszoną dumką w mieleniu, piosenką była do Lilyi, ale gdy przesunę-
ła się po ciągach, lub z rozpaczą dawne Ballady śpiewała z swiet-
nym. Kwestem rodzić się należało — Emma Gordon wiedziała że
je piosenką była i także by o tem wiedzieć nie miała? Czytając te wieści
czach każdego tego spotykała, czytała iż wsupremych Towar-
stwach, id młotowych młotówienia sporymiach, czytała iż w tym nag-
im w mieleniu, którym się sama idotła, kiedy rano przed matką wie-
ciadtem gładząc brzoze pierścienie, czyści byłko wdzięku swoich widzia-
ła, lub kiedy naskazyła nad czystym utrumieniem, składowe wodę ie-
go, gładkie czotki swoje, całą twarz, całą swą kibić ugrzała. Ale ta jej
piękność nie czytała iż dumką, owsem wdziękana za nią dawny wret-
kiego dobra, dla każdego stołku, potrzebującą, łagodną była. Prawda
że rod jej był miłki, a życie zgodne z pasterską chatą, i zdywra-
my woych gór Pasterek, ale miesiąc jeden przepędzony w Pańskich gma-
nach byłby zagładził ślady jej urodzenia i równałby iż wytworność
z temi których piękność daleko przewyższała. Potem i wstępy ręk
jej się odznaczały, ale natura utworzyła u delikatne i drobne lekkie
występy ślady jej stopy po wielkiej darwinie, przez przeróżne brzo-
we lasy i po skatach po których i tak kura skakała; chwatała się

bydło i
z krasow
Emma wy
Pole co
dumny
ruch
myślowe
wa o
a ich
proga
odprowi
myślowe
podam
ne. W
wego
odprowi
mierze
Lato
nagły
i Emmy
tych
i pier
jej w
odprowi
Kre m
ry

bydź i mejsowu i obiz kishnosc, podobna stworzeniu innego klimatu
z krajowem spokrewnionego; Tamia wschodu wiodł tam i kishnosc lasow.
Ema wyzwała dwudziestą wiosnę to jedynie znała z romansów mi-
łosci co wyzwała wdawnych Beardów przesmich i Balladach. Te kishnosc
dumy były jej rozkosz i umysł jej napawał się kishnosc odwiecz-
nych przed. Wnich młotów wykle ma w smutnego w sobie, a on pro-
myślna on niecierpliwa zawsze we kishnosc się smie. Wnich cześć mo-
wa o dzieciach gasnących w kishnosc wieku, wskutku ran i bolesu wera,
a ich luby on to dzielny ryerz, czyli też pasterz spokojny wykle
polega w bitwie, lub też ginie wprost pod mroźną burzą. Wnich cześć się
odzywa głos kishnosc smutnego uczucia iakby mroźny strumień po kishnosc
myślach. Ema nagle na kishnosc łacie lub na wroisku kishnosc te romansie
podania, wystawiała sobie młotów iakto lubie uczucie, ale z smutkiem kishnosc
ne. Powtarzała te powiesze zupodobaniem, a gdy słysz głosem nadobnym no-
wego im dozwalała wyrazu, ten dźwięk obudzał w jej sercu dźwięk inny i
odpowiadało to sercu że przyszedł dzień w którym duma sobie w kishnosc łez
niecierpliwey młotów.

Łato nie dawno zaczęte tak było wygodne i miłe, iż nie umiała równego
najstępszy Pasterz. Nigdy przyrodzeni nie wydało się tak pięknie Emy ozrom
i Emy sercu, nigdy ona sama tak pięknie się nie dawała ozrom i sercu
tych kishnosc ię paszki trudy w kishnosc. Cześć dobita kishnosc w kishnosc
i pierścionie wieńcami dźwięku wrozu i kishnosc ich kishnosc polki ozarował
jej włosów nie roziasniła się kishnosc kishnosc, cześć i kishnosc w młot
odobnym stroju zakrywała włosów przedziatki białemi białkami, cześć to kishnosc
kishnosc nawlekła na nitkę purpurowe i kishnosc jagody i kishnosc się wydawa-
ły ozrom po nich smaki obok ię kishnosc młotów ię kishnosc — Tam

4.
w r. 1200 got Sirogi petyngsy dni tej dwunastego lata; wczoraj stok 19-
dniego Ogca trawsta, noc u snach lubych schodziły.
Ale choć i Ema nie miała co to jest miłość, była przecież przedmiotem
głośnego, tkliny, gwałtownej miłości. Jej brat ciotkowy Walter Har-
den, iść i umieść chciałby z nią i dla niej, ale ienara nie odłożył jej
nigdy swego uroku. Kilkoma lety był starszy od niej i Stugo i Stu-
go ię lachał z zupełną wyślością braterskiego przywiązania. Ema nie
miała rodzonego brata, i często Waltera tem drogiem zwata umieniem.
To imie tak tej serce z nim oswoiło że nigdy w życiu nie myślała jej nie-
przyjato w innem ułazai'go swietle. Jon także siostrę ię nary-
wał ale pod tym powodem inne wrzabo uroku, musiał mieć ię na-
rzucony, musiał być z jej myślen albo umrzeć. Kiedy ienara była dzie-
kiem prowadził ię za rękę po polach i łąkach, gdy później na dżucuar
wyrosła przenosił ię przez wzbrany potoki i zasyprz sniegowe, ale teraz
kiedy już do szesnastych lat dojrzała spoglądał tylko na nią wzroste-
m, a serce jego obciążone było tyżkiem myśli nadziei i żądai; nie
wypowiadał ich ienara bo widział że go tylko iaki brata kochała. Wi-
dział także że nie kochała innego i wtem była cała jego nadzieia.

Dalszy ciąg nastąpi.

Morus. | 0 |

Niewidania powinna była zgubić iedno i, a drugie zamienić na y
Wtedy byłaby Niewydaną
Z reputacją iadkiem zachowaną.

Nie kiedy strona poskoni, ale iad się zerwał do przeciwny sobie, to sech.
j. Zamiać rego Morusa, a Morus w d. 1200 ciotkowym Mor. zamknął się do tej str. należy.

4.
Głota nie ma się czego bać; zmazać c to będzie zast. — 5.

Dobrze robi kto kuty drze, bo one też drapią. —

Nie dziw się o każdej szkiełce wielorakie zianie; to też ma tron. —

Ze wszystkich kobiet Medea była najgadatliwszą; mówiła zawsze:

Jason "

Najprawdziwiejsi Słuchawie mają przecież pewne upodobanie w swoich
fizyach; kiedy nawet w Litaniach wspominają o zwierciadle
Prawdy.

Alegdotli.

Poszono jednego Oficera żeby usiadł. Dziśknie mówiąc: Nasedziat ia
się w Paryżu! Gospodyni! domu chce korzystać z wiadomości tak
Pawnego wędrownika, zapyta: Coż Pana najwięcej zastanowiło w
tem mieście? — Wot to jest najprawdziwiejsze że nawet matę rabi-
ka już nio mówią po francusku!

Fanfaron ubogi opowiadał jak korzystać z przogody wygnań od raru
100 Panów przybył do zwolenia snopków. Gdy odszedł, kiedy wrócił o bez-
wielny Kramca! co za pilut! — Dajcież mu pokory, ożwie się dobra
dusza: wszystko prawda nic mi skramat, dodał tylko zero!

Na Numer 1⁰⁰⁴ Rozrywek w Nr 1824

d. 22 Grudnia.

Rezydent Rozrywki zgrzeszenie wito,

A lubo spotkał go zaszyty tak wielki

Że nad zasługi dostać Niesmiertelki;
 Przecież iak krytyk na wstępie się pyta,
 Ciemu tak późno, i pism tak niewiele,
 Przymierki illuz przysłać!

Jakże za honorowy znak podziękowania
 Niechaj za dowód stanni
 Że przyjęta powinna być doświadczenia
 Wdzięczności nawet nie da pierwszeństwa w umyśle,
 Że wśródzie i zawdy
 Trzeba się trzymać prawdy. —

Ale po tak wspaniałym morale
 Oba pisane Pisma pochwale,
 Bo tego warte! — Likwidatu Litvia
 Bogato Poetyczne obrazy zawiera,
 I gdyby była zwieziona w rym,
 Nie byłaby wcale dym.

Iżnada że powieść była zawieszona!
 Czy też Litvia będzie Waltera żoną?
 Czyżnigc tak wielkie o nią zabiegi,
 Nożąc przez sumne wody, i ogromne śniegi,
 Za tyle przyjemney mgły
 Warte jest ić ręki.
 Lecz nie troszamy się, pewnie też Grody
 Kształt już Kuchaników góry. —

Nasz Momus przewybory. — cłytó ta szereglinwa
Szwercz Stukawców rozrywa.

MB. Proszę mi sądzić że ta Pakwata
Jest wet za wet ad Michala;
Gdyby wesole żarty ganita Cenzura
Była by bez szpiku Nura,
A bodaj my się aby z Krótopoli
Nas wtędrzeń ucierpli!

Porzutyki Wieczorne.
Kumer drugi.

Dalszy ciąg Lili i z Lidesdalu.

Jednego dnia siedziała sobie w ciemnej dolinie między górami, owie jej
pasły się koto niej; na ten odosobniony okrag. Sokół tyłko patrząc z góry
unosząc się w powietrze. Ona ucierpiała się lecz nie odzwiała się wiele,
gdy wyrwała przed sobą Waltera Hardena; a kiedy usiadłszy obok niej
na miękkim trawniku, wzięt jej rękę w miłowanie, spojrziała na niego
z nadobnym wniechem i spytała się wesole i śmiało go ważna sprawa
wdając goły prowadzić? Walter w mięjsu odpowiedzi gorczemi wyrazy
wydał namistność swej duszy, i wagał jej żęły mu obiecała iż mu lato
minie ona tego żong zostanie. Mówił przeto z drżeniem i zapamiętaniem
i ciekaw z białem sercem na łmy odpowiedz. Ono było udania, sztuki,

obłądy wycięły duży Lilię Lilesdalu; nie wyrwała swej ręki i rę-
 ki która ją wisłała, nie powstała z trawienia chorą ranną Wal-
 tera ię serca się dotykało, nie odwróciła zgięciem swej piśliny twa-
 ry, ani łagodności srebrnego głosu swego zmieniła. Owece wesoło wró-
 ciła swe oczy na twarz jego; wyraz tej twarzy był ponury, walka mi-
 dy nadziei i rozpawy widownia, słowa iastobliwe które na pogotowiu mia-
 ła wycięły w jej ustach i także mu odpowiedz dała. „Bracie! Kochany Bra-
 „cie! dajmy pokój temu? albowiem tak nie dobre? Czyż mógłoby nawet
 „być lepiej?” „Sproknyński ziałę te słowa wyrzeka, do rozpawy kochanki
 przypomniała; powstała nagle pusła jej rękę, i zawołała z boleścią: „Bądź
 „zdrowa Emu! bądź zdrowa!”

Ale przecież nie odszedł; i ona wstała i wyszła obwie z samotnej doliny; i o-
 szli razem do brzegów Strumienia, a ich rozmowa była przyjaciarska i słodka. Wal-
 ter mówił jej ożgle o swoich uczuciach, ona go słuchała, dając się iak mo-
 gła wtłuczyć miłość w tym którego iak brata kochała? Którego znata
 od kolebki? „Waltere! powtarzała mi, ty się mylisz! ty nie miłość
 „mnie kocha! miłość, bo ja ciębie inaczey kocham; miłość wcale inna! i
 „darmy! ale ja żong twój bądź nie mogę; o mi-mie! Za innego także
 „nie poydę, ja niechę, ja się boję miłości, i przysięgam ci na Boga mego
 „na tę Biblię świętą, którą tak często czytujemy z sobą, na to słowo za-
 „praszam za goty, że nigdy, nigdy ślubu mego z innym nie utrzymasz!”
 Walter zaspokojony tą przysięgą, przycisnął Emu do serca; nie mówił już
 ani o miłości, ani o miłości, i weszli obwie do zamieszkałej ołubicy.
 Wszli iak brat i siostra, iak krycia wyszli byli przez tyle lat szczęśliwych.

W. Wroble
 dzęcy
 lic,
 kony
 nie ig
 wika
 zamk
 Wilka
 na, s
 Pa n
 ugo
 lat W
 Lilię
 prowi
 ranni
 na g
 gg d
 Nigdy
 nie p
 ci n
 mudi
 wit
 lego
 wych

Wkrótce potem Ojciec Emy postąpił z pierwszym promiennym uśmiechem do drugiego Stonia, do Zamku Lidesdalu, gdzie właściciele odwiedzili tych okolic, dawna i szlachetna rodzina Eliotów mieszkała; Postąpił z wieloma korytarzami dla młodych Arabienek. Wkrótce Parowu nad którym chatka jego stała, rosta jużła rokitnica; a z jej gąszczu stary Pasterz i jego wółka tak ładnie przęły pleśń umieli że nawet wspaniałych prokorników zamku łatwo mieliby mieć mogły. Ema zatorczywszy za przepastkę owinę wilka zgrabnych korytarzów, przewiesiwszy rękę przez kwiatowe ramiona, stała wesoła ku zamkowi przez las wysokich wierzów, kiedy spotkała młodego Arabi Eliota, przystępnego diadema tej znakomitej rodziny i drugiego z wstępną ku, rzec. Ten młodzieniec wrócił był nie dawno z Anglii gdzie lat kilka bawił; przerwał skoro Ema spostrzegła, zgadła że ona być musiała Lilią Lidesdalu? Podróżował i z tem imieniem, a po kilku miłych słowach, prosił żeby mu który korytarz dała? Lilię sam ieden z korytarzów i jej ramion, a z powodów którego wysoka jego dostojność uniewinnić mogła, na grzeczności Emy stał się powitaniem, i rozcedził się, ona wdała się drogę do Zamku, on do wódospadu w którym zatorzył chęć wędkę.

Nigdy jeszcze młody diadema Lidesdalu takimi pięknościami nie widział. Miłe mi poranne, spiewem ptasząt tylko przerywane, czyste powietrze, dziwne uszczelnienie napętniające jego serce, przekonały go wkrótce że chęć lubi i tak widno musiał widzieć przed sobą; a gdy Ema zupełnie znikła mu z oczu, dziwił się samemu sobie, iż mógł przedtężyć ten sen tak miły nie uoynt tego. Widział jeszcze ten umiłek który był wiał jej oczy i dwa rzędy perłowych zębów odkrywał. Widział ten rumieniec którym zapłonęły smierne

użył; a przecież to iako widzenie mierzło się w wyobraźni jego; osądził
nawet że Bogini lata mu się ukazała; a wzmiankując swoim w kła-
dey Liliy którą idąc ku rzecie prostrężył, czy w parowie, czy nad wodą, Bo-
two swoje widział i szedł po nią i rwał kładę, często z wielkiem ni-
bezpieczeństwem: „Ona będzie musiała koniecznie przez most wracać
do domu? „zawołał nareszcie, a chęć ich wyprzedzić, bieżąc, przebywa-
jący mokrem okryte, gęste zarośla; przydane sobie drogi chęć ich skrócić,
stawa na wodzie, siada na wysokuć ławie i nie spuszcza oka z ścieżki
którą pędzą dziewczęta wracać miała do domu. —

Dobry ciąg następnego —

Moralność Szachowca z Franklina.

Gra w Szachy jest pomiędzy ludźmi najstarszą i najpowszechniejszą. Jej
pojęcie przechodzi pamięć dzieiów. Pierwszą wielką była zrodzona za-
bawy u wszystkich Cywilizowanych Azji narodów, iako to: Persów, Indyjczy-
ków i Chinńczyków. Wenta do Europy przed blisko tysiącem lat; Hiszpania
rozszerzyła ją w innych osiadłościach Amerykańskich, gdzie dopiero teraz za-
czyna być w ogółem używana. Tytuł jest samą przez się interesującą, że
dla zachęcenia nie potrzebuje widoku ryku i prospero nie nigdy się nie
gra w piemiędzy. Ci którzy mają czas do podobnej rozrywki, nie majądą
miedziędzy; a następniż myśli, piane wielu poprawienia niemo-
żliwych / między kilku miedziędzy przypisaniu / w graniu nieprzyzwyczajoności, ni-
tylko będą w do skutku na umysł niewinne, ale nawet korzystne, za-
równie użytecznym iak użytecznym.

Gra w
się znu-
tę, m-
biegu
walcze-
wym
tropno-
1. Wre-
tów
siebie
i się we-
„ sen
2. Pół-
Tania
im gr-
porus-
na ro-
mu.
3. Astro-
nabę-
„ ryp-
„ noż-
wtedy
nicot-
more
musi-

szachy
w karcie
szachy, Boś=
ciem mi=
a cała
rebywa
skrócić
cioci

icy
tem za-
Andrian,
anie.
teraz za-
g, że
nie
ayda
niektó-
u, mi
ne, za-

Gra w szachy nie należy bynajmniej do rzeczy straconych. Podąża-
jąc z nią i ustalając niektóre przymiary umysłu, w obracając się w na-
tę, na każdy przypadek gotowe, stać się wielce użytecznem w całym
biegu ludzkiego życia. Życie nasze jest gąstwiną gry w szachy,
walcem i nagrodą, mamy współubiegawców, przeciwników, ulegamy
złym lub dobrym wypadkom, a to są prosperie skutkiem, albo szor-
tropność albo ich braku. Grając w szachy uczy się:

1. Przeworność, to jest sztuka wytykania w przyszłość, dostrzegania sku-
tków iakże karze za sobą, przysięga działania. Każdy gracz mówi do
siebie „Jeśli poruszę tę sytuację, co na tem zyskam? Co potem przet-
wodzić mi się przeciw? Czy mogę, w pomocy innych użyć, prosi-
się i iak się mam obrócić przeciw jego zażądaniu?”

2. Prótność, to jest całego obła na całą szachownicę, na całą siłę dia-
tania, na związek i połączenie sytuacji między sobą, na niebezpieczeństwa w
im groź, na rozmaite podobieństwa wzajemnej pomocy, na podobieństwo
poruszeń przeciwnika, na jego zasadzkę przeciwko tej lub owej sytuacji,
na rozmaite sposoby ich odparcia lub ich obrócenia przeciwko czemu same-
mu.

3. Ostrożność, to jest niebrania się do rzeczy za nadto porywawo; a tej się
nabędzie przez ściśle przestrzeganie następującego prawidła: „Jeśli raz poru-
szysz sytuację, musisz ją gdzie indziej postawić; a iak raz postawisz nie
możesz położenia odmienić.” — Najlepiej jest takich trzymać się zasad, bo
wtedy gra staje się obrazem ludzkiego życia, a wszeregośno wojny. Jeśli
nieostrożny narażesz się na położenie niebezpieczne, twój przeciwnik nie
musi ci pozwolić wrócić do swego pierwotnego wyzka, i lepsze obrać stanowisko,
musisz znieść skutki nieprzewidywanego zapędu.

(Ia statek w szachach użemy się natęgu: nie rozpaści nad chwytaniem po-
 tożeniem naszej sprawy, imię nadziei wszęchliwej zmianie, i trwać
 w obmyśleniu sposobów ratunku. Gra tak jest obfita, w wypadku, tak roz-
 maity, w kole, tak podległa natęgu przemianom, tak liane wreszcie przy
 dobrej uwadze, posiadamy do wywikłania się z niebezpieczeństwa sposoby;
 że zechotę walczyć do upadłego, w nadziei zwyciężenia przez własną zry-
 anost; zwycięzi jeżeli zmusimy nieostrożnego przeciwnika, do dania nam
 poatu. Ktokolwiek zaś wazy uprzedzenie iabni wytki za sobą ciągłą ma-
 te korzyść, i nieuwaga która ze niemi idzie, a która częstokroć stuzi do
 odzyskania straty — porzeka się z nie należy nam ani rozpaści tracić
 odwagi po chwytanych przeciwnika korzyściach, ani rozpaści o pomysłnym
 losie, co zawsze służy uścisławianiu umiennia.

Abyśmy więc byli wstanie, więcej Korzystać, z tej następnej nad wszystkie
 inne zabawy, należy nam nieopuszczać żadnego sposobu, który może obra-
 zić się gwałtem; nie czynimy ani mówimy nic takiego aby było nieprzy-
 stojnem, aby obrażało, lub iabnokolwiek sprawiało przykrość; uchybiali-
 śmy celowi obudwu graców których jest zamiarem sprzedać nas przyjemnie.

A więc na przód, należy nam iabn najciszej trzymać się reguł, które są ob-
 oży strony obowiązkiem, nie należy nastawiać na nie uiedney, wybaczać u
 drugiey — byłoby to niesprawiedliwość.

Potrzeba nam iabn trzymać się reguł, tam gdzie druga Strona, prosi
 o postąpienie, sprowadzićmy się zechotę wybaczać.

Potrzeba nie dopuszczać się żadnego posunięcia do wywikłania się z tru-
 dności, lub zyskania przewagi. Mielibyśmy żadnego ukończeniowania, grać
 z sobą w się wwaria na iabn niegodne wybiegi.

Do czasu, kiedy Twój przeciwnik długo myśli, nie naglej go przez skazy-

wanie mu niecierpliwości. Nie spienay, nie swistay, nie patrz na zegarek,
nie bierz wrętek do czytania książki, nie tupey nogę o podłogę, nie
bębny trawienia na stole; zgoda nie takiego mi czyni aby przerywało jego
uwagę. Bo wygłosisz to podobnie się nie może, nikt nie gwałcił twój umi-
ętności, a każdy potrzebie przegrywać i nieobyczajności.

10^o nigdy nie powinieneś salawiać ani awanturzyć twego przeciwnika wyta-
wianiem mu żeś się pocięwał, że prawno przegrał, abyś przez to wzru-
szął go mniej troskliwym i bairnym, mniej na twój obrót uważnym;
bo to jest zdradą, i wulkaniem a nie umiętnością.

10^o siostrze, kiedy strzymasz zwycięstwo, nie przekształcaj się, nie sydz, nie oka-
żuj zbyt wielkiego ukojenia, nie rozprężaj się na krześle, onieśmiałem staran-
iem przeciwnika pocięgić, wystawiać mu siroczkę i grzechenie, aby na siebie
nie narobił; w tym r. p. sposobie: "Pan graso lepiej odemnie, ale iester
"woliwiek nieważny" albo "Pan graso za grędko" albo "Pan miast
"lepszą grę, ale to i to zasło w przetrwało myśli jego, i obrócić rzecz na
"moją korzyść".

10^o siostrze; kiedy patrzysz na innych jak graso zachowanemu niegrębsze mit-
acenie. Kiedy dajesz rady obrać obedię strony, i tego przeciwnika którego raz
widz bo stawię się przegrany jego przegrane, i tego za którym radisz, bo
chciałby za twój pomoc wygrać, stracić wstrętności iabieby doznał, gdy-
byś mu był pozwolił samemu się domysleć. Nawet po przewrocie sztuki
nie stawiasz ich na dawne miejsce, że pokazania że można było lepiej po-
sunąć; bo to się nie podobą, może być przegrany sprzeciwni, i wątpliwości
względem istotnego położenia. Kiedy rozmawiamy z graszami zmniejsza
i przerywa ich uwagę a zatem rodzi nieukontentowanie. Nie ostrzegaj za-
drego ani przez nagi, ani przez strzącanie, jeśli taki czynisz kłopot

wiegodny być widem. Jeśli chesz się uzyć lub pokazać co umiesz, graj sam kiedy masz do tego sposobność, a nie mię rzuć się do gry cudzej, nie bądź skory ani do nagany ani do rady.

Nastomie jeżeli nie graśi podług ścisłych reguł o których wyżej wspomnia-
tem, miastku swoje nad przeciwnikiem zwycięstwo, i szukaj zwycięstwa nad sobą samym. Nie rzuć się chwili na karku kogo który ci pokaze
iego nieumiejętność, lub nieuwaga, pokas' mu gierznie że przez podobne
sumienie wystawia swoją sztukę na niebezpieczeństwo i bez stronu, że
stawia krota w tym miejscu itp. Wprawdzie przy tak wprawiać omy-
slnie grze i uprzejmości, możesz partycę przegrać, nasunę zwycięstwo
przeciwnikowi, ale za to wygrasz wó lepszego, jego szacunek, rowasanie
i przychylność, równie iab zadowolenie i dobre chęci bezstronnych
widów.

Dla pocieszenia o. s. nie maigędo odwagi patrzeć na koniec naszego
swiata, który z dnia 25. 6. m. niezawodnie nastąpi, sądził'emy nie od-
ruchy, umieć krotki list Franklina, z powodu śmierci brata swego i
Miss Hubbard pisany.

Filadelfia d. 21 Lutego 1756.

"Ziśły twoy smutek. Utracił'emy najdroższego i najgodniejszego kre-
wnego. Ale iest wół Boga i natury, aby to smiertelne ciato zostato na
stronie, kiedy duze. Do prawdziwego życia wół przi. Stan nasz iest ra-
wey stanem prozicia, przygotowania do życia. Cierpiet dopotki nie
umrze iestue się doskonała nie urodut. Dla tego maig się smuć że
nowe dzieie nie smiertelnym przybywa, że nowy świat wół kusa

Wogę ich towarzystwo? Jesteśmy tylko duchem, dla tego otrzymaliśmy
 my w ucieleśnieniu, że nam sprawiają przyjemność; pomagają nam
 w nabywaniu wiadomości, lub w dobre czynieniu bliźnim jest miłym
 i wspierającym czynem Boga. Kiedy więc przestają być do tego celu zda-
 tnymi, kiedy zamiast pomocy stać się ciężarem, kiedy nie odpowiadają
 ich zamiarom dla których były ucieleśnione; również jest miłym i wspie-
 rającym czynem Boga, że nam wskazał drogę, gdzie ich się próżni mo-
 żeśmy. To to drogę jest śmierci. Wszakże w wielu rzeczach sami sobie prze-
 rośtropność uważamy śmierć za ciężar. Chętniej obcinają nogę, co nam
 bez nadziei uleczenia dotkliwie sprawia ból. Lito się, próbować zgłę-
 bić, czy nie go porzuci, byleby zabrać z sobą swoje bóle; a lito porzucić całe
 ciało, czy nie się od razu wolnym, od wszelkich towarzyszących mu dolegli-
 wości, a nawet męki ich gwałtowności.

Tak nieboszczyk Habi i my zaproszeni jesteśmy na wieczną zabawę. Wła-
 trwać ma wieczność. Tego pragnienia wreszcie był gotów, wreszcie więc po-
 iedł; dla czego mamy się tak łatwo martwić, kiedy niedługo za nim
 pojedziemy i wkrótce go uściskamy. Bóg i Dobra
 B Franklin

Na Numer 29. Rozrywki

J. 29 Grudnia 1824.

Czytamy był dobry cięgi Litii Linderbach. Wierzący zawstyżeni, Rezon-
 zent, że się kłótniowie podają, owsem będący Walter zna się nowego

w dniu rywala:

Tak więc i następney stody

Mogą być i jeszcze iakie przeszkody,

Niechcie sobie i będa; my korzystamy na tym, bo Nowieł piślnie i gta=
dho przekształcona, a miłość w niej nie jest przecie dotąd romantycznie sko=
pna; roztęła tylko po sercach. czuła melancholiją, z której wyciągamy pro=
basach. chatach i miastach Kochanka i brata. — Dzięki edney powadźanej
od nas sobie, która tyle jest przyjemną współczesnością, a wrota resztym
czynnie nawet należała do naszych korzyści, że doskonała mimietyka, i
swawolno-wesołemu gdzie niegdzie dodatkami, potrafiła nas smiętych
rozweselić. —

w Moralności Szachowej mi się to wcale 'bydabstowane', sucho gry tej prawi=
da, iakże naśladował z włoskiego stary nasz Jan Kochanowski; lece
ją raczej krytyczne uwagi i nad grą i nad patrzeniem. Uwidz
Drugiemu i Recenzent dostał przyjemność, bo w rzeczy samej procho czasem
tej powadźanej grze przeszkadzał. Niechże się widzi o to nie gniećwa
lecz owszem obieć poprawę.

Tak wychodzi orzekł spokojny

I literackim wojny.

List Franklina z powodu śmierci brata prywatny, jest piślny i zwarty. Dany
nam był na powieści przy gorącym wtedy Nowcu świata. Dzięki Niebu że
nie zginąłszy jeszcze, wzięny dziś o tej strasnej, przez Pelantona Mi=
miatich przewidywany scenie, i inniejszą krwią rozprawiać.

Widzany jest Recenzent, iako wielbiciel Polacy za przyniesione dwa domki
wieszem.

Wierwani Pani Tarcewskiej do Nominke) przypominam nam wiele to i

dawców tego zimowego przyjaźnia naszego stawia? Widać się, że i u nas
niemożna nic nowego o nim powiedzieć po krasickim i Wiemniwiecu.

Także Wiemniwiec ma być bajką drugiego, Rezerent prosi, żeby i z Towarzystwa
dus' wzięto, bo trochę mnie rozciągnęła ta piękna.

W. Wiemniwiec zamierza, co tylko tyra się języka naszego, bo to jest
pierwszy jego obowiązek. — Wiemniwiec jest wyraz rodzaju nijakiego, ani więc
Poezi nie wolno jest mówić po Wiemniwiecu. —

Wiemniwiec jest piękna powieść, ale koniec jej tragiczny. Autor chciał
mnie zgonem wzięci, zaiste go Ojca ukarać; przy nim jednak i nas niewi-
nnych Wiemniwiec ze nadto rozczulił!

W ogóle uważano że ta ranga wyrostku prawie prima, byty albo przekładane,
albo naśladowane z Angielskiego:

Bo dziś należy do dobrego tonu
Przymować wrystko z wyspy Albionu
A Romantyzm na to się uwzięta,
Żeby zagładzić Klasycane dzieła.

Kuchnie i tak będzie!

Trzeba się trzymać powściągliwej mowy
Wdrisnętych wietrzni Swobody

W którym i umysły Pisarzów, niech bydy kępowane wizerami prawideł;

Ja się upierać nie mam ochoty,
Kiech żyją Byrony i Walter Scotty!
Pracimy na ostrej stronie,
Popy, Thompsony, Miltony!

Wspomniane dwa utomki wierszem zginęły i dla tego umieszczam je tu.

Porrywbi Wierorne

Numer trzeci.

Dobry ciąg Lily z Lidesalu

Serie Emmy zadziwiło gdy dotrą Panica ztóryt' pocatowanie na jej cze-
le. Ani grubian'stwa, ani zmienagi nie widziała w tym postępnu; au-
ta udnali, niesnaki iakto, lubo idąc ciągle przez las powtarzała sobie:
„Jaki on dobry że tak. Pasterwie zoiłig Pastera romawiat? „A obraca-
jąc głowę by go raz jeszcze obaczyć, stango jej w myśli iż takimi byk
musili, owi młodzińcy o których dawno Bardowie w swoich Balladach
spiewali; i że on godzien był bogatej i szlachetnego rodu oblubienicy, która by
z białym dworem na wieżnym kamie do zamku jego przyjechała. I
zażąda mieć balladę w której podobny był obraz. Tak dotrą do zamku
a restaurujący Strabianum przemawiało dla nich kieszki wracata do do-
mu; wie mi daleko była musta gdy iż zatrzymał wygłądający raj od-
dawna Eliot „Musisz mi dać promień tych przelichnych wotów, rzekł
do niej, aby mieć pamiątkę po tym najwspanialszym kurcie i posiadać
„ci mogo Ogia! „— Tak matego daru iakżeby synowi dziedzia odmó-
wić, dała więc Pasterka promień swych wotów i widziała iak go mto-
dy Panica na sercu potoryt. Ista dalej przez most, przez góry i lasy, a
on zawsze szedł przy niej. Jakże był wdzięk w każdym jego powi-
'ia, kiedy do serca pięknej Emmy trafiato. Słuchała go i nie miała siły pro-
sić młodego Panica by odwrót i zostawił ją samą. Przy drodze stał pień
zgniecionego piorunem dębu. „Siędz tu przelichna Lilyo! zawołał Eliot

„umiesz pewno ballad wiele, zamieść mi którą, niech w niej będzie o miłości,
 „niech w niej będzie o synu aragizeym który pasterkę polował!” — Siadła
 Ema i zanurła podobną Balladę, każde Stowo tak uwiechało jej pomięz-
 nie, że któryś wsey dziwiła się i takim cudem odpiewać ją mogła. Powstała
 z miejsca swego a skłonwszy się z potęgą młodego dzielnictwa, uciekła. —
 Nie śmiała jej gonić Eliot, wolnym krokiem wrócił do Zamku. — O tego dnia
 niepokojne i żywe uczucie zajęło serce młodzieńca; wiedział że cnota i niewin-
 ność Emy najwistoczniej były od niego, a żona jej narwała mu umy-
 ślnie z nich do innego świata należała; Ktożby ich potęgował? Jego miłoś-
 niem był wspaniały Zamek, ona dnie swoje spędzała w lepiance; jego Ojcowie
 z Krolami potęgami byli; jej nadziady ledwie imię mieli. „Gdy bym był Pa-
 nem woli swojej, wolał wiekiedy, to w innego, ale tak... Ach! Ojciec wo-
 lałby umrzeć niżli w zamku swoim, ubogę widzieć obok syna Pasterkę!”
 Dręzony temi myślami mimowolnie zbierał często swe kroki ku miejscu gdzie
 wiedział iż stała chatka Emy; i we trzy dni po pierurzeniu jej wyzwaleniu, zobaczył
 iż zdająca paszecz swe trudy. Przybiegł do niej; ona prawie osłupiała, obaw-
 uszy go znowu przed sobą; zupełne jej duszy pomięzanie, gutatlowe serce bi-
 ci, przekonany iż że to w cnota było miłością; a ta myśl mocniej i cennie się
 stwożyła. Przed widokiem śmierci nieochylniej, nie byłaby przedziwiała chci-
 a przecież nie zmalała dostatecznej siły do postawienia zmuraw na Ktoś
 siedziela... Młody Panier usiadł przy niej, i nazywał ją najczulszym imie-
 niem. — Nigdy dotąd dziećcie bogatej Eliotów rodziny, wieśmianek nie miał mi-
 tości, a teraz tuż serce jego gorzało, on był trwożliwy, i zdawało się że emu
 Ema udzielała swej towarzyskości. Stała przed nią słaby i prosły, przysię-
 gał że jeśli ona tyfko chciała go zechce, zapomni o różnicy urodzenia, i

przedstawił się. Wodziłom: iakto żonę swoją — Dwa dwa razy powtórzył te słowa, a dwa razy Echo tyłko mu odpowiadało — Zapalony młotkiem ułku przed Pastorlę i trzech raz wywarę uir Wieba, wielkim głosem wymówił; wtedy Emma blada z zardziwienia i przestraszenia, niechając wstrętu własnym o-
 rum, iż przyrodę Pana u nóg swoich widzi, krzyknęła: "Ach! Panie co
 " czynisz? Ojciec mój i ja prośbami Twoimi jesteśmy! nam bądź u nóg Twoich!"
 " powstaj, odejdź, nie żartuj z biedney Emmy... Odejdź, odejdź, bo gdyby Walter
 " Harden tu przyrzedł, albo Stary mój Ojciec, Tarali by biedną Emmę — Ożre-
 " wic młody Arabia, Emma zabrała się do powrotu do domu; ale uir do spo-
 " kójności powrócić nie mogła. Ta miłość gorzka która w pięknych oczach Elio-
 " ta wycałała, na którą w sercu swiem tak głęboko odpowiedź widziała, ta
 " chęć wyniesienia jej, zapomnienia różnicy stanu, wszystko to jej umysł mę-
 " szko; raz zdawało jej się, że uir sen przybył i podziwiała, drugi raz że
 " się w niej spełnia iedna z dawnych Ballad; ale zawsze czuła że się kocha,
 " spoglądała że miłość opawała jej serce, przewidywała że smutek tuż za
 " nią przyjdzie. Tak kolejno szeregiem i krwogę razę, przyszedła do domu
 " drząc całą. Chciała postąpić Ojcu do wieczery, ręka jej nie utrzymała i
 " zdołała, chciała się modlić — nie mogła, ledwie o własney wile do Trójkąt razę
 " potrafiła. Wśród nocy okropna opawała ją gorączka; Stary Ojciec
 " przyszedł do niej i rozparzył bo nie widział by być będzie iedynę iego
 " dziecie?"

Karamitiz smutek ogarnął całą rodzinę, bo wszędzie wieść się rozszła że
 " piękna Emma umiera. Wyżnieda się jej wdziękami cała Lidsdale Krai-
 " na, kochała ją kochała serce, i nie iedną przychylną ręką dotknęła się
 " lekko w ciężym dniu zamkniętych drzwi świątli, pytała się o jej zdrowie

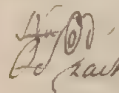
ni iedna
 działo
 em n
 To by
 zrytk
 wróci
 wy ma
 Ani Cy
 ta wid
 godzin
 zjui
 wul
 ię w
 głow
 ona n
 swięty

4/00
 to, rac
 na J
 tego
 lubow

nie żadne usta błagały Boga żeby się nad nią zmiłował! — Lecz co się
działo z Walterem? Kiedy tak widziała ulubioną jego Lilię. Wszak z Cy-
cem nie odstępował jej tożka. Czyż nie była siostrą jego, chociaż nie chie-
ła być żoną? A gdy patrzył na nią very dostrzegał, gdy zaś krewni tak
szybko płynęli, w przerwy między ich zjazdami, błagał Boga żeby Emmie po-
wrócił zdrowie, luboby jej serce na zawsze było tego, którego imię wciąż
wymawiała od jego i Cyca i imienia. Ani Cycei Emmy, ani Walter Harden nie wiedzieli wcale że ona milosego Eli-
ota widziała. Także więc było dla Waltera bolesną, przekonywać się, że w kilku
godzinach miłości jego więcej wrócenia na jej sercu robiła; niż jego równe jej
związanie. Dla duszy naszej wspomniany widok podobny byłby ostudzić
wszelkie przywiązanie, ale inaczej było z Walterem; i takżeby chętnie był prze-
iż w otasie były trawie i gorka! i takżeby chętnie był potonął wosną
głowę na tej pokusie, która odkryta była rozrównaniu jej wosną, gdyby
ona wsparta na ręku Eliota, czerstwa i zdrowa szła z nim i z Cycem do
świętych Pan'skich. Ale inaczej stać się miało.

Dalej ciąg nastąpi.

Wodospad z Biemielniczego

 Zachodni (wielki) Tarnucha Gór (Prakastich w Białowie, wytrysła na-
ka Jughriogeny i rozlecia się na kilka ramion. Woda jej obfita w wiel-
kiego rodzaju ryby, a brzegi gęstym pokryte lasem stawiają ty się nie poma-
lubowitwom rybołówstwa i polowania. Było to w czasie Jesieni 1872 r.

świdły zachęcały typy korygowiań, wżigwały josa i fura, zapuszczały się w
 te czerne i samotne łnie, których cień ludzka nie tknęła stopa, a któ-
 rych okropną widzę samo tylko wybieć wiatrowi i rum wód przerywa. Dru-
 giego dnia po wypłynię do ręki i natrafieństwie na toż samowola-
 ną do brzegu prostokątną uplecioną z trzawy i wółna. Obeyrawszy się
 trochę i przekonawszy się o dobrym jej stanie, postanowiłem za jej po-
 mocy powiększyć sobie rozrywki. Także zarzuciłem sieć i wstawiłem w
 statek wraz z psami który, z wielkiem zadziwieniem moim, przez wybie i
 wżiganie się, długo okazywał nadzwyczajny wstręt do tej wodnej podłogi.
 Obiliśmy od brzegu, statek odpowiedział moim oczekiwaniom, a wiatr nie-
 średnio widnym cieńcem pomysłom od łubey oderwać się zabawił. Ołwi-
 tyla miasta powabów dla przyjaciela natury, iem mi było wstanie odstąpić
 zyciowu, po którego gwałtownej powodzi i lekkim się skrzętem. Moim
 łeb wybieć nie było czas iesienny. Grube ściany drzwi rozciągniętych przed-
 stawiały po obu stronach ręki las ciemnotrwały, a ich czerstwo rozpo-
 starke gładzie, białkując się mi usterkami między wyprawą szelost; wiesz-
 ce na nich tu i ówdzie żółte liście, świątły rażenie dla łada wi-
 trzku i gładzie. Lekkie i swieże wiatry, ^{zastraszają} powodzi i wody, a
 równo i tąd małe batwany rozbijają się o siebie, rozrzucały w szło bły-
 szczy, pianę do ^{dobrych} najczystszych deszczu podłogi. Od zachodu słońca ucieka-
 za góry, i żywo ciśnie iadziato przez zastawiający szło. Ostatnie jego
 promienie porzuciły wodę, rzuciły miś ale łagodne światło na gęste
 drzew ^{wieczyste} ~~rozrywki~~. Wszędzie oddychało sprężyną i potorem. Im dalej
 i, ongi powracam, tem więcej występują na pustyni przed mioty. Już

a Kt-
 Bru=
 rowa-
 zy i
 ey po-
 em u
 rya i
 podry-
 nie.
 lioleu.
 doty-
 kowi=
 przed
 rozpo-
 wiedz
 ta ur-
 dy, a
 to by-
 eka to
 tego
 gste.
 dalej
 fur

iasności dnia zmierzająca, a ~~razem~~ ułaskawiając się, ażeby wstępnym słowem
 bliż, podawać gdy wierował gwiazda; swem migaćcem się światłom; roz-
 widniała samotne iestrowie. Com ciut wyrazić nie umiem; nie radości
 nie ukończeni, ale rozkosz iabac nieporzeka, i zachwycenie zapętliły
 me serce; a wtem spokojnym wzruszeniu, co mnie nad widoki tak wielkich
 i wspaniałych dzieł stworzy zaisło, zapomniałem o moim stanie, o moim
 przedsięwzięciu, o moim nawet iestrowie.

Łódka moja biegła w nas dalej, ale sztybłom iabac, była porwana, tak się
 zaisło prawiłować, iż obudziła moją uwagę. Trzę przy przysięści tego przy-
 czynę, mojemu wiadomości który się był zerwał. Pies mój w dół odprężył
 w tobie leżał, zaisło na nowo wyć iabac, i wpełnię prołoty podawie uoi-
 rował mnie zmierzając. Porumniałem iż ma obok być iabac, gdyż prawi-
 łowe uoić się prawił; chciłem mi dopomóc, ale nad sprężenie, nigdzie
 nie uoić wygodnego do wyładowania miejsca; wniadził iż iabac prawił zmay-
 dz, prawiłem się dalej unosić.

Wtem obia się o mnie uszy iabac głucho i dalekij odległości mruzenie;
 niepokojności pro mego wstąpi; prawił zurenie, iabac gdyby uoywistym
 drżone strachem, lub iabac boleści, dotykanie wyto mienstanie. Wtey samey
 chwili postregam, iż luto wiatr się uspokoił, polot mój łódki mi spabiał.
 Moim tem zmierzając, postanowiłem skinić się iabac, i traktować uoy-
 trywać do stosownego do przystania miejsca — ale nadaremnie. Z Obrucy stron
 ręką przedstawiały się wzrom moim, wysokie i prostopadłe skały, a bystry
 pod moiego statku, niedowiedzi mi nawet zarepic o urwiszko które gdzie
 nigdzie z brzołw wystawało. Uoyngło chwila kłóła, gdy pies mój wyłta-
 kusi z uoić, i mi bez wielkich trudności dostani się na ląd; Stangła

wstrząśnięciem jego oka, malowała się ta niepewność, czy ma dla własnego
bezpieczeństwa przostać, czyli też panu swemu wierności nie stracić.
Tu już ogarnął mnie olbrzymi przestach, drżeniem przejmowała, by-
strość potoku, i ~~z nadto~~ ^{już} ~~dobrze~~ odgadłem, że, jak pomyślało dawniej usły-
siane mowienie. Głuchy ów odgłos zamienił się teraz, w strasliwy huk
tędy nad. Szła się krew wylatała moich, strachem na myśl iż bu-
m na pełną rybę, bez żadnej nadziei ratunku, bo nie byłam wła-
nie najmniejszej uchwycić się gąsienki, dla uniknięcia niechybnej
śmierci.

Wszystko wszelkiego podobieństwa do prawdy, powinieniem się być w nymni-
nui oka, albo rozbić o twardą ścianę, albo zamorzyć na wielką wpra-
żanie z grzmotem wodogrądz fali.

Przy takich myślach opuszcza mnie przytomność. Często szeptem rozpra-
wiającym o śmierci, sam już wiele widziałem postaciach, wrosła
bitem przy boku moim, ścinała niemilosierdzie swoje ofiary; ale takich
strasznych nigdy mi nie było — Chłab nieznany i nieznany iżer przy-
cisnął mnie przesi, a zimny śród występował na amordowane isłanki.
Tuż nie byłam wstąpiła ostróżnie ostraszących przedmiotów; ciemna promi-
na powlekała me oczy, grzmot wodogrądz głużył mój słuch i dawał
się sięgac' aż do mojego serca. W umyśle moim tysiąc dziwnych
malowało się obrazów, snuły się wokoło nieśliczne wniepowziętych posta-
ciach potwory i widziadła; aż nareszcie przestawa widzieć i słyszeć....

[Dokolenie następuje]

Kurier Rozrywowy

d. 29 Grudnia 1824 r.

Wiadomości Warszawskie.

Już pół roku minęło od założenia Kuriera Wierzonych. Wydawcy tem czasem owinnych używali Purytów. Należ miż, wkrótce odprawić, powróciwszy powinni byli zaraz rozprząść piśmi przerwane, ale zachorowali, najpierw na katar, a potem na katar: Stawili mniej przytę, ale za-
również. Trzymali ich ta choroba aż do początku Grudnia, ziało się na nich
wówczas lekarz; był u nich dobry humor, za dzień jego powrót wchcieli cę-
ny Kuriera nowu życie wzięty. Zagazeni ich bardzo świetnie się odprawi-
to. Na godzinę przed czytaniem o siódmej z wieczora d. 15 b. m. Miły Towarzy-
stwo wte zgromadzonem było; Lord Taverley wyszedł z pobliskiego pokoju, mówiąc na
powszechnie podług Orderu Uśmiechelli nowo utworzony przez wdzięczne serca, i
obdarzył nim w imieniu całego Towarzystwa, szanownego Prezenta Kuriera
Wierzonych zaudużając mu za Taszkę i potrzebując, przeto - rano Krysty, i
a skądże Taszkę jego na przysług. Nowo utworzony Prezent, przesyłał taki mi-
kimi honorem, stawał wyrec nie idotat; uważano jednak że z racjonalnością, na
potent a rany na stępel spacerat. Po tej Ceremonii nastąpiło czytanie liściska,
które wtydnie potem powtórzone zostało. —

Anegdota Prawdziwa.

Przez tegoż idąc przez ulicę spotkał dwie Babcie rozmawiające z sobą; szedł
za nimi z wolna i wysłuchał ich rozmowy. Jedną była od Reformatorów, dru-
ga od Karmelitów, a obudwie nędznie wyglądały. Nowy Długo o doświadczeniach swoich,
o nowinach, plotkach, narodzi i o rodzinie: „A gdzie jest twoja siostra?”

zapyta Pefformacka Karmelickiej baby, już dawno, dawno czy niewidziałam? — Cho, cho, cho, odpowie jej tamta, ani ja, obo widzieć, to wielka Pani! ta — "ta dumna, na ludzi patrząc nie chce, czyż nie wiecie z prz. Missionar — skami Kosiele siadnie!"

Moda.

Wielu z najeleganterzych domów Stolicy, wprowadzono nowy urząd, który pewnie Nasładowców zniechęci. Zgromadzeni na Wigilię, Kierowni i przysiadłe siadając do stołu, zmaszerowali między siebie narmarowane Karteczki z numerami. Ostry, w tej Kartce wszystkie stowory i dowcipne. Proszę dziwić się, że w końcu widząc, że im Autor żył Altelus a do niego jeszcze daleko, ale w końcu nie uznali sprawiedliwości tej Koncerty:

Po kto tak, jak ich Autor, wesoło i dowcipnie biał

I tym i w Stwiercie nawet bywa Altelus!

Smutna jarmużka Moda. W najlepszym tomi jest teraz chorować. I tak, ichni cho — ruz, na krawie, na łożu, na chrypie, drudzy na boku, na grubości, na nie — dostatek Koncerty, i w tym przypadku uż. Wycaurą Kuryera.

Lokacje najmodniejszą zabawę. Głosie czytanie rzeczy i wisk najbardziej uż — wane. —

Maryška mi w miedzi. Chociaż lekka i mała przypomina Niosę, Stwierka i dnie nie Ryśka.

Ubiory Dam bardzo proste. Na widnie używają wstążek lub maryproszek, szafproszek, na wisk najmodniej ubrane wbiak sukienki z kolorowymi przepaskami. Sukienka bouree de soi stanowi wstążkę Elegancką toilette.

Nie trąda uorda jest występkim, mogła morda np. niewinna.

Łydom zeusie wó brabnie i tak: falszury u nich Totuec

Były albo w samej rzeczy chorowite, albo też wielkie Eleganti, tedy rok
u wód bawig!

Nici powinny być tanie, bo je innego zrobi' moina, day kryskę na nie
a będzie miał nie

Maro musi prędko podróżować; bo smarować. A cytryna dowodzi praca' gdyż
sury pie! —

Przemaitości

W Miesie więcej robiz trudności z wyborem ubioru iak na uoi z wyborem mę-
ze. Byłani świadkiem iak praca dzień taty Dama jedna nie mogła się wedy-
dować czy włożyć' rappek czy nie, a stysiatam zapewne: że Bartek zrami poma-
Łosiz, a tegoż samego wieczora Łosiz pisał do Bartka wódkę.

Jedna Panienka zamysliła się. O kim? Ktoś się zapęta. — O Manni — A
w którym Półku? — W pięćtych, niewinności rektu, promiarkowała się i ucieka.

Na stolicie czapka górę: Jedem Parobek przechodził pod oknami Pan'skieni a
że to było w sobotę niecierpieć miał trudną dzień. Franku? Korykonie Pan przez
okno, a czemu to nie włożył? — Łasze się oblała, odpowie i wrzuci do śmiechu.

Naj. Numer 3i Prozywoki

D. 5 stycznia 1829 r.

Prezydent wyprawa! Sierżant Towarzystwa z od Wilkha dni Taty, wzmianki dziś
wiele gdyż nie na piśmie, co tego samego bardzo martwi. - Powie więc Kto=
Hto:

Le 2 Lidsdale Lilia

Teraz się dotąd rozwija,

I choć o niej mówić, trzeba by powstrzymać, co uń prostej wody powieściat.

Wodopad z niemieckiego, niekonworny i tak go więc krytykować? ile że
nawet Ryerz tej powieści, przestał i widzieć i słyszeć - Ależ światła jest
w tym porażku przenosić: = Le wiatry zainasty powiatu zniż wody =

Ławid się w tym roku nasz Prozywoki Wierzy i jest wyborcy:

Moiem wanieim moi naby,

Przemawiając w nim 'Waty,

Dotyczy do owej baby, która w roku resztym miasta sześciece tyfłe rozweselić
Towarzystwo. —

Omnia szkoda że był Krotki, ale nam to nagrodził wesołość powiatu, o
niewinnej Panience, której Mamek Kurysa wpatku przysłom. —



Dalszy ciąg Listy z Lissabonu.

Po tygodniowej gorączce, po trzech dniowym, i tak by letargowem uspieniu, Emma się obudziła, i z jej oczu wypłynęły łzy, spokojnie na twarz Waltera spoczęły. Patrząc na niego długo w milczeniu, nareszcie biłymi strudnionymi rzęsami jego, przysłoniła ich do swego czoła i powiedziała: „O mój Ojciec, czy żyje? czy umarł? Mój myślał także że mój mój Emma zabije, i nie mógł tej myśli przetrzeć. Ach, niech żyje! co ja jego tak bardzo sama i tak samotnie. W tej smutnej wato, należała miłości, która na chwilę o duszy mojej trapiła... i tak jak gdzie pewny Walter, że nigdy nie zapomniata uciśnioną. Dobro obywateli. Pamiętam, przypomniałem ci na stronie zachodzą, na biblię, że nigdy innego nie było... Ale powiedz mi co teraz ten czas dzisiaj, wiele godzin, wiele dni czy tygodni, czy miesięcy, i am byłem w tej gorączce? Czyż to uwróciła? czy? ... Tu głos jej umilkł — Właściwie to obłądki w tej prostej chatce, Walter i ojciec Emmy którzy wkrótce nadziedzieli jej wszystko co się dzisiaj, co mówiła w czasie swojej choroby. I Emma znowu strona nie przed nim nie zatała. Dusza jej wyburzyła się w czasie gorączki, a za jej odchylem spokojną i swobodną została. Pościel, głos, słowa delikatnego młotnienia, zupełnie snem stały się dla niej; stawały, młode sity zwróciły zupełnie jej umysł ku miłemu życiu, ku spokojnemu uciążliwemu. Po między górami, pod białym niebem obok bogatego dworu, przemawiały jej do jej wyobraźni, ale w tej skromnej chatce, na

tem prostem Tocu, myśli jej tu rurywistowie skierowane były. Te drwina
i wstusiale marzenia minęły; teraz chciała być idyma dla Cyca, dla
brata, który przepiastkę reszty poprzewał i gładził poduszkę, na której już
spokojna jej głowa leżała. „Walteru! mówila mu, przystan na 23 =
„danie łowu, choć byś tuwiz zong; obci ciebie uwaru moie tak mite
„a przy starimym.... O bo też tamten to sen który minął!.. Walter wuni-
sieniu nachylił się i pocałował blade jej usta - „Taki Walteru, mówi-
„ta dalej ja choć byś tuwiz, Bóg przyjmie tę obietnicę ile że moie na
„smierkelnem Tocu, jej cypnie... o. tam ja iemur bardzo chora... Taki nie
„choż byś uicypiz, tylko tuwiz. Jeśli iżo byś to przy tobie, iści umoz,
„ty wraz z Cycom, odprowadzisz mnie do grobu.... Aleś ty mnie kochat
„tylko piśkion, i uicypiz, Liliy Lidenale, Diś uicypiz i uicypiz uicypiz,
„i iście ci iemur drogę?..” - Walter stukat tych słów z rozkoszą, lecz uic-
ruci im mi uicypiz i mi uicypiz pości Emma nie przypredoty do zu-
petnego zdrowia, mi powtorzyła mu ich uicypiz uicypiz Cyca. Uf-
noie uicypiz, powtórzył dawna uicypiz do uicypiz, uicypiz ter uicypiz i
uicypiz Emmie; uicypiz się nawet uicypiz uicypiz uicypiz uicypiz, bo
iemur tatury i przedy ramienita się nistli duwiz, a ptei jej iemur
gładz uicypiz. Z Walterem uicypiz była tak. Dobrze uicypiz bez pomijowania o
młodym Eliuie mówila; i dowiedziała się od uicypiz przycypiz dla uicypiz-
my mi pokazywał się uicypiz uicypiz stronach. Jej samey nowy kucy
ona na gorgoske zapadła, on odebrał z Francji wiadomości, że Cyca
iego barwizy w Paryżu był umierającym. Pochat uicypiz natychmiast,

ale młode Strabianki, przyszyły w dniu wczorajszym, dowiedły
 wczoraj i tak się miały i wiele się dostarczały lekarstwa i przysposo-
 bione. Lelko i młode się zrobiło na sercu Emma, gdy się dowiedziała że
 nie mogła młodej dziewczynie wiedzieć że ona tak chorowała. Wtedy jeszcze
 nie kochała Waltera, ale nie ukrywała w współzależności niewinności;
 a przekonującą się w dzień więcej o jego uczuciach i cnotach, w dzień
 go więcej kochała. Tuż Emma zaczęła znowu chodzić po górach i pa-
 trzody swoje w dolinie; ale Walter zawsze był przy niej i tak dawno i
 godzinę przed nią i nigdy schodził. Po skłonieniu znowu, kiedy się
 miał pierwszy raz krąg swój pusty zobaczyć, obiecała zostać jego żoną.
 Tuż się po całej okolicy rozsiadła bliska pięknej Lilyi zamężnej, która
 mu się niedługo, kiedy mówił, „dobrze będzie para”. Stary ludzie-
 ła szepotali sobie ucho do ucha: „Przedko się to zdarza, żeby Bóg wz-
 „Tem matczyńskim związał, tych którzy już pokrewieństwem złączył.”
 Tuż byłoby tydzień był przed swoim narzeczeniem. Lilya Lidenowa swiergota
 i piękniejsza i tak kiedy, wróciła wieczorem do domu. Walter prędko był
 na iarmarku do pobliskiego miasteczka; domyślała się że się i tak podarek
 przyniesie, i myślała sobie i tak też będzie. W tym czasie za sobą stępa-
 nił konia i ledwie mu widnej chwili imołego Eliota widzi przed sobą. Em-
 my sen już był spętany od dawna, patrzącą więc na wstrząśniętą z zadziwie-
 niem ale bez pomniejszenia — „Tuż dawno ci się widziatem Emma, dawno,
 „bardzo dawno... Ale mój Ojciec, „mówiłeś o tym Tydzień... mój Ojciec
 „był chorą, pilnowałem jego Tę... Kochałem go Emma, był u mnie Ojciec,
 „takim dobrym Ojciec!... umarł!... i to imoły dzień zajął się Trzemi!”

1, ale teraz idno tyłko gadanie ludzkie mogłoby mi przeszkodzić do 20 =
 11 skania mżem twim... twim mżem pżłna Lelyo... Lelyo reme' 19
 11 Dla mnie ludzki, oim ziemia teta przy tobie!... Tu roztuchany i sa =
 padowy młotkiewicz widząc iakg' zmianę worach Enmy, zwrękt ię
 przywołui' na pamięć dawne jego obiekcie, uę młotkiewicz, zute spoy =
 renia... a widząc coraz więcej obiektości wonej iakg', pżedsię od
 wiatru porwał ię i na pżedniego od wiatru ^{wsiadł} pżednił. I pżeci =
 chali pżedzym nię wiatr pżedem.

Dokonczeni następi.

Wieczór tańczący na Pessursie.

Annis agit cetera lucida signa vice.
 Tibull. Eleg. IV

Nawet i gwiazdy zostawion dzień
 roku biega wycaupny kon'ceg.

Wesily Pżekł młotkiewicz dzień ostatni upłynionego roku, byłem w takim
 humorze i pżodtem na Pessurs bardziej Na wycaupni nię Na zabawy,
 i gdybym miał swój powóz, byłbym mu zapewne wazął pżyczekai' o go =
 dnie dresigtek. Kształtem pżeworu soko pżuste i ciemne, pżerywał tyłko
 młotkiewicz gmachoi, głuchy szmer pżotugawy zapożerigłych wiatro.
 Kontent z pżodłonej przy dżu ^{do} gabineku Literackiego, aby odryta' niema =
 ne mi icsure Prima publiant. Takie' uioi radziwienie gdy w tym ga =

na młoty, szwiadły. Arabia b. kiedy się znajduje w towarzystwie osób
tak zwanej klasy średniej, ma sposobnie Taboś nie mówić i tak tyf=
to o znakomitych ztyktach osobach z których go albo kocha, albo przy=
jawn' Tęczy. "Wystawie sobie Wacłan'ston, nikt do nas, w czasie spot=
"kto przed sobą dźwięki w kradzież Agrodie. Lastang tam znaną wam,
"zapewne młoty i piękny Północnikowy S. sparsuizę z swym mężem.
"Dym się niemi potęguje? - bo to jest bliska miła kuryntka, brat pier=
"wszy jej brat zony Arabia b. osiedli się z Włodzimierzem M. Włosa jest m=
"ię przyrodzisz siostrę, a zong Starosty S. - z jego siostrzeńcem Włodzimie=
"zem M. iadłem dnia wtasni obiad u Tengerata b. - Ota' tedy wracając się do
"ruchy - gdy się niemi potęguje, Północnik S. spierając do obowiztwin
"Tasby, prosił mnie abym znie jego przez was wiesialu wprzechadze to=
"waruizę; pyorny ztak zaszczytney nad podobnem bośtem opieki, czy mi
"obawian się Pań, zaktiem zaktiem do niej, ztych igrytkin, Włosa nasza tu
"samotną wprzechadzie, opowiadac' będą? - Nie trosz się o to mój Ara=
"bio, odpowiedziała, powiedzę tyfko że mój ma dobrego stroja - Patr=
"nia Wacłan'ston, nikt daley strasząc mój do nas, nie więc u Włosa
"wyrudtem na stroja! Ale zgubił zadanie mi przez Północnikowy rang.
"spotkaniu ziętkowy Arabiny b. / co swięto do Pań wyciekłata 1/2 wele=
"ranem Literatury naszy N. 1' postępnem z mam kidegę."

Bylibys'ies więcej Anegdot z ust Arabiny b. ułypieli, gdyby próby Tręb,
Skorupów i basetti, zapowiadając bliskie tan'ów rozpoznać, mieworowały
mnie nasze grozy, i nie mieworowały Dany potęguje' się z innemi, w. i. i.

w tasiemym zbraty się sataw.

Zasady wreszcie do wita nie mogłem widzieć rozprawy zabawy. Da-
rniż uroczystości ślubne, i to raz nie będę wiedzieć, kto i skąd po-
wiedzi w pierwszą parę, do tego się młodzi i najwykroczym zmiata ogień,
i. Kasia i Dam zmartwiona na brzegu Tawli została, aby opłakiwać moją
dwugodzinne nudy. W przebraniu kłótni robrów powrotem do Tawli, a
wtedy mnie nasomni sę. Zławato mi się i pater na lat 21. 1821.
Na pierwszym razie wstępnie wpadły mi w oko Penny B. w przypominając
złotem Pressury, potem drugi Penny B. w przywodzą na pamięć urodziny Pa-
ta Mennicany. Sata zolta to jest mniej urodziny, więcej nasomni była mi-
niei Kasia, moją dla tego i jest bliżej butetu.

W ogólności zgromadzeniu mi było liane, zszę, dla tego i wiele osób koni-
roby stary w domach prywatnych, zszę: i sławna zudził Panna B. my-
slę z nowym rokiem wystąpić jako młodzi, zabawa na obłęd weselny
rownie lianę iak znowu, imienia tego rodu, w zanku z przykładać pił
noś, wrogów znowu Pressury bytując znowu znowu. Za Kasia i
tu okrywa Pania i. z. L. bo tego miem, wdowę z Kasia bo i te-
go miem — Szyję ię głosne puchwały chiałem robażyć nowe to cudo, i
przeistam się przez Kasia, ale nadaranie, mnożstwo wstąpieli znowu
wiedzi i staniu, tak zaszęli wszyscy do mię przytępy, iem Kasia Konia
gubienia ukrytej pił Konia robażyć byt wstanie. „Kto umie być ci-
wym ręką mię zszę, wiech tylko staniu przy wstępie, bli wysię i
pił mi miem, gdy zaszęłona Dama Kasia o swoje Kasia, przemysła się
przez grubą sę zszę zszę ię zszę, i zmiast wstępiele w zszę

przegląda się orzech.

Proś wisthu Dami nie' marnomych, odmarazguch się lub przelnośię kszat =
tu, lub szachetnośię ułożenia, reszta mi czyniła wielkiego zabawi zaszczy =
tu. Smutny się wszędzie miewał i niekiedy wraharanych strojach osobli; a niedowsyśtło obrasła, ta prowinyonalizmem kłomga i przesadna na
ich twarzach wesołość: że przynajmniej raz wróci do upadłego wyhasać
się mogą. Litość brata patrzeć, iaki obryzanie kutany zamiatałi matę
bogini od ułnego kłomga sali na drugi. Zawieszono nad silnem ich rzekę,
nie przędzy się puszczaty, aż poła strasidły i dech i siły, niewiadły już
wkradł się niepokójny Mamy lub troskliwy Cici.

Łotylek zachęcił do sali iadalnej. Leżąc usiadł gdy złyś siedzący
iakiś Tęgoniś, którego zastraszała bladeń twarz, i kłosem stojąc wry,
dowodził zwaug z Basussem rozporucę, podnosząc kielich do góry zewo =
ła głosem Skentora: o Panowie, godunia dwunasta! bodaybyśmy

Stugo żyli

I znowu pili!

"Qui est a versificatur?" zawótala z usmiechem siedząca na proze =
cui nas przylina Pani L. roztarzała bracie swe zły iaki kłomga Barbara =
ra, i mrużąc boki swe wry, stokróć więcej mięgi wyraze pod Tagu =
duym Stugich rzeków cieniem. Młodziacy Cylic znowu pousiadli
sprawianiu Wotschilów i Lapiów zaprzęgniomy, młodziacy męz' wydawa =
niem rozporządzeń do wieczory zasyty, młodziacy Mattha, iata u'maiz =
nych zatópioną kłomgach.

Arabia

na

z ty

Mas

rany

Po

twara

i procy

mnie

nia 2

L. 1. 1. 1.

tego pro

Lord

iaki

J. 3. 6

zwyra

a ten

Poli

ory 2

Arabia Z. z tym samym towarzystwem przez cały ciąg wieczory. narzekat
na Luperyniego i na jego wino, na kuropaty, na jego żonę, na sturę,
i tak na brach porządku zabaw w stolicy, na publiczność, na Teatra, na
Maskarady, widywn Stowem na wszystko co nie jest i tak być powinno, a
razem w mi tak i tak za granicą.

Po skonieniu wieczory, ciągła uduostajność przedmiotu, i niezłomność na
twarzach tańcownicy młodości, która nie opuszczała sity, ramion i do
spoczynku. Odalitem się do moich komnat, zasnąłem i spałem, dopóki
mnie nie przebudził głos mego giermka składającego i tak na graniecy i z
nią z powodu Nowego roku.

Luperyni, Prawy wózek Karminel Resury, imię. <
jego przyszedł do wspomnianych spraw i tak tego zgromadzenia <

Kurjer Paryżowski.
Wiadomości Warszawskie.

d. 6 Stycznia 1825.

Lord Howard urodzony w Irlandii, który również dla Starego dworu,
i tak i dla nowych zatrudnień, rzadko wychodzi z domu, wybrał się przeje
d. 3. b. na koncert sławnego Fletchersonskiego Wolframa. Koncert ten nad
zwyczaj trwał krótko! Pomieniony Lord, wysiadł wraz z wszystkimi z Te
atru, i nie został swego powołu / w i tak również mi raz mu się wydawał
Półki były pełne damy, półki grzeczni Krawalerowie uszytwiając w ręk,
ay maioney i z mienarioney podawali rękę do powołu, Lord uciplnie

cebat, ale sami wszyscy się rozrosli, straż teatralni, kataruni porządkowa-
li, smutnem było jego położenie — Dla zawziętych i błaża był się
iść, pociągnąć... Głęboko przemysłowa nad swoim losem, zacięła do-
rocznia, biegła do niego, ale go uprzedził bliżej stojący elegant, wsta-
łynie i rusza. Toruńczy Lord i elegantowi i Stangretowi swojemu, roz-
gwieżdżony już choć iść pociągnąć, kiedy napotyka nową dorozę i wsta-
ła w nią to przedrey. Wziął ją nad kielbasę i szła, kiedy do-
szła do starej i smierci się zdecydowanie; ogląda się Lord i polskimi rzy-
mami takimi smiać się przynajmniej, spostrzegłszy eleganta zatkniętego w
tębie wraz z ostatecznem spracowaniem Drogobu. Ale pomysłat sobie:

„Gdybyś był miał mój Państwo wieszaj urogiwość
„Smiałbyś się tak zemnie iako ja z Waszmością.”

Ażyma de Bugay leży Staba w tóżku. Obiecał Doktorowi że dnia dzisiejsz-
szego wstanie, ale iadnak nie będzie przystojną zatonieniu kamienia
wzgielnego Królestwa Władysława.

„O.W. Kawałeczek Orderu Oświecenia, Morawie na wogę z przyczyną
brydkiego. Albo! da Bóg że mrozy wrowie! Stabym naszym przywrócić.
Wydzi teraz wyścisną wyszły mi dawno z ręki romans Wiermianina:
Tam z Łazyma. W uduym z naznamiennymiż domów Stabym tak ra-
smatrowano w wyraziach staropolskich Wtore on opisać, iż przysięto na-
wet dawny sposób mówienia. Tak mi wstąpił teraz wchodząc do ja-
kij Eleganckiej Salony, Tak się miewa Paris N... lub ciarowy, ale „Tak
„ się miewa, siodajcie proszę. — i tem podobnie.

Doniesienia

Wto chę
Awantur
Zginę
cier i
Tył w

Legar
i tan

Tak
Amia

Albo
trub

inicy
Pam

Wto

Trud

Wmuy
11026

Proby zostać królem, lub królową, wieciey razuy przyjdzie na wieś w
Gwardii do Wydawy Wierzyca.

Zginął!... robi! Kto' go wrócił' potrafi? Ale mi dla wszystkich prze-
cier jest strasnym. Jednemu doświadczenia, drugiemu dzieci, trzeciemu mi-
łych wspomnień przybyło, a czwartemu bez użyczenia robi życia przybyło!...

Moynus

Legar to wielki tyran: trzy godziny, a co gorsza poprosić się nie może,
i tak prosi go o przerwy, to mi tego wytrzy godzinę drugą.

Jaś Pan Bromberg gra to przyjemność dla słuchaczy, roztwór dla
Amatorów i tak jego dzieł, to byłby pociecha dla rodziców.

Albo Suttan nastadnie parikkhā, albo parikkhā Suttana? Wzrost w po-
trzebni oba duszą: jeden dla pienędzy, drugi dla innych. Wtorego? wa-
żniejsze przyrzeczenia?

Panny powinny być skromne; najwięcej się wdrożyć ścisłości.

Wszystko nicma zgubi, - to sroga stawa. 'Tu' się niegrze.

Trudny i vizhki shlab Pochy:

Przy tymże

Wielu drzywie.

Thym

рыба

Dobry rytm

Tycho dym.

Wmuyisa Tego & Bonusa Ken o

11. 1726 samfundet opstod som et

Wierdy raz, dosyc' raz.

Chce odmowic' grupiego, mowia: Jaki wura! A co' mowia pranie w
miej os' zmydluicy szpilki?

Morat.

Ciebie wyizgasa z trumki

Stodys' dobroc' z dysyplinki.

Co za wazy! Jaki nieuczciwosciami sta wietus! Wbrutk is to teraz
bezmy wyizgasa z trumki z Jaskiego Ogrodu.

Ze osoby grube zawsze odpowiadaj, do rytmu, wnosic' z tego morina z'
one daty pierwszy pomysl' Poczty. Oby Anegdota maste' puzia o tem
was' puzia mogla:

Pani Bartosz? — Wiosz ggsiora wkorzu.

A zoma? — Ggsior is to mi wrona.

A dzia? — Suidic' on tam mi wyluc.

Ale Pani Bartosz mi spetaj's' roumu? — Nie sprzedam go to
go uity w domu.

Poczta wyli Wiesz do otkoliznosci.

1.

1. Jaki Pan'skuj mamy wile,
Paby działy przy kosiach,
Wielkie bota na ulicy
Lataremi gdy mionie siewu.

3.

A zmi boma kawaletow
Stawu ch' chos'at' bez orderow

2.

2. Bony Jaski
Bij' Wied Jaski
Dawny iakt' kawaletow
Dziady Poczty kawaletow.

Wybrał los wielki
Do noszenia Wies'miellu!

Michał
Co za chwata!

Na Rumie' zby' Kozryweli. 12 Stycza: 1825.

1. Liśia z Lideratu ienoz wiekoniażna. Uważano iż Dany bardzo się na to zwały, iż ich uśpiwa iekawość, iaki się powieść zasko-
czy? Dotąd jest wielkość wie iestrymywaną. — Jesien znowa z Stua-
charów przy nimu sędziących, robot postreżeniu, iż Liśia, tak się
sto młocięca, i oay prototocia, zaczął być waz bardziej roman-
tyczny. — Ale naterij uetka' końca.
2. Podług prospektu, Pisma do Kozryweli (rodowych, miały być 2 roz-
mait, zawnu werste, uboku, iednym Nowem rozrywajcie. — Opis
Januizego Wierora na Nessursu jest własnie w tym duchu. Lubi
niewrimy kto jest np. Pani D... S... P... ale nas bawiz rożne tych
osob charaktory, ale nas razymiz, żywo malowane obrazy, i te trapiu
przypomnienia pewnego Jawnego wydawcu zpod prawy wytkorone-
go romanu. — Dla tego też ten artykul' poutrechnie się podobat.
Wiekstone uprzedzi osoby upatrywały w nim todraz pewny posthik,
estiaté/ ale Recensent choc' tak surowy nie dziele zniemi zdania.
Co innego jest Stou' i to brydka wada, co innego zaś, puste nie-
wonne zarciki, podrycasie lekki i wesoty Nowicp, Wdory byz;

coś szukać sobą było tak twardego? i znalazł jedno pióro. - Także
i nure ci Panowie mogą spieć w swych tortach, w których są te
tysiący piór. mądry! —

Stąpi jeden Stęży, widząc że Pan jego chce iaktó list wrócić do
minet, prosił go aby mu list ten darował. A to na co? — Pan nure
— Obiecałem memu synu odpowie, że skoro do Warszawy przyjadę, zaraz
mu iaktó list pošę. —

Szarady.

Czy to strudność zgadnąć się dacie?

Jest pierwsze ptynie, drugie ptynie, wszystkie barie.

Pierwsze spławy tamnie, wdrugiem chleb się sadzi,
Wszystko do rubienicy czasem doprowadzi

Ta co wpietwsem prosiła, wdrugiem dziatwie rzywa,
I dla tego się wszystko tak przelunie nazywa.

Pierwsze nalega drugie przyznaje,
Wszystko co wermie, zaraz oddaje.

Rozrywki Wiezorne

Numer piąty.

Łokotczynie Lilyi Lidesdalu.

Techali więc, a Emma od myślow odwróciła, nie mi widziała, próżni nie
wiedzieli włas wspaniały. Tam była skromna też piękna chętna, a drzewi

jej zatrzymał się między Eliot, zadrżał Emmo z łonią i powiedział: „
 „To będzie dom nasz gościnny. Jutro posłubić mnie musisz; Jutro Emmo
 „droga Emmo, będziesz żoną moją —” Wziwiona dziewczyna odpowiedziała zwa-
 „leś mi mogła. — Ten sen który się kiedyś zdarzył, miał być naprawdę wyis-
 „pełnieniem? A może jej było zostać żoną tego, który obudził w niej
 „serce tak żywe, skłonność, wzmieść walki które się u drzewi postawiły
 „grobu? Miałaby i ona z łonią podać nieszczęśliwym i takimi treści nową
 „Ballady? Mogłaby nasycić swą próżność? Ja któregoś dnia niewieście o-
 „miej iść wolne? Mogłaby narodzić skromne Lili i Liberdadu imię na
 „naszich? Tani i tak jej skłonił zamienić? Takie i podobne myśli sto-
 „wały się w jej głowie, porządek jej nie mogła, strach się ogarać i wątpliwa
 „o prawdziwość tego w jej kółło niej drżało — Wtedy powarzała i przelina osoba
 „wyszła z chatki; pojechała w niej Emma starą siostrę Eliota. Mi-
 „dawnu i nie raz nosiła jej do zamku Koszyki wstasney i cyca roboty,
 „i nie raz rumieniąc się spuszcza oczy, stysząc i tak mówią do siostry
 „iż zastępnie na Lili przydomach. „Emmo powiedziała miłym głosem,
 „powołując jej ręce, Emmo Gordon, uwij brat uż kocha i prosić mnie że-
 „bym jej siostrę narwała; iam wszystko dla mego brata uczynić goto-
 „wa, wszystko nawet zdany ofiarę. A ty chesz u' iść za niego, dodał
 „z uśmiechem. Coś tam ubogiego pastora zastubić krótnie, dziedzica bogatych
 „wtosli, potomka królewskiego rodu? Wiem żeś piękna, wiem żeś dobra, mo-
 „że Boga i chatkę obrazem ale tobie sprzyjać będę, i muszę uż widzieć
 „żonę brata mego. — Tu już Emma wątplić przestała. Siostra Eliota
 „mówiła jej że między Arabią chęć się z nią zenić. Prawdę więc było uż

Zostai' mogła Panię tego wspaniałego Łamucha, równy tym grom które
 mi dotąd się kłótyła, żonę tego dla którego mi dawno umierać chciała,
 który iż tak wielki! Podobne zmiany losu dawno Piesni opiewały; i
 ona więc była jedną z tych obranych Dziewic, które ledwie co wiek są ro-
 dzę i tak głośno ho sobie zostawiają imię. — Podobnie dumając ostatek
 w milczeniu..... Widział kto kiedy Stonie potudniowe odbijające w brun-
 tnej wodzie jasne promienie słońca? wtedy błysnęła woda Stonie
 nurty tonąc się waie; niechże obłok Stonie zastoni, woda, brunatną wo-
 dę na powrót zostawie. Tak stało się z Emmą; omerit iż blask na
 chwilę, lecz wspomniata o Walterze, że myśł stała się dla niej obło-
 kiem, zastoniła pamięć Stonie, obłąkała rzeczywistość, i wiedząc ilu-
 ki dziewczina obaczyła rzeczy w prawdziwym świetle, powzięła nieumienne
 zdanie. Porwała się z opatrnością do cichego przemawiającego życia; sam na-
 wet kwiat, który był jej godłem, rośł najpiękniej w samotnej dolinie...
 Miałaby wskazać się Cyga, rodzinnej chatki? miastoby opuścić ubo-
 stwo i praz w których wzrosła, i tak szorstką była? Miastoby na-
 demysłkować byż wiartotomną? zdradzić dobrego Waltera? A wtedy sta-
 chęby młodzieńcu raz dręczył i ślady, drugi raz w zapale, a mógł jej kłó-
 rze nadziei, brzmieć, gniewem wlewno był miotany, ona rehta:
 „Pani mój! czyż wyjdę bezharmoni słowa które druga twój wyrzec się osmi-
 „li? Niemogę iśćtem to mimowolnie obrzucić cię muszę. Ja która nie tyko
 „ręci twój, ale wyzrenia Tasińskiego niegodna iśćtem, ja tobie i samej
 „swojej siostrze odmówić muszę.” — Na te słowa rozgniewany młodzie-
 „niec odepchnął Emmę od siebie, ona ukłękła przed jego siostrą. „Pani.”

„raz mnie wysłuchać, zawołała; iam nieurodna, prosta dziewczyna, ale na-
 „wysł mnie iednak Ojciec to to jest przysięga na Biblię, na Boga! Po-
 „wiedział on mi, że uratat ten mój i marność jego, a dusza nasza
 „wielki być będzie. Przysięgam Walterowi, że będę jego żoną; czybym w
 „straszliwy dzień tego Kościoła nie była po lewej stronie, czybym stała
 „mogła tę przysięgę? Kocham Waltera; mi kocham go to młodość która
 „zebie, ale kocham go tem potężni uczuciem, które spotyka noś, swobo-
 „dę i weselo rodzi. O! darujcie że teści smutno przed nami mówią, przed
 „nami, na których bym ości podnieść nie powinna. O Panie mój! gdyby mi
 „Bóg równy Tobie Panie był stworzył, nie byłoby drugiego dla mnie, ani na
 „ziemi, ani na morzu, ani na wszystkich wyspach morskich. Ale Emma
 „Gordon, Bóg stworzył dla Waltera Hardena, z nim byłoby być szczęśliwym, że-
 „go uszczelnąć mogł. Nie ganię więc się na mnie! porwicie niechaj was
 „do domu Ojca mojego — Dziadziawie ogromnych włości, potomkowi An-
 „dż, odwołanie przez ubogę Pastorkę do tego nie przewidziane. Stagała
 „wzrus, prosit, groit młody Eliot, wysłtło było nadaremne. Zatem
 „są ręce stangt oparty o drzewo, a Emma tak iedzie do Siostry jego mówita:
 „O Pani! Ty przysięgaj mi ganię się na mnie. Przypicie czas kiedy
 „Ty i sędziwa Matka twa błogostawie imię biednej Emmy będziecie, że
 „niechciała w domu wasz męgody i nieszczęścia wprowadzić. Nigdyby za-
 „na Matka wasza, ani tobie, ani synowi nie przebaczyła. A on iutkły
 „by mógł kochać tę, która na niego przekłtwa Matki sięgnęła?
 „O Boże! zawołała, podnosząc pięć swej ręki, i kłótnie ręce do Nieba
 „O Boże! daj mi ci nie oszukać. Twój to moc nie inna — czy sity

... Emme dołata! To powiedziawszy wstała, przatowata siostrę
... w łonie sukni, na jej brata z miśnatością spojrzata, i posata.
Spotkata niedaleko Waltera szubiaszego iż wszędzie, i przy nim zupeł-
ną odyskata spokojność.
Trzeciego dnia potem, roztoczył się krąg swych ciałowity, i piękna
Lilya zstata znowu Waltera. Dwie, miesiąc, lata mągli, i wieniec
... mitych iatwa kwiatach, zakwitły w jej ciele. Jednego pi-
... wieczora, kiedy Pasterz, młoda leś spraważniata znowu tego, stany
... i cunno niedobrych dzieci wzywali przed domem mitego cłobry,
... i tentent kłkła kłkła i odgłos wesotych reżduń. Wkrótce zoba-
... przed sobą dorodnego młotkiana na dzielnym koniu, a obok niego da-
... pięknej i słodkiej ubraną. "Lilyo Lidesdalu, zechć młotkian zsiada-
... z konia, oto jest Panu wasza i znowu moja." Powstata Luuma przed
... Panem swoim przed Panu Lidesdalu, i wzajemnie im męza swego i dzieci
... przedstawia. — Lilyo długo te obie pary i nie było ni komu wiadomo, kto-
... ra była szubiaszą i więcej od męza kłkłana, czy Lilya czy Panu Li-
... desdalu? —

Wspad. (Dokolenie);

... wyszedł z tego odrętwienia. zdawało mu się że śpi. Wskazywały
... wrażenia iedne za drugimi z nieprzerwaną szybkością; bo w kilka minut po
... zupełnem zastanowieniu biegu myśli, wkrótce się ^{nagle} wstał i mglił

z nieporównaną mową, na głowę w beardeność zepchniętym; wstręśnięcie iakie-
go domatem w tej chwili, zdawało się rozdręczać me siato na najdrobniejszą
cząstkę i gasić wszystkie ^{istki} życie ^{istki} wstaje. Tę atoli zachwatem iessere przyto-
mność, iż potrafitem przejść zę wprzódem w przepaść wodną, zę bytem wyre-
cony, na powrót potknęty, i znnowu przez wtarg wypadowy waty. Dzia-
ły się mi przeszyły wody, uprzedem przez głębię i siłę parę razy
obawie usiłowałem się skłębienie, i strasliwy postot zwatającego się potoku
ciągle się obawiałem o moje uszy. Ile sobie przypomniać mogę, unosił mnie
po większej części przed wody; lecz tak morderczą postojenie, przechodziło uszy-
stkie wty otowienia, stawatem się wrac niecałkowicie, przestatem tyś się głu-
szyć kłóć wodopadu, a zupełnie nie mogłem potrzytać konie i tęgemu udręczeniu.

Niematły czas upłynął, nimem przyszedł do zmyśłów. Nakoniec zdawa-
ło mi się, że się obudzam z tęgego uspienia, ale ani przejść mogłem gdzie-
ś istotnie zmyślenia. Skutki tego wam dosiadać były tak mocne, iż
nie zachwatem najmniejszego wyobrażenia, o wiecie przypominam się, te-
razniejszemu nawet była mi obłą. Stan mój był podobny do stanu otowienia,
który wstyżkami ^{obdarony} obdarony zmyśleniami pierwszy raz światło stonczne ułgała....
Patrz w to na wszystkie strony i postzegam że leżę na grubym proszku w
młotek ale widney ^{leżę} leżę, powoli się osuwam i mniem i stonczem i z obłą wa-
nym; lecz żadnym sposobem przejść nie mogę iak się do tego miejsca do-
stać, gdyż odbiegły mój pramie podroś pro rze, i przeszedł i nie
bezpieczeństwa, na które bytem narażony, i narażenie spadek do ręki
Chłopaki w mnie potknęta. Wstrząś w okoto czy nie potkam iakiej istoty
co by mnie osunąć mogła; ale nie było niczego. Chciałem wstać i su-

nac' mieszkan'ców domu, ale przy pierwszém usiłowaniu pragnatem, że cicho-
 tu mnie bysły za łabe do zmieszenia mego ciężaru.
 W końcu w padłem znówu wdawniejsze omdlenie i długo w nim zalewałem. Se-
 ras atoli zatrzymał mój wypyt nieśmiały o rzec^{ach} wyobrażenie. Wcisnął mi się
 w ciemnej pamięci obraz Starca z wstążką dziurką, nieskończ mi troskliwą
 pomoc. Gdyś dnia pewnego, nieporuszony na łóżu spoczywał, wyrażałem zbli-
 żając się do istoty ukochanej, czułem jak się delikatnie ręką moją dotyka-
 ła się czoła, a to przycisnienie iakłotwień łabe rosłało się po wszystkich ży-
 łach moich i głąboko utkwisto w pamięć. Głos ten dziurki^u harmonizujący
 ze Starcem był dla mnie dźwiękiem zachwycającej melodii. Tyne się spoy-
 lenia które troskami^u prostej duszy, sprowadzały na mnie zwycię-
 zem polowania i zwycięstwa, których dotąd wyobrażałem sobie nieumiałem.
 Przez cały ciąg łabos^u nieśpokojna mnia wyobraźnia, widziała tylko się
 jej, rękami obcisając białosną alabastru, i jej piękną wieściu^u wry ży-
 wym ^{zasmiejąc} ~~obcisając~~ łaskiem; a dźwięki bożego jej głosu wzbudzał we mnie
 najmiłsze uczucia.
 Starzec rozsunęły się ciemny długo pokręcające mą pamięć. Tuś sobie
 znówu przypomnieć mogłem wyższą część moich zdarzeń, ale co się tyje mego
 spadku i przetrwania pozostało mi tylko bardzo promiśzane wyobrażenie.
 Gorzko sobie życzyłem nadejścia takiej istoty, z którąbym o tem szeregu^u wy-
 padku pomówić był w stanie. Wzruszyłem się mi siły powracając, wstałem;
 ale najwyższego mi^u musiałem wysilenia aby się ubrać w dżub^u na sro-
 ku^u leżąco; przegładam igrę ale nie znajduję niczego; wchodzę do przyłącze-
 go pokoju zmagwieszę ostrożnością, aby mi nie^u do miejsca gdzieby przy-

step mógł być zabroniony; lecz i tu nie spotykałam żywej duszy. Tuż miałem
 powrócić, gdy srebrkami iakiegoś psa zwraca moją uwagę: Fabius' moim
 zadziwienie, gdy poznaje Starego mego Fanora; radość jego nie była do opi-
 sania, skubał wokół mnie ochotą, a z jego oczów mówiło serce i ukon-
 tentowanie. Meszcie byłem nim zajęty, gdy podnosząc głowę spostrzegam za
 Annycaiąg istotę, co tak mocno moją wyobraźnię zajęła; oparła o swego
 Ojca, sędziwego Starca, stała przedemną trzymając kłosyk kwiatów. Na
 topioną w uję sporymienia stałem iak niemy, sam miedziąc co za niezwy-
 czona siła głos mój uwięzła. Leciwie usta niechciały nawet prawować
 nad wydobywaniem głosu. Cłama do mnie cieża, a wynurza się swą radość iż
 mnie widzi iśłanie doradzaigym opuszczać. Pożło, potasada zararem ztem
 to uszyt bez uję zwolnienia. "Teraz mówią dalej, iestem Włpiana Lelhe-
 "rzem i zastępniam go, że w tym charakterze i mniej nad nim władzy z
 "całą troskliwością pilnować będę." -- "Nie tym sposobem przerwał uję Oj-
 "cie, winniemy traktować naszego gościa, troskliwość iaką dla niego prze-
 "ci iestemy niecierpi żadnego przymusu. Jest on naszym gościem, ale nie więz-
 "niem". Powróciła mi mowa, oświadczyłem czuigodnemu Starcowi najży-
 "wie wdzięczność za przykrość i trudy iakich statem uję przyrzecz. Niebudo-
 "wał mi koniecy, przerywając kłótnię ięcaliwemi wyraz, które cłła jego wy-
 "kora, iestem powtórzyła radość.

Charakter prosiłem Starca i jego cłłki, by racyli odpowiedzieć mi na nie-
 które pytania. Pocłki uśmiech odobit ich liła i opowiadali w następnie.
 Starus miał syna, który przechodząc pewnego wieczora około Wodopadu usty-
 stał zadowolone wyję psa, a zredkły wprzepasł, wyzwał mnie zawiłta-

nego wtr
 wydoby
 leżatem
 ki, (i
 zwi
 domo
 Był k
 lo-
 wala
 tak
 stara
 wdr
 mi
 mo
 zawi
 tem
 "ind
 "byd
 Dzi
 pot
 ciak
 od
 kar

nego wtrząs i kłótnie które woda namiota. Zwieltła praca potrafiła mnie
wydobyć z takiego okropnego położenia, i zanurzył w dom Bycia, gdzie kilka dni
leżałem, dopóki stan mój nieznajomy ulgi ^{przebiegł} - broszliwaść ^{przebiegł} -
ki; (sam bowiem był za stary aby mógł przynieść mi taką pomoc, i
zauważyć opuścić musiał dom Bycia dla ważnych interesów; To byłby wia-
domość, które od mego Gospodarza i jego córki powzięłem.

Był to Dziurawca z Pensylwanii, który padłszy ofiarą awaryjnej niestępcy
losu i szaleńca, schronił się w to miejsce, gdzie usiłna praca syna - utrzymy-
wała dom i przynosiła ulgę jego starości. Po kilku dniach zdrowie uwie-
tał się polepszyło, iż stryżmatem pozwolenie wyjść na tego spaceru w ogrodzie
okazał się domostwo. Patrząc na rozkoszne położenie obłoków, i tysielerne i
wdriski, wstąpił na myśl iż ^{mi} wkrótce opuści ^{pryjdzie} ~~miasto~~. (ki zostawiało
mi już nie więcej jak ematę) - prośbą okazywania uroczystemu Gospodarzowi
mojej wdzięczności. Myśl roztania się zmienił i z jego pełną wdzięczności córkę
zawzięła mnie ~~roztania~~ wrażeń zginęła przemienić boleścią. " Tak jest mówię-
tem do siebie za kłótnie chwila, i narecy nie mogę - Ale czyż nie mogę gdzie
i indziej podobne szaleńce? ... więc też i jego córkę ... Ciepły bym nie miał
" być w tym szaleńcu? ...

Teraz jestem oświecony; z tym ^z - powiedzieć nie potrzebuję. Chata Romany
pokryta dachem zawsze mi również jest miłą; bo wzięły miłoścu, Bywającej po-
ciaki i szaleńca, kępną mnie boskiem swemi wdziękami. Mieszkałem w niej
od lat dwudziestu, dzieci igrały przy moich nogach, żona mnie kochała, a Bycie
karmiły się naszym szaleństwem. Brat kontent i szaleńcy, zgoda miłot z kę

rodziny
~~zamiast~~ mi narzekła. Często skłamałam ciele Najwyższemu Dżęki, że tak wiel-
 ki udział promyślności, i z zachwyleniem przypominam sobie dzień w któ-
 ry mi postronę fali Wodospadu. —

Kurjer Rozrywkowy.

d. 12 Sycznia 1825.

Władomii Warszawskie.

Kuzina de Bugay dalesko zdrowia, nie wychodzić zaryna; była w resz-
 ła niedzieli u Miłady Tardley, a w poniedziałek u Lady Howard, gdzie
 jej przypicie niewymownej radości było przyczyną. Słychać o zupełnej
 zmianie u dworu tej Pań. Sama honorowa która przez osiem lat zos-
 tawała w jej domu, oddała się i chociaż żadnego gura nie odebrała, ma
 zamiar zatężyć sklep Gurtharshi. Siostra jej a Dame Tatours Kuz-
 iniecki Klementyna, która dawniej z powodzenia Alkorka była, i mi za-
 promianowy przeznaczenia swego, ciągle grada rok dowcipnej i wyrywa
 jej Liety, przez wzgląd na ceny Narodowej także oddalony zostali.
 Sambetan jej miejscu ma zastępie.

Młodzi i opiarowano nieznośny Kuzinie urząd Eforti, odmówiła Sta Statego
 zdrowia, ale taki twierdzi niekiedy, byłaby przysta gdyby ten urząd
 był z pensyją.

Niegodnie wyraży chorowania zaryna wychodzić z mody.

ak wiel =
w kto' =

W najelegantszych domach Stolicy, już nie kimerdynet iak durnien a non-
suri gosi, ale wychowawca domu. Prostituię dyktantki, cny! Lem oho
schem, zawiaduje wybedai' niwiniwego..seria urucia.

Wiaadomosci Zagraniczne.

Protestwo Migdalowe

2 Placika 7 Skymia

Żytamy w Miedelroniech prisme zaruscowym blisko od rohu, szurowe sone-
gole o umowieniu krolestwa Migdalowego, a pamietajcie iak durnienie
wiadomosci z tego Panstwa w rolu resztym przypinowane byly, osuniecamy
sie umieru' nastepnie wyigatti z wspomnianey Gascety:

„Anihow te, mowi kronika! Kato, potegne ze Stanislawow, Tomaszow, Karolow,
lask stoika zarzadzane, przez Maryanny, Alexandry, Katarzyny etc, pro ab-
dukcji ostatniej Monarchini w tuzim letargu, iugrozne bylo. Natomiast
J. G. G. m. narod iakby ze sasu odieniony, nastepnie sie swoj mierzynosci o
swiatlaniu myslei' zaragt. A ze do wielkich reny najgorszy Stale narzadu
wrytem bywa, miedziasta wybrang zostala do zabojenia karmienia wzyclnego
krolestwa. Latq zabety tego karmienia byla prostota. Po niej berto dostalo sie
wzru Klementyny 1. Moe pierwszy raz los zygdanim ludow sie zgodit!
Pau! to rownie znana z roluu iak wotow, chogo wrelatq twozg od
Kroui swego oddaliu, zaragt pamietanie od obericia sobi parurkow, Ktoe aze
w partykularny osobie, malo krouu miedziq, w pamietay atoli nieberpie-
cznem stac' sie mogly. Z powdanemi swemi romancjada uide, w sam wro-
sor koronayci, rady nawet niektorych resicque' raryta, smiata sie durne

i morze za serdeczności na tak wielką godność. Zwiędziła Instytut Głuchoniemych, który jej poświęcał reszty swojego życia; udręka przez cały poranek widziawszy ją pracującą w gabinecie, bez ministrów prawa, i jednak zaprawna nad sprawami Państwa. Nie dziw że po tylu trudach cwałowała daleko panowania, głowa jej rozbolała, bo Komuż nie ciąży korona?... Podróżna Włochów dowiedziawszy się o nagłym jej wyniesieniu, przyjechała z dalekich stron, aby jej powiniowawstwa zbliżyć, i przybyciem swoim, radość do potęgi przytężyć. Pani tak godna królować. Sturej, któryśś suri-
tuz, którego d. u. bni. wręca Ignacego i Naród wideł sobie po tem Monar-
sze obcięcie, ponieważ obławna imię się wiecie czemu przypisane:

Lubi cię Ignacy
Bożay byli tacy!

Momus

Wie uszytko co białe! Wie: gościć wiec białe, dobry. kłuski białe, wy-
smieniki. -

Skarżę się na Cenzurę. Bardzo niemiłosierdzie! Alboż swe dzieła przesła-
i tegoroczne Naturali za prowadzeniem zwrócić mi wydata?... Nie
nawet bez ostrzeżenia. -

Ostrzeżać to zdradnie; bo i tak nie argumencie, to można światło zga-
ścić.

Filozofia to jednak musi być Stabowitą istotą; ileż Doktorów cichy-
nie jej posługujących.

54
Dobrze robisz ię wędząc orazy, tyle z tych izykhon!

104 55.
Gdy Krawator powie Panu że ię kocha bez granic wielk na oślep
za niego pójdzie; takha miłość i wielka i bez interessowna.

Anegdoty.

Czy masz talera? Krzyknie Pan nad Bucharbz — Terzure nie był
dziś, odpowie z westchnieniem! czy mam go zamówić?... i
pobiegnę do stajni. —

„Mam wolę!”, mówił jeden Panientha / Czy na gardło? przerwie ktoś,
to prosimy pokazać. — Nie... mam wolę... — Terzeli pod Wier-
szawę to ię od Pani zamówisz... — Ale nie... mam wolę...
— Może do Zakonu S. Albana? — Tak, tak, tak... —

Jeden Markietan iadąc na Tarmarbz wstąpił do Karczmy, a uwi-
zawszy konia, poszedł towary swoje pod straż obrzów S. Mikotaia
i Matki Najświętszej sam poszedł na wódz. Czas wiele mu schodził
tym swobodnie ię przy świętych nuncemat swój dobył, siedząc.
Narazie trzeba było ruszyć, do kioitli; Surzi byli. Ale i takis prze-
żony zastat wyszedł. Nie wiele myśląc Markietan do baba, i daley
nim okładać S. Mikotaia, toż samo miał użycić i z Matką Bos-
ką, gdy kto go neglectował, iż zabawna Karmienieim dnie, któ nie
mogła dożyć kioitli, że da Cypio po prożniaku Mikotaia.

Poerzas.

Sokoł i Jaskółka

Wzbiły w niebieście sokoł, sokoł bystro lotny
 Złoczył się do Jaskółki — a że był samotny,
 Widząc iż pojeł kłęb i głodny
 Do tego młodego męziatka,
 Wziął w konkursy i w rozmowę,
 Chciał ić też zawrócić głowę.
 A gdy ić cucia odkrywa miłosne,
 Łagząc westchnienia i iżki żalose,
 Jaskółka mądrzona komplementami
 Potrzepnęszy skrzydełkami,
 Powie: Mój Sokoł!
 Nad morie zasługi
 Ten pochwał szereg dąży,
 Nie wywidzie mnie w pole,
 Nie czyń sobie subiekty i prożnych morowid,
 Na znam nad świecie podobnych sokolowid!

Rozum i Piętność:

Wierzę rozum że w swej mocy
 Cały okrąg świata trzyma,
 Że skryte tajemniki jego
 Widzi własnymi oczyma.
 Piętność mu na to odpowie:
 Dzielnosć moja wie sthlo nęka;
 I świat mnie Bóstwem swym zowie
 I mądry przedemną kęka. —

Zera i Jedyn:

Był przed zerami jeden prostawiony
 I tąd się rolały wielkie miliony,
 Zera dumne zera nie mogły się zgodzić,
 Aby miał jeden przewodzić,
 My staniemy na czele! albo nas to ino?
 Pierwszy: zera stangły, ale co się stało?
 Co były miliony, dziś są ničem zera;
 Szanujcie, nigdy macie ludy Bohatera!

Zarady:

Pierwsze ozdoby kobiet, drugie młote w kucie,
 Narem do upiększenia znane na tem świecie

Pierwsze w tańcu, a drugie pokarmu drowy, żywny,
 Narem nazwisko miasta nie naszej Ojczyzny.

Gdyś mnie wspaniał zapętał,
 Masz ze mnie domy, zamki i miasta
 Gdyś mnie wprost oderwał,
 Herbata moja Siostra, i Basta!

Na Ner 5ty, Rozrywek Grodowyh d 19 Stycznia 825.

1. Zakończyła się Powieść o Lilii Lwoskiej i zakończyła się rozdział.
 Tuż mi się łkało, żeby przednie mi oddać bohaterka, która za Lilie

tyje goi, padolow, strumy kion, lasow i mostow przebywa. Zięci
 Autorowi, ię przecie: "przy roztworonym kłacu ciałowitym Xięzycu,
 została ięz Waltera" "by ięli zgodnie wżaszu domowem, ięle i,
 nachodziwszy nim się postrali!" —

2. I druga powieść: Wodopad, także się rozwięzala szęgolinie. Zawsze
 to ięz, ięz Romantyczne trawności, w których Bohater, albo Bo-
 haterka, podług fantazyi Autora, muszą koniecznie topić się, zabii
 w beadenne wpadać stękanie, a dla czego? oto dlatego żeby się prze-
 straszili, albo przynajmniej westchnęli Tuckare, którzy cęstokrac
 i szęgolinie ięz wdrisajęz ięz czasaki woleli by się rozsmiać.
3. Swyer nasz gdzieś był zęginię? Tuż szęgolinie wysyłać za nim goń-
 ca na traktat Brzeski, cęz go czasem pewne wyiędźięz ięz szęgolinie
 mi zabrało, ięz przecie się zmała. — Ożdoti on zbiór Porzywek,
 bo ięz w nim wyborna zmięna Dworu Xięzcy de Bugay i wstrę-
 szęmi Krolestwa Migdałowego. —
4. Mormus nie przestani bydz zabawnym lubo sobie w Amęgdostach, oto
 ięz za wiele ze szęgolinie Nuskiem porwala. —

Porzywki Wierorne
 Kumer szęgolinie.

Szęgolinie Odwiedzię
 Kumerie Wandrinie.

W samotnym domku, o cęzię mili od nas, blisko lasu, mieszkali ięz

829 hi
zyca,
le s,

awo
abo Bo-
z mi;
i prze-
kroc'

um gon-
tyweh,
wskaza =

h, 170

kat ie =

in uniednik z górnictwa nazwiskiem Haller? Z niemieckiego rodu
lubo oddawna zamieszkały w Polsce, nie zapomniał rzadzić się dobrze
i zdosyć szerszej pensji chociaż miał i żonę i dworę dzieci już
parę tysięcy złotych na bok odłożyć potrafił. Skromny też był
sposób jego życia, skromny i ubiór narodziły, dworę służących dwor
cały składało, bo Panu ręk przyłożyć do roboty nie żałował. — Żła-
rzyło się że dla nagłej sprawy Haller zabrawszy służącego wyjechać
z domu musiał, żona jego została sama ze służką, ale chociaż wódę
głęboko mieszkaniu i wśród zimy została bez trwogi, bo mógł przyszedł
jej służbie że przed wieczorem powróci. Tym czasem oddawna się już
ciemniło, już nie jedna wiązka drewna spalita się na kominku,
służąca zastawita wieczerze, a Hallera ani widać; dwie dziewczęta — nie
masz go! Dzieci sprytnie wzięły sobie próżnię. Taty oczekiwanie, usypia-
ją na stołkach, kładzie ich Matka do łóżek, sama czeka na Męża
ma zamiar, ale i jej śpiąca się wry, strudzona całodzienną pracą, kła-
dzie się także do łóżka, i mimo niespokojności wnet śmiesznie usypia. Już
i jej służąca do snu się miała, kiedy nagle ktoś do drzwi puka, prorywa
się bieżą stworzyć pewna że Pan przyjechał. Otwiera leż w mgnieniu spadnie-
wanego Hallera, widzi zupełnie obcego Jegomości bardzo porządnie ubranego,
który pyta się o Pana. Zastanie że samego nie zastał, przeprosza że po-
noy ich trudzi i narozwie mianując się dobrym Panu Hallera przysia-
cielem, chce się z jego żoną widzieć. Służąca mu odpowiada że spii — „Pro-
szę się obudzić.” — „Nie mogę, dopiero co usnęła.” — „To ja sam się obudzę.”
i idzie prosto ku drzwiom sypialnego pokoju; Służąca nie chce mu dorwo-
cić przysłać, on dwukrotnie podłogę dotyka, a sadza się na klanie
będącej w pokoju, pod karzą sunięcia, siedzieć na miejscu i milieć jej

Karie, sam zaś idzie do sypialni żony Hallera. Ta budzi się przelękniona
 on idzie wstać Karie, zagroziwszy pistoletami jeśli nie wstanie, wychodzi
 z niej potowem żeby się ubrać mogła. Karolina wstawszy Boga na pro-
 moc, przytknęwszy ciałem mogła dzień swoje, ubierała się i wychodziła
 „drząc ciałem”. Bardzo prosiła Pani, aby się bynajmniej mnie nie
 „bata, powiedziała do niej grzecznie, że tu wcale mi wiadnych tak
 „tych zamiarów przychodzi. Potrzeba mi tysięcy złotych, wiem że ich
 „mau kilka, udzieli mi go Pani, a ręce że wam się nie tego nie sta
 „nie”. Chciała się wstrzymać Karolina, chciała iść i Stasia pomagać,
 ale pistolety wszelkiey obrotu zapobiegły. Sama Pani, otworzyła biorko,
 wyjęła z niego tysięcy złotych, niezmierzony sam że potoczył, a napra-
 wionymy talarami wieszanie. „Dziękuję Ci mój Pani, ręk, nie mo-
 „żesz prosić i tak mi czynisz przysługę. A wrzucił się za ręce dodał:
 „Ale doprawdy drzyś ciałem czyś ja tak straszny, na honor boję się żeby
 „ten wstrząs nie położył kobiecie nie zaszkodził, ale mam przysię-
 „bę prosić uspokajając, zacięć go koniecznie.” A dobywszy tyżki
 szafy i woty z stojącej krawaty natanę, przymusił ją żeby lekarstwo
 pocięła. To uwyżniając, posadził ją w ręce, wyszedł i wnet zniknął.
 Opuściła Karolina i do siebie przychodziła Stasia, pewnie były że tra-
 ciła ten prosić zamysł, ale naderzo rano i żona Hallera nie o-
 stała nabawiła żadnej. Wrocił wnet i mąż, i mowę z większym przestraszeniem
 Stasia tego opowiadania, niżli ona go powtarzała; wszystkie prosi-
 wania były próżne; wrok dopiero przez powagę, bezmiennie odsta-
 no im tysięcy złotych z procentem, i z listem pełnym wrzepsin.

kwiatowi. Na nowi ze wjeżdżając Dziwną ' Jak, pociesząc była Królowa
 naradziła za Gryka. Po tak spryśnię Murim Naupiasujsza Matru
 na prawnego nam Państwie Monarchy, że nie wahała się ten ubiór dać
 młodszej swej córce i skrypcie włożyć w niej szkiełko Dione. Ta wspania
 ta Pani raryta przypuszc do tego grona, dzieci pokrewnych swych; tań-
 ce długo trwały. Zważano że wystrawiania reszty Królowej Klementyny 1.
 Państwa dość żywno miała postać osoby sucharskiej rego' skwapliwie,
 zaporne szukało wieboć, przez opiekuńską utraconego berta. Po taniech
 następują mowami się, gonitwy, i inne między Naupiasujszą młodo-
 ścią zabawy. Konczyły się wkońcu trawienie, co Królewicz następcą tronu,
 padł i stracił sobie broń. Nie maig tego jednakże za ręką wrobieć co Ma-
 teł znakomitych osób, uniejsza o broń, byle uroto mieli. O dzieciach
 wiecziem dzieci się rozeszły, a wgodziły przymię Królestwo Tchemość
 udali się do komnat swoich. Narodziła Królowa, która sama dzieł
 cowni uwy, wielką wyzwała w naukach odumianę, znalazła że wzię-
 rozbarwienie usta miedzielna imi sprawita, bardziej zawróciła głowę,
 niż wstąpienie na tron Król Jch Cyra. Onowu dowodził Taboń,
 orinawka umysłu ludzkiego

Przemaitosci

Nadzwyczajne zmiany w Dworach nastąpiły nwie do kongresu prapimie.
 Stychac' ie Ledy Howard omawia Giermka Mre de Bngay, w bardzo
 nie pięknie. Polityka gabinetu tego wymagała.
 Modroni Goltziw opuszcza Warszawę, mówią jednakże że ich wielu u
 tem' miesie zostało. —

lewna
atrin =
buś da'
spamia =
h; tan' =
yny 1.
phwie,
tan'cech
młwze
ca krom,
bo Ma
eiwig key
hmoś
dziate =
is ho ze
gTowki
la, i
przypie.
bard-o
elu u

Wymowność i samie z materii kolone kolono, gumowane gory
a przepięte Rozrywkami. Prawdziwie kamnawatowy ubiór.

Momus.

Pięknie jest patrzeć na niewinne grono tanien; ale trzeba się pieć chęć:
wół grono winne. —
Powinni by więcej utrzymywać ciota, a inow nie byłoby tyle wytartych. —
Jeden klient inowit: Mecenas, maca-naw po kieszeniach. —
Jedni karstwo karzyli się z niemalą dzieci; a w każdym potoku widzi
pro-dwoi. —
Szkotha to musi czasem drapać bo ma w sobie kotha. —
W oczach Niemia hardy Anglik szereginy, bo ma w sobie glück. —

Szarada:

Pierwsze robie gdy tanienie,
Drugie inowię gdy rachnie,
Wszystko jest miasto
A dla rymy ciasto.

Komplement niepospolitych

Graf perwien pręcho radze gdy go mila haci
Stój stój; zawola, i reze do Stugi:
Że mi są z znajomy, pojdź, dowiedz się Janie
Czy też trafne to moje przelotne poznanie!
Tam co siedział na koch, kiwał się i drzymał
Więcej z są tamten Panica opodał zatrzymać;

Skoray i powozu i ruszy z kuryta

I temi słowy podróżnego pyta:

Mój Pan Graf, pewno nie będzie wiadomy

Czy się dowiedzieć czy Pan iście mi znany?

Zagadniony pykaniem dziwnego sposobu.

Powiedział: Jeśli Pan dudoł jak ty, to ja was znam obu.

Tam wraca, i jak zmyśli

Niesie komplement nieprosiliby.

A no wż tam Janie?

Znany nam Janie!

Ale to jednakże dziwnie nam znany

Nie widział nas, nie słyszał a jednak wie kto my.

No wż mówi? Ot zachwalec i tak!

Janie, powiedź kogo dudoł i Pan jego taki.

O Hultaj!.. A ty na to wż mi odpowiedział?

Janie i am się zdziwił, kąd on się dowiedział.

Anegdoty, i Wiersze.

W pewnym społeczeństwie na prowincyi, kawaler wychowany w mies-
cie, załazł z Panny, a sądząc iż na jego zapytanie znaleźć się
nie potrafi rzekł: Powiedz mi Panu o całym myświe, kiedy o niczem nie
„myświe”? O WmPanie! odpowiedziała, niezmieszana szeregiem zapytra-
niem. — Lawstydny Hegmon niecierpliwym żartem, postanowił nig-
dy, wtem niezaświecać w podobnym gusie tam nieznajomych. —
A dnie idziesz? zapytał się pewny swego przyjaciela. Do ogrodu odpowie-

dział zapytany — Wzię zapewne iestko po obiedzie? — nie i owsem idę
 Na tego do ogrodu, abym prędzej o obiedzie zapomniat. —

Dwóch młodziaków opierało się na pojedyncz, lecz oba tchaze. — Głowy
 skąśli na plan ielen z nich tak się odezwat: — Jesteśmy wspólnie
 obrazoni, lecz doświadczenie nauczyło, że można się porabiac nie jusia =

ożig nawet nauki smutania. — Dobrze mówisz przysiadam — odpowie-
 dzie drugi, ja to samu chciatem ci powiedzieć przy nieznanym wymanii

Butler Autor Andriasa przypiechał wieczorem w łęgi mroź do ieleney
 Karczmy. W izbie goscinney zastał przy komini, wszystkie meysce za-
 ięte, tak iż nie mógł się rozgrzać. — Chłopa! zawołał na służącego

z gospoście — daj memu kominiu pod nogę ostryg! — Chyba wosa, nie =
 w kamien — Pod co ci naci a prędko. — Służący wrzucił do stajni, a

znow i wszyscy ciekawi widzieć tak dziwnego zwierza. — Tym czasem

Butler zasiadł na najgorsze meysce przy komini. Za chwilę wrócił chłopa,
 zargazając że ten nie chce iść ostryg. — Kiedy tak bruno! to nakryj stoł,

i mnie daj te ostryg! —

Deszcz:

Ja ciebie Kocham Staszynie.

Ty mówisz że nie Kocham.

A dziś z kim innym Konieczanie

Chciał iechać na Wielany.

Pro to pięknie? przymay serce.

Od tego Dziękuję ci nie wie.

Ja spokojnym być się starat,

Nie nie mówięm ni komu,

Ale ci Pan Bóg ukazał,
 Deserz nadat zostas w domu.
 A więc mi będę w ukryciu,
 Wdychałaś iem Ciebie postraciła,
 Owszem pierwszy raz w mem życiu,
 Jestem kontent że deserz padał.

Anakreontyka.

Na pierś twą białą padł snieżynek biały,
 I bielszym się od niego mienił,
 Lecz wkrótce poznas ślad swój ukryty,
 I z zaskak, w rzę się przemienił.

Na Noz 6^{ty} Rozrywki Srodowych d. 26 Styornia. 825.

W tym miejscu przema do Rozrywek przeszedł Srodowych. Krotka też będzie
 ich recenzja.

1. Maryet konasze o polskiem Migdałowie, maistwie ośnatonat nem
 maskowu sene Najciomiejzey Rozrywki, zgasłego Krola ktorego w nim
 swiadkami. Wprowadził przytem w Rozmaitościach niezaprzeczoną praw-
 dę że choć rodzina Goliw opuściła Warszawę, zostało ich wiele
 w tem mieście. —
2. Suregołne Odwiedziny mają być zdarzeniem prawdziwym, co więc
 nich mówić, ile że podobnych, dozyć się nasłuchamy wroćnych po-
 wiesciach. Dziwić się tylko trzeba dla czego Autor nie wie — iaki
 był powód zmuszający nieznanego do tak suregołnych odwiedzin?

Rozrywki Wiciorne

68.

Numer siódmy.

Odwiedziny: ale

wcale od poprzedzających odmienne.

Muszę uścielić Tasińskiemu słuchaczom Rozrywek Wiciorne, wiersz
nego opisu odwiedzin które wczoraj miały miejsce. Właśnie wczoraj kie-
dy według wyobrazi mojego, gryzmoliłam sobie dla Tasińki andro-
ny, i gotowałam Numer piśmienny Piśma im poświęconego, ornay-
miałam mi, że i tak Pan mierzalomy koniecznie musi mówić ze-
mnę. Dostęć przywykła do podobnych odwiedzin, które go pro-
sić. To wiele komplementach, pochwałach, przeproszeniach, ukło-
nach, po wielokrotnem do kieszeni sięganiu, dowiadując się naresz-
cie lubo z trudnością, że nieboraki bardzo się jąka i że widzę przed
sobą Pana Sobotowskiego, brata jednej osoby, którą przed miesiącem la-
ty, dzieckiem bógę znałam, także mawie dzieckiem w Galijs, i
która zis' Matka sędziorga dziecku, przesłała mi przez niego oru-
tę ukłony, a oraz i podziękowania za moje piśmiółko. Bardzo ra-
da byłam miłym oswiadczeniom, myślałam że się na tem skłoni, ale
nie: Pan Sobotowski opowiadał mi całe życie swoje, dowiadywałam
się że od pierwszej młodości, przykłada się do wschodnich języków,
że w szkołę wrowia nad gwarantowaniem ich nabyciem, od dziesięciu
lat się mowili, że już jest na Etapie postanym do Petersburga,
pracując tym czasem w tutejszej cenzurze i praca która mu
wcale nie do smaku i że ma pewną nadzieję iż wkrótce

Nagdy wysłanym zostanie na lat kilka za granicę; dowiedziałam się i o tym, że go Komisya Oświecenia, namawia żeby się tam zajął, ale on obrachowawszy się z sumieniem swoim uważa że za jakim sposobem przynudzić duchownej subtelności nie może; nareszcie dowiedziałam się, których i takich Autorów lubi. Klasyków uważa, w Romantykach dosyć smakuje, ale uważa ich za bardzo niebezpiecznych; gdyż na jednego, który prawdziwie pięknie, to oryginalnie pisze, zjawia się dziesięciu miedziowych, a czasem nieznośnych naśladowców, którzy dla tego że dany pisarz, myślał że zadziwiał. Przeradził też na przemiany Chłobkiewicza i Shargę, Woronowa i Brzdękowskiego, że pomimo innych, nagadawszy me mało na francuzyzm, gdy rozmowa na chwilkę ustała, myślałam znowu że się na tem skończy; ale nie. Pan Sobolewski znowu sięgał do Kłosewicz i był w rozterku i znowu który nie spełnił tego po co przyszedł, oświecałam się zapisać go się sama, i dowiedziałam się nareszcie prawdziwego celu jego wjazdu.

Jedni Pan'stwa, tu w Warszawie, mają dwie córki; jedną Ludwisia, dwunastoletnią dziewczynką, druga ośmioletnią Blanka a i tak iż zwrócił uwagę na nią. Oboje bardzo są przyjemne, dobre, dowcipne, a choć nie ułożyły sobie żeby wbrew dżisiej, mądre, żadnego obcego języka ich nie uczyć. Ludwisia zna tylko trochę ogary, ale w tym co więcej wieła czuła mądre, po polsku, wszystko to uczyła. W Kier z pińskim, że przez słomność drugiego Autora pominię, najwięcej ma

upodobanie, nie tylko ich cześć ale odrywanie niestannie; przytem
w domu jej Nudziwin bywa wielu ludzi swiatłych, i ona ich równo-
wem z uwagą się przysłuchuje, z tym proszę iż na wiek swój wcale
doryć umie, i nie ze piśm, a nawet czasem wiersze doryć jej się
uda. Przed parą tygodni takie powinszowanie Cyui na jego Imieniny,
złożyła. Oto jest: W młoty Lutanu =

Wigzanie o Lutanu.

D. 24 Styчня 1825. r.

1.
Kochany Tato
W zimie i w lato,
Bądź wesół, zdrow,
Kochaj Lutanu,
Twój córuni
I zawsze mił:
Doradę z Lutanu
Dobrej córuni
Bylebym chciat!
Kochasz mnie Tato
Wjść będziesz za to
Co zachcesz mił.

2.
O zdrowie Mamę
Wszystko Kochamy
Borim się pros!
Bys' był szczęśliwy
Dzień Kłopotliwy
Cierpliwie mój.
Lecz daj Kłopoty
Wszystkie miody
Na wiatry daj.
Teraz w ostatku
Kochany Tatku
Buzi mił daj.

Ludwika S.

Wiersz własnie iako w dzień S. Pięta te Imieniny przypadły;
Ludwika mi od dwóch tygodni siostrę tych wierszyków wysłała,
i wamrało jej się iż je wyboru nie umie. Mianowicie kiedy iesze-
re Cyuic był w Toitlu, wzięła z siostrzątką do jego pokoju, i

małą Lutanię do zaręczenia powiniowawania zachęca; ale w dzień drugim
na zmieszana powiedziała tylko:

Wiohany Tato
Wiem i w lato,
Bądź wesoły, zdrow...

Tu się zaręcza i pomimo szeptów siostry nie sobie nie przypomniała przed
tych słów ostatnich:

Wiohany Tato
Bądź mi daj!

Trucie się zstarem Ogus na sypie. Ten był i zawstydzenie się, smar-
kowanie Ludwina; takie wierszyki, wyszło to tak uszczęśliwić Og-
ca, że prowadził do Bówa Komisji Oświecenia w którym prawnie, tę
przygodę kłuku swoim kolegom opowiadał; między niemi znajdował
się ten dobrotowski, który wraz z innemi uważał że tę anegdotę, opo-
wiadanie kreba Wydawcy Rozrywki Na Dzieci. — Ten więc był główny
przebieg jego odwiedzin, z którym dopiero wygadać się dostał na
koncu. Tu raz się to podobno i nam wyszło, i nam, i dziem, do
tego iedynie z interesem, a po drugiej stronie, dopiero wychodząc,
jakby nawiasem i niechęcią o nim wspominali; a iednak po to
smy przyszedli nie po to innego. —

Kurier Rozrywkowy.

Królestwo Międusowe.

d. 26 stycznia 825

z Placka 25 stycznia

Donieść nam z królestwa Hiszpańskiego że d. 19 bm. Syna i. abdyko-
wał. Mnóstwo kandydatów starało się o tęś. podług koronę, los
przypadł na jednego najmłodszego, ten użył królewskiej kani, kan-
stual, zaraz królem ogłoszonym został. Monarcha ten z imienia
Eugeniusz I. lubo bardzo młody, na wstępie sobie obrał przeciwieństwo
stanów Turckich, lub dawnych królów Francji, bo od wieczora koro-
nacyjnego nie ukazał jeszcze oblicze swoje wiernym poddanym. Dla
tego też dzień jego panowania, zupełnie miejsce w kronice państwa
zabiorę. Słychać tylko że zasławił przystojnością swoją. Messurszki
piękną; ale niewiadomo czy i o tem wspominać wolno, ponieważ był
incognito, nie tanował, tylko się przechadzał po jednej i drugiej
Salii, upatrując iak mówią przynocy iakiegoś poddanku, którego zoczył
w wigilię na prywatnym Balu, ale której na wieczore Messur-
sowym nie znalazł. — — —

Anegdota prawdziwa

Jedna z moich znaniomych Pani S. była na wsi. Skrzętną wypra-
wila na Jarmark, mąż wypiekał za interesami, dość że sama
iaki palec została wdową. Siedząc na kanapie myślała sobie że gdy-
by to wstąpiła z nienastką, mogłaby ją łatwo wystraszyć, i gdy
tak dumiała, otworzyły się drzwi z krasochodami i przez nie wtoczył
się do pokoju ogromny i pijany Bernardyn. Pani S. nie tracąc ni-
my idzie na przeciw niemu i pyta czy po kweście przyszedł?
czego żąda? że mu natychmiast dać chce. Bernardyn nie na

to nie odpowiada tylko chwyta ię, za rękę i chce siokac' i ratować.
Ona iak może się broni, łapie, a gdy to wszystko nie pomaga, obra-
żona, chce uharac' zuchwale, wchodzi ię, i uderza go z całej siły,
wopasły polizach. W tym budzi się krzykiem, bo to wszystko i niem było,
ale mi krzykiem przewielebnego Ojca, tylko biednego męża, który za
niego niewinny karę odebrał. Czy biedny ten mąż czy nie? pytanie.
Bo chociaż boleśny raz dostał, przekonał się, ożywił się o imię mat-
zionki, która nie tylko na ięwie, ale i we mnie, zawsze mu wierna. —

Wzrostu

Arżina de Bugay ięj Paba w Pólu, z tej przyczyny K^{ta} Klementyna
mi znajdowała się w niedzielę na zgromadzeniu wczorajem u Lady Parley.
Ochmistrzyni dzieci tej Pami ponda za mąż d. 23 bm. wesele było Pan-
cuige. W dwa dni po niej Dama honorowa Lady Howard weseła
także w sobotę matérńskie. Obchód weselny był wspaniały, zgro-
madzeni licze, składali się najwięcej z męszczyzn; Panem tylko
nie, między ięzore mnay liczone. Bo Panna młoda iędżania:
i im mnay kobiet tym mnay plotek, a mi wrem dla tego iędż
obawia Nieboga. —

Krakowiak

Nie mas iedno iedna Polska — ieden Kraków
I iedna Warszawa — gdzie kwitnie zabawa.
Tam chłopcy iak malowani,

Tak, iacani, wymuskami, i ubrani,
 A ze mito dusy — I serce się kruszy.
 Powiedz Miemie! czy we frakku, czy w kubałku,
 czy w pakłałku — Powiedz ze mi nieborakku!
 A znas ze ty kraciów? — Znas ze ty Polaków?
 Tak zawali kurtus, rupan, i pas wty,
 Karabela brzęknie — Wnet się Miemieć złąknie.
 A iak wdrzeie karazyg, wysywanę, obkłaśnanę,
 I tak i tak porzerabianę, gurichami, pętlachami,
 haftestkami,
 Tak Polak przybrany — Mój Miemie Kochany!
 A pamietas, pod Warszawę, pod Nasynem,
 Sandomierzem i Zamoszczem, iak ci Polak
 Kurkę skrocił — Żeś zapomniat i swej torby
 I futra i bagara — Od iednego raru.
 Daley Chłopy! ciwa Miemca
 Cudziemca,
 W Tzwiećtach, i sprząćtach
 I krocimienich powiećtach.
 Daywa ognia prodkówkami,
 I brzękaywa kuttukami!
 I tańcuywa w koto — Horo i wesoło!
 Oni maig Amsterdamy — Rotterdamy —
 Wiednie, Budy, i Berliny, Brandebury
 I inne podobne dziury,
 My mamy Warszawę i tak. Pałny kraciów,
 Wrumi ruchów Chłopaków!

Na Ner 7^{my} Norrywet. Stodowych. d 2 Lutego 825.

My Michał 1^{wy} z Tasiu Hanatū król Migdałowy &c

A stojąc piwszy z Mezenzenta na tron bygodniowy, zając do breń naszego ko-
shanego ludu, a do tego choroby i pożeń, nie mieliśmy wolnej chwili
i posunąć się krętye przeszło Stodowych Norrywet, która by się
nawet z powagą dostrojenstwa naszego nie zgadzała; namieniamy więc
tylko wkrótce i c.

- 1^o Odurieduny W. Sobotowskiego są i szeregów i zabawne, a Wigzani od
Lutuni warte być umieszczone w Norrywetach dla dzieci.
- 2^o Kurjer po daniem opisie Naszego Królestwa Migdałowego, zapewne
zabawny, anegdota o rabańym Bernardynie.
- 3^o Postykon Werda jest wierszyk lekki i przyjemny; zapewne jednak na-
ze polski Wskuni przeszkadza do rymowania.
- 4^o Momusa to raryz nie było na nadto już ciężki; pewnie się też z nie-
go wkrótce mały Momus urodzi.

Przyjmijcie ofiarując Naszemu Lutowi iastkowy miążę Pandory w któ-
rej są przypadek losy Królestwa Migdałowego zamknięte i składa-
jąc ciężki chorąg, iestliemy dla Was wszystkich po raz ostatni
uprzejmie Pażkami. —

† Wierszyk ten zaginął.

Rozrywki Wieczorne

Numer osmy.

Ostatnie Kochanka. Odwiedziny:

Powieść Szkocka.

Mimo samotnej chatki Pagórka Top iasowiego nad wysokim la-
sem brzozywym, nieowiadomemu podróżnemu, idącemu dolinę, wy-
dawać się mogło, jakoby istniała gwiazda na niebie. Wielki
ogień palił się na jej kominię; na podłodze świeło umyśle i wy-
sypanej piaskiem, i czuła nie znać było wielu stop ludzkich, sto-
wk mały, białym obrusem nakryty, stał nie daleko ogniska, na
nim dla dwóch osób skromna lecz smaczna wieczerza, a obok niego
zamysłona ale szorstka łóżeczka i edynaurka wółka, przystojna
młoda, kto wie? może i piękna dziewczyna! Za taką przynaj-
mniej miał ją nie jeden kiedy pod czas sianożęcia, ochotko Frank
grabiła, lub kiedy powalnia siedząc w kosiaku, miłym choć mro-
nym głosem Balmę z innemi śpiewała. Tęgo wieczora piękna, się
dawać mogła; sportiewała się odwiedzin Kochanka, i dzień rychte-
go wesela namawiać mu miała. Podziwiał się szorstki z ich dzie-
ci zaślubi wkrótce pewnego rolnika, poszli bliskich odwiedzić
sąsiadów.

Stabe i wahanie się uderzenie we drzwi słysząc się doko; ani było
podobne do głosu i umiarku Kochanka zętu, iednak ułtarga Melin-
son z pospieszem i radością stworzyć pobiegła, a stworzywszy z
umutnem podziwieniem ujrzała kobietę której twarz gębokim ka

peluszem zastopioną była. Nieznajoma dawała się być zabłąkaną podróżną,
 gdy i sama jej postać wielkie okazywała zmęczenie. Lubi Marya innego
 wiele wyglądała gwałtem, i nikt inny iak ten łatwo mógł się wydać na-
 trętnym, przecież tyle miała dobrotliwej i uprzejmości nieznajomą do
 kominika zaprowadzić, prosząc jej uosobie ięby sobie wstę ubogiej cha-
 te, iak gdyby w swięcy spowag karyta. Nieznajoma widła wtedy kape-
 lusz i Marya z niepowietem zdziwieniem obejrzała, przypaśniętę dzieci-
 nych lat swich, drogą dotąd jej sercu Sare, której już dawno nie w-
 działa, bo od iakiegoś czasu daleko od siebie mieszkaly. Krzyknęła, usi-
 skła ię, i wtedy chwili dostrzegła na jej twarzy wyrazu niecierpnej
 boleści i pomniejszenia. „Saro! uż ci to?” zawołała, bladeś iak chusta!
 „tak zmieniona!” o powiedz mi powiedz! zwróć mi się tajemniczy serca twe-
 „go. Pamiętasz iakżeśmy razem po tym brzoimym lesie biegali? Pamię-
 „tasz iak zawsze wy przy robocie, czy w zabawie, bytysmy z sobą? Pamię-
 „tasz iak umarł brat twój, umił iak kwiatki; płakałysmy go ra-
 „zem, ty siostra jego nie mogłaś więcej płakać olemnie; i wiesz Saro,
 „cożś nigdy nie żale szereginię nie była żebyś o nim zupełnie za-
 „pomnieć mogła? Saro! kochana Saro, powiedz że mi co ci jest? Na co-
 „goś iak chusta Mała?”

Jena przybyłej dziewczyny ledwie nie pękło z zalu na te słowa i pyta-
 nia bliwe. I potoż ona tu przyszła żeby zgasić całą radość tej swo-
 borney twarzy? Nasunęła się się też myśl, nie dopełnienia celu przyby-
 cia swego, ale ta myśl ulotną była... Już stało się! musiała powie-
 dzie wszystko, musiała uniwersyc szereginię tej, którą niegdyś iak

siostrę kochała. „Maryo chciej tego wyrzeka, powiem ci, prowadzić mu-
 „szę... jeśli słowa moje usłyszysz ci je zadadę, obwiniaj samą siebie...
 „O Boże! ja tu stawam, iakby wróg najdroższej przyjaciółki mojej...
 „Wracas' się piśloni, iak narzuconej przystępo... te niebieskie włosy =
 „iżki, ta sukienka biała... on zapewne ci je skwalit... a ja tym za-
 „sem muszę ci odkryć, muszę ci powiedzieć, że ten który za dni kil-
 „ka mężem twoim miał zostać, ten mnie na wszystko co jest naj-
 „świętszego, na ziemi i w niebie, mnie wiarę i miłość pierwszą po-
 „przysięgł. Teraz pozwól mi odejść, dopuść niech umrę w tym brzo-
 „zowym lesie, gdzie tak często biegałyśmy razem, dopuść niech tam
 „umrę zgłodu i zmęczenia. Sumień takę będzie dla mnie rozkosz, w
 „porównaniu samej myśli małżeństwa twoego, ztym który poprzy-
 „sięgł być moim na zawsze!”

Marya Robinson wiedła dotąd szeregline i życie, życie pełne swobodnych
 myśli, spokojnych nadziei, ograniczonych żądań. Czuła i wiernie ko-
 ochała przyrodzonoego męża, bo widziała w nim serce prozaim, jasno
 witoli wielką, otwartoli i bojaźń Boga. Bez zakazu było imię jego,
 wszystkich miał miłoli, szacunek; przystem bardzo był przystojny;
 w kosiele, na barmarku kazdy spotrzez go musiał, wtanu on za-
 wsze przewodził. Ale wseru tej skromnej i pobożnej dziewczyny
 miłoli ni gwałtownę namistnowoli, raczej podkolem i gęstoliem by-
 ta uczuciem. Przysięż zamęśoli uważala iako zdarzenie bardzo po-
 myślnie; często przy robocie i zatrudnieniach domowych, myślała so-
 bie z radośoli że wkrótce ierli Bóg pokłogosławi, małże dnieu mił

będzie! wystawiała sobie iak wiec chatka czysto, w gospodarstwie wszystko
dobre będzie; iak powróci mąż z pola, lub z lasu a ona go przywita i
smaczną przyrządzi mu wieczerzę.

Dalszy ciąg nastąpi —

Kuryer Włoszyński.
Królestwo Migdałowe

D. 2 Lutego 1824.

z Płacka. D. 1. km.

Eugeniusz 1. po tygodniu panowania przeprędiwszy ostatni wiecór z ludem
swoim i zdołł być 26. stycznia. Ale w chwili o Kanakie zapomniał, o
Kanakie od którego był Królestwa zawisł. Zgromadzone stany zmieszane
tęmi nieprzewidzianym wypadkiem, przez króć niebezpieczeństwem Pan-
stwa, chęć zaradzić bez Królewii i skutkiem tego, chęć wybrać na-
różnego, pewnego charakteru i jednogłosnie Michał Królem wykrzy-
knęty zostal. Tysięczne oklaski oznajmiły iż ten wybór był miły na-
rodowi. Łaskawy Monarcha ułkonął się uprzejmie na te oznaki przy-
wiązania, ale nie przerwał gry i zostal koronowanym przy stoliku ki-
nka. Po chwili razyl się przybliżyć do grona Migdałanek, każda z nim
mówić chciała, każda dotknąć się Krain szaty Jego! Mówią że za-
bójne Królestwo Migdałowe niewiadły; mniemają że wpuścił szpil-
ka w suknie męszczyzny i taktura wnijście do serca jego. Szambelan
J.M. Moś znalazł też naradzić aż resztę szpilek w szacie Monarchy;
nie jednak nie powiedział o tem spotkaniu, bojąc się włożyć król
Jedmoś, nie uważał ten niewinny napad za iakie niebezpieczny spi-
ch. Bo ktoż mi wie że podległość nie odstępna Tronowi twarzyska!

Michał i. Pan nasz Miłostywy, mi podobny wasze tego cesnym Mo-
narchom, kłegom swoim, którzy wkrainie mi siedzą, tyłko po całym
swiecie iędzi, mi odprawia do tyłk czas wiskorej swdroj, iak z
kanapy do łóżka, z łóżka do kanapy. Imżewny trudami korony za-
raz po wstępieniu na tron zastab. Prożno podłanki oretkowaty
przypisat tego, prożno widząc bersnutechność supilek, wymysli
ty nowe przyzwy na uciaramieniu Monarchy, mi byto go widzi. Do-
piero siódmego dnia panowania, przy schytku znaczenia swiego,
ukazał się na posiedzeniu u księżny de Bugay, i ztatkami okłaska-
mi przyistym zostab, iak gdyby rok przynajmniej miał i szere-
panować. Mógł się przez to przekonać o bezinteresowności przy-
wizania ludu swiego. —

Normaitosii

Księżna de Bugay wskaza i wkołwiek zdrowia. —

Wale dziecinne co niedziela u Miłady Sankley bywają.

Cytkami głośne bardzo w modzie, ale teraz zwyczaj iędzi żeby od
konca sigziki zacząć. —

Mist, i oretki naybardziej używane gry, cwik tyłko raz się po-
kazał i umiżnab. —

Muzyka supiedni wyszła z mody. —

Długosć życia

Dwie minuty i pół do życia mamy;

że w' na cmentarzu dwoni, choć ani drwada, ani baby, ani nawet
wichtu nie było; ogląda się i widzi to dwoniemi prosto do niego le-
żącego wprostwie drapieżnego ptaka, pewnie że to nieboszka czarowni-
ca, żegna się, a gdy to nie pomaga, wznosi. Wrocie do Plebanii i wie-
że to w' siada mu na głowę; wtenczas Arago zupełnie przytomność
zarusza na się Rewerent, spłana z głowy stracha, ale uharwie włosia-
nów, to co nawet poganie przykrywać zwykli. —

Na Ner 8my Rozrywek Środowych. d. 9. Lutego 825.

Dziwisy Migdałową Koronę, Nienient miałby więcej czasu do Krytyki,
ale Pisarze nie zbyt wiele przyniesli; pewnie też to i Karmawat na
przeszkodzi. Wtęgo rodzaju Pisnach, nie trzeba się wcale przymuszać.

1. Ostatni Odwiedzin Kochanika Powier Schodku złota, ale nieskon-
czona, i nie ma nadziei żeby skończoną była. Kochanek w niej zdra-
dny, a przyjaciółka niedyskretna.

2. Kurjer rozwiódł się nad panowaniem Michała. Skromność tego
Ex-korda ledwie mu pozwala wspomnieć o tem, chyba żeby za tyle
pułkownych grzeszności podziękować. W rozmaitościach namienia że
Muryka wychodzi z mody. Wielka i smutna dla nas prawda!

3. Matronka Mugoli życia ma swoje puwaby:

Dla regożi udnak suniechy i wdychanie,
Wizuy zajmując czasu, iak Kochanie?

4. Homus iak wykłe nas rozmienny. Mówiono że Anegdota mogła się

wet
go le-
rowni-
ruie
m nosi
fosa =

tyki,
na
raci.
kon'-
edra =

go
le
zi
-

Pa vij

zakonyć inacy, ale iakże przestawiać prawdę? - Co szanowny Pi-
sarz Momusa zrobił iessure kapię, i czego mu winowatemu, to że wzo-
ra proroctw sursztwó synka - Będzie to wczasie wesoły i dowcipny
Momuseli:

Bo przyszedł na świat w Mijopusty,
A iessure we wtorek Tusty.



Dłwa syn
Aleksandry z Pańskich
Jarzewskich.

Inilo

Aw

ni

ni

i

m

dg

m

w

Ta

br

Ta

ere

Ta

bio

w

w

Ta

der

du

po

ba

ta już, tak te ławce, tak i dusze tych zmęczonych osób, coś stry-
mały, czegoś się spodziewały, tak z niewypowiedzianą i dręzącą ni-
spokojnością. Wśród obiadu zaczęły się wybiegać, ani byto można
ich zatrzymać, gdyż każda ich wola była taka, żeby się dostać do
cystersów. Przy poiegananiu niedźwiedzi zjadł wiewito się mnóstwo
osób też umarłych i pańien i dzieci, zapotawiały jedną z nich, jak
mi się marzy. Panny Alonskię, pościągły miłośnik i kochanek. Którą
znałam w Kaskadach. Tak też tam idę? Młodo, młodo, odpowiadają
ta — Ale zbawienie porzuciłam. To też było to — reszta —

Wzrosły, postawa i ja za wieki, to ciekawość to młota k-
skność za Alonską niedźwiedzi. Jeśli sięgle, to bardzo wiele ludzi,
wzrostu stanu, wieku wyznania, zli krótki i ciemnomi serce,
kami, wieki w wodnienne strony, a jednak to na wzgórze, to
w dolinie wydobywali się wzrosły i zli między rzekami ale naziwy
leż i wieki sobą, iż zdawało się iż sam. Ta zaś idę za nim i wie-
ciatam i do tego samego dnia umyślnie, zli długo i ja długo
za nim i idę tam, ale narenie zdrzonął zmieszona, obudziłam się....

Drugi tego samego Noctu

We trzy dni po tem co mi miało nastąpić: Włato mi się ziem-
ni umarła, i nagle dusza moja powleczona tem samem ciałem
krocie weszła do jakiegoś labiryntu zwiertanego umiata
pokoików i łóżek. Tam zobaczyłam tysiące ludzi, osoby umarte i
żyjące. Obaczyłam młode Alonsę; tenore młodej wyglądała ale
tenore była młoda. Wtem niby jakiś mój mój a wprawdzie

[illegible]

Ktoś w tem siedlisku pokochał się w sobie, kobiety nie mam, Kochan-
kiem był Mautens-Trauch. Takiś Stariec poświęcił mnie bo mi
powiedział że kto mi był szerszy w miłości na ziemi, tam, a
nawet wyżej porwał się mnie! myślał moja spotkała się z wy-
obrażeniem kilku osób... Widziałam i Wiankał Synaego, wiał
sobie był wesoły, ale ja nie wiem za co tak byłam zgnębiona, tak
mnie stała skrucho, żalem, tak żywo pragnęła odpuszczenia, że ja
kumisa "przeżuciem" natychmiast umysliłam iść dalej, wyszłam
na obierany dziedziniec i przez ten czas nie wiem jak i jakim sposo-
bem, ale się przeżona, że ludzie w nim będący, zachowali wsty-
dli potrzebę, dolegliwość ciała, umieli nawet, ale i tak choro-
ba bez bólu tak śmierć była bez strachu, owszem kiedy się zga-
dał bo przenosiła w lepsze kraje i oluśta z tych wiecznych
mudów - Gusta i Skonnoś skazywała się tam i tak u nas. Mam,
naprzekąd zastatam imię się, a sama widząc zaniedbanie
w pokojach, zaczęłam zaraz ustawić. Gdy tak myśląc zwol-
na postępowata, krzyk radości wydobył się z miliona, milionów
pokoiów ogłosił przybycie Sunera. Spojrzałam w górę i spo-
strzegłam iż w powietrzu pod takimi samymi postaciami i tak iż ma-
jąc na ziemi. Leciata ku mnie i z tego gromu wznosiących się,
mnie szerszy porwała. Ustatam iat. mnie ogarnęła, ale mi-
czułam iak mnie wzięła, bo iak ona tak ja, tak wysysy, tak
wzyskło miasto obywateli, kochał, ale nie materializmu...
Leciatać mię w obłokach, długo bardzo długo, serce moje było
tak silnie żalem, samieństwo tak obciążone, że mi się cała wy-

mnie smieć unieść zdoła; lecz ona lotem ptaka prusła powietrze
a mnie wolno iakos nadziecia widzialnemi promieniami swiatła
ruszyła. i napawała wzrokiem łodkiem spokojnym i przystojnym
ciem do wielkiej iakiejś rzeki. W tym nagłe zmieniło się
zaczyna; dotykamy iakiejś krajiny uroczey, gdzie swiatło miało ias-
nosc słońca zlagodniejszą, promienie różną, a powietrze kelusko wonny
i zdrowy swieźością iak po deszczu wiosennym. Jest to drugie prze-
jęcie drugie - powieziata mi i uieci; i zatrzymała się w przedniej
dolinie u stopów ogromnej góry, wertykalny i wprostliwy przysionek
wykazywał, spoglądałam dziwnie pustą otacz, wody, swię-
ną w wytworach rozmaitych marmurze i umościach kariatyd, które
iakoż zwykłego blasku swieźości i zapachu miały przezroczystość
i odbijały wszystkie swiatła, kolory tęczy, promienie słońca, błądzą-
ciewa, którego obłoki przesunęły się szybko przez otwór niegdyś.
Był tam Skarż i sądziwa niewiasta, choć w wieku, ale tak
pustni i pełni swieźości iak brzościwinia; i znova iakos było
wiadomo że i oni coś otrzymali czegoś się spodziewali, i że i
ci i oni byliśmy udrównikami, ale teraz zatrzymali nam się
humano. Pełna Borkich uroczów, serce maiego drzewa od nadziei,
drugą przesiłą uwielbieniem, ozdobiałam iakiegoś sześciana.
Warto mi się że pierwszy raz w życiu wolno oddycham, pierwszy
raz iasno widzę, pierwszy raz coś pojmuję. Młodyś zachwycony
lecz bystra, zadręgała po tych swiatłach, po tem powietrzu, po to z
łongim ptakiem zaczęła spoglądać iakies nowe swiatło, przewidywa-
ła swietnie przeobrażenia. Łódźone przepyszne go machu, otworzy

się miały, niecierpliwieś Jech nowy kamowada ... Lecz wtem...
przebudziłam się i choiści otulonymi woy zeumkino się
przedemną światło



2 when...
vis





